

KRONIKA

Polskiego Towarzystwa

Tatrzańskiego

Oddział »BESKID«

W Nowym Sączu

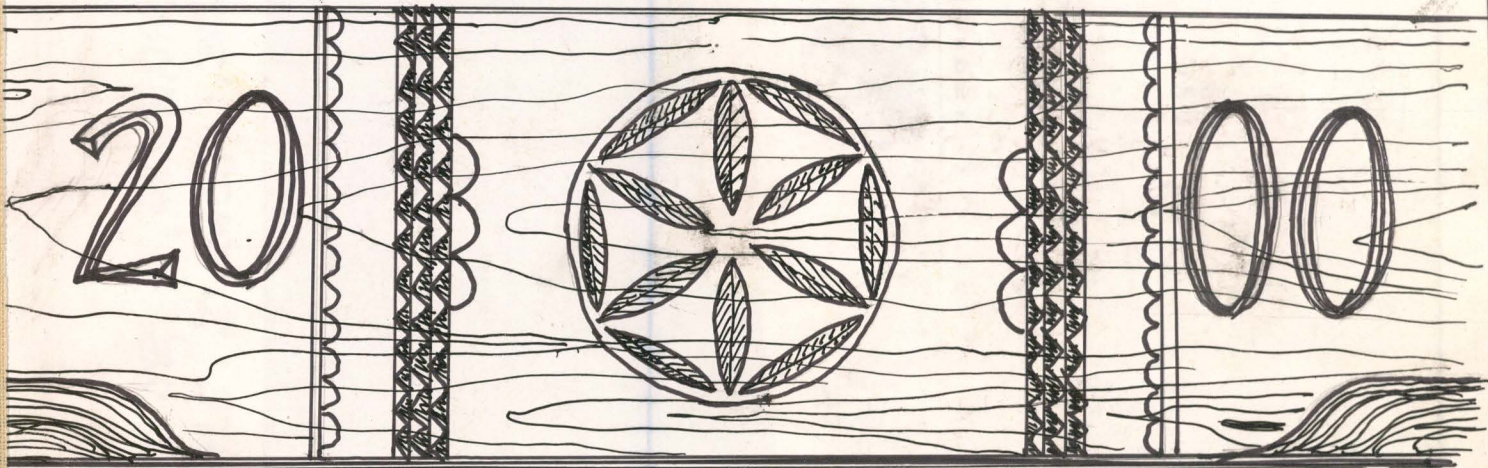
2000

część I



WYKONUJ SWĄ PRACĘ Z SERCEM
" JAKKOLWIEK BYŁABY SKROMNA,
JA JEDYNIĘ POSIADASZ W
ZMIENNYCH KOLEJACH LOSU "
(MOTTO ANI TOTOŃ Z TOMU XIII KRONIKI)

"CZŁOWIEK JEST TYM, CZYM
JEST JEGO MIKOŚĆ" SW AUGUSTYN



NASTĄK OSTATNI ROK TYSIĄCLECIA,
AZ NIM KOLEJNE WYCIECZKI, WYPRAWY,
OGNISKA ODDZIAKU **PTT > BESKID <**
W NOWYM SĄCZU, KOLEJNE KARTY
KRONIKI DO ZAPISANIA, ZASZCZYT TEN
PRZEJĄŁEM OD **ANI TOTOŃ**. MOJA RĘKA
DRZY, WOBEC OGROMU PRACY I TALENTU I
ZDROWIA, KTÓRY ZOSTAWIŁ NA KARTACH
XIV TOMÓW! NIE WIEM CZY PODOŁAM,
CZY CZASU I UMIEJĘTNOŚCI WYSTARCZY?...
LICZĘ NA POMOC, KRYTYKĘ I DOBRE RADY.

WOJCIECH SZAROTA

ZAPRASZAM



Dr. Ryszard Pawłowski, Gwaranturnum II (2000 m)



TRADYCYJNIE ŻYCZENIA
PRZESKAK NA ADRES
ODDZIAKU:

**ALEKSANDER
LWOW**

ZNANY HIMALAISTA
REDAKTOR NACZELNY
MIESIĘCZNIKA
"GÓRY I ALPINIZM"

↑ TUTAJ UCHYL

TEN MINIATURONY
KALENDARZ
ZIMOWYM WIDOKIEM
NA "MIEGUSZE"
OZNAKĄ TOWARZYSTWA
NYDAK I PRZESKAK
NAM ODDZIAK W
KODZI



Wesołych Świąt
i
Szczęśliwego Nowego Roku 2000

Aleksander A-5

TUTAJ UCHYL

TEN MINIATUROWY
KALENDARZ
ZIMOWYM WIDOKIEM
NA "MIEGUSZE"
OZNAKĄ TOWARZYSTWA
NYDAK I PRZESKAK
NAM ODDZIAK W
KODZI



TO JEST ARTYKUL KTÓRY UKAZAK SIĘ W „DZIENNIKU POLSKIM” JESZCZE W „STARYM” ROKU T.J. 28.12.1999 ALE Z RACJI „BOHATERKI” REPORTAŻU

Leśniczy z Młodowa przytany o drogę do babci Nowakowej uśmiecha się. - Panie, ona mieszka na końcu świata. Mówią ludzie - dodaje - najbliżej Pana Boga. Żyje ona w innym świecie. Tak, czy inaczej - ciągnie leśnik - jest to wyjątkowa babina. Mieszka sama na odludziu, w dymnej chacie, już 28 lat! Takiej dymnej chatynki i na takiej wysokości, to już teraz w polskich górach nie uświadczą...

- Trzeba iść w górę, grzbietem przez las. O! - gestem ręki wskazuje kierunek. - Na szczycie Kordowca skręci pan w lewo, w leśną przecinkę, jeszcze kawałek wspinaczki na kolejny szczyt, za nim rozciąga się pogarbiona polana na grzbiecie Radziejowej. - Tam zobaczy pan stajenkę betlejemską babci Nowakowej.



Strome podejście przez ciemny, jodłowo-bukowy las wywiera przynębiające wrażenie. Im wyżej, tym ciężiej oddychać i wyciągać nogi z zasp sięgających miejscami do pasa. Krok po kroku pnę się w górę. Pot spływa po całym ciele, serce bije coraz głośniej. Porywisty wiatr nagina wysokie jodły i buki, które trzeszczą i gromią złowrogim łoskotem łamiących się konarów. W oddali słychać pomrukiwania buchtujących dzików. Czas się dłuży, mija prawie trzecia godzina morderczego podejścia. Widać w śnieżnej zamieci, jak we śnie, bezelśny od strony południowej, szczyt Kordowca. Mija dalsze pół godziny, za kolejną kulminacją wychodzę na śródleśną polanę i oczom nie wierzę. Wśród śnieżnych barchanów, wiatrem modelowanych, wyraźnie rysuje się mała chatka, niczym z bajki, śnieżną czapą przykryta.

Dymna chatka, posiadająca jedynie sieni i jedną izbę, liczy sobie już ponad sto lat. Obłożona

jest sagami bukowemu drewnu, ma tylko jedno okno od strony południowej, skierowane ku drugiej dymnej chacie zamienionej na stajenkę. Stoi ona na wierzchołku grzbietu podnoszącego się ku Radziejowej. Mijające lata i wiatr przygięły stajenkę ku ziemi. Jak długo jeszcze opierać się będzie porywistym wiatrom, trudno przewidzieć. Gdyby nie

Franciszek Pulit

Blisko Po

w lesie, w dzikach ostępach i na leśnych polanach. Dziką miałam młodość, dzika baba jestem i taką pozostanę do śmierci.

Zastanawia się przez chwilę, poprawia chustkę na głowie i mówi dalej: - Tak po prawdzie, to nie wiem dokładnie kiedy i gdzie się urodziłam. - Pewnie w Rostocze Ryterskiej. Ojca swojego nie znam. Byłam znajda.

- Moi opiekunowie nie posłali mnie do szkoły. Po co pasterce szkoła? I tak zostało... Na służbie u Toczków w Obiazach Ryterskich byłam trzy kroki. Dobrzy byli to ludzie. Chcieli mnie wydać za mąż, abym miała swój ką.

Kto chciałby biedną służącą, nie umiejącą czytać i pisać?

- Znalazł się jednak 42-letni wdowiec z przysiółka Poczekaj pod Radziejową. Tak więc przyszedłam na tę kalwaryjską górę, do tej właśnie dymnej, kurnej chaty. Mając wówczas 20 lat przestałam być służącą. Miałam upragniony swój ką.

- Chałupa jak chałupa - ciągnie babcia Nowakowa. - W izbie stała krowa i cielę. Nie było podłogi, ino klepisko. - W rogu izby sporo miejsca zajmował piec z nalepą bez komina. Stoi do dziś, tylko się zawalił i trzeba go było poprawić. Dym z pieca rozchodził się po całej izbie, szczypał w oczy i drażnił w gardle. Przez szpary między żerdziami w powale rozchodził się pod gontową kalenicą. Dymił cały dach. Podobnie jest dzisiaj, z tą jednak różnicą, że dym przez rurę kierowany jest najpierw do sieni...

- Gdzie spałam z chłopem?

- W izbie, nad krową powieszono było wyrko, zbite z cienkich żerdzi. Spało się na słomie pod wełnianą derką. Taką miałam noc poślubną. Tak spałam z chłopem przez kilkanaście lat. Zaczęły na świat przychodzić dzieci, w izbie robiło się coraz ciśniej. Jedno dziecko syptało w kołysce, a dwójce starszych w słuflanku. Teraz trzymam w nim mąkę i cukier. Wojna się kończyła, jak naszych sąsiadów z górki wywieźli na roboty do Niemiec. Opróżniła się dymna chatka po Bołasach, wprowadziliśmy do niej krowę z cielęciem i kury - ledwo stoi do dziś.

- Dzieci miałam pięcioro. Jak podrasłały, sprawiliśmy im łóżka i szafę, później stolik. Chodziły do szkoły w Piwnicznej, kilka kilometrów przez góry. Jednak do siódmej klasy nie doszły. W zimie do szkoły nie chodziły. Była bieda. Nie mieliśmy za co kupić im ubrań i butów. Nie miałam często strawy dla nich. O chlebie nie było mowy. - Co się jadło? - Ziemiaki z kapustą i grochem, kaszę, czyli zamieszkuje z razowej mąki z mlekiem, placki ziemniaczane, pieczone na blasze, zacierkę

podpory, dawno już rozleciał by się jak domek z kart.

Psy szekaniem oznajmiają babci Nowakowej o zbliżaniu się dzików, wilków, rysiów, saren czy jeleni, rzadziej człowieka.

Babcia Nowakowa wita mnie z uśmiechem w sieni. Sieni robi wrażenie czarnej otchłani. Dym uchodzący do sieni pokrył belki ścian grubą, ciemną, smołową powłoką. Mocny zapach dymu miesza się z zapachem kiszzonej kapusty i podsuszanych bukowych drewnien, zanim trafią do pieca. Wysoki próg oddziela sieni od izby. Płomienie z paleniska oświetlają nieco wnętrze. W ich rozbłyskach dostrzec można dwa łóżka, szafę, słuflanek i stół. Wydaje się, że czas w tej dymnej chacie zatrzymał się sto lat temu. - Czy babcia Nowakowa jest tego samego zdania?

- Czas się nie zatrzymuje. Bo jak można zatrzymać czas? - zastanawia się babcia Nowakowa. - Mój czas - to siedemdziesiąt kilka lat życia. Wychowywałam się

WKLEJAM I ZAMIESZCZAM NA KARTACH KRONIKI. Z POWODU „OBJĘTOŚCI” POZWOLIKEM SOBIE ARTYKUL „PODZIELIĆ” NA KOLUMNY. KOLUMNĄ Z D.CIĄG. NA NASTĘPNEJ STRONIE TYTUŁ: „BLISKO PANA BOGA”

WIEM, ZE WIELU Z NAS ZNA ,BABCIE' NOWAKOWĄ, ODWIEDZA JA NAWET CZĘSTO.
A MOŻE TY, DROGI CZYTELNIKU ODWIEDZISZ "BABCIE' NARABIERZ DREWNA, PODZIELISZ
SIĘ TYM CO NA NIEMCOWEJ JEST SKARBEM?

z mlekiem i kluski ziemniaczane z mlekiem. Kurę zabijałam od wielkiego święta. Cóż miałam robić? Dałam dzieci na służbę.

- Lata mijają, dzieci rosną, wieczorowo kończyły siódmą klasę. Znalazły robotę i rozeszły się po świecie. W roku 1970 zmarł mi mąż. Od tej pory żyję sama w tej dymnej pustelni. Tu mi jest najlepiej...

trze, ten stary na Niemcovej użytkują latem, wypasając bydło. Latem właśnie, kiedy życzliwa sąsiadka Teresa Wielochowa dogładnie chudoby babci Nowakowej, może ona wybrać się w odwiedzinę do dzieci...

- W mieście nie mogłabym żyć - wyznaje babcia Nowakowa.
- Samochodów dużo na ulicach, huk, pisk, smród, ludzie niedo-

co to elektrownię wodną i wiatrową zbudował. Narabiali mi sporo drewna na opał. Na drugi rok spotkał mnie ksiądz proboszcz i zapytał: - Jak się paliło drewno, które rąbał razem z księdzem biskupem z Tarnowa?

- Wspaniale - odpowiedziałam - że byłabym rada, gdyby przyszli tego roku do rąbania drewna...

- Ludzie różnie o mnie mówią: - Co to za pustelnia? Mieszka na końcu świata w dymnej chacie a dzieci ma w mieście. Dlaczego do nich nie pójdziesz?
- Siedzę na swoim - najczęściej odpowiadam. Mam mniej kłopotów i zmartwień niż miastowi. Żyję od nich dłużej. To znaczy każdy dzień mojego życia jest dłuższy od dnia mieszczaucha. Nie spieszę się, nie narzekam na rząd, na taką czy inną władzę.
- Na Pana Boga? - że mnie zesłał na tę górę - narzekać nie mogę, bo bym zgrzeszyła. - Wstaję rano jak dzień świta, mówię pacierz, palę w piecu, grzeję wodę dla krowy, gdyż we wiaderkach zamarza, oporządzam krowę, doję, karmię kury i psy. Latem - mam więcej roboty w polu przy ziemniakach i warzywach. Pilnuję rzędów razem z psami przed dzikami, bo nic bym nie miała. Pasę krowę i suszę siano na zimę. W zimie mam więcej czasu na rozmyślania o życiu i śmierci.

- Czy jestem bliżej Pana Boga? - W kolejce do Najwyższego, na tej górze, jestem sama. Daleko czy blisko? - zastanawia się babcia. - Bóg wie?

- Roki uciekają, śmierć się przybliża. - Popijając „zbojnicką herbatkę”, babcia Nowakowa przez chwilę zamyśla się po czym dodaje: - Myślę często, kto się dowie o mojej śmierci? - Kto mi zrobi pogrzeb? Może krowa w stajni zdechnie? - Co się stanie z chałupą? - Chałupa bez człowieka, to tak, jak człowiek bez duszy. Szybko się rozleci, bo ona żyje razem z nim...

Babcia Nowakowa dokłada drewno do pieca - odwraca się i mówi: - Życie podobne jest do ognia, gdy się przestanie tlić, zostanie po nim ino popiół...

Dz.P. 28. XII. 1999r

ina Boga

- Dzieci panią odwiedzają? - pytam.

- Dwie córki mieszkają w Brzesku, syn Staszek w Krakowie, najstarszy Franek koło Zagórze w Bieszczadach, Janek w Opolskiem - rzadko zaglądną.

- A wnuki?

- Mam na dzień dzisiejszy piętnastoro wnucząt i troje prawnucząt. Czasem w lecie przyjadą na parę dni.

- Ja do dzieci też nie mam jak pojechać. Kolej droga, a najważniejsze jest to, że krowy, kury i psów nie mam przy kim zostawić. Po wojnie, w przysiółku, na Niemcovej Górze było kilka domów. Władza ludowa otworzyła tam szkołę. Uczył w niej jeden nauczyciel, w jednej izbie, cztery klasy. Była to wówczas najwyższa położona w Polsce szkoła (ponad 1000 m n.p.m. - F.P.) opisana przez Marię Kownacką w książce pt. „Szkoła w obłokach”.

Mijały lata, starzy mieszkańcy Niemcovej pomarli, młodzi za robotą przenieśli się do miasta. Osiedle wyludniło się. Na początku lat sześćdziesiątych w szkole ostał się jeden uczeń i jeden nauczyciel, wówczas szkołę w obłokach zamknięto. Domy rozebrano lub spalono. Są jeszcze ich podmurówki i sklepienie piwnice oraz jedna zagroda Wielochów, którzy mieszkają w nowym domu w Ry-

brzy, kradną, napadają, zabijają. Bloki wysokie! Jak w nich mieszkać?

- Syn w Krakowie mieszka na ósmym piętrze. Trzeba jechać windą. Bałam się wejść do tej klatki, chodziłam po schodach w górę i w dół. Nie mogłam u niego długo być. Teraz w mieście jest gorsza bieda jak na wsi. Piszę mi córka, że jej mąż nie ma pracy, jednej pensji nie starczy na wyżywienie czwórki dzieci. Narzeka i płacze, że na lek nie ma pieniędzy. Mnie samej tu, zdala od świata, żyje się lepiej. Za pracę w lesie mam emeryturę. Mogę kupić sobie chleb, mąkę, cukier, margarynę, czasem nawet kość na rosół i ziarna dla kur. Nie mam żadnych płatności. Czasem wieczorem zapalę lampę naftową lub świeczkę. Radyjka na baterie słucham najczęściej rano. Mówię do tych, co mówią w radio, z krową w stajni też rozmawiam, bo nie mam z kim pogadać. Drzewo na opał - mogę powiedzieć - mam za darmo. Latem sposobie drewno na zimę. Nie mam już tej siły w rękach, co dawniej, o nie - potakuje głową.
- Najmuję chłopca do cięcia i rąbania drewna bukowego. Zdarza się, że turyści pomogą.

- Raz stało dwóch chłopów, za czerwonym szlakiem, na Wielki Rogacz. Jednego rozpoznałam - był nim ksiądz proboszcz Franciszek z Rytra - ten,



OSTATNIA, A ZARAZEM PIERWSZA IMPREZA, ODDZIAKU W ROKU
JEST MSZA ŚW. NA ZAKOŃCZENIE STAREGO ROKU, A PRZYWITANIE
NOWEGO NA **JAWORZYNIE KRYNICKIEJ**
IMPREZA O NAZWIE: ↴



DOKŁADNIEJSZYM
MIEJSCEM LOKALIZACJI
JEST MUZEUM TURYST.
GÓRSKIEJ NIEOPODAL
SCHRONISKA NA
JAWORZYNIE, A DOKŁAD.
POD JAWORZYNĄ ↴

PODOBNO TĄ GWIAZDĘ
ZOBACZYLI TYLKO CI
NAJBARDZIEJ ODDANI.
POZOSTALI WITALI
NOWY ROK JAK
WIĘKSZOŚĆ, TZN. NA
BALACH, PRYWATKACH,
WE WKASNYCH DOMACH
PRZED „TELEWIZORAMI”
I BUTELKAMI „SZAMPANA”
(ZDJĘCIE JEDNEGO Z
FAJERWERKÓW NOWOROCZ.)
WYK: MACIEJ ZAREMBA



PROWADZENIE: MACIEJ ZAREMBA BOGDAN

PAWLIKOWSKI

ILUŚĆ UCZESTNIKÓW: 34 OSOBY

RELACJA: NA PODST. ROZMOWY TELEF. Z MARGORZATĄ

KIERES - AUTOR KRONIKI. **ZDJĘCIA:** MACIEJ ZAREMBA.



RUPA 34 OSÓB, KTÓRĄ PROWADZILI: MACIEJ ZAREMBA I BOGDAN
PAWLIKOWSKI PRZYJECHAŁ DO KRYNICY POCIĄGIEM, SKĄD POPRZEC
DOLINĘ CZARNEGO POTOKU WESZLI NA JAWORZYNĘ. NA JAWORZYNIE
KRYNICKIEJ (1114 m n.p.m.) ODBYWAŁY SIĘ, WKASNIE XII SYLWESTROWE
SPOTKANIA LUDZI GÓR Z UROCZYSTĄ MSZĄ ŚW. MSZA ROZDO-
-CZEKA SIĘ O GODZ 22⁰⁰, A JEDNYM Z LICZNYCH KONCELE-
-BRANSÓW BYŁ TEM „NAJWAŻNIEJSZY” W DIECEZJI TARNOWSKIEJ JEGO
EKSELENCJA BISKUP WIKTOR SKWORC. OCZYWIŚCIE NIE ZABRAKŁO ↴

WŚRÓD TEGO TOWARZYSTWA „NASZEJ” KAPELANA Ks. DRABIKA. OLTARZ BYŁ PIĘKNIE ZAIMPROWIZOWANY PRZY WEJŚCIU DO MUZEUM TURYSTYKI. STAJĄC SIĘ JAKBY CZĘŚCIĄ „SZOPKI BETLEJEJSKIEJ”. PO MSZY, PRZY



TAK WYGLĄDAŁA SZOPKA, PRZY KTÓREJ STAC OLTARZ OFIARNY

WSPÓLNYM OGNISKU: SPIEWANO KOLEDY, SIĘKADAŁO SOBIE ŻYCZENIA, TOASTY WZNO SZANO SZAMPANEM WMIESIONYM NA WKASNYCH PLECACH. SZAMPANEM I GORĄCĄ HERBATĄ ~~OP~~PIJANO KIEŁBASE, PIECZONĄ PRZY WSPÓLNYM OGNISKU. POGODA DOSTOSOWAŁA SIĘ DO WSPANIAŁYCH GOŚCI I NIECODZIENNYCH OKOLICZNOŚCI. NIEBO BYŁO WSPANIAŁE ROZGWIEZDZONE POBLASKIEM GWIAZD, OGNISKIEM, POCHODNIM WYSTARCZAJĄCYM BYŁ OŚWIETLENIEM WRAŻENIANYCH ROZMÓW, ŻYCZENIAMI I WSPOMNIENIAMI, A WŚRÓD TY

NAJWAŻNIEJSZYCH ŻYCZEŃ - ŻYCZENIE ZDROWIA! (NOWY ROK W KOTLINIE SADECKIEJ SPOWITY BYŁ MGŁĄ, KTÓRA PRZYCMIŁA HUK PETAARD I BLASK FAJERWERKÓW). FAJERWERKÓW NA JAWORZYNIE NIE BRAKOWAŁO, ALE WSZYSTKO BYŁO W ROZSĄDNYCH ROZMIARACH. PO EUFORII „NOWOROCZNEJ” TRZEBA BYŁO POMYŚLEĆ ABY ZEJĆ NA ZIEMIĘ. NASZA GRUPA SCHODZI DO KRYNICY, ABY ZDAĆ NA POCIĄG DO NOWEGO JĄCZA, ODJEZDZAJĄCY O GODZ. 420. (NIESTETY Z POWODU MAŁEGO ZAINTERESOWANIA NIE DOCHODZI DO TRADYCYJNEGO BALU NOWOROCZNEGO ODBYWAJĄCEGO SIĘ W BUDYNKU PRZEDSZKOLA W CZARNYM POTOKU) SCHODZĄCY Z JAWORZYNY TRZECIE TEGO ZAKUJĄ, COŻ NAMIĄSTKĘ, ZABAWY TRZEBA ZORGANIZOWAĆ W NIEDOGRZANYM POCIĄGU, ZMĘCZENI BRAKIEM SNU Z OCHOTĄ MYŚLA O WYGODNYM SWOIM ŁÓŻKU, NA WIDOK STACJI KOLEJOWEJ „NOWY SĄCZ”. ZA ROK WRÓCĄ! JUŻ NA XIII SPOTKANIA LUDZI GÓR.



UBILEUSZ

KRÓLOWI WIEKÓW
NIEŚMIERTELNEMU
NIEWIDZIALNEMU
BOGU SAMEMU
CZEŚĆ I CHWAŁA

(1 Tm 1,17)

2000

Pamiętka Uczestnictwa w Sylwestrowej Mszy Św. „Ludzi Gór”

— Jaworzyna Krynicka 1114 m n.p.m.

♪ ♪ PRZYBIEŻELI DO
BETLEJEM
PASTERZE ...

A OTO „NASZE”
PASTERECZKI



SYLWESTER NA JAWORZYNIE.
Już po raz 12. na szczycie Jaworzyny Krynickiej odbędzie się przywitanie nowego roku. Mszę św. dla turystów odprawi ks. Józef Drabik z Krynicy, kapelan Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Potem przewidziano lampkę wina oraz ognisko z pieczeniem kiełbasy. Na koniec wszyscy przejdą górami do Muszyny. JO
GAZETA WYBORCZA 31.12.99.



TO JUŻ JEST
PO MSZY ŚWIĘTEJ.
PRAWIE WSZYSCY
OGLĄDAJĄ
NIEBOSKON,
FAJERWERKI..
CZY POJAWI SIĘ
TA PLUSKWA
MILENIDNA?

TAK TO JUŻ
NOWY ROK
NASTAK AD 2000.
WIDAC TO PO
WYSTRZELONYM
„SZAMPANIE” I PO
„ZIMNYCH OGNIAKI”



„NASZE PASTERECZKI”
 ZDAJĄ SIĘ GŁOSIĆ
 DOBRĄ NOWINĘ,
 CAKEMU ŚWIATU.
 JEDNEGO CO
 MOŻNA IM NIE
 ODŻAKOWAĆ, TO
 WSPANIAŁYCH
 HUMORÓW.
 KAŻDY Z NAS
 MOGŁ TAM BYĆ
 A IM SIĘ PO
 PROSTU NALEŻAŁY.



„BALONKI”? INSTRUMENTY?
 CZY MOŻE PRÓBNIKI
 TRZEŹWAŚCI? NIE!
 TO NIE RAJD SAMOCHODOWY
 (PYTANIA AUDIOTELE)

NA ZDJĘCIU PONIŻEJ
 SPOTKANIE Z „ODDZIAŁEM
 PTT W OŚWIĘCIMIU
 NA CZELE Z JEGO
 PREZESEM: CZESKANEM
 KLIMCZYKIEM.
 - WYMIANA WZAJEMNYCH
 ŻYCZEŃ, UTRWALENIE
 STARYCH I NOWYCH ZNAJ-
 MOŚCI.





Dąbrowska Góra (581 m n.p.m.)



9

PROWADZENIE: WKADYSKAW KOWALCZYK

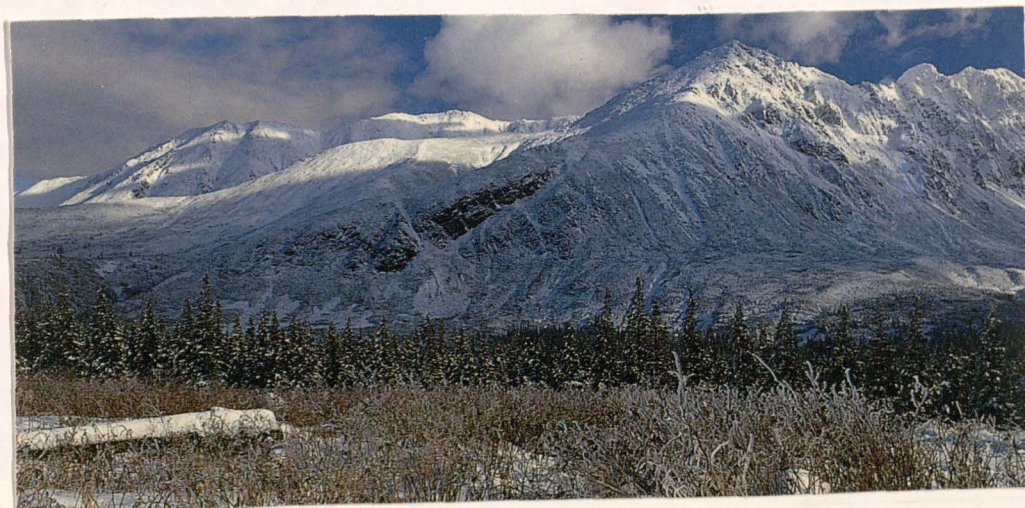
ILOŚĆ UCZESTNIKÓW: 11 osób

RELACJA: WKADYSKAW KOWALCZYK



WYGODNICTWA NIE ROZPOCYNAMY WYCIECZKI Z DĄBROWEJ, GDZIE BIERZE POZATEK **ZIELONY SZLAK** - NALEŻĄCY DO TZW. SZLAKÓW SPACEROWYCH WOKÓŁ NOWEGO SĄCZA, A Z PRZYSIÓŁKA DĄBROWA GÓRY. STAMTĄD STROMYM LEŚNYM PODEJŚCIEM OSIĄGAMY SZCZYT DĄBROWSKIEJ GÓRY (581 m.n.p.m.). Z DĄBROWSKIEJ GÓRY ROZTAČA SIĘ ROZLEGŁA PANORAMA NA: POGÓRZE ROŻNOWSKO-CIEŻKOWICKIE, JEZIORO ROŻNOWSKIE, GORCE, BESKID WYSPÓWY, BESKID NISKI, KOTLINĘ SADECKĄ I TATRY. W TYM JEDNAK DNIU POGODA NIE DOZWOLIŁA NA PEŁNE UKAZANIE WALORÓW WIDOKOWYCH DĄBROWSKIEJ GÓRY (JAK SIĘ PÓŹNIEJ OKAZAŁO - CAŁEJ TRASY). DALEJ IDĄC GRZBIETEM W KIERUNKU POŁUDNIOWO-WSCHODNIM OSIĄGAMY PRZYSIÓŁEK KLIMKÓWKĘ, A DALEJ KUMINOWICKĄ GÓRĘ, NA KTÓREJ ROZPALAMY PLANOWANE OGNISKO (SKRAJ LASU, SCENERIA ZIMOWA). SCHODZIMY DO LIBRANTOWEJ A NASTĘPNIE NIEWYSOKIM GRZBIETEM POPRZEC JANUSZOWĄ DOCHODZIMY DO DAWNEGO PRZEKAŹNIKA TV NA CHRUSLICACH (PRZEKAŹYWAK PROGRAMU KATOWIC). TUTAJ SCHODZIMY ZE SZLAKU **ZIELONEGO PTT** I KIERUJEMY SIĘ NA OSIEDLE BAŃSKIE 1), GDZIE WYCIECZKA DOBIEGA KOŃCA.

TRASA, KTÓRĄ PRZESZLIŚMY KILKANASĆ KILOMETRÓW, POMIMO ŻE PROWADZI NIEZBYT WYSOKIMI GRZBIETAMI, ALE Z UWAGI NA BRAK W SĄSIEDZTWIE WYŻSZYCH KULMINACJI, DOZWALA DOSIĘGAĆ WZROKIEM ODLEGŁE GRUPY GÓRSKIE, ŁĄCZNIE Z TATRAMI ODLEGŁYMI OD TEJ TRASY KILKADZIESIĄT KILOMETRÓW!



"Park radnych"

List otwarty do wszystkich miłośników Tatr! Dziękujemy „Gazecie Wyborczej” za ujawnienie Projektu Zagospodarowania Części TPN („GwK” z 6 I 2000). Kiedy razem z innymi organizacjami społecznymi prowadzącymi ekologiczną działalność podejmowaliśmy walkę przeciw budowie obiektów olimpijskich w Tatrach – „Mówili, żeśmy stumanieli”. Nie byliśmy jednak osamotnieni. Najlepiej świadczy o tym apel intelektualistów z 1 IX 98 oraz poparcie bardzo licznej rzeszy miłośników gór, przyrody i kultury polskiej, z jakim spotykaliśmy się i spotykamy. Nasze szeregi nie tonieją, choć ostatnio z grona obrońców odszedł Jerzy Waldorff. Tak jak i on chcemy pod Tatrami Świątowego Festiwalu Szymanowskiego i Karłowicza. Marzy nam się Festiwal Sztuki Profesjonalnej Inspirowanej Górą, przeglądy filmów turystycznych, wystawy fotografii... Chcemy promocji Podtatrza jako terenu ekologicznej rekreacji, rozwoju turystyki rowerowej i konnej.

Zwracamy się z gorącą prośbą do wszystkich, którym drogą są Tatry, do wszystkich, którzy uznają wartości wyższe niż użyteczne, myślą w kategoriach Narodu, których poglądy są zgodne z trendami ogólnoswiatowymi (ekofilozofia), a ideały tak wysokie, jak szczyty tatrzańskie, o poparcie naszego sprzeciwu wobec projektu Zagospodarowania Części TPN. Wierzymy, że „dłonie to moc”. Listy z poparciem bądź podpisy proszę przesyłać lub składać pod adresem: ZG PTT, 30-049 Kraków, ul. Konarskiego 21/5, tel. (012) 634-05-89 (bliższe informacje), e-mail: morawska@if-pan.krakow lub e-mail: kabat@tf.com.pl, a także e-mail: dawid.m@im.uj.edu.pl.

Z tatrzańskim pozdrowieniem
sekretarz Towarzystwa

BARBARA MORAWSKA-NOWAK
POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
- ZARZĄD GŁÓWNY
RZECZNIK PRASOWY
ANTONINA SEBESTA

KRT

W ODPOWIEDZI NA TEN
LIST OTWARTY ZARZĄDU
GŁÓWNEGO PTT, A
DOKŁADNIEJ SEKRETARZA
BARBARY MORAWSKIEJ-
NOWAK, NASZ ODDZIAK
PTT PRZY OKAZJI
"SPOTKANIA OKŁATKOWEGO"
TAKIE LISTY STORMUKOWAĆ
Z PODPISAMI CZŁONKÓW
NASZEGO ODDZIAKU, POPIE-
RAJACYMI W PEKNI
DZIAKANIA Z.G.PTT.

GAZETA WYBORCZA'
08.01.2000

8 STYCZEŃ 2000 - GRÓDEK -

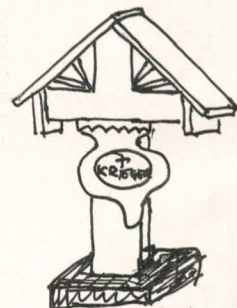
41

PROWADZENIE: KRZYSZTOF ZUCZKOWSKI

ILOŚĆ UCZESTNIKÓW - 2 - OSOBY

RELACJA: KRZYSZTOF ZUCZKOWSKI

ZDJĘCIA: WOJTEK SZAROTA



TRASA: PLEŚNA - CMENTARZ NR 173 PLEŚNA - OS. KAMIONKA - CM. NR 188 RYCHWAŁD OS. ZAGÓRZE - CM NR 187 LICHWIN (OK. SZCZYTU WAK (523,2 m n.p.m.) CM. NR 186 LICHWIN, CM. NR 185 - LICHWIN NA SZCZycIE GRÓDEK (GŁOWA CUKRU) (415 m n.p.m.) - LICHWIN KOŚCIÓŁK EM NR 159 LICHWIN-KAZY - MESZNA OPACKA - KOŚCIÓŁK - CM. NR 158 - TUCHÓW - GARBEK (OGONÓWKA) - TUCHÓW ST. PKP.



NOwego SĄCZA WYJEZDZAMY POCIĄGIEM O GODZ. 7:31. NIESTETY, JAK OSTATNIO ZWYKLE SIĘ TO DZIEJE, POCIĄG BYŁ OPÓŹNIONY TYM RAZEM OK 20 MIN. DO STACJI KOWCZÓWEK - PLEŚNA, GDZIE DOCIERAMY JADĄC PRZEZ PTASZKOWĄ, STRÓŻE, BOBOWĄ, CIĘŻKOWICE I TUCHÓW O GODZ 10⁰⁰ ZAMIAST O 9¹⁸, NA TRASIE POCIĄG ZWIEKSZYŁ OPÓŹNIENIE! JUŻ PO RAZ KOLEJNY PRZEKONUJEMY SIĘ, ŻE POCIĄGAMI LEPIEJ NIE JEZDZIĆ, CŐŻ PKP CHYBA JEST ZAINTERESOWANA BRAKIEM PASAŻERÓW. OFICJALNIE TKUMACZONE JEST TO: „ZŁYM STANEM TORÓW”. JDZIEMY PRZEZ PLEŚNĄ, BY PO KRÓTKIM POSTOJU W MIEJSCOWYM BARZE ROZPOCZĄĆ PODEJŚCIE. PO CHWILI JESTEŚMY JUŻ PRZY PIERWSZYM CMENTARZU Z I WOJNY ŚWIATOWEJ, OZNACZONYM NUMEREM 173. DO WIELU PRÓBACH (BO WIEJE WIATR) ZAPALAMY ŚWIECĘ (ZNICZ) I RUSZAMY NA SZLAK. POGODA NIE NAJGORSZA, NIE PADA, ALE I NIE MA SKOŃCA. WIDOCZNOŚĆ TEŻ ŚREDNIA - ALE WIEJE DOŚĆ ZIMNY WIATR. IDZIEMY POD GÓRĘ, ŚCIEŻKĄ OBOK DOMÓW OSIEDLA KAMIONKA, POTEM LASEM, WYCHODZIMY NA DROGĘ, KTÓRĄ DOCHODZIMY DO KOLEJNEGO CMENTARZA NR. 188. W RYCHWAŁDZIE. TU MIMO WIELU PRÓB NIE UDAJE SIĘ NAM ZAPALIĆ ZNICZA. RUSZAMY DALEJ DROGĄ, KTÓRĄ JUŻ WCZEŚNIEJ DOTARLIŚMY. MIJAMY PRZYSIÓŁEK RYCHWAŁDU O NAZWIE ZAGÓRZE. OPUSZCZAMY DROGĘ, I ŚCIEŻKĄ LEŚNĄ IDĄC POD GÓRĘ DOCIERAMY ZNOWU DO DROGI. POD SZCZycIE WAKU DOCIERAMY DO KOLEJNEGO CMENTARZA NR 187 W LICHWINIE. TEN JAK I POPRZEDNI ODMOWIONY, TEN JEDNAK ODMOWIONY KOMPLEKSOWO. (FOT. NA NAST. STRONIE!). SPRAWIA WRAZENIE JAKBY WYBUDOWANO GO NIEDAWNO. TUTAJ UDAJE ZAPALIĆ SIĘ ZNICZĄ!

C.D.



UDAKO SFOTOGRAFOWAĆ PRZEWODNIKA A
PRZY OKAZJI FRAGMENT BRAMY WEJŚCIOWEJ
CMENTARZA NR 187

I DOCIERAMY IDAĆ NA PRZEKŁAJ
(PRZEZ ZASNIEŻONE POLA) NA
SZCZYT GÓRY, GDZIE ZNAJDUJE
SIĘ CMENTARZ NR 185 (ZDJĘCIA
NA STRONIE NASTĘPNEJ). TO
NAJWIĘKSZY I NAJBARDZIEJ
REPREZENTATYWNY CMENTARZ OKRĘG.
VI TARNÓW. SAMO WZGÓRZE O
KTÓRE W CZASIE I WOJNY ŚWIATOWEJ
TOCZYŁY SIĘ ZACIEKŁE WALKI, Z
RACJI SWOJEGO KSZTAŁTU ZWANE JEST
"GŁOWĄ CUKRU". PO ZWIEDZENIU
CMENTARZA ZAPALENIU ZMISZY, I
"CICHEJ" MODLITWIE RUSZAMY
"DROGĄ" DO KTÓREJ SCHODZIMY.
DROGA PROWADZI PRZEZ WIEŚ
LICHWIN. PRZECHODZĄC PRZEZ
CENTRUM WSI DOCHODZIMY DO
KOŚCIOŁA. KOŚCIOŁ WYBUDOWANY W
LATACH 80TYCH ZAWIERA W ŚRODKU
CIEKAWY OKTAZD GŁÓWNY (12 APOSTOŁÓW)
ORAZ CIEKAWY WITRAŻE. C.D.

RUSZAMY DALEJ, PO MODLITWIE
ZMÓWIONEJ W INTENCJI POCHO-
WANYCH ŻOŁNIERZY. ŻÓŁTY SZLAK
TOWARZYSZY NAM PRAWIE ZAWSZE
OD STACJI KOLEJOWEJ PKP. SZLAK
MIAŁ NIECO SZCZYT WAKU (526 m n.p.m.)
WIĘC I MY REZYGNUJEMY Z JEGO
"ZDOBYCIA". SKRĘCAJĄC W BOCZNĄ
"LEŚNĄ" DROGĘ, MUSIMY PRZECIERAĆ
SZLAK DO CMENTARZA NR 186.
ZAPALAMY ZMIĆ (ZDJĘCIE PONIŻEJ)
KRÓTKA MODLITWA, ZADUMA...
IDZIEMY DALEJ, PODCHODZĄC W GÓRĘ
OBOK DOMKU LETNISKOWEGO, I W
POBLIŻU NIEGO, NIE OPODAŁ W LESIE
ZATRZYMUJEMY SIĘ NA TRADYCYJNE
OGNISKO. TRADYCYJNA KIEKBASA,
GORĄCA HERBATA Z TERMOSA.
PO OGNISKU RUSZAMY ŚCIEŻKĄ, KTÓRA
WYZNAKOWANA JEST SZLAKIEM ZIELO-
NYM. JEDNAK SZLAK ZIELONY
OPUSZCZAMY (JUŻ DO KOŃCA
WYCIEZKI BĘDZIEMY PORUSZĄĆ SIĘ
BEZ SZLAKU TURYST) IDZIEMY
POLNĄ DROGĄ DO LICHWINA, DO
PODNOŻA GÓRY GRODEK (415 m n.p.m.)





DOCHODZIMY DO GŁÓWNEGO COKOLU CEMENTARZA NR 185
NA GÓRZE GRÓDEK ZWANEJ „GŁOWĄ CUKRU”



NASZ PRZEWODNIK ZAPALA ZNICZ I
PRÓBUJE ODCZYTAĆ INSKRYPCJE.

WIOSNĄ, UBIĘGŁEGO
ROKU, GRUDA PTT
PRZEWODZONA PRZEZ
KRZYŚKA ZUCZKOWSKIEGO
RÓWNIEŻ ODWIEDZIŁA
TEN CEMENTARZ.

ALE CZY NIE
WARTO TEGO ROBIĆ
CZĘŚCIEJ? OKOLICE
PLEŚNEJ, KOWCZÓWKA,
GORLIC, BESKIDU NISK.
W OGÓLE KARPAT,
TO JEDNO WIELKIE
CEMENTARZYSKO WOJNY,
KTÓRA POCHŁONĘŁA
WIELE OFIAR ALE
WSRÓD ŻOKNIERZY.
ŻOKNIERZY 17-20 TO
LĘTNICH. MIESZKAŃCÓW
GALICJI I INNYCH
KRAJÓW CESARSTWA
AUSTRO-WĘGERSKIEGO

W WOLNYM
TŁUMACZENIU
ZNACZY TA INSKRYPCJA:
"NAM WOJNA
STAKA SIĘ
GROBEM
WAM
ODRODZENIEM"
CZYŻ NIE
BRZMI TO JAK
PROROCTWO DLA
MAJĄCEJ
ZMARTWYCHWSTAĆ
POLSKI DOPIERO
ZA DWA LATA.
(CMENTARZ POWSTAŁ
1916)



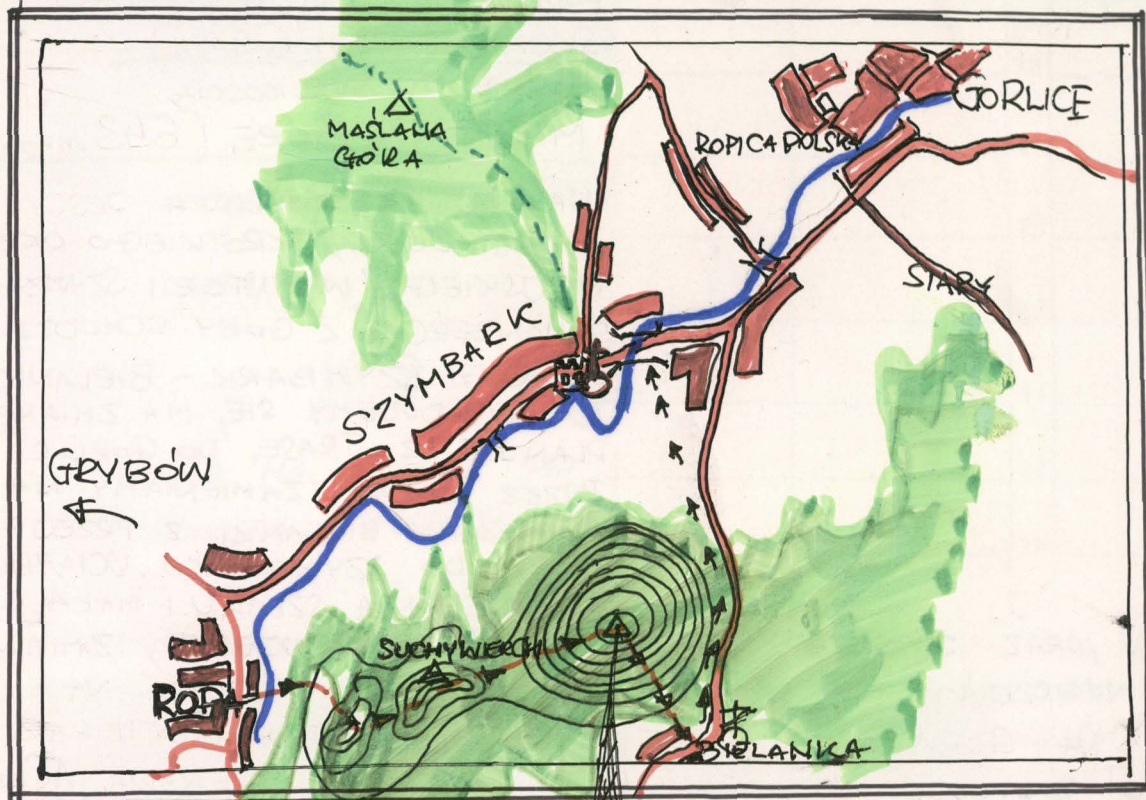
C.D. RELACJI K.Ż.

Z KOŚCIOŁA RUSZAMY DALEJ DROGĄ
PRZEZ WIEŚ, SCHODZIMY W DOLKĘ, ABY
ZNOWY PODEJŚĆ DO GÓRY DO OŚĘDLA
KAZY NALEŻĄCEGO DO LICHWINA.
DOCHODZIMY DO CMENTARZA 159
LICHWIN-KAZY. NIE MOŻEMY WEJŚĆ
NA CMENTARZ PRZEZ BRAMĘ, (ZACIĘPANA
ŚNIEGIEM). WCHODZIMY OD TYKU,
PRZECISKAJĄC SIĘ PRZEZ ŻYWOPKOT,
KTÓRYM OGRÓDZONY JEST CMENTARZ
NA CMENTARZU TYM SĄ DOCHOWANI
LEGIONIŚCI Z 2. I 5. PUŁKU PIECHOTY
(ZDJĘCIE OBOK). ZMIERZCHA, IDZIEMY
DALEJ, ZA LASEM ROZPOCZYNA SIĘ
WIEŚ MIESZNA OPACKA. ODWIEDZAMY
KOŚCIOŁEK WYBUDOWANY W LAT. 80TYCH.
NASTĘPNIE WSTĘPUJEMY DO
RESTAURACJI. JEST B. CZYSTO I PRZYJE-
MNE - ZATRZYMUJEMY SIĘ. NAD MAPĄ
Z PIWEM W REKIU OPÓŹNIAMY NASZ
POWRÓT O OK 1,5 H. Z RESTAURACJI
WYCHODZIMY PO CIEMKU. OD OŚWIETL.
I ŚNIEGU POBLASK POZWALA NA
PORUSZANIE SIĘ BEZ LATARKI.
DOCHODZIMY DO 7-GO JUŻ CMENT.
Z KADNYM KRZYŻEM Z UKRZYŻ. CHRYSZTUS.
(PROJ SCHOLTZ). TO JUŻ PRZEDMIĘSCIE
TUCHOWA. TUTAJ 3 KWADRANSIE CZASU
DOZWALAJĄ NA SPACER PO RYNKU
I OGLĄDANIE KOŚCIOŁA ŚW. JAKUBA.
PÓŹNIEJ OCZEKIWANIE NA ZNOWU
SPÓŹNIONY POCIĄG DO NOWEGO
SĄCZA. NOWY SĄCZ POWRÓT GŁOZ.
21⁰⁰ - ZMECZENI, ALE ZADOWOLENI
ZE WSPAMIĄKEJ WYCIECZKI
ROZTAJEMY SIĘ.

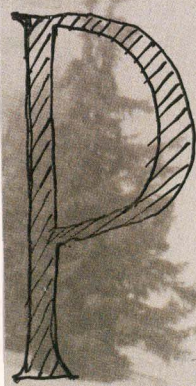


"ZATRZYMAJ SIĘ... MOŻE WSRÓD NAS
JEST TEN KTÓREGO KOCHAKIEM"
(INSKRYPCJA Z INNEGO CMENTARZA)

9.01.2000 MIEJSKA GÓRA



MIEJSKA GÓRA



ROWADZENIE:
KRZYSZTOF
ZUCZKOWSKI

UCZESTNIKÓW - 5 OSÓB

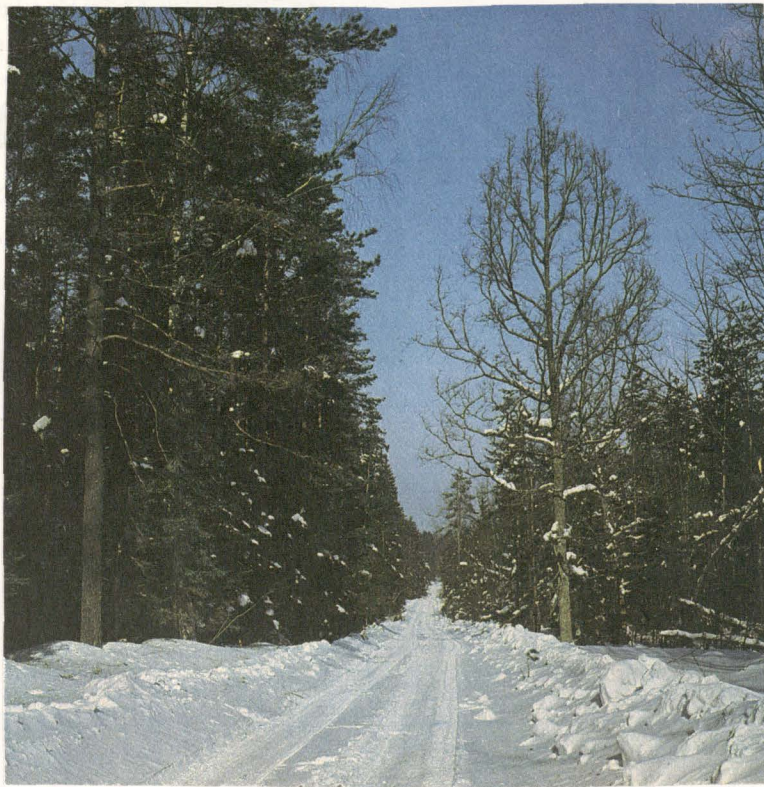
RELACJA: KRZYSZTOF ZUCZKOWSKI
CZAS PRZEJŚCIA 4 h.

Z NOWEGO SĄCZA WYJEZDZAMY AUTO-
BUSEM O GODZ 7²⁰ JEDZIEMY PRZEZ
PTASZKOWĄ, GRYBÓW A WYSIADAMY
W ROPIE OBOK KOŚCIOŁA O GODZ 8²⁰.

POGODA ŁADNA, ŚWIECI SŁOŃCE. MASZERUJEMY
DROGĄ, A NASTĘPNIE "PRZETARTĄ" ŚCIEŻKĄ,
PODCHODZIMY POD KYSA GÓRĘ, AŻ DO
OSTATNICH DOMÓW. JESZCZE TYLKO KAWAŁEK
POLAMI. IDZIEMY ŚLADAMI LUDZKIEJ NOGI.
OD SZCZYTU KYSEJ GÓRY TORUJEMY W →

ZUCZKOWSKI

ŚNIEGU DROGĘ SAMI, JAKO PIERWSI TEJ ZIMY I TEGO ROKU. ZA KYSA
GÓRĄ, W LESIE ROZPALAMY OGNISKO
DRWALI (JESZCZE SIĘ TLI). PIERZEMY
KIEKBASKI, ALE DŁUGO NIE
ZATRZYMUJEMY SIĘ, BO JEST ZIMNO.



PODCHODZIMY LASEM KOLEJNO!
SUCHY WIERCH (643 m)
RÓWNA MU WYSOKOŚCIĄ
MIEJSKA GÓRĘ (643 m n.p.m.)

NAZWA MIEJSKA GÓRA JEST
POZOSTAKOŚCIĄ KRÓTKIEGO OKRESU
MIEJSKIEGO W HISTORII SZYMBARKU
"SCHÖNBERG". Z GÓRY SCHODZIMY
DO DROGI SZYMBARK - BIELANKA.
TU DECYDUJEMY SIĘ, NA ZMIANĘ
PLANÓW TŻ. TRASE, DO GORLIC
PRZEZ ŻDŹAR ZAMIENIAMY NA
ZWIEDZANIE BIELANKI Z PRZEJ-
ŚCIEM DO SZYMBARKU. UCIAŻLIWOCIE
PRZECIERANIA SZLAKU I MAKA ILOŚĆ

ZMIENNIKÓW, ORAZ JESZCZE KRÓTKI DZIEŃ POWODUJE TĄ ZMIANĘ.
Z NASZYCH WYLICZEŃ WYNIKA, ŻE POZWOLI TO JESZCZE NA
WSTĄPIENIE NA GORĄCĄ HERBATĘ, CZY PIWO, KTÓREGO TERAZ
NIGDZIE NIE BRAKUJE. PONADTO WARTO ZOBACZYĆ CIEKAWĄ 18 WIEC.
CERKIEW W BIELANCE. CERKIEW P.W. OPIEKI MATKI BOŻEJ (POKROWY)
JEST OTWARTA! MA ODBYĆ SIĘ TUTAJ MSZA ŚW, WIĘC MOŻEMY
WEJŚĆ DO ŚRODKA. MSZA MA BYĆ KATOLICKA, BO GREKO-KATOLICKA
I PRAWOSŁAWNA ODBYKĄ SIĘ WCZEŚNIEJ (PRAWdziwa ŚWIĄTYNIA
EKUMENICZNA)

Z BIELANKI IDZIEMY
DROGĄ DO SZYMBARKU
BY PÓŹNIEJ SKRÓCIĆ
PRZEZ ZBOCZA MIEJSKIEJ
GÓRY (PIĘKNE WIDOKI)
WPROST DO DROGI
GORLICE - N. SĄCZ.
NAPRZECIW...

RESTAURACJI "WATRA"
(SWOJSKO I CIEPŁO
BRZMIĄCEJ W TEN
SKŁONNY MROŹNY,
DZIEŃ). TUTAJ NASTĘPUJE
PODSOMOWANIE DNIA, NAD
CIEPŁYMI NAPOJAMI

"JEST TAK PRZYJEMNIE,
ŻE GODZINA PRZYJAZDU
AUTOBUSU STAJE SIĘ
TRANSPORT" DO NOWEGO
"WESTERNIE) DO NOWEGO



IKONOSTAS CERKWI W JEDLINCE (SŁOWACJA) FOT. W. SZ.
(NA WYCIECZCE NIE WYKONANO ŻADNEGO ZDJEĆCIA)

GODZINĄ NAZBYT NATRETNĄ. COŻ TO OSTATNI
SĄCZA 16²⁰ (TYLKO 01,10 MIN WIĘCEJ NIŻ WZMANY
SĄCZA DOCIERAMY OGODZ 17²⁰.

16 STYCZNIA 2000 R.

KABOWSKA HALA

PROWADZENIE: WŁADYSŁAW KOWALCZYK

UCZESTNICZYKO: 20 OSÓB

RELACJA: WŁADYSŁAW KOWALCZYK

KABOWSKA HALA JEST MIEJSCEM TRADYCYJNYCH, COROCZNYCH STYCZNIOWYCH WYCIĘZEK, MY TEGO DNIA ROZPOCZELIŚMY JĄ ZE ZŁOTNEGO (GRUPA 20 OSOBOWA) BO TYLKO 20 MIEJSC BYŁO W MIKROBUSIE, KTÓRY NAS TAM POWIÓZE. „NIEZNAKOWANA ŚCIEŻKA TRAWER-



SUJĄCA W GÓRZE, OSIĄG-
NELIŚMY GŁÓWNY
GRZBIET JAWORZYN
KRYNICKIEJ! - CYTUJĘ
DOSŁOWNĄ RELACJĘ
WŁADKA KOWALCZYKA
ALE OTEJ PORZE ROKU
I PRZY TAKIEJ POKRYWIE
ŚNIEŻNEJ DLA MNIJ
WPRAWIONYCH JEST
TO „WYPRAWA” W STYLU
MARKA KAMIŃSKIEGO.
NASZE PTT MA JUŻ
SPORE DOŚWIADCZENIE
W TEGO TYPU WYPRAWACH
I DLA NIJEJEDNYCH NIE

JEST TO JUŻ TAK EGZOTYCZNE, ZRESZTĄ ODWAŻI I PEWNOŚCI
DODAJE TOWARZYSTWO DOBRZE ZNAJĄCE SWOJE MOŻLIWOŚCI
(20 OSÓB) Z TAKIM PRZEWODNIKIEM NA CZELE. DO DOJŚCIA DO
SZLAKU CZERWONEGO (GŁÓWNY SZLAK BESKIDZKI) W ŚNIEGU I MGLE
DOTARLIŚMY DO SCHRONISKA NA HALI KABOWSKIEJ. PIECZENIE
KIEŁBASY ODBYŁO SIĘ TYM RAZEM W KOMINKU SCHRONISKA, BOWIEM
POGODA TYM RAZEM NIE BYŁA SPRZYJAJĄCA ABY TEN CEREMONIAŁ
MÓGŁ POSIADAĆ WSZYSTKIE WALORY ABY GO DOKONAĆ NA
ŚWIEŻYM POWIETRZU. SCHRONISKO JAK ZAWSZE SYMPATYCZNE,
CIEPŁE, PRZYTULNE, A NA ZEWNĄTRZ OGROMNE SÓPLE LODU
ZWISAJĄCE Z DACHU, GIGANTYCZNA PIERZYNA ŚNIEGU

OKRYWAJĄCA CAŁĄ
MAŁĄ, CAKE
SCHRONISKO (CIEKA-
WOSTKA JEST TO,
ZE SCHRONISKO JEST
IMIENIA (NOSI IMIĘ)
ZYJĄCEJ OSOBY!

OB. STENDERY
(PAPIEŻ POLSKIEJ
TURYSTYKI!). CHCIAŁBYM
TUTAJ WYRAZIĆ OGROMNY
SZACUNEK DLA JEGO
ZASŁUG, ALE STAWIANIE
POMNIKÓW ZA ŻYCIA
STAWIA JEGO OGROMNE
ZASŁUGI NA RÓWNI Z
OGROMNĄ PRÓŻNOŚCIĄ).
TEKST W NAULANIE W. JZ.



PO DOJŚCIU DO GŁĘBOKIEGO GRZBIETU, TRZEBA BYŁO
TROCHĘ ODPOCZĄĆ, NAPIC SIĘ HERBATY. - ZBYSZEK
CZĘSTUJE.

PO DWUGODZINNYM POBYCIE W SCHRONISKU, SZLAKIEM NIEBIESKIM IDĄC
PRZEZ PIĘKNE POKRYTE ŚNIEGIEM POLANY OSIĄGNIĘLIŚMY PRZYŚRODK
KOMNICA - LEŚNICZÓWKA. PRZY SCHODZENIU ODSEKONIKY SIĘ NIECO GÓRY
MOŻNA BYŁO PODZIWIĆ PARCOWATKĘ, WIERCH N. KAMIENIEM A
NAWET ZADNIE GÓRY. ANIECO PONIŻEJ LEŚNICZÓWKI CZEKAŁ NA NAS
NASZ MIKROBUS KTÓRY RANO PODWOŻK NAS DO ZŁOTNEGO. - WRACAMY
DO DOMU PRZEZ KOMNICĘ, DOLINĄ POPRADU. A OTO KRÓTKA

FOTORELACJA: ((CHRONOLOGIA MOŻE
NIE BYĆ ZACHOWANA!))

"JEDNOŚCIĄ SILNI" - ALE ZAWSZE MUSI
KTOŚ BYĆ PIERWSZY TYM RAZEM
CZOKÓWKĘ OTWIERA ZNANY WSZYST.
JUREK

TO NIE WYPRAWA AMUNDSENA TO WYPRAWA



KOWALCZYKA Z PTT ON. SĄCZ.





PANI CZESYA JAK
ZAWSZE TEŻ JEST W
CZOKOWCE.

A TUTAJ JUREK
ZNOWU NA CZELE.
1994 ROKU W LISTOPADZIE
NA TEJ POLANIE
NOCOWALI MŁODZI
TURYSI Z TARNOWA.
DLA JEDNEGO Z
NICH BYŁA TO
OSTATNIA NOC W
JEGO KRÓTKIM ŻYCIU.
ZAMARZEK 200m
OD SCHRONISKA.



PANIE JAK ZAWSZE
DOBRE ZAOPATRZONE
-REKLAMA DINA ZYWIEC
BYŁA WYMAGANIEM
"ARTYSTYCZNYM"
FOTOGRAFA:

22.01.2000.

DOLINA MAŁEJ ROZTOKI



PROWADZENIE: KOL. **MACIEJ ZAREMBA**

ILUŚĆ UCZESTNIKÓW — 44 OSOBY.

RELACJA: KOL. MACIEJ ZAREMBA & KRONIKARZ.

STAKO SIĘ TO JUŻ COROCZNĄ TRADYCJĄ, ŻE ODDZIAK NASZ ORGANIZUJE KULIGI DLA CO TU DUŻO MÓWID: PRZYSZŁOŚCI I NADZIEJI PTT - **DZIECI**. OCZYWIŚCIE DZIECI MUSZĄ MIEĆ OPIEKĘ STĄD I DOROŚŁA CZĘŚĆ CZŁONKÓW NASZEGO ODDZIAKU SKORZYSTAŁA Z PROPOZYCJI OPIEKI NAD DZIEĆMI W CZASIE TEJ IMPREZY. GRUPA WYJECHAŁA Z NOWEGO SĄCZA AUTOBUSEM KOMUNIKACJI MIASTA I GMINY PIWNICZNA DO RYTRA. TAM CZEKAŁY NA NICH SAMIE I SANIE. JEST COŚ W TYM, ŻE WIDOK KONI, SANI, ŚNIEGU WYWOŁUJE W KAŻDYM JAKIŚ DZIECINNY ENTUZJAZM (NIEKTÓRE DZIECI BYŁY NIEPRZYWYKŁE DO TEGO WIDOKU, WYRAŻAJĄC ZANIEPOKOJENIE NIEZNANYMI DOZNANIAMI (CO TO WSZYSTKO ZNACZY!) PIERWSZE PODMUCHY, MŁŃNIGIA ZIMNEGO POWIETRZA PĘD, DZWONKI U SANI WYWOŁUJĄ JEDNAK I U NICH TEN DZIWNY STAN (DZIWNY BO RZĄDKI), UCIECHY, RADOŚCI CO NIEMIARA, CO RUSZ DOBYWAŁY SIĘ PISKI, ŚWIECHY, „OCHY” NIE TYLKO NAJMKODSZEJ CZĘŚCI KULIGU. „CZAR” KULIGU UDZIELIK SIĘ WSZYSTKIEM.

W GÓRNEJ CZĘŚCI TRASY, DOLINY MAŁEJ ROZTOKI ODBYŁO SIĘ OGNISKO Z PIECZENIEM KLEKBASY, WYWOŁUJĄC DODATKOWY RUMIENIEC NA I TAK RUMIANYCH TWARZACH. GORĄCA HERBATA, WYMIANA WRZEŃ, ŚMIECH, A POŻEMIEJ POWRÓT TĄ SAMĄ DROGĄ DO RYTRA, (I ZNOWU RADOŚĆ U WSZYSTKICH). TAM PRZESIADKA NA AUTOBUS TEJ SAMEJ LINII, KTÓRA NAS TU PRZYWIOZŁA I POWRÓT DO NOWEGO SĄCZA, W AUTOBUSIE JESZCZE WYMIANA NIEDAWNYCH WRZEŃ, KTÓRYCH NADMIAR USYPIA NAJMKODSZY FOTORELACJA PRZEZESA ODDZIAKU NA STRONIE NASTĘPNEJ

NA SANIACH
ZASIEDLI CI KTÓRZY
NIE POTRZEBOWALI
EMOCJI DOSTARCZANYCH
PASAZEROM SANEK.
JAK RÓWNIEŻ CI
ZUPEKNIENIE NAJMKODSI.
OD FLESZA ZABŁYSKA
TAŚMA ODBŁASKOWA KURTKA
DZIAKACZA TURYSTYKI
ROWEROWEJ KOL.
WIEŚKA WZĘSNEGO,
KTÓRY Z OJCOWSKIM
NIEPOKOJEM OBSERWUJE
PORZYNIANIA SWOJEGO
SYNA SKAWKA.



PRZYJEMNA CZĘŚĆ
KULIGU - SMAZENIE
KIEKBASY. DLA
NIEKIEDYCH JUŻ TERAZ
JEST TO NADMIAR
WRZEŃ!



PAMIĄTKOWA ZBIOROWA FOTOGRAFIA



FOTOGRAF MUSIAŁ
POCHWALIĆ SIĘ SWOJĄ
CÓRKĄ I WNUCZKĄ,
CO MNIEJSZYM CZYNIŁ,
Z PRZYJEMNOŚCIĄ

W. SZ.

P.S. DZIADZIO ZEOBIE
FRAJDE WNUSI! I WZRY-
-STRIM URZĘSTNIKOM.



TRWA FORMOWANIE KULIGU.
JUŻ WIDĄĆ LEKKIE PODEKSCYTOWANIE
UCZESTNIKÓW: A WKAŚCIWIE
UCZESTNICZEK. PREZES MUSI JESZCZE
WSZYSTKO SPRAWDZIĆ, NO I OCZYWIŚCIE
ZROBIĆ ZDJĘCIE DO KRONIKI

FORMOWANIE KULIGU
I NASTROJÓW U MĘSKIEJ
CZĘŚCI:
„LEPSZY ŻYWIEC W
GARŚCI NIŻ NA
PLAKACIE”



DRESZCZYK
EMOCJI
RUSZAAMY!
(UŚMIECHY NATURALNE)



V POSIEDZENIE ZG.

PTT

W

KRAKOWIE

ORGANIZATOR CZYLI KRAKOWSKI ODDZIAK PTT, TYM RAZEM ZAPROSIL UCZESTNIKOW DO SALI KUCZNICZEJ W BUDYNKU TOW. GIMNASTYCZNEGO „SOKÓŁ” TOWARZYSTWA KTÓREGO LOSY PRZYPOMINAJĄ DZIEJE PTT, LOSY KTÓRE NIERAZ

PRZEPLATAŁY SIĘ ZE SOBĄ, CZY BYŁY WRĘCZ BLIŹNIACZE. (NP.

LIKWIDACJA NASZYCH ORGANIZACJI W STALINOWSKICH LATACH, CZY ICH ZMARTWYCHWSTANIE NA FALI „SOLIDARNOŚCIOWEJ” ODNOWY). JAK ZWYKLE POSIEDZENIA TAKIE ROZPOCZYNAJĄ SPRAWOZDANIA Z.G., POSZCZEGÓLNYCH KOMISJI ORAZ SKARBNIKA Z DZIAKALNOŚCIĄ OD PAŹDZIERNIKA U.R. (OSTATNIE POSIEDZ. ZG PTT), NASTĘPNIE DOPIERO ZACZĘTO REALIZOWAĆ AKTUALNE PROBLEMY. A TO:

- REAKCJI NA ATAKI PROWADZONE NA NASZE TOW. PRZEZ PTTK, ZARÓWNO NA SZCZEBLU CENTRALNYM JAK I LOKALNYM. TRUDNO WIERZYĆ W SZCZEROŚĆ OFICJALNYCH ZAPEWNIENI PTTK JEŻELI DOŚWIADCZA SIĘ NA KAŻDYM KROKU „PARTYZANCKICH” DZIAKAŃ ZE STRONY MŁODSZEGO KONKURENTA.
- WNIOSKI PRZECIWKO NAM WIEROWANE DO URZĘDU KULTURY FIZYCZNEJ, DO SĄDU ZOSTAŁY ODRZUCONE JAKO SPRZECZNE Z PRAWEM!
- CHWALONO SIĘ PRZEJĘCIEM PRZEZ NASZE TOWARZYSTWO SCHRONISKIEM NA GÓRZE CIEKIM K. MYŚLENIC, INFORMUJĄC O WAKACIE NA STANOWISKU GOSPODARZA (KIEROWNIKA OBIEKTU)
- PRZEDSTAWIONO STAN PRAC ORGANIZACYJNYCH „DNI GÓR” KTÓRE ODBĘDĄ SIĘ W ZAKOPANEM W DN. 15-17 WRZEŚNIA B.R. PRACĘ KOORDYNOWAĆ MA KOL. ZBIGNIEW JASKIERNIA Z SOSNOWCA, A W KOMITECIE ORGANIZACYJNYM ZNAJDUJE SIĘ KOL. WOJCIECH LIPPA.
- ZATWIERDZONO REGULAMIN KOMISJI REWIZYJNYCH PTT.
- POSTANOWIONO WYSTĄPIĆ DO SEJMU RP2 PROTESTEM PRZECIWKO PROJ. WŁADZ ZAKOPANEGO WŁĄCZAJĄCYM CZĘŚĆ PARKU NARODOWEGO POD ZARZĄD C.O.S.

- USTALONO TERMIN KONFERENCJI PROGRAMOWEJ PTT, KTÓRA ODBĘDZIE SIĘ W BIELSKU - BIAŁEJ W DN. 8-9 KWIEŚNIA, A TAKŻE NAJBLIŻSZYCH POSIEDZEŃ ZARZĄDU GŁÓWNEGO PTT, KTÓRE ZBIERZE SIĘ 20 ÷ 21 MAJA W JAROSŁAWIU. ORAZ 7-8 PAŹD. NA MŁADEJ HORZE.

PRZERWA W OBRADACH BYŁA CZASEM NA SPACER DO STARYM KRAKOWIE. OBEJRZELIŚMY PRZY OKAZJI CEREMONIĘ PRZEKAZANIA KRAKOWOWI TYTUŁU: **EUROPEJSKIEJ STOLICY KULTURY 2000** UROCZYSTOŚĆ UŚWIETNIK KOROWÓD - ORSZAK KRÓLÓW POLSKICH. NATOMIAST DO OBRADACH - UROCZyste SPOTKANIE OPŁATKOWE ZORGANIZOWANE PRZEZ GOSPODARZY POSIEDZENIA, Z UDZIAŁEM I BŁOGOSŁAWIENIEM KSIĘDZA JÓZEFA DRABIKA Z KRYNICY. OBECNY Z NAMI BYŁ SENIOR PTT 90-LETNI CZŁONEK ODDZ. W KRAKOWIE: **LEON RYDEL!** - PRZEDŁĘSZYSTWIM. ON OTRZYMAŁ OD UCZESTNIKÓW NAJWIĘCEJ SZACUNKU, ŻYCZEŃ I GRATULACJI MY RÓWNIEŻ ŻYCZYMY PANU LEONOWI

200 LAT! W ZDROWIU I Z PTT

RELACJĘ SPORZĄDZIŁ: MACIEJ ZAREMBA -



ZG.PTT



na
uroczystość
przyjęcia
Sakramentu
Małżeństwa

DOCZEKALIŚMY SIĘ W KONCU MAŁŻEŃSTWA TOWARZYSTWOWEGO. ZACIĄGNIĘCI WSPÓLNYMI ZAINTERESOWANIAMI DO P.T.T. WPISALI SIĘ NA KURS PRZEWODNICKI PTT, ABY GO W GRUDNIU UBIEGŁEGO ROKU UKOŃCZYĆ. ODMIENNI CHARAKTERAMI, WSPÓLNI ZAINTERESOWANIAMI, PASJAMI ZA UWĄŻYLI ZE UCZUCIE KTÓRE ICH ŁĄCZY, DOJRZAŁO DO TEGO, ABY MOŻNA POŁĄCZYĆ SIĘ SAKRAMENTEM MAŁŻEŃSTWA. A ŻE W SWOICH ZAMARACH BYLI DYSKRETNI, DECYZJA ICH BYŁA DLA NIEKTÓRYCH ZASKOCZENIEM. OTO „MOTTO” ICH DECYZJI Z JEDNEGO Z ZAPROSZEŃ. →

NA ŚLUB I UROCZYSTOŚĆ WESELNĄ, ZAPROSILI POMIMO LICZNEJ LICZBY GOŚCI. SWOICH „SWATÓW” (PREZESIE KTÓRE TO „TWOJE” MAŁŻEŃSTWO?), PRZYJACIÓŁ KOLEGÓW PRZEWODNIKÓW. NA ŚLUB, KTÓRY ODBYWAŁ SIĘ W DOBRZE NAM ZNANYM (CZĘSTO PRZEJEZDZAMY JADĄC NA WYCIECZKI) KOŚCIELE PARAFIALNYM W BARCICACH. STAWIŁA SIĘ STORA LICZBA PRZEWODNIKÓW, ABY MŁODEJ PARZE UTWORZYĆ SZPALEK PRZY WEJŚCIU I WYJŚCIU Z KOŚCIOŁA. KOLEGA GRZESIEK LEGUTKO POŻYCZYŁ NAM Z ZESPÓKU LUDOWEGO Z ZAGÓRZYNA CIUPAGI), ABY OPRÓCZ SZPALEK UTWORZYĆ SWOISTY TUNEL, BRAMĘ. STANOWILIŚMY NIEMAKĄ, SENSACJĘ I ATRAKCJĘ, USTAWIENI W SZPALEK, UBRANI W „POLARY” ORGANIZACYJNE, PO ŚLUBIE, JUŻ W NIECO OKROJONYM SKŁADZIE ZOSTALIŚMY →

Jeżeli kochać – to kochać stale

dopóki serce przestanie bić.

I swej miłości nie wstydzisz się wcale,

bo bez miłości nie można żyć!

ZAPROSZENI NA PRZYJĘCIE WESELNE. COŻ BYŁO
 WSPANIAŁE, ATMOSFERA, ZABAWA, TANIEC, TOASTY (NIEUSTAJĄCE)
 CUDEM NAD RANEM UDAŁO SIĘ WYMIKNĄĆ GOJANNYM
 GOSPODARZOM.

A TU SIĘDZI
 WICE PREZES
 ZE SPANKIEM
 KOLEA PRZEW PTT
 ↓



FOT. M. SZ.

"JA TAM BYŁEM, MIÓD I WÓDKĘ PIŁEM"
 KTO NASTĘPNY ?

↑ TO SĄ DKONIE
 PREZESA KOLEA
 PRZEWODNIKÓW PTT



A OTO PORTRET ŚLUBNY WIDRY ZROBIŁEM NA POTRZEBY KRONIKI (FOT. J. W.)



WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO
 ŻYCZY
 WAM POLSKIE TOWARZYSTWO
 TATRZAŃSKIE ODDZIAŁ BESKID NOWY SĄCZ

CZERWONY

KLASZTOR

PROWADZENIE: MARTA TREIT →

ILOŚĆ UCZESTNIKÓW: 11 OSÓB

RELACJA: KWOJTEK SZAROTA



WYJECHALIŚMY Z NOWEGO SĄCZA AUTOBUSEM KURSOWYM PKS O GODZ. 6²⁰ TZW. "PRZEBONCEM". DZIĘKI INTERWENCJI MARTY KIEROWCA AUTOBUSU ZATRZYMUJE SIĘ NA ULICY ZIELONEJ ABY ZABRAĆ SPÓŹNIONEGO JURKA GALDE. PO DOJECHANIU DO SZCZAWNICY STWIERDZILIŚMY ZE POKRYWA ŚNIEGU TUTAJ W PIENINACH BĘDZIE BARDZO POKAZNA, T.J. OK 50cm ŚWIEŻEGO ŚNIEGU. DO PRZEJŚCIA GRANICZNEGO (TURYSTYCZNEGO) ŚNIEG BYŁ ODGARNIĘTY. NA GRANICY CZEKA NAS NIEMIKA NIESPODZIANKA: MUSIMY CZEKAĆ NA SŁOWACKĄ SKOZBĘ GRANICZNA, KTÓRA NIE DOTARŁA Z POWODU DUŻYCH OPADÓW ŚNIEGU! CZEKANIE NIE UŚMIECHA NAM SIĘ →



MARCOŃ
(WOJSCIAŃSKI)
I DANUSI
(ZIBIE)
I CZEKANIE
NIE ODEBRAŁO
DOBRYCH
HUMORÓW.
SIEDZĄ NA
MASCIE UAZA
POLSKIEJ
STRAZY
GRANICZ.
FOT. W.SZ.

JEST CZAS NA TO, ABY ZJEŚĆ PIERWSZE ŚNIADANIE. PO OCZEKIWANIU OK 25 MIN
PRZEKRAČAMY GRANICĘ (PODDAJĄC SIĘ KONTROLI PASZPORTOWEJ). JESTEŚMY
NA TERENIE SKŁOWACKIEJ REPUBLIKI W ICH PARKU NAROD.

PIENAP. ie. MARTA PRZEDSTAWIA NAM PLAN I OKOLICZNOŚCI WYCIĘWKI.



NASZYM PODSTAWOWYM ZADANIEM JEST DOTARCIE DO
CZERWONEGO KLASZTORU DROGĄ PIENIŃSKĄ. POZNIEJ
ZOBACZYMY CO DALEJ. OBAWY MARTY SĄ UZASADNIONE,
MUSIMY PRZECIERAĆ DROGĘ PRZEZ 50-60cm WARSZTWE

ŚNIEGU. JEST TO UCIAŻLIWE DLA WSZYSTKICH, A SZCZEGÓLNIIE DLA TYCH
Z CZÓKA WYCIĘWKI TJ: PAWEŁ KIEKBAŚY, MARKA WOJŚŁAWA, JURKA
GAŁDY, MIETKA CZY DRUGIEGO JURKA. REKOMPENSATA WYSIŁKU
SĄ NIEPOWTARZALNE WIDOKI PRZEKOMU DUNAJCA W ŚWIEŻEJ
SZCIE ŚNIEŻNEJ. W PIENINACH MOGĄ GROZIĆ LAWINY, CO RUSZ



CZEKAJĄC NA SKŁOWACKA STRAZ GRANICZNĄ.
FOT.:

WIDZIMY NASZĄ DROGĘ
ZASYPANĄ MAKĄ
'LAWINKA' SPŁYWAJĄCA
MIĄSKIMI PRZESIEKAMI
SPÓD ZBOCZY GÓR:
HOLICY (828m n.p.m.) I
KLASZTORNEJ HORY.

DUNAJEC NIEZAMARZNIĘTY
DZIWNIE CIEMNY NIE
PRZYPOMINA TEGO
GROźNEGO, WARTKIEGO
HARNAŚIA Z OKRESU
LETNIEGO. PO DRODZE
MARTA ZARZĄDZA
DWA ODPOCZYNKI.

JEST CZAS NA ODPOCZY-
NEK, POSIŁEK, PAMIĄTKOWE

FOTOKI, WYMIANĘ WIADOMOŚCI NA TEMAT WIDOCZNYCH SKŁÓK ITP. SĄ



JUŻ PIERWSZE
OBJAWY ZME-
CZENIA SPÓWOD.
PRZEDZIERANIEM
SIĘ PRZEZ ŚNIEG.
OMIJAJĄC
FACIMIECH,
WIDZIMY PRZEZ
MGŁĘ RYSUJĄC
SIĘ OKRĄGLICĘ
982 (NAJWYŻSZĄ
SKŁOKĘ TRZECH
KORON). ŚWIADCI
TO OTYM ŻE
ZBLIŻAMY SIĘ
DO CZERWONE-
GO KLASZTORU.
TAK KRÓTKO -
ZWIEDZAMY
ZABUDOWANIA
KLASZTORNE

MARTA KRÓTKO, ACZ TREŚCIWIE OMAWIA JEGO CIĘŻKĄ HISTORIĘ, ARCHITEKTURĘ (JEST DOBRZE PRZYGOTOWANA!). PÓŹNIEJ SZUKAMY MOŻLIWOŚCI WYPICIA HERBATY, PIWA, ALE NA TERENIE RESTAURACJI KLASZTORNEJ JEST TO NIEMOŻLIWE, Z POWODU NIE RESPEKTOWANIA POLSKIEJ WALUTY (KTOŚ POWIEDZIAŁ ZE TAKĄ TĄM POWINNA WYSTARCZYĆ). NIESTETY NA TERENIE CZERWONEGO KLASZTORU O TEJ PORZE ROKU NIC INNEGO NIE JEST CZYNNIE.

PO OKOŁO OBIADOWYM POSIEKW NASZA PRZEWODNICZKA POSTANAWIA WRACAĆ TA SAMĄ DROGĄ, ALE JUŻ PRZETARTĄ. RESZTA POD WODZĄ JURKA GAKDY RUSZA NIEBIESKIM SZLAKIEM POPRZEC PRZEŁECZ POD KLASZTORNA GÓRĄ (605m n.p.m) LIMIERZ (687m) DO LEŚNICY. CI KTOŚRY TO PRZESZLI WIEDZĄ JAK SKUSZNAJ DECYZJĘ



CZAS NA MAKĘ CO NIECO

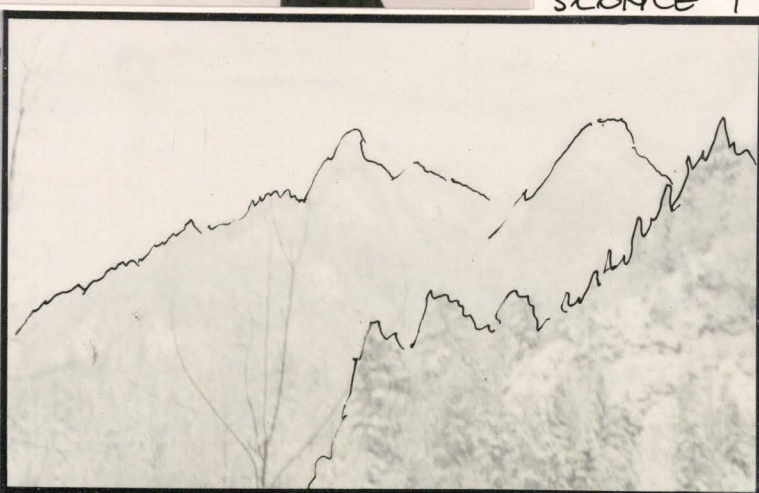
FOT. MARTA TRETT



PODJEKA MARTA. DROGA SZCZEGÓLNIIE PRZEZ POLANY JEST SZCZEGÓLNIIE UCIAŻLIWA MOMENTAMI WSZYSCY MAMY DOŚĆ. JESZE TYLKO PAWEK KIEKBASA I MAREK WOJŚKAW KRZESZA Z SIEBIE OSTATKI SIK, ABY PRZETRZEĆ DLA RESZTY DROGE, JA, I JUREK GAKDA JESTEŚMY KONTUZJOWANI, POMAGAMY W MIARĘ MOŻLIWOŚCI. CZASAMI TYLKO ZAŚWIECI SŁOŃCE I DOBI SIĘ, DOSKOWNIE, CUDOWNIE! NA GODZ. 15:30 DOCIERAMY DO LEŚNICY. KAŻDY Z NAS MA NA SOBIE WARSTWĘ PRZYMROŻONEGO ŚNIEGU. NAJPIERW TRZEBA GO ZESKROBAĆ

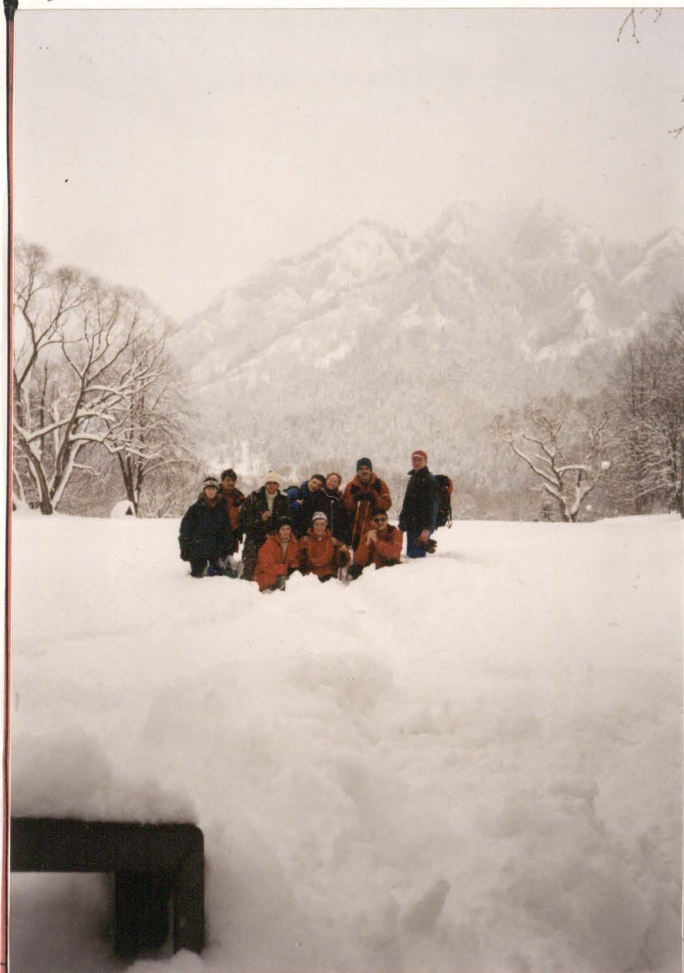
KOLEJNA PRZERWA ALE W "SPECJALNYCH" WIATACH FOT. MARTA TRETT

"TO JUŻ CHYBA OKRAGLIICA? TO I CZERWONY KLASZTOR NIEDALEKO!" FOT. I RETUSZ W.SZ.



NA GODZ. 15:30 DOCIERAMY DO LEŚNICY. KAŻDY Z NAS MA NA SOBIE WARSTWĘ PRZYMROŻONEGO ŚNIEGU. NAJPIERW TRZEBA GO ZESKROBAĆ

ABY WEJŚĆ DO GOSPODY (SZCZEGÓLNIIE POLECONEJ NAM PRZEZ KRZYŚKA ZUCZKOWSKIEGO). RZECZYWIŚCIE MIKO, CIEPKO, A I POLSKA WALUTA CHĘTNIE WIDZIANA. OCZEKUJĄC NA LENIWIE LEJĄCIE SIĘ PIWO SKOWACKIE, PRZEBIERAMY SIĘ W SUCHĘ RZECZY (JEZEI KTO MA MIETEK WSKAKUJE DOŚKOWNIE W JURKA SPÓDNIĘ, WYWOLUJĄC U DANUSI SZOZERE ROZBAWIENIE. PIWO SMAKUJE WYBORNIE, MIKO



TO NASZE OSTATNIE WSPÓLNE ZDJĘCIE, ALE ZATO NA TLE TRZECH KORON (FOT. ZAP. M. TREIT)

UZUPEKNIAJĄC PKYNY WSTROJOWE, ZACZYNA SIĘ ROBIĆ PRZYJEMNIE, ALE PORA ZAMKNIĘCIA PRZEJŚCIA GRANICZNEGO PRZERZYWA TEN BŁOGO-STAN. ZOSTAŁO NAM 15 MIN. CZASU WYBIEGAMY, OSTATNI JUREK Z MARKI I ONI ZOSTAJĄ ZATRZYMANI PRZEZ NASZĄ STRAŻ GRANICZĄ Z POWODU 5-CIO SEKUNDOWEGO SPÓŹNIENIA ("PRZEPISY SĄ PRZEPISAMI") - OZNAJMIŁ PORUCZNIK - WYPOWIADAJĄC IM INNE MOŻLIWOŚCI DOTANIA SIĘ LEGALNIE DO POLSKI (SKOWACKA STRAŻ GRANICZNA OPUSZCZAJĄC SWOJE STANOWISKA PRZED CZASEM - ODPRAWIA NAS W LEŚNICY KOKO GOSPODY - UDZIELAJĄC NAM BŁOGOSŁAWIENSTWA I OSTRZEGAJĄC NAS PRZED "SWOIMI") INTERWENIJE MARTA, TKUMACZY SIĘ JUREK, INFORMUJĄC PORUCZNIKA ŻE ZNA GO Z CZASÓW SŁUŻBY W WOJSK. OCHR. POGR. TO POMAGA - ZOSTAJĄ WPUSZCZENI OKAZUJĘ SIĘ ŻE MARTA ZE SWOJĄ GRUBĄ CZEKA Z NIEPOKOJEM NA NASZĄ, NA DWORCU PKS. AUTOBUS

JESZCZE Z LIMIERZA PRZEBRNĄĆ DO LEŚNICY



ODJEŻDŻA Z 10 MIN - OZNAJMIŁ ZNÓW PRZYSPIESZAM W SZCZAWNICY JEDNAK WIADAMY DO BUSA, KTÓRY ZATRZYMUJE NA NASZ WIDOK PROPONUJĄC PODWIEZIENIE DO N. SĄCZA KORZYSTAMY ZMECZENI ZASYPIAMY ZOSTAĆ OBUDZONY NA DWORCU PKS N. SĄCZ. TU ZOSTAJEMY SIĘ ALE BYĆCO!

NA OPLATEK. Nowosądecki Oddział „Beskid” Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego zaprasza wszystkich swoich członków i sympatyków na tradycyjne spotkanie oplatkowe. Impreza odbędzie się jutro o g. 17 w Osiedlowym Domu Kultury przy ul. Kołtątaja 13 w Nowym Sączu. Natomiast w niedzielę PTT zaprasza na wycieczkę w Dolinę Kieżmarską w słowackich Tatrach Wysokich. **JO**



NOWY SĄCZ. Omówią plan wycieczki Oplatek w PTT Beskid

Nowosądecki Oddział Beskid Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego zaprasza w sobotę swoich członków i sympatyków na spotkanie oplatkowe — Osiedlowy Dom Kultury przy ul. Kołtątaja 13, godz. 17.

Oprócz życzeń i szampana, turystyczna brać omówi na oplatku niedzielną wyprawę w Dolinę Kieżmarską w słowackich Tatrach. A oto plan lutowych wycieczek: 6 lutego —

Niemcowa (Beskid Sądecki), 13 — Salasz (Beskid Wyspowy), 19 — Beskid Niski — cmentarz na Rotundzie, 20 — Sokolica (Pieniny) o 27 — szlaki PTT wokół Nowego Sącza. (HSZ)

GAZETA WYBORCZA
ZDN. 28.01.00

GAZETA KRAKOWSKA 28.01.2000.



SPOTKANIE



Wy góry, jesteście tylko szatami Boga, w które on się przyoblekł.

Ps 93,1-2

PTT BESKID
19. 01. 2000.

OPLATKOWE

TRADYCYJNIE PO NOWYM ROKU PTT ODDZIAŁ „BESKID” NOWY SĄCZ, A WŁAŚCIVIE JEGO CZŁONKOWIE SPOTYKAJĄ SIĘ PRZY WSPÓLNYM STOLE, ABY JAK KAZE POLSKA TRADYCJA — „POKAMAĆ” SIĘ OPLATKIEM CZYLI ZYCZYĆ SOBIE WZAJEMNIE: WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO →

PO WCZEŚNIEJSZYCH OGŁOSZENIACH I ANONSACH W PRASIE SPOTKALIŚMY SIĘ
W OSIEDLOWYM DOMU KULTURY PRZY ULICY KOKATAJA 13. GOSPODARZAMI
JAK ZAWSZE BYŁ ZARZĄD KOKA, KTÓREMU POMAGALI „NASZE” PAMIĘ,
BEZ KTÓRYCH TAKIE UROCZYSTOŚCI NIE MAJĄ CHARAKTERU DOMOWYCH,
RODZIMNYCH. MARGOSIA,
GRAZYŃKA, BASIA I WIELE,
WIELE INNYCH, KTÓRYCH
W TECH CHWILI NIE WYMIENIĘ,
PONIEWAŻ, NIE SPOSÓB KOGOŚ
DOMINAĆ PRZY TAK SPONTANI-
CZNEJ ORGANIZACJI I
POMOCY, A KTÓRYCH PRACA,
CZY POMOC NIEJEDNOKRO-
TNIĘ JEST ANONIMOWA.
UROCZYSTOŚĆ ROZPOCZĄŁ
KRÓTKIM WSTĘPEM NASZ
PREZES: MACIEJ ZARĘMBA
ODDAJĄC GŁOS ZARZĄDOWI
KOKA: MARGORZACIE KIERES
(PELNIĄCEJ ZNAKOMITĘ
OBOWIĄZKI GOSPODYNI
WIECZORY). USŁYSZELIŚMY



KRÓTKIE PODSUMOWANIE ROKU UBIEGŁEGO BY NASTĘPNIE WKYSZEC
ZYCZENIA. ZYCZENIA ZARZĄDU BYŁY HASEM DO ROZPOCZĘCIA
OGÓLNOODZIĄKOWYCH ZYCZEŃ - „KAMANIA” OPKATKIEM, CAKUSY, WCIWU
DKONI, „MŚIACZKI” OPANOWAŁY SAŁĘ NA DOBRE KILKANAŚCIE MINUT.
PÓŹNIEJ W PROGRAMIE BYŁO: WYSTĘP GRUPY KOLEJNICZEJ Z
PIWNICZNEJ POD WODZĄ NASZEGO KOLEGI JACKA DURLAKA (N.B.
BAEĐZO CIEKAWY WYSTĘP ZANIKAJĄCYCH LUB WYRADZAJĄCYCH SIĘ
PRZEDSTAWIENI KOLEJNICZYCH) PTT W SWOIM STATUCIE MA OCHRONĘ
I POPIERANIE TAKICH ZANIKAJĄCYCH OBRZĘDÓW KULTURALNYCH,
NASZ ZARZĄD WIDĄC OTYM DOSKONALE PAMIĘTA, I CHOĆ NIE
POSIADAMY ŚRODKÓW NA POPIERANIE TEGO RODZAJU DZIĘKAŁNOŚCI
TO CHOCIAZ UTRWALI SIĘ, TO W NASZYCH SERCACH, W PAMIĘCI,
PAMIĘCI PRZYNAJMNIEJ TRZECH POKOLEŃ OBECNYCH NA OPKATKIEM.
NASTĘPNIE Z POKAZEM I PRELEKcją Z WYPRAWY W ALPY
JULIJSKIE NA TRIGLAW WYSTĄPIŁ NASZ KOLEGA OLAF REJTAR
POKAZ TEN BYŁ ZNAKOMITYM WYCISZENIEM PO SPONTANICZNYCH
ZYCZENIACH, W SERCA WŁAŁA SIĘ TĘSKNOTA ZA GÓRAMI, LATEM,
PRZYCHODĄ, KOW. WIEŚNIEK PIPREK (NB. ORG. WYPRAW NA TRIGLAW) PRZEOSTA
PLANY SWOJEGO BIURA TURYSTYCZNEGO T.J. „TURYSTY” A KTÓREGO

Każdy członek PTT zna, z racji zapisywania na wycieczki oddziałowe, a bardziej „wtajemniczeni” z racji szkolenia i doszkalania w fachu przewodnickim, a jest to tajemnicą, poliszynela ze zasób wiedzy i umiejętności szczególnie predysponuje go do takich. Dowodem na to jest wyznaczeniem go na następcę „ojca” Tokarskiego - (ojca wszystkich przewodników). Niestety - młode kociołki przewodnickie PTT straciło w ten sposób swojego V-ce prezesa, ale jak myśle, nie straciło kolegi. Ostatnim, najdokładszym punktem

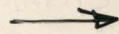


TO JESZCZE POCZĄTEK SPOTKANIA, ALE JUŻ PO ŻYCZENIACH.

SPOTKANIA BYŁY TOASTY „SZAMPANEM” PRZYMIESIONYM PRZEZ UCZESTNIKÓW, BIESIADA, PRZY WYPIEKACH NASZYCH KOLEZANEK (LEPIEJ PIEKA, CIASTA ? CZY CHODZĄ PO GÓRACH ? - PYTANIE Z CHARAKTERU: WYŻSZOŚCI ŚWIAT BOZEGO „NARODZENIA NAD ŚWIATAMI WIELKIEJ NOCY!” WODZIREJEM STAJE SIĘ „CYGANKA” Z ZESPOKU KOLEJDMCZEGO TANCZY, WRÓŻY - Z DKONI. ZBESZTA WIDAC TO NA ZDJĘCIACH KTÓRE PREZENTUJE. ZDJĘCIA APARATEM ORGANIZACYJNYM WYKONALI: (TUTAJ PROŚBA ABY „AUTORZY SAMI ZKOZYLI SVOJE AUTOGRAFYX



„PANOWIE! - PANIE! - WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO” TOAST





WOJTEK ŚWIGUT W IMIENIU ZARZĄDU
PROWADZIK "SKLEP POTRZEB ORGANIZA-
CYJNYCH" - SIKKADKI, PRZEWODNIKI, PAMIĘTNI-
KI, ALMANACHY, "BESKIDY" ZNACZKI
OKOLICZNOŚCIOWE. (SZAMPANA NIE SPRZEDAWAĆ)



MIKUSIŃSCY - DWA POKOLENIA



CYGANKA PRAWDEJ POWIE..



WIESIEK "PORWAK" CYGANKEJ DO CZAROK



CYGANICE "PORWAK" TYM RAZEM NASZ "PRELEGENT"



A NASZĄ "PREZESKĘ" ZNAKOMITY W SWOJED ROLI ŻYD.

UMKON PO KOLEJNYM "BISIE" ZESP. KOLEJONICZ.



(EKSPERYMENTALNIE UMIESZCZAM WTEH SPOSOB ZDJĘCIE, KTÓRE JEST PAMIĄTKOWĄ FOTKĄ "NA ZAKOŃCZENIE WIECZORU")



WIESKAW PIPREK, ODPORNY JEST NA DZIAKAŁNOŚĆ DIABŁÓW - WIDAC TO PO JEGO UŚMIECHU, I TEGO MU ŻYCZYMY.



PO CZARDASZU CYGANKA RZUCA SIĘ
W OBJĘCIA WIEŚKA. TA CYGANKA
JEST "NASZ" JACEK DURLAK



A TAK PRACOWAŁY PANIE W
KUCHNI, ABY OBSKUZYC WSZYSTKICH
UCZESTNIKÓW. JEST TO NAJSZCZERSZA
FORMA ŻYCZEŃ JAKĄ MOŻNA BYĆ
PRZEKAZAĆ W TEN WIECZÓR -
> DZIĘKUJEMY < (COŚ ROZBIKO
SIĘ - OCZYWIŚCIE NA SZCZĘŚCIE)

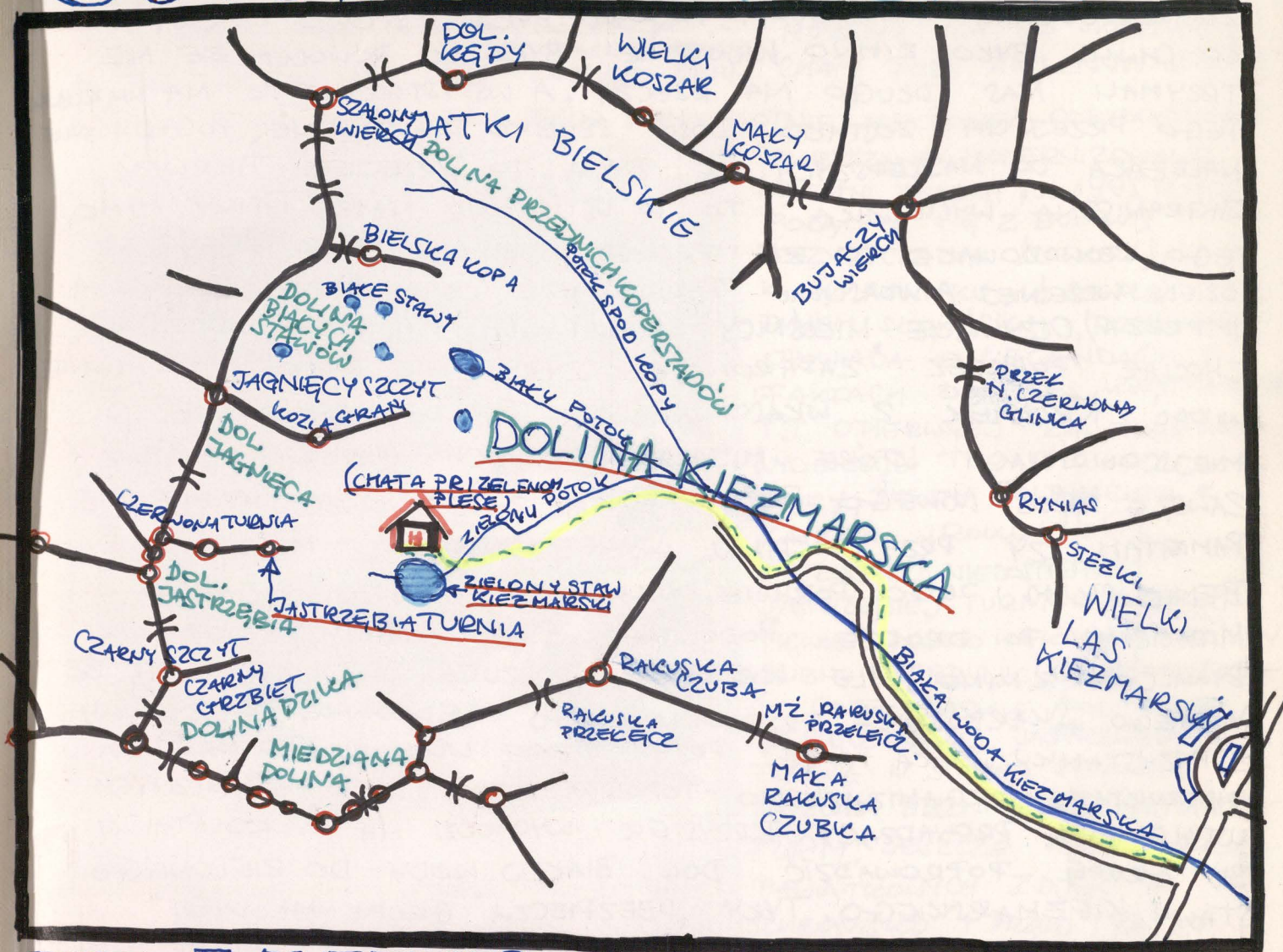


Z CYGANKĄ "POZUJE" KTO?
KOL. LESZEK TRACIKOWSKI W MASCE STARCA Z ZESP. KOLEIDNICZEGO



TO ZESPÓK KOLEIDNICZY W PAMIĄTKOWYM
ZDJĘCIU, PO ZAKOŃCZENIU WYSTĘPU

30.01.2000 DOLINA



KIEZMARSKA

PROWADZENIE: KRZYSZTOF ZUCZKOWSKI

ILOŚĆ UCZESTNIKÓW:

36 OSÓB

RELACJA: "WOJTEK SZAROTA

NA PODSTAWIE PRZEKAZÓW

~~WSTNYCH, KRZYSZTOFA ZUCZKOWSKIEGO, WIESŁAWA WÓJCIKOWICZA, MARCUŁA WOJSKAWA ZA EWENT. NIEZGODNOŚCI - PRZEPRASZAM.~~

POCZĄTEK WYCIECZKI (MARSZU)
Z PRZYST. AUTOBUS. BIAŁA WODA
FOT. RYSZARD PATYK



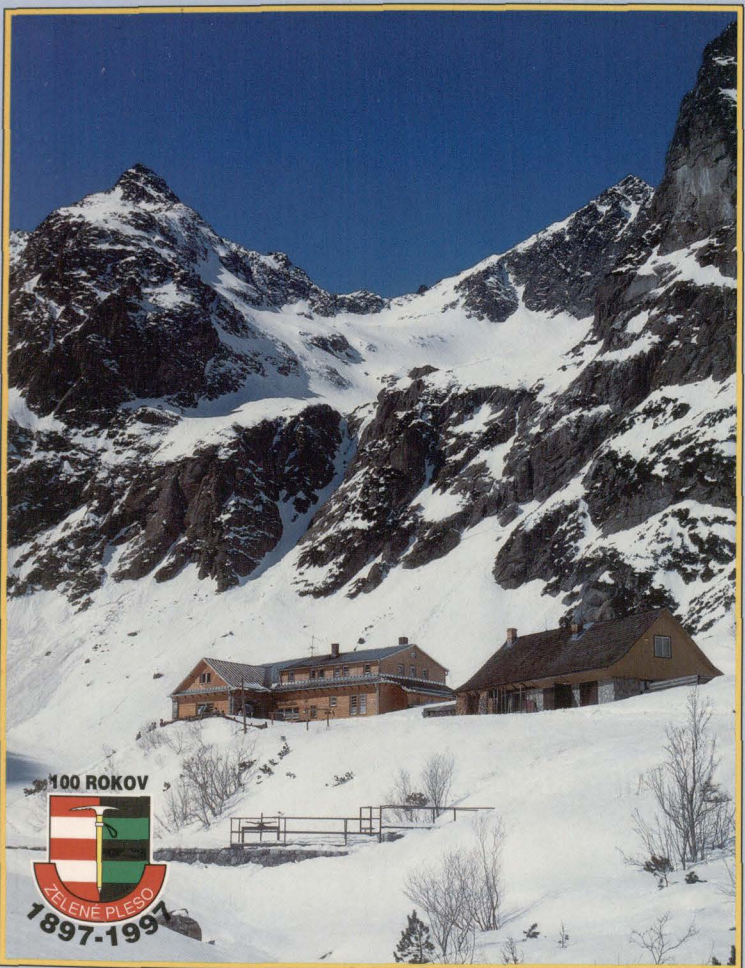
WYRUSZYLIŚMY „WŁASNYM” AUTOKARBEM O GODZ 7⁰⁰. GRANICĘ PRZEKROCZYLIŚMY W MNISZKU N. POPRADEM. JAK ZWYKLE W MNISZKU PASZPORTY PO UPRIEDNIM SPRAWDZENIU CZY ZGADZAJĄ SIĘ Z WŁAŚCIELEM ZOSTAJĄ ZEBRANE DO POMIESZCZENIA CELNEGO. BY PO SPRAWDZENIU I OPIECZETOWANIU PRZEZ OBIE SŁUŻBY GRANICZNE ZOSTAŁY ODDANE WŁAŚCIELOM. POGODA BYŁA TYPOWO ZIMOWA „KURZYK CO CHWILĘ”, BYŁO ZIMNO WIDOCZNIE BYŁO TO POWODEM ŻE NIE TRZYMALI NAS DŁUGO NA RZECZY, A WSZYSTKO JAK NA WARUNKI TEGO PRZEJŚCIA ZOSTAŁO DOŚĆ SZYBKO ZAKATWIONE. POGODA NIE NALEŻAŁA DO NAJLEPSZYCH, ALE BYŁA TO PRZECIEŻ PIERWZA ZAGRANICZNA WYCIĘZKA I TO W ULUBIONE NASZĄ TATRY. MIMO TEGO SPOWODOWAŁO TO, ŻE FREKWENCJA NIE BYŁA 100% (DZIEŃ WZĘLIŚMY A WŁAŚCIWIE PARĘ GODZIN, ODBYŁA SIĘ OPERACJONALNA IMPREZA) OCZYWIŚCIE „MIKOŚNICY” ŚCOWACKICH WYCIĘZEK DOPISALI, CHOCIAŻ POPRZECZ „ZAPAKOWANE SZYBY” NIE BYŁO SPECJALNIE WIDAC, KRZYSIEK Z WŁAŚCIWĄ SOBIE SWADĄ OPOWIADAŁ O MIEJSCOWOŚCIACH KTÓRE MIJALIŚMY, O ICH HISTORII. (ŻE TEŻ ZAWSZE COŚ NOWEGO POTRAFI NAM ZASERWOWAĆ.) CHOCIAŻ NIE PAMIĘTAM CZY PRZY MIJANIU STAREJ LUBOWNI MÓWIŁ O BENIOWSKIM I JEGO POBYCIE W LOCHACH TUTEJZIEGO ZAMKU. MIJALIŚMY PO DRODZE PODOLINIEC, SPISKA BIAŁA NBY „BYWALCOM” ZNANE, ALE KRZYSIEK DORZUCA JESZCZE TROCHĘ ZE „SWOJEGO „SKARBICZYKA” PRZEWODNICKIEGO. WĘDRÓWKĘ ZACZYNAŁY Z PRZYSTANKU „BIAŁA WODA” PRZY DRODZIE WOLNOŚCI, PO KRÓTKIM INSTRUKTAŻU ORGANIZACYJNO-TOPOGRAFICZNYM - PO TECHNICZNYCH USTALENIACH. PROWADZĄCY KRZYSIEK WYCHODZI NA CZOKO STAWKI BY GRUPĘ POPROWADZIĆ DÓŁ. BIAŁEJ WODY DO ZIEŁONEGO STAWU KIEZMARNEGO, TYKI „UBEZPIECZA” GRUPA „MŁODYCH” PRZEWODNICKÓW OBECNYCH NA WYCIĘZCE. JEDEN Z NICH ZAOPATRZYŁ SIĘ W SANKI (KIEDYŚ POK WYCZYNOWE) BY WIEŻDZ NA NICH SWOJĄ LATOROŚĆ. (CHODZI O WIEŚKA WZĘSIENEGO I JEGO DYMA).

KRÓTKI
 PRZYSTANEK
 W REGLOWEJ
 CZĘŚCI
 DOLINY NA
 WSPÓLNE
 POZOWANE
 ZDJĘCIE
 FOT:
 RYSZARD
 PATYK



PO OKOŁO 3 GODZ. DOCHODZIMY DO ZIEŁONEGO STAWU KIEZMARSKIEGO (ZELENÉ PLESO KEZMARSKÉ). JEST TO JEDNO Z KADNIEJSZYCH JEZIOR TATRZAŃSKICH. POZIOM JEGO, A ZATEM I POWIERZCHNIA ZOSTAŁA SZTUCZNIE ~~ROZWIĘKSZONA~~ PRZEZ AUGUSTA KALTSTEINA W ROKU 1895 O OK 1/3 I LICZY OBECNIE 1,7 HA. OTEJ PORZE ROKU JEST ODCYWISZCIE ZAMARZNIĘTE I NIE MOŻEMY PODZIWIAC JEGO ZIELONOŚCI "JAKBY ODBIJANIEM SKAK MICHEM POKRYTYCH", MOŻEMY ZA TO SKORZYSTAC Z GŁĘBIŃNOŚCI ZE 100-LETNIEJ JUŻ CHATY PRZY ZIEŁONYM STAWIE (1551 m n.p.m.). SCHRONISKO BYŁO WIELOWROTNIIE, NISZCZONE I ODBUDOWYWANE, POWIĘKSZANE, MODERNIZOWANE (OSTATNI REMONT W 1995 ROKU POKĄCZYK SIĘ Z BUDOWĄ OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW).

VYSOKÉ TATRY • SLOVAKIA



CHATA PRI ZELENOM PLESE (1551 m n.m.)

W SCHRONISKU, W CIĘDLE I NAD PIWEM SŁOWACKIM, PRZEWODNIK OPWIADA O LEGENDACH I FAKTACH DOT. DOL. KIEZMARSKIEJ. TJ. OPIERWZEJ ZANOTOWANEJ WYCIECZCE TURYSTYCZNEJ W TATRY, BEATY I OLBRACHA Z KASKICH, W ROKU 1565. O CZUBKU NIEDOSTĘPNEJ JASTRZĘBIEJ TURNI W KTOREJ TICWIK PRZED WIEKAMI WSPANIĄŁY RUBIN (KARBUNIKUL), OŚWIEŁAJĄCY CAKE SPISKIE PODTATRZE. (B. STĘCZYŃSKI). JASTRZĘBIA TURNIA W STAREJ SPISKIEJ NAZWIE BIERMI STAD, KARTUNKEL-TURM. JESZCZE TYLKO WILKA PAMIATKOWYCH ZDJĘĆ W SCHRONISKU I PRZED (TATRY TROCHE SIĘ ODDKANIAJA) I TRZEBA WRACAĆ ABY ZDARZYĆ PRZED SZYBKO PRZY-CHODZĄCYM ZMROCIEM, NIE-

-WŁÓDRZY KORZYSTAJĄ Z WCIĄGNIĘTYM DANEM PRZEZ WIEŚKĄ WZĘCNEGO. **POWRÓT AUTOKAREM**



JASTRZĘBIA TURNIA (2137)

ZDJĘCIE WYKONAŁ MAREK WOJSKAW KOREKTY DOKONAŁ DLA CEŁO'U WYKONKI - KRONIK PRZEZ KIEZMARIC SPISKA BIAKA PODOLINIEC I MNISZEK DO NOWEGO SĄCZA.

FOTORELACJA



"TU PRZY PIWIE SIĘ CIAĆNĄ, ROZMOWY TAK JAK DYM ZWIĘSZONE"
W. BELLON...



1.000...!? CO PAMIĘ SERWUJĄ?

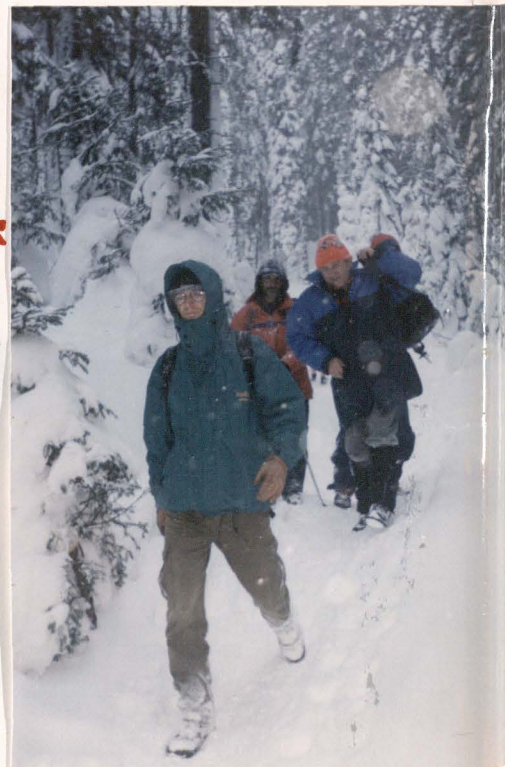
FOT. R. FATYK



WYCIĄGNAĆ NIE MIŁK KTO,
SANE CZUARZY NIE BRACOWAĆ!
FOTOGRAF RYZYKOWAŁ POWIĘKA
KONTUZJĄ ALE CZEGO SIĘ NIE
ROBI DLA EFEKTU.



RYSIEC ZWRACA SIĘ, Z UPRZEJMĄ PROŚBĄ O ZDJEŚCIE NA TLE JASTRZĘBSZĘ TURNI I SCHRONISKA



PANOWIE. POSTIESZCIE SIĘ!
"ZARAZ BĘDZIE CIEMNO!"
BOGDAN PAWLIKOWSKI
NARZUCA ROZGNIWIŁONYM
KOLEGOM TEMPO,

06.02.2000. NIEMCO



W
A
1
0
2
6 M.N.

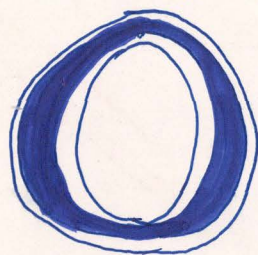
M.
P.
M.N.

ZDJĘCIE WYK.: LESZEK MAKOTA

PROWADZENIE: LESZEK
MAŁOTA

ILOŚĆ UCZESTNIKÓW: 10 OSÓB

RELACJA: GRAŻYNA ŚWIERCZEK



GODZ 7⁵⁰ AUTOBUSEM LINII "P" W GRONIE 10 OSÓB
POJECHALIŚMY DO KOSARZYSK, SKĄD WYRUSZYLIŚMY
NA NASZĄ TRASĘ. PO PRZEJŚCIU KILKUNASTU
METRÓW POWYŻEJ STANICY HARCERSKIEJ ZAUWAŻYLIŚMY
MAKĘ "LAWINIŚKO", RZADKO SPOTYKANE ZJAWISKO

W BESKIDACH, OCZYWIŚCIE UNIECZNIŁIŚMY TO NA FOTOGRAFII. POGODA
W PRZEDDZIEŃ BARDZO KŁĘPSKA DLA NAS DZISIAJ OKAZAŁA SIĘ,
BARDZO KASKAWA. PIĘKNY SKOŃCZNY DZIEŃ ODSKANIĄK SIĘ,
CORAZ WYRAŹNIEJ. SZLIŚMY POWOLI CORAZ WYŻEJ I WYŻEJ I
NIECO ZMECZENI DOSZLIŚMY DO KAPLICZKI POB NIEMCOWĄ.
TUTAJ TAK JAK W LECIE I DZIŚ ODPOCZYWAMY PRZESZKO
GODZINĘ, WYSTAWIAJĄC NASZE BUZIE DO SKOŃCZKA. OCIAGAMY
SIĘ NIECO, ALE NASZ PRZEWODNIK **LESZEK MAKOTA** PRZYWOLUJE
DO PORZĄDKU. ZAHACZAMY TEŻ O SCHRONISKO STUDENCKIE NA

NA TRZESNIOWYM GRONIU, GÓRZE ZOSTAJEMY MIŁE PODJĘCI HERBATĄ PRZEZ GOSPODARZY. PRZED SCHRONISKIEM SPORA GRUPA MŁODZIEŻY WYGRZEWA SIĘ W PROMIENIACH SŁOŃCA. ZBIERAMY SIĘ POWOLI,

RUSZAMY DALEJ, GDYŻ CZEKA NA NAS NASZA BABCIA, KTÓRA MIESZKA SAMOTNIE W KURMEJ CHACIE. (PATRZ POZATEK TEGOROCZNEJ KRONIKI) NA POLANIE POCZEKAJ. TAM ZNOWU MIŁE POWITANIE, OCZNIWIJĄCIE KAWA ORAZ HERBATA DLA WSZYSTKICH, BABCIA ROZPYTUJE O ANDRZEJA BEREZOWSKIEGO KTÓRY ZOSTAŁ W DOMU LEKKO PRZEZIĘBIONY, ALE OBECNIE LESZKA WPRAWIA JĄ W DOSKONAŁY TUMOR. JEST TAK PRZYJEMNIE, DO KAWY I HERBATY MAMY JESZCZE PYSZNE OPIŃKI PRZYGOTOWANE PRZEZ NASZĄ KOLEZANKĘ BASIĘ RZEPKĘ. CHYBA DŁUŻYJĄ SIĘ WYDDZIEMY. NIESTETY TRZEBA JESZCZE ZEJŚĆ NA ZIEMIĘ, A DZIEŃ JEST KRÓTKI.



BESKIDZKIE LAWINIŚKO NAD KOSARZYSKAMI FOT. L. MAKOTA.

PRZEZ KORDONIEC (763)) SCHODZIMY NA POLANĘ, CZERSZLA, KĄGODNIE POWOLI W DOLKĘ PO LEWEJ STRONIE MIJAMY MUROWANĄ KAPLICZKĘ, A NIECO PÓŹNIEJ W DOLE WIDAC DOLINĘ MAKEJ ROZTOKI. DOCHODZIMY DO PRZYSTANKU W RYTRZE NAPRZECIW SZKOLE, SKĄD AUTOBUSEM LINII "R" DO GODZ. 1620 WRACAMY DO DOMU.

PRZEZ KORDONIEC (763)) SCHODZIMY NA POLANĘ, CZERSZLA, KĄGODNIE POWOLI W DOLKĘ PO LEWEJ STRONIE MIJAMY MUROWANĄ KAPLICZKĘ, A NIECO PÓŹNIEJ W DOLE WIDAC DOLINĘ MAKEJ ROZTOKI. DOCHODZIMY DO PRZYSTANKU W RYTRZE NAPRZECIW SZKOLE, SKĄD AUTOBUSEM LINII "R" DO GODZ. 1620 WRACAMY DO DOMU.



SPRAGNIENI SŁOŃCA "MAGAZYNUJĄ" PROMIENIE NA BUZACH FOT. L. MAKOTA | NA KAWĘCZKACH KOŁO KAPLICZKI POD NIEMCOWĄ

PRZEZ KORDONIEC (763)) SCHODZIMY NA POLANĘ, CZERSZLA, KĄGODNIE POWOLI W DOLKĘ PO LEWEJ STRONIE MIJAMY MUROWANĄ KAPLICZKĘ, A NIECO PÓŹNIEJ W DOLE WIDAC DOLINĘ MAKEJ ROZTOKI. DOCHODZIMY DO PRZYSTANKU W RYTRZE NAPRZECIW SZKOLE, SKĄD AUTOBUSEM LINII "R" DO GODZ. 1620 WRACAMY DO DOMU.

FOTORELACJA



A TO PAMIĄTKOWE
 ZDJĘCIE PRZY CHATCE
 "BABCY" NOWAKOWEJ
 JUŻ NA ODEJŚCIE
 PRAWDA ZE
 CHATKA JEST
 CUDOWNĄ ?
 RELACJA Z POŚIADY
 W ŚRODKU CHATKI
 NA STRONIE
 NASTĘPNEJ. →



ZDJĘCIA TE
 SĄ ZDUBLOWA-
 NE POZORNIE.
 NATYM JEST
 JUŻ NASZ
 PRZEWODNIK,
 FOTOGRAF
 I ULUBIENIEC
 BABCY NOWAKO-
 WEJ (NIETYLCO)
 W JEDNYM
 LESZEK MAKOTA.



ODWIEDZIMY U „BABCY” NOWAKOWEJ WPRANIĘ WSZYSTKICH W HUMOR.



„... ALE OBECNOŚĆ LESZKA WPRANIĘ JĄ W DOSKONAŁY HUMOR...
FRAG BŁ.G. ŚWIERCZEK

RESZTA GRUPY TEŻ CHCE MIEĆ ZDJĘCIE Z „BABCIA”



06.02.2000

RADZIEJOWA

IMPREZA KOŁA PRZEWODNIKÓW PTT
Z OKAZJI 1-WSZEJ ROZNYCY URODZYNISTEGO
ŚLUBOWANIA „NAJMŁODSZYCH” ADEPTÓW.

PROWADZENIE : STAROSTA OSTATNIEGO KURSU:

= **WIESŁAW WGLEŚNY**

(POMYSŁODAWCA) ORAZ JEGO ZASTĘPCA NA KURSIE
A OBECNIE PRZES. KOŁA PRZEWODNIKÓW PTT

= **JUREK GAŁDA** =

ILUŚĆ UCZESTNIKÓW = 20 OSÓB

RELACJA: WZ.



1. FOT. I NIEOSTRO PORUSZONE? APARAT. M. WOJCIK - „PAMIĄTKA ZE SZCZYTU”

GRUPA ZASADNICZA WYJECHAŁA AUTOBUSEM LINII „R”
DO RYTRA. KRZYSIEK ZUCZKOWSKI WRAZ Z WOJTKIEM
SZAROTĄ PILI KAWĘ, W RESTAURACJI „PWORCOWEJ” TAK
NAMIGTNIŁE ZE ZOBACZYLI TYLKO TYK TEGO WŁAŚNIE
AUTOBUSU, ZA TO AUTOBUS KURSU „POD PRZECHYBĘ” PIKS
UPRZEJMIE OTWORZYŁ SWOJE DRZWI ZAPRASZAJĄC NA
AWARYJNY TRYB WYCIECZKI. WIESIEK WGLEŚNY WRAZ
Z JURKIEM GAŁDĄ POSTANOWILI POPROWADZIĆ GRUPĘ
DOLINĄ WLK. ROZTOWI, A NASTĘPNIE DOLINĄ POTOKU
ŚREKOWI NA ZCOMIŁY WIERCH (1226 m n.p.m.). BYŁ TO

WARIANT TRASY DOŚĆ ODWAŻNY PONIEWAŻ WIĘKSZĄ CZĘŚĆ
 TRASY PROWADZIK BEZ SZLAKU, KOL. WŁADEK KOWALCZYK
 WIEDZIONY DOŚWIADCZENIEM I INSTYNKTEM PRZEWODNICZYM
 ODRADZAŁ TY "HONORNA WERSJA", TYLKO Z POWODU
 LEKKIEJ ODWILŻY I WCZORAJSZYCH OPADÓW CIEPKIEGO
 DESZCZU. - "LEPIEJ PRZEJDZEMY TRASĘ PRZETARTYM,
 WYDEPTANYM SZLAKIEM" - PRZESTRZEGAŁ - OPISUJĄC
 PRZYPUSZCZALNY SCENARIUSZ DAJSZEJ ESKAPADY. JEDNAK
 JAK TO NIE DOŚWIADCZENI - WOLAŁ PRÓBOWAĆ NA WŁASNEJ
 SKÓRZE - PADAŁA DECYZJA - IDZIEMY DOLINĄ, BEZ SZLAKU
 - SPRÓBUJMY, COŻ REZULTAT SIĘ PODPORZĄDKOWAŁ, ALE
 NIEKTÓRZY CZASAMI TO TROCHĘ WYPOMINALI. SCENARIUSZ
 WŁADKA KOWALCZYKA SPRAWDZIŁ SIĘ W 100%, A NAWET
 Z NAWIĄZKĄ. IM WYŻEJ TYM ŚNIEGU WIĘCEJ (MOKREGO),
 A NIŻEJ ZAPADANIE SIĘ CZASAMI PO DACHY, CZASAMI
 TROCHĘ NIŻEJ, A NA SAMYM DOLE KONTAKT Z
 PRYMĄCYMI WODAMI PODŚNIEGOWYMI, BYŁA TO MIEZKA
 PRÓBA DLA UCZESTNIKÓW TEJ WERSJI ROCZNIKOWEGO
 SPOTKANIA, DLATEGO JUŻ NA GÓRZE PRZYMIOSEŁ
 ZADOWOLENIE, SATYSFAKCJĘ CHOĆ OPKACONĄ, SOLIDNYM
 ZMĘCZENIEM I PRZEMOCZENIEM (BUTÓW). MO, MOŻE CI
 KTÓRZY NIE LUBIĄ SIĘ PRZYMUSOWO SPRAWIOWAĆ CMMILOWO
 JESZCZE NIE BYLI ZADOWOLENI. NA ZKOMISTYM WIERCHU
 NASTĘPUJE SPOTKANIE ZASADNICZEJ GRUPY Z KRZYŚKIEM,
 WOJTKIEM, KTÓRZY SPOD GABONIA POPRZECZ PRZEŁĄCZĄ
 (KRÓTKI POPAS), WLK. PRZEŁĄCZĄ JUŻ SZLAKIEM CZERWONYM
 PRZETARTYM BEZ SPECJALNYCH PROBLEMÓW DOTARLI
 TAM.



ODPOCZYNEK PRZY OSTATNIM WOJTKIEM
 W POLINIE ROZTOKI WIELKIEJ
 (STĘPO MIRCIEWSKI SZLAK NA
 KONIECZNA W DOLNO) FOT. B. P. P.

Po PRZYWITANIU I PAMIĄTKOWYCH ZDJĘCIACH RUSZAMY
LEKKO W GÓRĘ, JUŻ NA SAM SZCZYT RADZIEJOWEJ 1262m
TAM CZEKA JUŻ NA NAS OGNISKO KTÓRE
PRZYGOTOWAŁ ZE SWOIM KOMPANEM MACIEK PIETRZKIEWICZ
(PODOBNO NOCOWALI NA RADZIEJOWEJ), A KTÓRE PODTRZYMALI
I SOLIDNIE ZAOPATRZYLI NASI KOLEDZY Z PIWNICZNEJ
TJ. MACIEK JEZOWSKI, ^{Z ŻONĄ} ADAM BOSSY, PIOTR I MAKGOSIA
MAŚLANKOWIE I JESZCZE NIEZNANI MI WCZEŚNIEJ ICH
KOLEDZY. ROZPOCZĘKA SIĘ CZĘŚĆ OFICJALNA ROCZNICY,
POGODA DOPISUJE, HUMORY POMIMO ZMECZENIA RÓWNIEŻ.
SMAZYMY KIEKBASĘ, PIJEMY HERBATĘ, JEST I OKAZJA
KU TEMU, BY WZNIĘĆ TOAST ZA PTT, KOKO PRZEWODNIKÓW.

ROBI SIĘ
PRZYJEMNA
ATMOSFERA,
ALE CZAS
POWROTU
ZMUSZA NAS
NIE BEZ
WYSIKKW
PO SPAKOWA-
NIA PLECAKÓW
I WYMARSZU
PRZEZ
ROGACZE I
OBIDZĘ,
SUCHĄ
DOLINĘ
DO KOSA-
RZYSK SKAD



FOT. R. PATYK - WÓJTEK BEREZOWSKI WYZNACZONY NA PRZECIERAJĄCEGO

AUTOBUSEM LIMI MIEJSKO-GMINNEJ WRACAMY JUŻ W CIEMNOŚCIACH
DO NOWEGO SĄCZA. KOLEDZY Z PIWNICZNEJ ZEGNAJĄ NAS
NA ŻYMKU W PIWNICZNEJ. TRZEBA NADMIEŃĆ ŻE GRUPA
SPRAWDZIŁA PO DRODZE GAŚCINNOSĆ DWÓCH SCHRONISK,
SCHRONISKA POP OBIDZĄ I HOTELE NA SUCHĄ DOLINIE.
DEGUSTACJA DAŃ I PIWA ZAJĘŁA DOBRE DWE GODZINY.
ZADOWOLENI, W DOBRYCH HUMORACH WRÓCILIŚMY DO
DOMÓW ZE WSPANIACYMI WRAŻENIAMI I Z POSTANOWIENIEM
KONTYNUOWANIA TEJ IMPREZY WSRÓD BRACI PRZEWODNI-
CZEJ, ORAZ WSRÓD WSZYSTKICH CHĘTNIOM, SPECJALNE
UHONOROWANIE NALEŻY SIĘ POŚWIADCZONYM PRZEWODNIKOM
TJ. PRZESOWI - MACIEJOWI ZAREMBIE, WŁADYSŁAWOWI KOWALCZYKOWI
I KRZYSKOWI ZUCZKOWSKIEMU I NIGOCENIONEMU SKAWKOWI WCZEŚNIEMU.
(POL PRZEWODNIKOWI)



3] - Fot. M. WOJSKAW

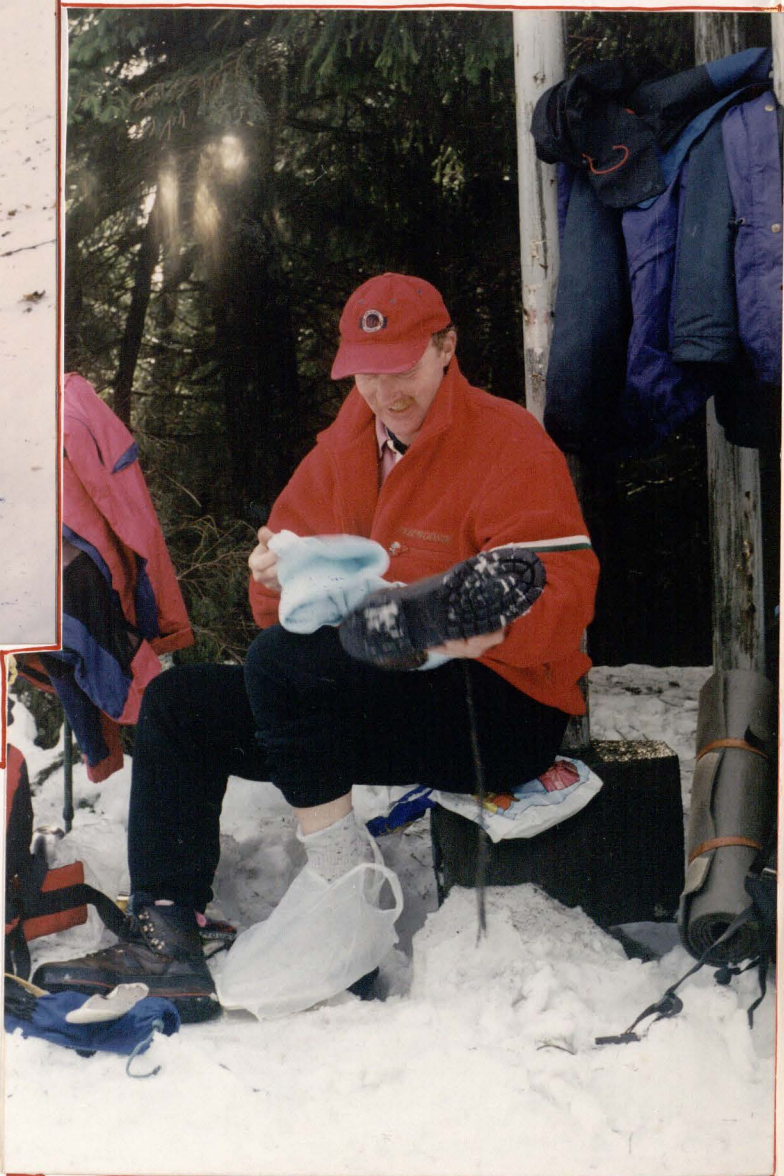


4] Fot. WIEŚKAW W CZEŚNY? - SPOTKANIE NA SIODLE POD ZŁOMISTYM WIEROHEM (HUMORY TUTAJ DOPISUJĄ JESZCZE TYLKO KRZYSKOWI ZUCZKOWSKIEMU I WODKOWI)



5] CZARNY SCENARIUSZ ZACZYNA SIĘ SPRAWDZAĆ.. (W DOL POT. ŚREDNIEGO)

6] Fot. W.S.Z. JUREK JUŻ W DOBRYM HUMORZE, DEMONSTRUJE FENOMEN DZIAKANIA NAJLEPSZEJ MEMBRANY GORETEKSOWEJ - WYMIENIAJĄC JĄ NA TAKOŃ.



FOT. G. ANDRZEJ
ZBOŻEŃ DOGLADA
OGNISKA I SMODEJ
PORCJI SMAŻONEJ
PRZEZ WIEŚKA
WZESŁNEGO
POTWORZYLI SĘ
JUZ GRUPE
DYSKUSYJNE)



FOT. ANDRZEJ M. WISŁOWSKI

W. SZ.

RYSIEK PATYK
LUBI PATRZEĆ W
OGIEŃ, PRZESKADZA
MU TYLKO WYBLAD
Z PACH
KIEŁBAS SMAŻONYCH
"PADUNY" JAK
ZWYKLE MÓWIĆ



FOT. S.

ODSKONIK SIĘ
WIDOK NA
MAŁE I WIEŚKIE
PIENINY - CZAS
NA ODPOCZYNEK
WK. KOWALCZYK
OMAWIA PANORAMĘ
NAJDUJEMY SĘ
JUZ. PONIZEJ
ILK. ROGAĆZA.



FOT. S.





FOT. 9 - R. PĄTYK - DOCHODZIMY DO OBIDZY - HUMORY
WSPANIAŁE - POGODA DOPISAJĄ.



FOT. 10 R. PĄTYK. GRUPA „PIWNICZANSKA” PRZEOSTAWIA NAM
GOŚCINNOSC ZNAJOMYCH ZE SŁRONKA POD OBIDZĄ.
MACIEK JEZOWSKI I BEZ PIWA „SYPIE” DOWCIDEM Z REKAWA.

13.02.2000

SAKASZ

PROWADZENIE :

WŁADYSŁAW
KOWALCZYK

LIŚCIE UCZESTNIKÓW: 23 OSOBY

RELACJA: WŁADYSŁAW
KOWALCZYK.

WYCIECZKĘ, ROZPOCYNAMY W CENTRUM LASKOWEJ. IDĄC CZARNYM SZLAKIEM MIJAMY XVIII WIECZNY DREWNIANY DWOREK RODZINY LASKOWSKICH, A NASTĘPNIE OPUSZCZAMY DOLINĘ RZĘKI KOSOSINY. ZATRZYMUJEMY SIĘ, PRZY CMENTARZU WOJENNYM Z OKRESU I WOJNY ŚWIATOWEJ POKOZONYM NA WZGÓRZU ORCÓWKA, NA KTÓRYM SPOCZYWA 33 ŻOKNIERZY. NAGLE ZAUBAZAMY ZMIENIAJĄCY SIĘ, KRAJOBRAZ, A WKAŚCIE PORE, ROKU. W LASKOWEJ DO PODNOŻY SAKASZA - PRZEDWIOSNIE - POWYŻEJ CORAZ WIĘCEJ "ZIMY". GRZBIET SAKASZA TO JUŻ "ZIMA" - DRZEWA OBSYPANE ŚWIEŻYM ŚNIEGIEM. POKUJNOWA STRONA SAKASZA ZACHODNIEGO JEST PIĘKNĄ

WCZESNĄ WIOSNĄ, W GÓRNYCH PARTIACH ŚNIEG, NIŻEJ JUŻ TROCHĘ MNIEJ, LUB BRAK. PIĘKNIE ŚWIECI SKOŃCE, POWIETRZE CZYSTE, PRZEJRZYSTE, STĄD ROZLEGŁE PANORAMY GÓRCÓW, BESKIDU SADECKIEGO I BESKIDU WYSPOWEGO. W ODDALI WIDOCZNE BYŁY TAKŻE TATRY WYSOKIE. W TAKIEJ WSPANIAŁEJ SCENERII RZĘPAŁAMY OGNISKO NA POLANIE

PODSZCZYTOWEJ SAKASZA ZACHODNIEGO. HUMORY W TAKICH WARUNKACH ZAWSZE DOPISUJĄ. PRZY ZEJŚCIU DO LIMANOWEJ PRZECHODZIMY PRZEZ MIEJSKĄ GÓRĘ GDZIE 1999 ROKU Z OKAZJI WIZYTY →

PIERWSZE "OSTRZEJSZE"
PODEJŚCIE NA D
LASKOWĄ



NONOPOWSTAŁY KRZYŻ NA MIEJSKIEJ
GÓRZE NAD LIMANOWĄ. FOT:





FOT. BOGDAN MYŚLIWIEC. PAMIĄTKOWE ZDJĘCIE GRUPY KOLEGÓW Z TARNOBRZEŻA PODCZAS WYCIĘCZKI PO BLISKICH IM „GÓRACH PIEPRZOWYCH”

NA POZĄTKU LUTEGO DOTARŁA DO NAS WIADOMOŚĆ ZE SCHRONISKO „POD WAGĄ” ALBO „POD RYSAMI” NAJWYŻEJ POKOZONE W TATRACH ZNIKNEKO Z SCHRONISKO POD WAGĄ 2250m

ARCHIT.
ROBERT
VOSYK
WZMIESIOMY
1931-33
PRZEZ
POPRAZKI
ODDZ.
K&ST
1976-77
DOBUDOWANO
PIĘTRO.
BYŁO,
CZĘSTO
DEMOLOWANE
PRZEZ
LAWINY



POWIERZCHNI ZIEMI. ZNIWĘCZYŁA JE LAWINA ŚNIEŻNA SPADAJĄCA SPÓD WYSOKIEJ (2560m n.p.m.). PRAWIE KAŻDEMU Z NAS ZROBIŁO SIĘ SMUTNO, MOŻEMY TYLKO LICZYĆ, ZE POWSTANIE JESZCZE RAZ.



SZYBKIE PODEJŚCIE NAD ŁASKOWĄ



JUŻ ZACZYNAJĄ SIĘ PIERWSE PŁATY ŚNIEGU.



JANA PAWŁA II W NASZEJ OJCZYZNIE W ROKU UBIEGŁYM WYBUDOWANO 37 METROWĄ PLATFORMĘ WIDOKOWĄ ZWIĘCZONĄ SMUKŁYM KRZYŻEM KONSTRUKCJI KRATOWNICOWEJ.

KRZYŻ PODŚWIETLONY JEST W NOCY Z CZTERECH STRON. NALEŻY PRZYNAĆ ZE CAŁOŚĆ PREZENTUJE SIĘ SOLIDNIE I OKAZALE. NALEŻY PRZYPUSZCZAĆ ZE BĘDZIE TO KOLEJNE UATRAKCYJNIENIE DLA TURYSTÓW PRZEBYWAJĄCYCH W LIMANOWEJ. MY JESZCZE KORZYSTAMY ZE WSPANIAŁYCH PANOGRAM - ROBIĄC ZDJĘCIA DLA SIEBIE I DLA KRONIKI, ZRESZTĄ DOBRY FOTOREPORTAŻ ZASTĄPI NAJLEPSZE SŁOWO KRONIKARSKIE. JESZCZE TYLKO KRÓTKIE ZEJŚCIE DO LIMANOWEJ SKĄD PO KRÓTKIM OCZEKIWANIU - WRACAMY DO NOWEGO SĄCZA AUTOBUSEM PKS.

ZWIEDZAMY ODNOWIONY ZAPOMNIANY CMENTARZ WOJENNY Z I WOJ. ŚWIAT Z OKRESU TZW. BITWY LIMANOWSKIEJ. CMENTARZ ZNAJDUJE SIĘ OK. GODZ. MARSZU OD ŁASKOWEJ.

SKAZ
GD.



NASZ PRZEWODNIK
OPowiada o SZCZEGÓŁACH
BITWY LIMANOWSKIEJ!

PANI CZESIA OTWIERA
ORSZAK PTT WĘDRU-
-JACY NA SAKASZ ZACH



ZATRZYMUJEMY SIĘ NA
CHWILĘ NA PAMIĄTKOWE
ZDJĘCIE. LESZEK MAKOTA
WSKAZUJE KIERUNEK
SZCZYTU KTORZY MAMY
ZDOBYĆ

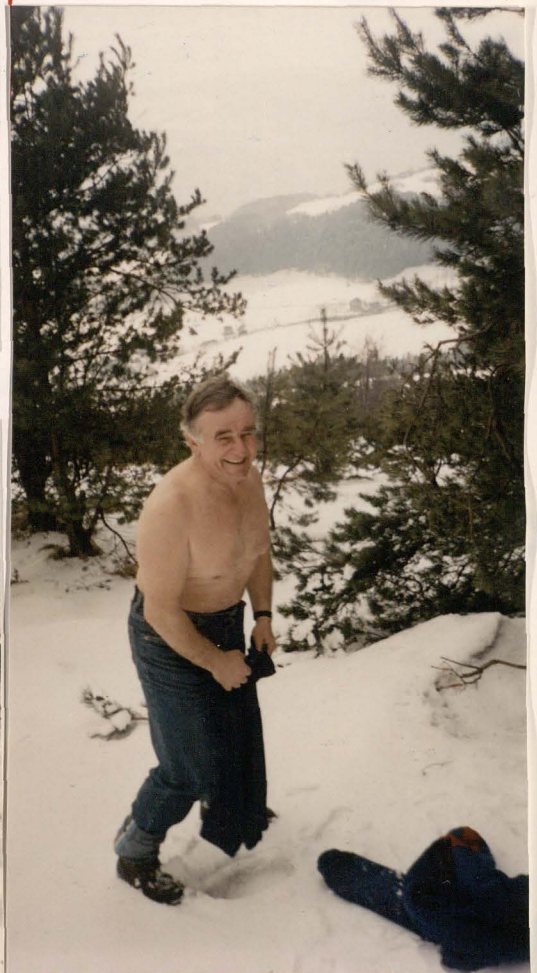


POD SZCZYTEM
ZATRZYMUJEMY SIĘ
ABY UWIECZNIĆ
ŚWIEŻĄ ZIMĘ.
PAMIĘ SA ZACHWYCONE



WIDOKI NA POŁNOC
BYŁY ROZLEGŁE, JEDNAK
"ŚWIATKO" NIE POZWOLIŁO
ABY ZOSTAŁY LEPIEJ
UNIDOCZNIONE

POD SZCZYTEM FOTOGRAF
PRZYKAPAK LESZKA MACOTE



NA PRZEBIERANIU, WZBUDZAJĄC
U NIEGO "DOŻE, LEKKIEJ
NIESMIACÓŚCI"

PEŁNIE JUŻ UPRAGNIONE OGNISKO



SMARZĄ SIĘ RÓŻNE SMAKOCYKI



RYSIEK PATYK
NIE LUBI
TEGO TYPU
JEDZENIA, ALE
DLACZEGO TEŻ
MOŻNA
ZAGRZAĆ



„TAM OD LEWEJ
WIDOCZNY JEST
BESKID SADECKI
Z PISANĄ HAŁĄ,
MAKOWICĄ RADZIE-
JOWĄ, DALEJ
POŁUDNIOWĄ CZĘŚĆ
BESKIDU WYSPÓJE
Z ... 4

NA SZCZYCIE
WYSZKALIŚMY
I OBEJRZELIŚMY
CAKĄ WSPANIAŁĄ
PANORAMĘ,



TO ODPÓCZYNEK NA POŁUDNIOWYCH STOKACH
SACAZA

KRZYŻ Z PLATFORMĄ WIDOKOWĄ
PREZENTOWAŁ SIĘ, OKAZAŁE



JESZCZE JEDNO
ZDJĘCIE NA TLE
MIEJSKIEJ GÓRY I
DO DOMU.

Sezon turystyczny rozpoczęty



Fot. PISZ

Z wielkim apetytem pałaszowali pieczone kielbaski.

Sobotnią wędrowką z Kamienia Łukawskiego przez Góry Pieprzowe do Sandomierza członkowie Tarnobrzeskiego Koła Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego „Beskid” rozpoczęli nowy tegoroczny sezon turystyczny.

Pomimo że najwyższe wzniesienie Gór Pieprzowych to 200 metrów nad poziom morza, to jednak stromizny nadwiślańskich zboczy - w większości oblodzonych - dały się niektórym uczestnikom poważnie we znaki. Nagrodą za wysiłek było ognisko, podczas którego uczestnicy rajdu z wielkim apetytem pałaszowali upieczone nad nim kielbaski.

- Już niebawem zorganizujemy kolejne wyjazdy, które odbywać się będą co dwa tygodnie. Najpierw wybierzemy się poznawać piękno Gór Świętokrzyskich. Zwiedzimy pasma Cisowskie, Orłowińskie, Jeleniowskie i Łysogórskie. Planujemy też wycieczkę w Bieszczady na, którą wybierzemy się w pierwszych dniach marca - powiedział nam prezes koła Bogdan Maślanka.

Wszyscy ci, którzy chcieliby wziąć udział we wspomnianych eskapadach proszeni są o kontakt z biurem PTT w Tarnobrzegu przy ul. Sienkiewicza 48/3 w godz. 16-18. Tel. 822-86-28. /PISZ/

**CDE SIĘ
MOŻNA
ROZPISYWAĆ,
NALEŻY
PRZECZYTAĆ
'ICH PRASĘ'
POGRATULOWAĆ
TYLKO TAK DALEJ!
N.B. GROŚNIEJ O NICH**

Tarnobrzekie koło Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego wznawia działalność

"ECHO DNIA PODKARPACKA" 3.02.2000

Górskie wędrowki

TARNOBRZEG. Entuzjaści turystyki górskiej skupieni w tarnobrzekim kole Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego rozpoczęli sezon turystyczny. Na pierwszą w 2000 roku wędrowkę wybrali się w Góry Pieprzowe niedaleko Sandomierza. Trasa wiodła z Kamienia Łukawskiego przez całe Góry Pieprzowe do Sandomierza.

- Choć najwyższe wzniesienia Gór Pieprzowych mają zaledwie 200 metrów wysokości, to oblodzone stromizny nadwiślańskich zboczy solidnie dały się niektórym we znaki - powiedział Bogdan Maślanka, prezes koła PTT w Tarnobrzegu. - Nagrodą była dobra pogoda, atrakcje przyrodnicze i pieczona kielbasa na szlaku. Myślę, że wszyscy wrócili zadowoleni.

W najbliższym czasie tarnobrzescy „górale” planują serię wyjazdów mających przybliżyć im Góry Świętokrzyskie. Najpierw wędrować będą Pasmem Cisowskim i Orłowińskim (13 bm.), potem Pasmem Zieleniowskim (27 bm.) zaś na koniec Pasmem Łysogórskim (12.03.). Weześniej planowany jest też trzydniowy wypad w Bieszczady (3-5.03.)



„Górale” z Tarnobrzega podczas ostatniej wędrowki po Górach Pieprzowych
Fot. Bogdan Myśliwiec

Informacji na temat wyjazdów udziela codziennie w godz. 16 - 18 biuro PTT w Tarnobrzegu, przy ul. Sienkiewicza 48/13, tel. 822-86-28. - Tu również przyjmowane są zapisy do naszego koła - stwierdził B. Maślanka.

Koło Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego przy oddziale „Be-

skid” w Nowym Sączu istnieje w Tarnobrzegu niespełna rok. Pomimo tego wysokogórscy turyści zdążyli już wędrować praktycznie po wszystkich polskich górach, byli również w Alpach, Karpatach i Pirenejach.

**SUPER NOWAŚCI
04.02.2000 (wel)**

**TAM NIĘ
ONAS TU.
(MOJE ZDANIE)
MOŻE TO W DOBRZE
NALEŻY SIĘ CIĘSZYĆ
ZE PRZYBYWANAM
SYMPTYKÓW I
KOLEGÓW, NA
TERENACH NIE
GÓRSKICH, ONI
PRZEZ TO CHYBA
BARDZIEJ DOCENIĄ
CO MAMY I CO
WSPÓLNIE MOŻEMY
POZNAWAĆ I UCZYĆ
SIĘ WZAJEMNIE.
MYŚLĘ ŻE NASZ
PREZES CZUJE
SIĘ SZCZEGÓLNIE
MIKO Z TEGO
POWODU.**

C.D. „PRASÓWKI” KOŁA PTT PRZY ODDZIALE „BESKID” W NOWYM SĄCZU A DZIAŁAJĄCEGO

TYGODNIK NADWIŚLANSKI 10.02.2000

TARNOBRZEG



W GÓRY!

Od blisko roku działa w Tarnobrzegu koło Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

- *W naszym mieście jest sporo ludzi uprawiających turystykę górską. Są nawet tacy, co chodzą po Pirenejach, Alpach i Himalajach. Pomyśleliśmy, że razem możemy więcej zdziałać, i utworzyliśmy tarnobrzegskie koło PTT, działające przy nowosądeckim oddziale „Beskid” - mówi Bogdan Maślanka, prezes koła.*

W ubiegłym roku członkowie i sympatycy koła brali udział w wypadach w Beskidy, Bieszczady, Tatry, a także w rumuńskie Karpaty i Pireneje. Niedawno przemarszem przez Góry Pieprzowe (okolice Sandomierza) zainaugurowali nowy sezon turystyczny. W najbliższym czasie planują wyprawy w Góry Świętokrzyskie: 13.02. - Pasma Cisowskie i Orłowińskie, 27.02. - Pasma Jeleniowskie, 12.03. - Pasma Łysogórskie. Na początku maja wyjadą w Bieszczady. A potem przyjdzie pora na wyższe góry...

- *Do udziału w naszych wycieczkach i do wstępowania do naszego koła zapraszamy wszystkich miłośników górskich wędrówek, szczególnie młodych ludzi. To bardzo atrakcyjna i niedroga forma spędzania wolnego czasu. - mówi Bogdan Maślanka.*

Szczegółowe informacje można uzyskać w tarnobrzegskim biurze PTT, ul. Sienkiewicza 48/13, tel. 822-86-28. (wm)

W
TARNOBRZEGU

NIEDZIELA W GÓRACH

Zrezygnuj z telewizji, przyłącz się do PTT

Już po raz drugi w tym roku członkowie i przyjaciele tarnobrzegskiego koła Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego wyruszają na górskie szlaki. Jutro 16-osobowa grupa udaje się na wyprawę w Góry Świętokrzyskie. Piechurzy planują przejść ponad 20 kilometrów.

Koło Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego działa w Tarnobrzegu od roku. Dotychczas członkowie i przyjaciele koła zaliczyli szlaki Bieszczad, Beskidów i Tatr. Przeszli rumuńskie Karpaty i Pireneje. Tegoroczny sezon turystyczny zainaugurowali wycieczką po Górach Pieprzowych pod Sandomierzem. Jutro ruszają w Góry Świętokrzyskie.

- Zbiórka o godzinie 7 koło dworca PKS - informuje Bogdan Maślanka, prezes koła. - Jedziemy mikrobusem. Nasz program wyjazdu jest bardzo bogaty. Wychodzimy z Dalezszyc. Potem przejdziemy Górę Stołową i dojdziemy do Piławy. Jeżeli pogoda pozwoli, to przedłużymy naszą trasę do Łagowa. Ten odcinek liczy 24

kilometry. Są to pasma Cisowskie i Orłowińskie.

Prezes Maślanka zachęca do udziału w pieszych wycieczkach wszystkich mieszkańców naszego regionu. Z turystycznej oferty PTT może korzystać młodzież i całe rodziny.

- Nie trzeba być członkiem PTT, aby spędzić mile niedzielę poza miastem. Tam w górach jesteśmy równi. Maszerujemy, podziwiamy krajobrazy, a potem pieczeniemy kiełbasę. To lepsze niż oglądanie telewizji. Chętnych na nasze wypadki zapraszamy na ulicę Sienkiewicza 48/13.

/KaT/

ECHO DNIA PODKARPACKA 10.02.2000

19.02.2000

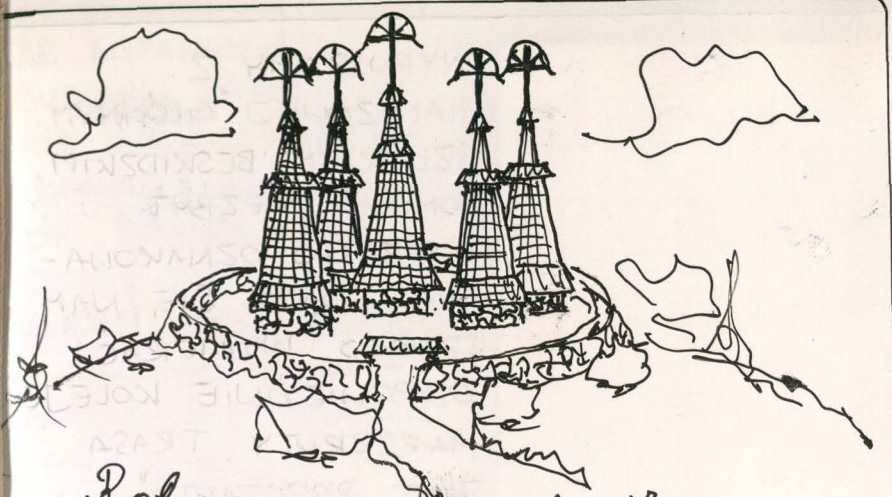
ROTUNDA

PROWADZENIE:

MACIEJ ZAREMBA

ILUŚĆ UCZESTNIKÓW

5 OSÓB



Rotunda - cmentarz
wygląd piętrowy
proj: Duszam Jurkowiacz

WYJAZD NA WYCIECZKĘ NASTĄPIŁ O GODZ. 7¹⁰ AUTOBUSEM KURSOWYM PKS DO WYSOWEJ. AWARYJNIE ZA CHOREGO KRZYSKA ZUCZKOWSKIEGO WYCIECZKĘ PROWADZIŁ TEŻ NIEZBYT ZDROWY MACIEJ ZAREMBA NASZ PREZES. WIEDZĄC JAKIEM STARAM SIĘ, POTEM PRZEZ CAŁĄ TRASĘ, POMAGAĆ MU PRZECIERAĆ PRZEZ ŚWIEŻO SPADŁY ŚNIEG. PÓŹNIEJ JUŻ PEWNIEM W DOWÓD UZNANIA WPISUJE MNIE TŻ. WOJTKA SZAROTE, JAKO PROWADZĄCEGO W SPRAWOZDANIU KTÓRY PIŠE DO „BESKIDU”. Z KRONIKARSKIEGO OBOBIAZKU MUSZE, JEDNAK POINFORMOWAĆ O ZAISTNIAŁYCH FAKTACH, ODDAĆ HONOR PROWADZENIA OSOBIE KTÓRA TO CZYNIKA.



ROTUNDA 771m.
WYGLĄD
Z DN. 19.02.00

OTO NASZA
PRAWIE
CAŁA GRUPA
NATLE
RESZTEK
NAJWSPANIAŁSZE-
-GO CMENTARZA
DUSZANA
JURKOWICZA.



WYRUSZAMY Z HANCZOWEJ GŁÓWNYM SZLAKIEM BESKIDZKIM. POMIMO NIEZBYT DOBREGO OZNAKOWANIA UDAJE SIĘ NAM SZYBKO WYBIERAĆ ODPOWIEDNIE KOLEJE MARSZKURY. TRASA JEST „PRZETARTA” I NAWET ZARTUJEMY, ŻE KRZYSIEK DLA PEWNOŚCI UCZYNIK TO W NOCY DLA NAS. ŚWIECI SŁOŃCE, TYLKO DUŻE¹ TROCHEJ

PIERWSZY ODCINEK DROGI NAD HANCZOWĄ OD GŁÓWNEJ GRANI KARPAT. W DOBREJ KONDYCJI¹ I DOBRYM CZASIE DOCIERAMY NA KOZIE ZĘBRO, TAM OKAZUJE SIĘ, ŻE DOGANIA NAS JESZCZE MŁODY TURYSTA. (MA JUŻ SOLIDNIE PRZETARTĄ TRASĘ). WYKORZYSTUJEMY GO DO WYKONANIA NAM PAMIĄTKOWEGO ZDJĘCIA. NA KOZIM ZĘBRZE KOŃCZY SIĘ PRZETARTY SZLAK, SCHODZIMY DOŚĆ STROMO (JAK NA BESKIDNISKU) DO REGIETOWA, MIEJSCAMI ZNAKI SZLAKU ZNAJDUJĄ SIĘ, OK 10CM NAD POW. ŚNIEGU. REGIETÓW WITA NAS ROZLETKĄ OŚWIETLONĄ, POLANĄ - PRZESTRZENIĄ ŚWIATKA I WIDOKÓW. NAPRZECIWNIE NIE BEZ KOZERY ZWANA ROTUNDA - GÓRA - CEL NASZEJ WYCIĘZKI, PO PRAWĘ ZA PRZEŁĘCZĄ REGIETOWSKĄ „POTĘŻNIE” WYGLĄDAJĄCA JAWORZYNA KONIECZNAŃSKA. DALEJ ODRUSZAMY GŁÓWNY BESKIDZKI SZLAK, ALE TYLKO PO TO ABY ZDOBYĆ ROTUNDĘ - GÓRĘ, NA KTOREJ PUSZAN JURKOWICZ WYBUDOWAŁ

KOZIE ZĘBRO 847M.N.P.M. - CAŁA GRUPA.



JEDEN Z PIĘKNIEJSZYCH KOMENTARZY PRZEZ SIEBIE PROJEKTOWANYCH DLA POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY DOGORYWAJĄCEGO CESARSTWA AUSTRO-WĘGERSKIEGO. PROWADZI NAS TAM SZLAK ŚCIEŻKI DYDAKTYCZNEJ, ZRESZTĄ POPROWADZONY DROGĄ BUDOWNICZYCH KOMENTARZY MUSIMY JESZCZE PRZEKROCZYĆ ZASYPANĄ ŚNIEGIEM KŁADKĘ NA POTOKU. NA ROTUNDZIE JESTESMY PO OK 40 MINUTACH.

ZE WSPANIAŁEJ
 BUDOWLI POZOSTAJĄ
 JUŻ TYLKO RESZTKI
 GŁÓWNEJ KONSTRUKCJI.
 COŻ SZUKA JEST
 RZECZĄ ULOTNĄ,
 WARTO WIĘC ZOBACZYĆ
 TO CO ZOSTAŁO, ABY
 WYOBRAŹNIĘ POBUDZIĆ
 I MÓC ZOBACZYĆ TO
 DZIEKO W MYŚLACH.
 ZA PARĘ LAT BĘDĄ
 TO MYŚLI I OBRAZY
 BARDZIEJ ABSTRAKCYJ-
 NE, PONEWAŻ TE
 RESZTKI SIĘ ROZLEGA.



OSTROŻNIE! KŁADKA TO PIEN ŚNIEŻKA.

POZA CEMENTARZEM ROZPALAMY OGNISKO "SA GAZETY, JEST OGNISKO"
 CYTUJE BODAJ KAZIA PREZES. SMAŻYMY NA KIJACH KIEKBASĘ
 SPOŻYWAJĄC JĄ Z CHRZANEM TARTYM I PIECZYWEM. CZEKA NAS
 Jeszcze stopy kawałek trasy do Zdyni, więc na rozkaz
 naszego przewodnika ruszamy dalej. Schodzimy znowu
 dość stromo poprzez trochę "dziki" zasypany śniegiem
 las. Na rozległej polanie nad "Zdynią" dochodzimy znowu
 do naszego czerwonego szlaku, który poprzez
 Zdynię i Popowe Wierchy - prowadzi dalej na wschód.
 Teraz widząc kres naszej wycieczki idziemy na
 skróty - najkrótszą drogą by to ok 30 minutach
 dojść do pierwszych zabudowań Zdyni. Tabliczki na



STODOKACH
 INFORMUJĄ
 NAS O TYM
 JEDNAK ŻE
 JESTEŚMY W
 USA. A TO
 W CHICAGO
 A TO NOWYM
 JORKU.
 MACIEJ
 ZAREMBA
 UWIECZNIŁ
 TO NA
 ZDJĘCIU.

"SA GAZETY, JEST OGNISKO!" - ROTUNDA.

CHOCIAŻ SKLEP O GODZ 14⁰⁰ JEST JUŻ NIECZYNNY, SKLEPOWA NA NASZ WIDOK, GOŚCINNIE GO OTWIERA. PROPONUJE COŚ Z NAPOJÓW - O! MOŻE PIWO! - KORZYSTAMY CHĘTNIE - WYWIĄZUJE SIĘ CIEKAWA ROZMOWA. DO AUTOBUSU MAMY JESZCZE OK 1 GODZ CZASU, ALE NIE SPĘDZIMY GO NA PICIU PIWA. RUSZAMY JESZCZE OK 1 KM WZDŁUŻ ODSYPANEJ DROGI W STRONĘ, CMENTARZA NA KTÓRYM POCHOWANY JEST JEDEN Z ŚWIĘTYCH PRAWOSŁAWNYCH -



TO JEDNA Z AMERYKANSKICH SZOP

MAKSYM SANDOWYCZ. PO DRUGIEJ STRONIE TRANSGRANICZNEJ DROGI DREWIANA CERKIEW P.W. OPIEKI BOGARODZICY (POKROW) ZBUDOWANA 1795R. OBECNIE UŻYWANA PRZEZ TUT. PARAFIE, PRAWOSŁAWNĄ. A POWYŻEJ NAD WSIĄ ZNADUJE SIĘ MIEJSCE GDZIE ODBYWAJĄ SIĘ COROČNIE "KEMKOWSKIE NATRY" - FESTIWALE KULTURY KEMKOWSKIEJ. AUTOBUS DO GORLIC PRZYJEZDZA PUNKTUALNIE, WSIADAMY. NA PRZEKŁĘCZY MAKOSTOWSKIEJ ZABIERAMY DO AUTOBUSU SPORĄ GRUPĘ MARCHĄDZY



W GORLICACH PRZESIADAMY SIĘ NA AUTOBUS DO NOWEGO SĄCZA CZEKAJĄC TYLKO OK 10 WSYSTKO W DZISIEJSZYM DNIU NAM SPRZYJACO. ZADOWOLENI WRACAMY DO DOMU Z TRUDNEJ TRASY.

MAKSYM SANDOWYCZ 11 WRZESNIA 1994 ROKU ZOSTAŁ UZMANY PRZEZ CERKIEW PRAWOSŁAWNĄ ZA ŚWIĘTEGO - OTO JEGO GRÓB.

20.11.2000



SOKOLICA

PROWA DZENIE: MAREK WOJSŁAW

ILOŚĆ UCZESTNIKÓW: 17 OSÓB

RELACJA: MAREK WOJSŁAW (NIE LICZĄC PSA)

TRASA: KROŚCIENKO - SOKOLICA -
ZAMKOWA GÓRA - TRZY
KORONY - KROŚCIENKO

WYJECHALIŚMY OPÓŹNIONYM O 20 MINUT (6:50) AUTOKAREM PKS Z NOWEGO SĄCZA GRUPĄ 12 OSOBOWĄ. DOJAZD DO KROŚCIENKA NASTĄPIŁ BEZ PRZESZKÓD. NA MIEJSCU CZEKAŁO NA NAS JESZCZE 5 OSÓB, KTÓRE DOTARŁY TAM SAMOCHODAMI. OKOŁO 8⁰⁰ STARTUJEMY Z KROŚNIEŃSKIEGO RYNKU, IDĄC ULICĄ ŚW. KINGI KIERUJEMY SIĘ KU SOKOLICY SZLAKIEM ZIELONYM, TZW. 'ŚCIEŻKA MADEJ'. OD POCZĄTKU WYCIECZKI TOWARZYSZY NAM NIEWIELKI SYMPATYCZNY PIES, RODOWODOWY PIENIŃSKI WIELORASOWIEC (EMDENIT), KTÓRY JAK SIĘ PÓŹNIEJ OKAZAŁ MIAŁO - ZALICZA Z NAMI CAKĄ TRASE, BABEL, BOLEK LUB BUREK (TAK NA NIEGO WOKALISZMY) NIC SOBIE NIE ROBIĄC Z PRZEPISÓW PPN MOMENTAMI PROWADZI NAWET NASZĄ GRUPĘ I SPRAWDZA (!) CO KILKASIEĆ METRÓW, CZY ABY DOBRZE IDZIEMY (?!).

PO WYTRWALEJ WĘDRÓWCE WCHODZIMY NA PRZEŁĘCZ SOSNÓW OSIĄGAJĄC GRANICZĄ PIENIŃSKĄ. ŚCIEŻKI SĄ PRZETARTE, WIĘC ZABIERA NAM TO GODZINĘ. SPOTYKAMY TU NIEBIESKO ZNAKOWANY SZLAKI ZWANY GŁÓWNYM PIENIŃSKIM. PO CHWILI ODPOCZYŃKU KONTYNUUJEMY

MARSZ I MELDUJEMY SIĘ NA **SOKOLICY (747m)**. WIDOCZNOŚĆ NIE JEST NAJLEPSZA, ALE MIMO NISKICH CHMUR I MGŁY WIDAC **TRZY KORONY (982)** **ZAMKOWĄ GORĘ (799)** **PIENINKI**, PASMO **HOLICY** PO STRONIE SŁOWACKIEJ I CZĘŚCIOWO **MAKĘ PIENINY** Z **WYSOKĄ (1050m)**. PO PRZERWIE, DLA DUCHA I CIAKA "SCHODZIMY Z POWROTEM DO SOŚNOWA I DALEJ PRZEMIERZAMY GRAN **PIENINEK** ZALICZAJĄC **CZERTEZIK (772)** **CZERTEZ (774m)** (NAJWYŻSZY W PIENINKACH). WIDOCZNOŚĆ JEST NIESTETY



MAREK WOJSŁAW

PAMIĄTKOWE ZDJĘCIE PRZED WEJŚCIEM W GRANICE PPN WYKONUJE MACIEK MUSIAK - FOTOGRAF TEJ WYDZIECZKI W KOLEJCE DO JEGO WSCUG CZEKA JAK WIDAC RYSZARD PATYK

CORAZ SZARPIEŁA POSYPUJE ŚNIEG. MGŁA OPADA CORAZ NIŻEJ. WIDZIMY Z CZERTEZIKĄ JAK MGIELNA CZAP SIADA NA ZAMKOWEJ, TRZECH KORONACH. KOŁE NA PRZERWIE, ROBIMY NA **BAJKÓW GROM**. ITU DECYDUJEMY ZE SKORO MARZE - RUJE SIĘ, NAM DOBRZE, TO WARTO PRZEJŚĆ NA ZAMKOWĄ GORĘ I TRZYKORONĘ. ZALICZAMY OBA SZCZYTY. JEDNA MGŁA JUŻ JEST TAK GĘSTA, ŻE NIC KOMPLETNIE NIE WIDAC. ŻNAK - TO NA OKRĄGLICY WITA NAS NIEPRZYJEMNY WIATR, WIĘC SCHODZIMY NA SIODKO I DALEJ DO PRZEŁĘCZY SŁOŃKA, A STAMTĄ ZA ZNAKAMI **ZÓŁTYMI** DO KROŚCIENKA. DOCHODZI GODZ. 14⁰⁰, WIĘC CZAS JEST NIEZŁY, ALE PRZECIEŻ PRZY TAKIEJ POGODZIE NIGDZIE NA DŁUŻEJ SIĘ NIE ZATRZYMANA.

MACIEK INFORMUJE NAS O NOWYCH WYSOKOŚCIACH LUB O



OPRZYKŁADACH BARDZO TĘPI STÓM



TO ZDJĘCIE Z SAMEJ SOKOLICY - NASZ FOTOGRAF
 RYZYKOWNIE, ALE KU WIECZNEJ PAMIĘCI PRZY SAMEJ
 BARIERCE NAD PRZEPAŚCIĄ (ZDJ: L. MAKOTA)

KILKA OSÓB „KAPIE SIĘ” NA NAJBLIŻSZY PŁASZCZYZNĘ DO NOWEGO JĄCZA,
 RESZTA CZEKAJĄC IDZIE NA DUŻE JASNE. WYJEZDZAMY Z
 KROŚCIEŃKA AUTOBUSEM O 14⁰⁰ ZEGNAJĄC SIĘ Z NASZYM
 BURKIEM, KTÓRY BUSUJE PO RYNKU I SZUKA CHYBA NASTĘPNEJ
 GRUPY, Z KTÓRĄ CHĘTNIE BY SIĘ WYBRAC. PRZEB GODZ 16
 PRZYJEZDZAMY DO **NOWEGO JĄCZA** ❤️



ZDJĘCIE RÓWNIEŻ Z SOKOLICY, UJĘCIE TYLKO
 Z INNEGO MIEJSCA (ZDJ. M. MAJEWSKI)
 - HUMORY DOPISUJĄ

TO SĄ ZDJĘCIA Z POSIEDZENIA ZG. PTT W KRAKOWIE

CD. ZE STRONY 2



Z DNIA 15.01.2000 ZOSTAŁY NADEŚLANE JAK W MARCU DŁATEG Z PRZY- EZYM TECH. ZAME- SZCZAM JE NA PIERWOLNY MIEJSKO



"NASI" PRZEDSTAWI- CIELE SĄ WIDOCZNI I DOBRZE SIĘ PREZENTUJĄ PRAWDA? Z PANEM LEONEM RYDLEM KAŻDY CHCE MIEĆ

ZDJĘCIE TO KRONIKA PTT RÓWNIEŻ



26.11.2000

PALENICE



PROWADZĄ



NIE: WĘDYSŁAW KOWALCZYK
RELACJA: WŁOCIECH SZARBA 15 UCZESTN.

DZIEŃ I W NOC PRZED WYCIECZKĄ BYŁO ZAKAMANIE POGODY - TAKI LEKKI NAWRÓT ZIMY. JEDNAK POMIMO TEGO WSZYSCY, KTÓRZY ZAPOWIEDZIELI SWOJĄ OBECNOŚĆ



NA TEJ WYCIECZCE WSIEDLI DO AUTOBUSU WPK RELACJI N. JACZ - BOGUSZA. JAK ZAWSZE ZWYCIEŻA OPTYMIZM I CHĘĆ OBCOWANIA Z PRZYRODĄ, JAK SIĘ PÓŹNIEJ OKAZAŁO OPTYMIZM, INTUICJA CZY TEŻ WRESZCIE CHĘĆ ZOSTAŁY SOWICIE WYNAGRODZONE WSPANIAŁYMI WIDOKAMI I ATMOSFERĄ. WYCIECZKĘ, TĄ ZAFUNDOWAŁ NAM WĘDYSŁAW KOWALCZYK ZE SWOJEGO ARSENAKU P.T. "CUDZE CHWALICIE SWEGO NIE ZNACIE". STAD TA MAPKA, KTÓRĄ NAPRĘDCE NASZYKOWAŁEM ABY CZYTELNIKOM KRONIKI PRZYBLIŻYĆ SENS HASŁA WYCIECZKI: "PALENICE", WYTRAWNY TURYSTA →

MOŻE ZNA, MOŻE WIDZIAĆ, ALE WŚRÓD TYCH KTÓRZY UCZESTNICZYLI
W TEJ, BYŁO TAKICH NIEWIELU (!), AUTOBUS MIŁK DOŚĆ DZIWNY
KURS PONIEWAŻ NAJPIERW ZAWIĄZ DO KOŃCA WSI KAMIONKA
WIELKA, BY PÓŹNIEJ WROCIĆ DO DROGI NOWY SĄCZ -
FLORYNKA, I ABY KONTYNUOWAĆ JAZDĘ DO BOGUSZY. WYSIEDLIŁM
NA KOŃCOWYM PRZYSTANKU WSI KRÓLOWA GÓRNA, PO DRODZE
MIJAMY PO PRAWEJ STRONIE ZA POTOKIEM KRÓLOWKA BYŁA
CERKIEW GREKOKATOLICKĄ, KRÓLOWA GÓRNA TO WIEŚ POCEMKOWSKA
LEŻĄCA NAJBLIŻEJ NOWEGO SĄCZA. JEST DOŚĆ CIEPKO I ZACZYNA
BYĆ DOŚĆ PRZEJRZYŚCIE. WIDĄĆ POBLISKIE GÓRY POSTAWNE
JAWORZE, PRZEKĘCZ PERELINKA JAK I NAJZE PALENICE
MY PRZECHODZĄC PRZEZ MOSTEK IDĄC JAKIŚ CZAS DROGĄ
WIEJSKĄ OPUSZCZAMY WIEŚ WSPINAJĄC SIĘ POWOLI NA PRZEKĘCZ
MIĘDZY KAMIONKA I BOGUSZĄ, NA KTÓREJ TO WIDĄĆ JUŻ
ROZKRECAJĄCY SIĘ WYCIĄG ORCZYKOWY DLA NARCIARZY.
OSTATNIE GODZINY DOTARCZYKY SPOREJ POROBI ŚWIEŻEGO ŚNIEGU,
CO NARCIARZOM ^{JAZDY} TO NIE UKATWA TYM BARDZIEJ ŻE JAK WIDĄĆ
RATRAK NIE PRZYDZIE IM Z POMOCĄ. NA PRZEKĘCZU ROZTAČAJĄ
SIĘ PRZED NAMI WSPANIAŁE WIDOKI NA PASMO POSTAWNEGO I
JAWORZA, PRZEKĘCZ PERELISKA, KTÓRA ŁĄCZY SĄCZ Z
BINCZAROWĄ, FLORYNKĄ, GORĘ WOJENNĄ - CHARAKTERYSTYCZNA
W KSZTAŁCIE ŻOŁNIERSKIEGO HEKMU, CZY WRESZCIE PASMO
CZERSZLI (877), TOKARNI (828) I SAPALSKIEJ GÓRY (826)
KOŃCĄCEJ SIĘ MARGONIA WIELKĄ (774). Z TEJ STRONY
PASMO TO NIE WYDAJE SIĘ TAKIE NIEDOSTĘPNE, ALE
POMIMO TEGO I TAK MAJESTATYCZNE, Z UST WIELU UCZEST-
NIKÓW WYRYWAJĄ SIĘ SŁOWA ZACHWYTU DLA GÓR I
PODZIWU DLA NASZEGO PRZEWODNIKA. TERAZ JUŻ
NAS CZEKA SPOKOJNIEJSZY SPACER GRZBIETEM PALENIC
PODRZEZ MALOWNICZE POLANY, ZASYPANE ŚWIEŻYM ŚNIEGIEM
CZASAMI SŁOŃCE OSTRO RAZI OCZY. SPOTĘGOWANE TO JEST
OCZYWIŚCIE # WSZECHOGARNIAJĄCA BIELA. A CZASAMI SŁOŃCA
NIE WIDĄĆ, ZA TO POSYPUJE ŚNIEG DUŻYMI PEKATAMI, W
ODDALI ROZCIĄGA SIĘ WIDOK NA KOTLINĘ SADECKĄ I
GÓRY KTÓRE JĄ OTACZAJĄ OD WSCHODU. ABY POŚILIĆ SIĘ
PRZEWODNIK NASZ WYBIERA WSPANIAŁĄ POLANĘ DO ROZPALENIA
OGNISKA. ROZPOCZYNAJĄ "ZIMOWE GRILOWANIE". WSPANIAŁE NASTROJE
POPRAWIA NAM NIECODZIENNA STRAWA ZWARSZCZA W TAKICH
WARUNKACH, A TO UDOKA Z KURCZAKA, SZASZCZYKI, ITD. JEST
BARDZO, ALE TO BARDZO PRZYJEMNIE - NIESTETY CZAS POWROTU
NADCHODZI. WROĆCIMO TUTAJ LATEM NA WYCIECZ. POWEROJĄ - WAS TEŻ
ZAPRASZAM.

MAJDAN 27.02.2000

PROWADZENIE: JAKUB
OWSIANKA

PRZEWODNIKÓW



22

RELACJA:

WOJCIECH SZAROTA NA PODST. RELACJI

UCZESTNIKÓW, A ZA ZEZWOLENIEM PROWADZĄCEGO,

WYRUSZYLI Z BIEGONIC, DOKĄD DOJECHALI
AUTOBUSEM KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ. BYŁO

"LEKKO" SKONECZNIE I "LEKKO" MROŹNIE, A W
POWIETRZU CZUŁO SIĘ JUŻ NADCHODZĄCĄ WIOSNĘ,

A NIE SIARKOWODÓR Z POBLISKICH ZAKŁADÓW ELEKTROD

WĘGLIOWYCH. TRASA WYCIEZKI PROWADZIĆ MIĄKA SZLAKAMI
SPACEKOWYMI PTT, KTÓRE WYZNAKOWAŁ WŁADYSŁAW KOWALCZYK

(MIĘDZY INNYMI). DZIŚ ON JEST TYLKO UCZESTNIKIEM WYCIEZKI
WSPOMAGAJĄCYM I KORYGUJĄCYM SWOJEGO MŁODSZEGO

KOLEGĘ, (PRZY CZYM MŁODSZY, MAM NA MYŚLI STAZ PRZEWODNIKI)

JAKUBA OWSIANKĘ, KOLEGÓW

PRZEWODNIKÓW BYŁO ZRESZTĄ WIĘCEJ NA WYCIEZCE, PRZETO
KUBA BYŁ NIECO ZTREMOWANY.



JAKUB OWSIANKA

START - POLCZATEK - W CENTRUM
BIEGONIC, PANI HENIA IDZIE KOŁO
NASZEGO DZISIEJSZEGO PRZEWODNIKA.
TO TEN PAN W KURTCE TURKUSOWO-GRANATOWEJ.

PORANEK JEST MIŁY, WIĘC WĘDROWANIE RÓWNIEŻ. PODEJŚCIE
NA MAJDAN NIE JEST GĘSZKIE, MAJDAN LEŻY NA POKOJNIE
OD NOWEGO SĄCZA I POŁOŻONY JEST NA WYSOKIEJ
TERASIE RZEK POŁODOWCOWYCH, STANOWIĄC PÓŁNOCNY
KRANIEC GRZBIETU PASMA JAWORZYNY KRZYŃCICKIEJ.



FOT:.... SZLAKI SPACEROWE WOKÓŁ NOWEGO
SĄCZA NADLEPIEJ ZNA PIES PAŃSTWA KOWALCZYKÓW
(ZRESZTĄ MA GO DOKKADNIE OZNAKOWANY)



FOT.... POGODA MŁEKO SIĘ DSUJE
ALE PANORAMA Z MAJDANU JESZCZE
NADAJE SIĘ, DO OMÓWIENIA, ZOBACZENIA
I SFOTOGRAFOWANIA.

PRZY OGNISKU WSZYSTKIM
HUMORY DOPISUJĄ
SOKI TRAWIENNE JUŻ
NIE MOGA SIĘ DOZEWAC
UPIECZONEJ KIEKBASY



PRZY OMAWIANIU
"PANORAM" KUBA (SKUSZNE)
OPARŁ SIĘ NA AUTORYTECIE
WŁADYSŁAWA KOWALCZYKA
SPECA OD TAKOWYCH.



PRAWIE ZAWSZE
NA NASZYCH WYDZIEŻACH
TRAFIA SIĘ FOSROWANIE
JAKIEGOS POTOKU
TAK BYŁO I DZIS.
(WTEFY)



TO JUŻ JEST KONIEC,
KRES WĘDROWANIA
PT. "MAJDAN"
KUBA OWSIANKA
SPROWADZA UCZESTNIKÓW
DO KUNOWA. DO
ZOBACZENIA NA SZLAKU.
ZA TYDZIEŃ. DZIS
WSZYSCY BYLI ZADOWOLENI.





KUCYKI W NAWOJOWEJ
WRBUDZIŁY ZAINTERESOWA-
NIE, SZCZEGÓLNICIE WŚRÓD
PIĘKNIEJSZEJ
CZĘŚCI WYCIECZKI

FOT....



PANI HAŁKA
BYŁA SZCZEGÓLNICIE
ZAUROCZONA KUCYKAMI,
MACIEK MAJEWSKI
RÓWNIEŻ, ŻE
SZCZEGÓLNICIE WKRAŚCIWA
MU DOCIĘKLIVOSĆ.

FOT...



W NAWOJOWEJ ...
NIE PIŚZĘ
KOMENTARZA TO
WIDAĆ.
CZY TO SIĘ KIEDYŚ
ZMieni?

FOT...

5. III. 2000 M.
MOGIELICA 1170
 PROWADZENIE: MAREK
WOJSŁAW
 ILOŚĆ UCZESTNIKÓW: 14 OSÓB



CAKA (PRAWIE) GRUPA NATLE MOGIELICY (FOT. M. WOJSŁAW)

RELACJA: MAREK WOJSŁAW

**TRASA: SZCZAWA - BUKÓWKA -
 MOGIELICA - SZCZAWA**

AUTOBUSEM Z DWORCA PKS W NOWYM SĄCZU WYJECHALIŚMY O GODZ 7:05 - TYM RAZEM PUNKTUALNIE - I W SZCZAWIE BYLIŚMY KILKA MINUT PO ÓSMEJ. DZIĘKI UPRZEJMOŚCI KIEROWCY I SKŁADCE „NA ŚNIADANIKO”, SZOFER PODWOZI NAS DO PRZYSIÓKKA BUKÓWKA. DZIĘKI TEMU OSZCZĘDZAMY OK 45 MIN. MARSZU SZOSĄ, GDYŻ TEN KURS MA OSTATN PRZYSTANEK PRZY KARCZMIE „POD WICZORĄ”.

POGODA JEST NIE NAJGORSZA: KILKUSTOPNIOWY MROZIK, TROCHE CHMUR, LEKKI WIATR, WIĘC MAMY NADZIEJĘ NA PRZEJĄSIENIA I CIEKAWÉ WIDOKI (PANORAMY). WYRUSZAMY NIEBIESKIM SZLAKIEM PRZECHODZĄC NA LEWY BIEŻEK KAMIENICY. POTEM ZBOCZEM PRZEZ ŚWISTAK I PONAD PRZYSIÓKOK BIAŁE WSPINAMY SIĘ NA GRZBIET NAD OSTATNIMI ZABUDOWANIAM. ŚCIEŻKA JEST NIE PRZETARTA, SPOKO NASYPAKO PRZEZ OSTATNIA, →

NOC. W LESIE MIEJSCAMI ŚNIEG POWYZEJ KOLAN, ALE JEST ŚWIEŻY, LEKKI, ZATEM IDZIE SIĘ NIE NAJGORZEJ. JAKO PŁUGI POMAGAJĄ MI (DZIEKUJE) RYSIEK, LUKASZ I JASIEK - PIERWSZY RAZ NA WYCIECZCE PTT I DZIŚ JUŻ WIEM ŻE NIE OSTATNI. PO KRÓTKIEJ PRZERWIE NA ODPOCZYNEK I ŚNIADANKO IDZIEMY DALEJ. POGODA PSUJE SIĘ NA PEWIEN CZAS I NA POLANIE POD MOGIELICĄ ZMAGAMY SIĘ Z DOŚĆ SILNYM WIATREM I ŚNIEŻYCĄ. GDY WCHODZIMY PONOWNIE W LAS, WIATR SIĘ WSPAKAJA, I W



SKONCU OSIĄGAMY SZCZYT MOGIELICY. SCHODZIMY PONOWNIE KILKANAŚCIE METRÓW W DÓŁ. DONIEDUŻEJ POLANKI, GDZIE ZAPALAMY OGNIŚCIE I PIECZEMY KIEK-BASKI. MAMY SZCZĘŚCIE W TYM MOMENCIE NISZCZY CHMURY I MGŁY ROZSTĘPUJĄ SIĘ, UKAZUJE SIĘ PIĘKNA PANORAMA NA GÓRC I WIDECI PRZEZ CHWILĘ WIDAC TEŻ TURBAC

TO ZDJĘCIE WYKONAŁ UCZESTNIK WYCIECZKI: MAREK MUSIAK.

WRACAMY SZLAKIEM ZIEŁONYM, PROWADZĄCYM W KIERUNKU POŁUDNIOWO Wschodnim NA OCHOŃ I OSTRĄ. ŚNIEG MIEJSCAMI TU JEST JESZCZE GŁĘBSZY, IDZIE SIĘ TRUDNO. POGODĘ MAMY WCIĄŻ SKONECZNA, I ZA PLECAMI PIĘKNE GÓRZĄJE KOPA MOGIELICY, A PRZED NAMI NA HORYZONCIE MASYW LUBANIA. DOCHODZIMY DO MIEJSCA GDZIE ZNAJDUJE SIĘ KRZYŻ I MOGIŁA POLEGŁEGO PARTYZANTA Z ARMII KRAJOWEJ (PODCZAS OKUPACJI AKTYWNE DZIAKAŁA W TYM REJONIE FORMACJA

"SWOJEJ"
GRUPIE
ROBI
PAMIĄTKOWE
ZDJĘCIE
ZE SZCZYTU
MOGIELICY
MAREK
WOJSKAW.
NA SWOJEJ
YASHI'CE



DO CHWILI ZAŁUMY I KRÓTKIEJ MODLITWIE IDZIEMY DALEJ. PROWADZI NAS WYDEPTANA ŚCIEŻKA - ZNAK TO, ŻE BLISKO SĄ ZABUDOWANIA. PO KILKU MINUTACH DOCHODZIMY DO POLANY I ZNAJDUJĄCEJ SIĘ TAM LEŚNICZÓWKI. GRUPA TROCHĘ SIĘ „ROZCIĄGNEŁA”, WIĘC CHWILĘ CZEKAMY.

PO CHWILI JESTEŚMY WSZYSCY. W TYM MOMENCIE POSTANOWIŁEM NIECO ZMIEŃĆ NASZĄ TRASĘ, POCZĄTKOWO ZAMIERZAM POPROWADZIĆ GRZBIETEM JESZCZE OKOŁO PÓŁ GODZINY I ZEJŚĆ PRZEZ PRZYSIÓCEK WYRĘBISKA DO SZCZAWY. PONIEWAŻ BYLIŚMY ZMĘCZENI, A Z PÓŁNOCY NADCHODZIŁA NISKA, CIĘŻKA CHMURA - ZWIASTUJĄCA OPADY - ZDECYDOWAŁEM SIĘ NA WARIANT KRÓTSZY I ŁATWIEJSZY. SCHODZIMY ZATEM W PRAWO, BEZ SZLAKU DO BUKÓWKI, PRZEZ DOLINĘ POTOKU MOGIELICA I DO KILKuset METRACH JESTEŚMY NA STOSUNKOWO WYGODNEJ ŚCIEŻCE. PRZED BUKÓWKĄ DOPADA NAS GĘSTY ŚNIEG. JESZCZE TYLKO 40 MIN. MARSZU SZOŚA I MOŻEMY OTRZEPAĆ Z UBRANÍ I PLECAKÓW ŚNIEG, BY Z KULTURĄ ZAMELDOWAĆ SIĘ NA GRZANYM PIWIE „POD KICZORĄ”.

o 17:05 WYDECHALIŚMY ZE SZCZAWY „PEKAESEM” I DO 18 WRODZIŚMY DO NOWEGO ŚCZAZA.



TO ZDJEĆIE DOSTARCZYŁ I WYKONAŁ MACIEJ MAJEŃSKI

Propozycje wycieczek PTT „Beskid”

Ukraińskie Bieszczady

Nowosądecki Oddział Beskid Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego przygotował dla mieszkańców miasta propozycje marcowych wycieczek w góry.

Wycieczki marcowe to: 12 – Białododska Góra, 18 – Małe Pieniny i rezerwy

Homole oraz Biała Woda, 19 – cmentarze wojenne w Beskidzie Niskim, 26 marca – Tworogi w Gorcach.

Maciej Zaremba, prezes PTT „Beskid” przyjmuje już zapisy na zagraniczne, wielodniowe wyprawy: 29 kwietnia – 3 maj Zachodnia Słowacja,

21– 25 czerwca ukraińskie Bieszczady, 23 lipca – 7 sierpnia rumuńskie Karpaty. – Warto połączyć po Bieszczadach z tamtej strony granicy – zachęca pan Maciej. – Zamówiliśmy autobus ukraiński, noclegi, w 30 osób. Będzie bezpiecznie. (HSZ)

REKLAMA

GAZETA NOWOSĄDECKA (DZIAK GAZETY KRAKOWSKIEJ) Z DN. 7.03.2000

ZAPROSZENIE
NA
WYCIECZKĘ I
WYCIECZKI

8 MARCA

Z OKAZJI NIEMODNEGO
DNIA KOBIET
WSZYSTKIEGO

NAJLEPSZEGO, ZDROWIA, SZCZĘŚCIA –
POMYŚLNOŚCI ORAZ WSPANIAŁEJ KONDYCJI NA
WSZYSTKICH WYCIECZKACH PTT ŻYCZY
WSZYSTKIM KOBIETOM, A W SZCZEGÓLNOŚCI:
KOBIETOM PTT „REDAKCJA” KRONIKI
(RÓWNIEMO NIEMODNA)

Wanda Rutkiewicz Góry były całym jej życiem

olivia Stała na szczycie Mount Everestu w 1978 roku, w tym samym dniu, gdy Karol Wojtyła został papieżem. Potem zdobyła jeszcze wiele szczytów. W 1992 roku wspiniała się na Kangczendzongę, ósmy z 14 ośmiotysięczników. Nie wróciła... Jej ciała nigdy nie odnaleziono. **olivia**

str. 54-58



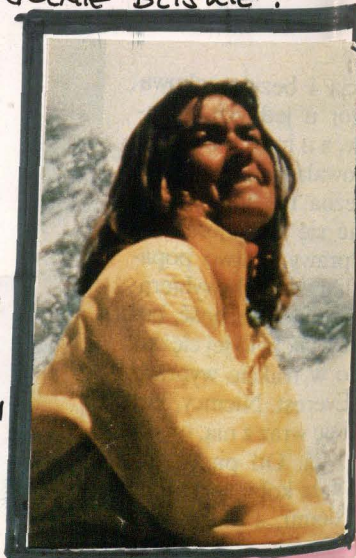
A Z TAKIEJ OKAZJI
MYŚLI SIĘ O
TYCH KOBIETACH
KTÓRE JUŻ SĄ
NIEOBECNE WŚRÓD
NAS, A KTÓRE
WZBUDZAJĄ OGROMNY
SZACUNEK SWOJĄ
KOBIECOŚCIĄ I SĄ NAJ-
SZCZEGÓLNIE BLISKIE.

„Zawsze to była czyjaś śmierć, nie moja.
Czyjaś śmierć jest zawsze czyjaś, nadal
nie wierzy się w swoją własną.”
Wanda Rutkiewicz

„SMAK ŻYCIA POZNAJE SIĘ NAJLEPIEJ
WTEDE, GDY MOŻNA JE UTRACIĆ.

TRUD WSPINACZKI POZWALA CIĘSZYĆ SIĘ
WSZYSTKIM I ŻYCIEM I KUBKIEM GORĄCEJ
HERBATY, CHWILĄ, ODPOCZYNKIEM,
PODMUCHEM CIEPŁEGO WIĄTRU, ZAPACHEM
ROZGRZANEJ W SŁOŃCU SKŁACY I
TYSIĄCEM INNYCH PROSTYCH RZECZY”

W. RUTKIEWICZ.
WYD. „CLAUDI”



ZDJĘCIA I CYTAT WYKORZYSTANE Z MARCOWEGO WYD. „CLAUDI”

CZĘSTOCHOWA

11/12.03.2000. OGÓLNOPOLSKA
PIELGRZYMKĄ PRZEWODNIKÓW
TURYSTYCZNYCH



ILOŚĆ UCZESTNIKÓW Z PTT DDDZ. „BESKID” - 22
PROWADZENIE: JERZY GAŁDA I W BZUPEKNIENIU W. SZAROTA
DZIĘKUJEMY: KRZYŹKOWI ZUCZKOWSKIEMU ZA DOSTARCZONE MATERIAŁY.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKIEJ PIELGRZYMKI PRZEWODNIKÓW TURYSTYCZNYCH JASNA GÓRA 11-12.03.2000

11 MARCA :

11 marca 2000 r. – sobota

- 12.00 Przyjmowanie grup przewodnickich w kaplicy św. Józefa
- 14.00 Wejście pocztów sztandarowych, hymn, powitanie
- 14,30 Słowo J. E. Ks. Abp. Dra Edmunda Piszcza „Turystka, a Wielki Jubileusz Roku 2000”
- 15.00 J. Pawlik „Turystyka jako prekatecheza rola przewodnika”
- 15.45 Ks. M. Czekaj „Cerkiew Dom Boży”
- 16.15 Ks. dr W. Szczebak “Szlakiem cerkwi łemkowskich na ziemi krynickiej”
- 17.00 Droga Krzyżowa
- 18.30 Msza Św. w kaplicy Jasnogórskiej J.E. Ks. Abp dr E. Piszcz
- 19.30 – 21.00 Czuwanie: Różaniec, Apel Jasnogórski J.E. Abp E. Piszcz



12 MARCA

12 marca 2000 r. niedziela

- 5.30 Godzinki
- 7.30.1 Zbiórka uczestników i pocztów sztandarowych w sali im. O.A.Kordeckiego
- 8.45 Przejście do Bazyliki
- 9.00 Msza Św. Pontyfikalna J.E. Abp dr E. Piszcz
- 10.30 O. dr J. Golonka „szaniec i nadszaniec Bastionu św. Rocha” (sala im. O.A.Kordeckiego)
- 11.00 Słowo Ks. Arcybiskupa
Komunikaty, ogłoszenia
- 12.00 Anioł Pański – Zakończenie

Uwaga: w piątek 10 marca i w sobotę dopołudnia odbywają się na Jasnej Górze w kaplicy Domu Pielgrzyma rekolekcje. Nauki głoszone są przez księży przewodników z Koła Przewodników beskidzkich PTTK O/Krynica



(MATERIAŁ Drukowany: Wykorzystany program opracowany przez Koło Przewodników PTTK Oddz. Beskid. A konkretnie przez Wiesława Piłka)
DZIĘKUJEMY!

WYRUSZYLIŚMY 'BUSEM' PRZEZ BRZESKO KRAKÓW I
 WOLKUSZ, DO OGRODZIENCA, KTÓRY STAŁ SIĘ TURYSTYCZNYM
 (PIELGRZYMKOWYM) PRZYSTANKIEM PRZED JASNA GÓRĄ.
 ROLE, TEGO GŁÓWNEGO PRZEWODNIKA PODJĄŁ SIĘ,
 JUREK GAKDA. JAKA BYŁA
 POGODA TO WIDAC NA
 ZDJĘCIACH. JUREK PO
 KRÓTKIM WPROWADZENIU
 HISTORYCZNO - GEOGRAFICZNYM
 WPROWADZIK 'NAS NA TEREN
 RUIN ZAMKU. RUIN KTÓRE
 ZAINSPIROWAŁY 1905
 ALEKSANDRA JANOWSKIEGO
 DO WSPÓLORGANIZOWANIA
 POLSKIEGO TOWARZYSTWA
 KRAJOZNAWCZEGO. TOWARZYSTWA
 KTÓREGO NA FALI 'ZJEDNOCZE-
 NIOWEJ' W ROKU 1950 ZESWATANO
 Z P.T.J.



↑ WIDOK NA RUINY OGRODZIENCA

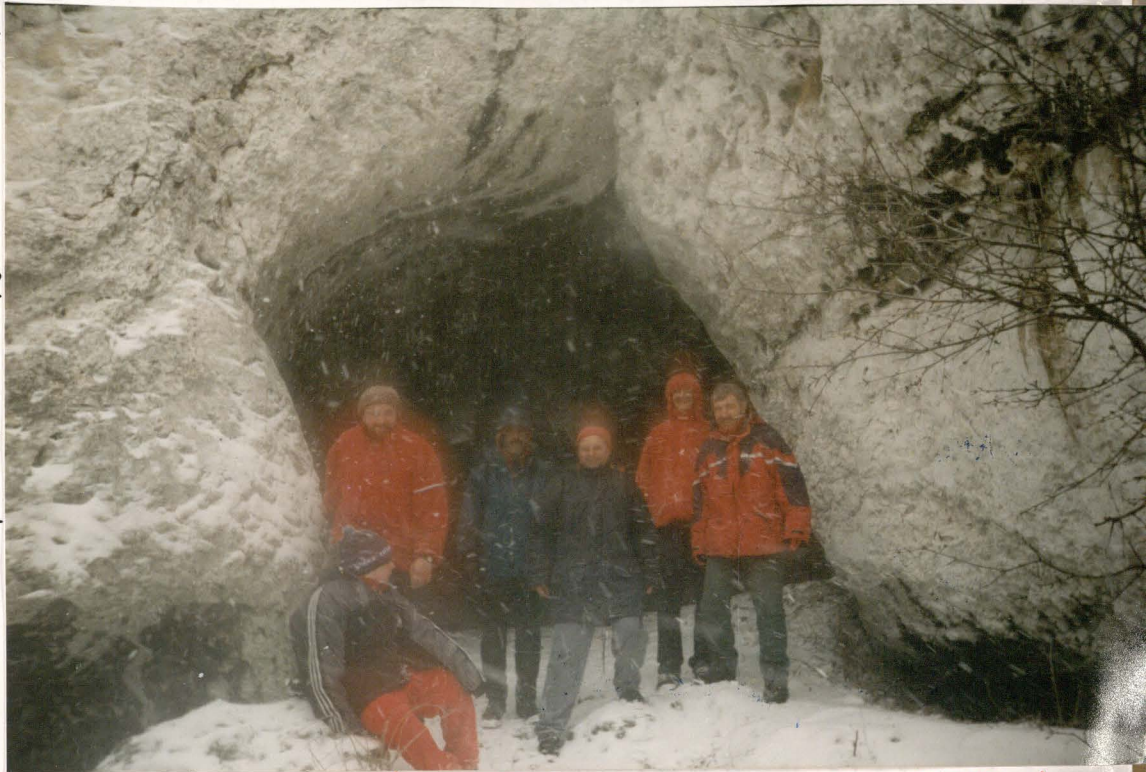


W RAMACH 'ĆWICZEŃ OGÓLNO-
 ROZWOJOWYCH' NASZ PRZES
 PRZEWODNIKI, A BYŁY KAPRAŁ
 PRZEPROWADZIĆ ĆWICZENIA
 NG, KONSPEKTU ZAINSPIRO-
 WANEGO PRZEZ INNEGO
 CAPRAŁA → ZACZOZYCIELA (WSPÓŁ) SOLIDARNOŚCI.



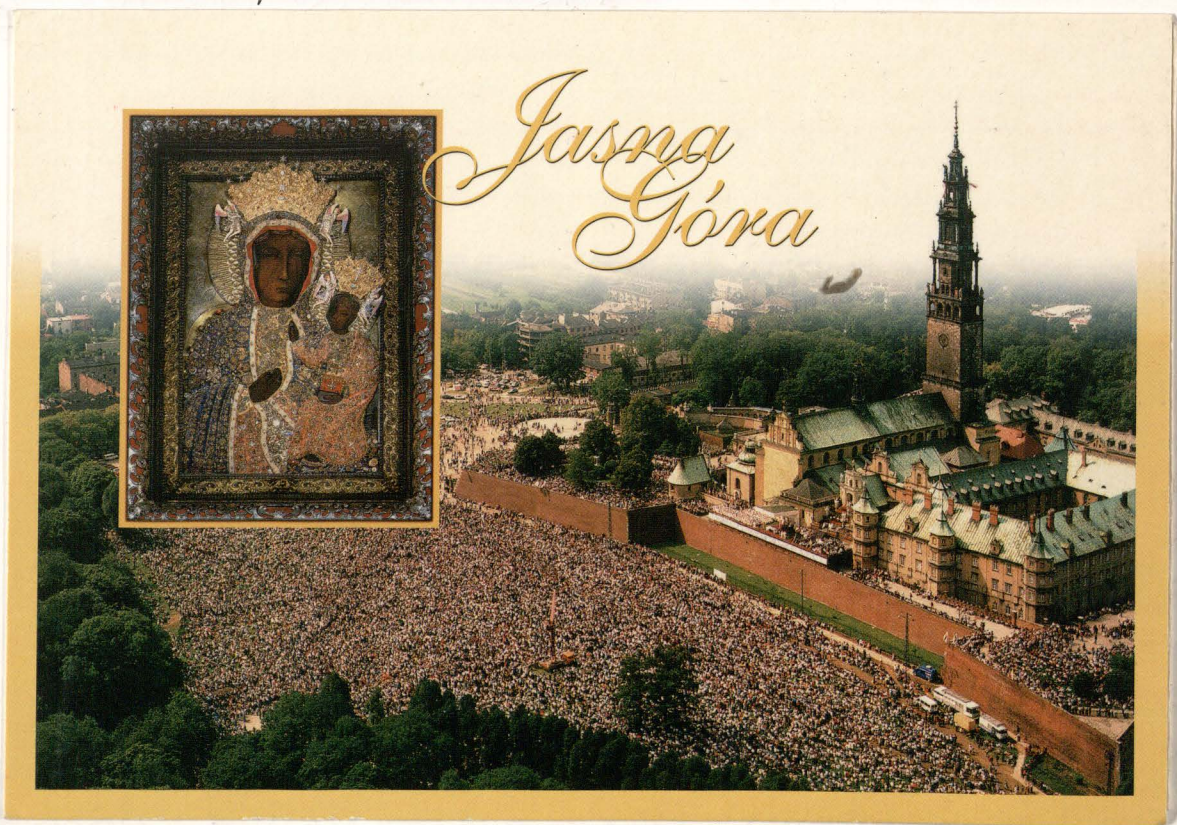
NASTĘPNYM PUNKTEM PIELGRZYMKI BYŁA GÓRA ZBORÓW. ZAOPATRZONY PRZEZ KRZYSKA ZUCZKOWSKIEGO LICZNYMI MATERIAKAMI ZOSTAŁEM ZOBUGOWANY DO POPROWADZENIA TEJ KRÓTKIEJ "ZIMOWEJ" WYCIĘCZKI. ZESZLIŚMY DO

PODLESIE GDZIE CZĘŚĆ GRUPY NA CZELE Z PREZESEM ODDZIAKU I PANIĄ SEKRETARZ SPOŻYWAŁO OBIAD. CZĘŚĆ ODBYŁA KRÓTKA ALE MYŚLE, CIEKAWĄ WYCIĘCZKĘ, A CZĘŚĆ OCZEKIWAŁA I SPOŻYWAŁA OBIAD W LUKSU-SOWYM ZAJĘDZIE



FOT. WIESŁAW WCZEŚNY. JEDNA Z LICZNYCH JASKIŃ W TYM MASYWIE.

GRUPIE ZAJĘKO TO WIĘCEJ CZASU (W MYŚL ZASADY ŻE KONSUMENTA TRZEBA PRZYGOTOWAĆ, ICH NAJPIERW PRZYGOTOWAĆ POZNIJ JUZ TYLKO KRÓTKI DOJAZD DO CZESTOCHOWY I ZAKWATEROWANIE W DOMU PIELGRZYMA. ISTNIE MROJIE LUDZI, PRZEWODNIKÓW, PIELGRZYMÓW. WITAJĄ NAS ORGANIZATORZY, KOLEDZY Z KOŁA PRZEWODNIKÓW PTTK Z KRYNICY



TUTAJ UCHYL

NASTĘPNYM PUNKTEM PIELGRZYMKI BYKA GÓRA ZBORÓW ZAOPATRZONY PRZEZ KRZYŚKA ZUCZKOWSKIEGO LICZNYMI MATERIAKAMI ZOSTAŁEM ZOBUGLOWANY DO POPROWADZENIA TEJ KRÓTKIEJ "ZIMOWEJ" WYCIĘCZKI. ZESZLIŚMY DO

PODLESIC GDZIE CZĘŚĆ GRUPY NA CZELE Z PREZESEM ODDZIAKU I PANIĄ SEKRETARZ SPOŻYWAŁO OBIAD. CZĘŚĆ ODBYKA KRÓTKA ALE MYŚLE, CIEKAWĄ WYCIĘCZKĘ, A CZĘŚĆ OCZEKIWAŁA I SPOŻYWAŁA OBIAD W LUKSU-SOWYM ZAJĘDZIE



FOT. WIESŁAW WCZEŚNY. JEDNA Z LICZNYCH JASKIŃ W TYM MASYWIE.

GRUPIE ZAJĘKO TO WIĘCEJ CZASU (W MYŚL ZASADY ŻE KONSUMENTA TRZEBA PRZYGOTOWAĆ, ICH NAJPIERW PRZYGOTOWAĆ POŹNIEJ JUŻ TYLKO KRÓTKI DOJAZD DO CZĘSTOCHOWY I ZAKWATEROWANIE W DOMU PIELGRZYMA. ISTNIE MROWIE LUDZI, PRZEWODNIKÓW, PIELGRZYMÓW. WITAJĄ NAS ORGANIZATORZY, KOLEDZY Z KOŁA PRZEWODNIKÓW PTTK Z KRYNICY



FOT. WIESŁAW WCZEŚNY. NASZYM CHORAŻYM BYŁ PÓKPRZEWODNIK STAWEK WCZEŚNY

POGODA NIE BYKA (SOLIDNIE NA DRO DŁATEGO SPĘDZILIŚ KAPLICY PROGRAM MUSZĘ PI SIĘ WYBA NUDNE ŚWIEŻOŚC PRELEGE OSTATECZNY DESZCZU SALI O C BYK JUŻ POKŁONIC POWIERZYĆ I PRAĞNIE OFIAROWAN SPÓWIEDZ MSZĘ ŚW SKŁEJ O PISZCZ. CZUWANIE WIDAC BYKO WZRUS

TUTAJ UCHYL

202 Częstochowa - Jasna Góra
Cudowny obraz Matki Bożej Jasnogórskiej w sukience diamentowej.
The miraculous picture of our Lady of Jasna Góra adorned with a diamond robe.
Madonna di Jasna Góra in veste di diamanti.
Madonna von Jasna Góra im Diamentgewand.
Notre Dame de Jasna Góra ornée de diamants.

Sanktuarium Jasnogórskiej Królowej Polski (XIV - XXw.) widziane od strony wschodniej podczas wielkich uroczystości maryjnych.
A general view of the Shrine from the east side. The pilgrims gathered during the high Feast of Mary.



XVI OGÓLNOPOLSKA PIELGRZYMKĄ PRZEWODNIKÓW TURYSTYCZNYCH

CZĘSTOCHOWA KRYNICA

10 - 12 marzec 2000 r.

JASNA GÓRA



POGODA W PIERWSZY DZIEŃ
 NIE BYŁA SPRZYJAJĄCA
 (SOLIDNIE NAS ZŁAKO CZEKAJĄCYM
 NA DROGĘ KRZYŻOWĄ)
 DLATEGO WIĘKSZOŚĆ CZASU
 SPĘDZILIŚMY NA SALI W
 KAPLICY ŚW JÓZEFA, SŁUCHAJĄC
 PROGRAMOWYCH WYSTĄPIEŃ.
 MUSZE PRZYZNACIĆ ŻE MOGŁOBY
 SIĘ WYDAWAĆ ŻE JEST TO
 NUodne ALE BYŁEM ZASKOCZONY
 ŚWIEŻOŚCIĄ, SWADĄ I KULTURĄ
 PRELEGENTÓW. DROGA KRZYŻOWA
 OSTATECZNIE Z POWODU OBFITEGO
 DESZCZU ODBYKA SIĘ W TEJŻE
 SALI O GODZ 17⁰⁰ PÓŹNIEJ
 BYŁ JUŻ CZAS, ABY INDYWIDUALNIE
 POKŁONIĆ SIĘ PANI JASNOGÓRSKIEJ
PONIEŻYĆ JEJ SWOJE SKĄPOŚCI
 I PRAGNIENIA, PODZIĘKOWANIA I
 OFIAROWANIA, BYŁ CZAS NA
 SPÓWIEDŹ ŚW. O GODZ 18³⁰
 MSZĘ ŚW W KAPLICY JASNOGÓR-
 SKIEJ ODPRĄWK J.E. ABP DR E.
 PIŚCZ. A OD 19³⁰ 21⁰⁰
 CZUWANIE, APEL JASNOGÓRSKI.
 WIDAC BYŁO WZRUSZENIE NA WIELU TWARZACH

FOT: WIESŁAW WCZEŚNY. NASZYM
 CHOROZYM BYŁ POK PRZEWODNIK
 STAWEK WCZEŚNY

WIDAC

BYŁO WZRUSZENIE NA WIELU TWARZACH



ZGINAŁY
 SIĘ
 NAJTWARDSZE
 KARCI.
 CHOĆ I
 SPOTKANIEM
 SIĘ Z
 CALKOWITĄ
 IGNORANCJĄ
 I NIEPOSZANO-
 WANIEM
 MIEJSCA
 SZCZEGÓLNE
 WROD
 PIELGRZYNEK
 PRZYBYTYCH
 MATURYSTÓW
 CŹ MATURY
 JESZE NIE
 ZDAŁI ...

FOT: (PROSZĘ SIĘ ZODPISAĆ) TAK PREZENTOWAŁA SIĘ NASZA
 GRUPE W SALI M. O.A. KORDECKIEGO

DRUGI DZIEŃ O GODZ 5³⁰ WITAMY PANIĄ JASNOGÓRSKĄ
 O GODZ. 5³⁰ NA UROCZYSTYM OTWAROKU GUDOWNEGO
 WIZERUNKU. OTWARCIE TO WZBUDZA TO WŚRÓD WIĘKSZOŚCI
 EKSTATYCZNE WZRUSZENIE (KAŻDY KTO BYŁ, TOWIE CO MAMY
 NA MYŚLI). PÓŹNIEJ MSZA PONTYFIKALNA KONCELEBROWANA
 PRZEZ J.E. ABP DR F. PIŚCZĄ ORAZ PRZEZ NASZEGO (PTTOWSKIEGO)
 KAPELANA KS. DRABIKA. DO BAZYLIKI PRZED MSZĄ
 WCHODZĄ POCZTY SZTANDAROWE ORGANIZACJI PRZEWODNIKÓW
 NASZ EMBLEMAT DZIERŻY SKAWEK WYMACHUJĄC NIM
 SPONTANICZNIE JAKBY POKAZUJĄC WSZYSTKIM ŻE ISTNIEJEMY
 JESTEŚMY, - COŻ NIE WSZYSTKIM TO SIĘ POPOBAKO, ALE
 NIEM, ŻE NIE ROBIONE TO BYŁO NA POKAZ I ROZMYŚLNIE. -

(JESTEM
 PRZEKONAN



Z SZACUNKIEM USTAWILIŚMY SIĘ ZA POCZTĄ SZTANDAROWĄ
 KOKA PRZEWODNIKÓW PTTK Z NOWEGO SĄCZA (F.W. W. CZĘŚNY)



FOT:

SALA IM. O.A. KORDECKIEGO ŻEGNA NAS
 OPAT KLASZTORU PAULINÓW. POWIERZAJĄC PTT ORGANIZACJĘ
 - WAMIE PIELGRZYMOM W POWRÓT NASTĘPNYM.



FOT:..... JESZCZE PAMIĄTKOWE ZDJĘCIE



FOT:..... I JESZCZ RAZ PRZED BRAMĄ KLASZTORU (PROSZĘ ZWRÓCIĆ UWAGĘ NA WYPOGODZONE TWARZE)

W DRODZE POWROTNEJ MAMY ZAPLANOWANE PRZEZ KRZYŚKA ZUCZKOWSKIEGO PRZEJŚCIE OD ZAMKU MIKÓW DO ZAMKU BOBOLICE



FOT: KRONIKARZ (Z OBOWIĄZKU) PAMIĄTKOWE ZDJĘCIE PRZED ZAMKEM MIKÓW





POGODA BYŁA
WSPANIAŁA.
CHŁONEŁIŚMY
JAKO TURYSTY
Z MIKOŁAJ
KRAJOBRAZY
WYZYNY
KRAKOWSKO -
CZĘSTOCHOWSKIEJ

FOT. SEAWEK Wczesny - WIDOK Z ZAMKU MIRÓW NA BOBOLICE .



FOT:

TO JUŻ NASZA GRUPA NA
ZAMKU W BOBOLICACH.
JUREK JAK ZAWSZE SŁUŻY
DOBRA RADA. DZIĘKI MATERIAŁOM
I MOIM „OBLICZENIOM” DOKŁADAM
PIERGRZYMOM DODATKOWE
KILOMETRY, MYŚLĘ ŻE
NIEŻLE ZNIEŚLI OSTATNIA,
„OFIARĘ” TEJ PIELGRZYMKI
I DARUJĄ TO PRZEWODNIKOM
JURKOWI I WOJTKOWI .

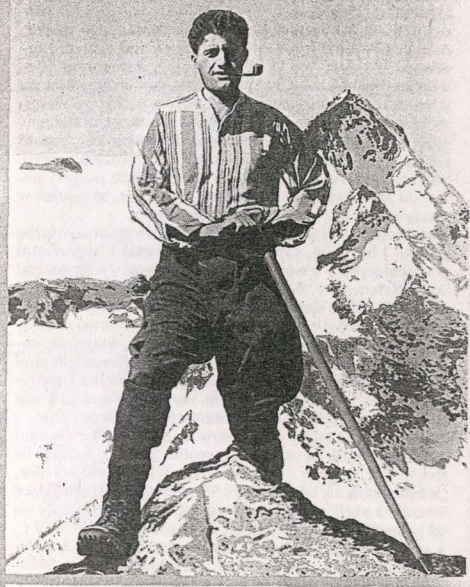


FOT:

**Błogosławiony
PIER GIORGIO FRASSATI**

„Popatrzcie jak wyglądał człowiek Ośmiu Błogosławieństw, który nosił w sobie na co dzień tę radość Ewangelii, Dobrej Nowiny, radość zbawienia ofiarowanego nam przez Chrystusa”.

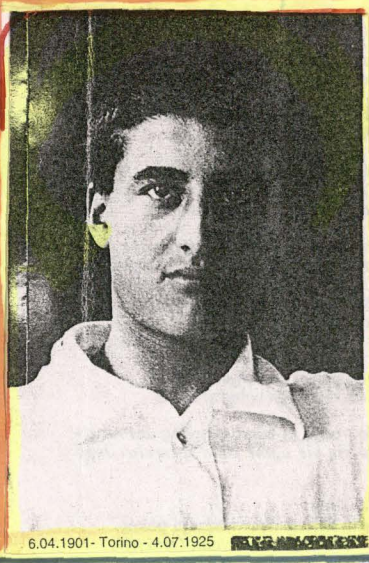
Kard. Karol Wojtyła, Kraków 1977 r.



Pier Giorgio daje nam przykład, że „szczęśliwe jest życie w duchu Chrystusa, w duchu Błogosławieństw, i że tylko ten, kto staje się „człowiekiem Błogosławieństw”, umie darzyć braci miłością i pokojem. Powtarza nam, że naprawdę warto poświęcić wszystko w służbie Bogu. Zaświadcza, że świętość jest dostępna dla wszystkich i że tylko rewolucja Miłości może rozpalić w ludzkich sercach nadzieję na lepszą przyszłość.

Jan Paweł II, Rzym, 20 maja 1990 r.

W RAMACH CZĘŚCI PRASOWEJ PRZEDSTAWIAM DZIĘKI DOSTARCZENIU MATERIAKU PRZEZ ANIE TOTOŃ POSTAĆ BK. PIER GIORGIO FRASSATIEGO - POSTAĆ KTÓRA JAK GÓRY - MOŻE BYĆ DLA NAS IDEAKEM, IDEAKEM DO ZDOBYCIA. DOM WYCIECZKOWY W KRYNICY, KTÓRY PROWADZI KS. DRABIK (NASZ KAPELAN) NOSI WŁAŚNIE JEGO IMIĘ



6.04.1901 - Torino - 4.07.1925

Największe wrażenie wywierała jego czystość, promienna radość, pobożność, wolność dziecka Bożego wobec wszystkiego, co jest w świecie piękne, jego poczucie społeczne, świadomość uczestniczenia w życiu i przeznaczeniu Kościoła. Ale najbardziej zdumiewa, że to wszystko okazywało się w nim tak naturalne i było przepojone tak gorącą, i męską spontanicznością. Jego wiara nie miała żadnego ludzkiego „uzasadnienia”. Frassati był chrześcijaninem nie przez opór wobec liberalnego i antyklerykalnego pokolenia swych rodziców, ani też z jakichkolwiek motywów „kulturalnych”. Jego wiara karmiła się samą substancją chrześcijaństwa: Bóg istnieje, modlitwa to zacząć istnienia, sakramenty są pokarmem na życie wieczne, powszechne braterstwo jest prawem związków ludzkich. Przejawia się tu nie ulegająca rygorom logiki tajemnica łaski Bożej: oto w środowisku, gdzie chrześcijaństwo uważa się za rzecz „przeminioną”, nagle zjawia się chrześcijanin oddychający radością życia, nie mający w sobie nic sekciarskiego, chrześcijanin przeżywający swoje chrześcijaństwo z żywiołowością budzącą niemal lęk. Można by pomyśleć, że nie ma on żadnych trudności. W rzeczywistości zanurzył je, kto wie za cenę jakich cierpień, w łasce swojej wiary. Po prostu był to człowiek modlitwy. Człowiek spożywający codziennie chleb śmierci i życia, człowiek spalający się w miłości do swych braci.

K. Rahner T.J.

(PALENIE TYTONIU DZISIAJ W PTT JEST ZŁE WIOZIANE)

Pier Giorgio jest także człowiekiem naszego wieku, człowiekiem nowoczesnym, człowiekiem, który bardzo umiłował!... Jest on mistrzem do naśladowania... Ewangelia staje się w nim solidarnością i przyjęciem, uważnym poszukiwaniem prawdy i wymagającym zaangażowaniem na rzecz sprawiedliwości. Modlitwa i kontemplacja, milczenie i praktyka sakramentów nadają treść i ton jego różnorodnemu apostołstwu, całe zaś jego życie, ożywiane Duchem Bożym, przeobraża się w cudowną przygodę... Odszedł z tego świata młodo, ale pozostawił ślad na całym stuleciu, i nie tylko na naszym.

Wiara i wydarzenia codziennego życia zespalały się w nim w harmonijną całość, tak że przyłgnięcie do Ewangelii wyraża się w praktyce przez pełne miłości poświęcenie się ubogim i potrzebującym, pogłębiające się aż do ostatnich dni choroby, która doprowadziła go do śmierci. Fascynacja pięknem i sztuką, zamiłowanie do sportu i gór, zainteresowanie problemami społecznymi nie stanowią dla niego przeszkody w stałym kontakcie z Absolutem. Całkowicie pogrążony w Bożej tajemnicy, całkowicie oddany służbie bliźniemu; tak można pokrótce określić jego pobyt na ziemi.

Jan Paweł II - Rzym, 20 maja 1990 r.

NIE CHCIAŁBYM ABY ZOSTAŁO TO ODEBRANE JAKO 'TAM' DIDAKTYZM - ZAPRASZAM DO PRZECZYTANIA TEKSTO I ZAPOZNANIA Z TĄ POSTACIĄ

BEATYFIKACJA ODBYŁA SIĘ 20 MAJA 1990r. NA PL. ŚW. PIOTRA W RZYMIE. JAN PAWEŁ II BEATYFIKOWAŁ „CZKOWIEKA OŚMIU BŁOGOSŁAWIENSTW” OBECNIE JEGO GRÓB ZNAJDUJE SIĘ W KATEDRZE TURYNŃSKIEJ.

Z listów i wypowiedzi Pier Giorgia:

Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

„Z każdym dniem coraz bardziej kocham góry, i chciałbym, o ile studia mi na to pozwolą, spędzać w górach całe dni i w tym czystym powietrzu kontemplować wielkość Stwórcy”.

6 sierpnia 1923 r.

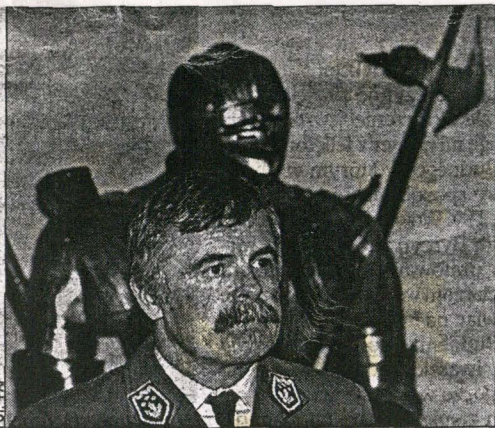
„Wiara dana mi przez chrzest przemawia do mnie pewnym głosem: sam jeden nie dokonasz niczego, ale jeśli Bóg będzie ośrodkiem każdego twójgo działania, wtedy dojdiesz do celu”.

15 stycznia 1925 r.

Associazione Pier Giorgio Frassati
Via Anicia, 12 - 00153 Roma
tel. 39/6/ 5895954 fax: 39/6/ 5816275

- ADRES ORGANIZACJI
PIER GIORGIO FRASSATEGO

PRASÓWKA



Wojciech Byrcyn - zbrojne ramię TPN.

W granicach prawa

- KIEDY nastąpi wyłączenie terenów będących w posiadaniu Centralnego Ośrodka Sportu - skocznia, stadionu i stoku Nosala - z obszaru TPN?

- Nie wyobrażam sobie, aby COS dążył do... rozbioru parku. W społecznym odbiorze byłoby to działanie skrajnie negatywne. Jest sprzeciw wielu organizacji, z Polską Akademią Nauk na czele, sprzeciwiają się takim propozycjom tysiące ludzi. Jednakże dyrektor TPN, wychodząc naprzeciw realizacji potrzebnych inwestycji sportowych, dopuszcza możliwość przejęcia tych terenów w zarząd COS; zresztą obecnie COS posiada je w użytkowaniu.

- Co to znaczy: przejęcie w zarząd COS?

- Jest to możliwość pełnego decydowania o tych terenach; ale w granicach obowiązującego prawa.

- Jeżeli nie dojdzie do porozumienia, to z całą pewnością nie otrzymamy organizacji Pucharu Świata w skokach, bowiem Wielka Krokiew nie ma homologacji. Może również z tego powodu nie odbyć się w Zakopanem Uniwersjada 2001. Co pan na to?

- W tym pytaniu widzę tylko niechęć do mnie jednej strony, mam tu na myśli COS. Dyrektorzy ośrodka doskonale wiedzieli, że homologacja skocznia kończy się w 1999 roku. A dopiero teraz zaczęli zajmować się sprawą zmiany praw własności, zaznaczając konieczność wyłączenia określonych enklaw z granic parku. Moim zdaniem, jest to niemożliwe. Wiem, że gdyby nie odbyły się te wielkie sportowe imprezy, to winą - jak zwykle - obarczą Byrcyną. Uważam, że sprawa modernizacji skocznia powinna być podjęta co najmniej dwa lata wcześniej, aby obecnie przystępować już do prac, nie tracąc czasu

i energii na niezrozumiałe utarczki.

- Jak to tej pory układała się panu współpraca z COS?

- Generalnie - dobrze. TPN z całą życzliwością wspiera ośrodek w organizacji niektórych imprez sportowych. Przykładem - Uniwersjada 1993, teraz - umowa dotycząca stoku Nosala.

- Jaką widzi pan przyszłość Zakopanego w zakresie infrastruktury turystyczno-sportowej - mam tu na myśli nową kolejkę na Kasprowy Wierch, wyciągi na Gąsienicowej i Gorczykowej, na stoku Nosala?

- Nie będzie nowych inwestycji sportowo-turystycznych w Tatrach. Natomiast wydaje mi się, że należy jak najszybciej dokonać modernizacji istniejących urządzeń, takich jak właśnie kolejka na Kasprowy Wierch, wyciągi na Gorczykowej i Nosala.

- Panie dyrektorze, jest to niemal rewolucyjne stanowisko!

- Wyraziłem wczoraj zgodę na modernizację urządzeń na Hali Gąsienicowej. Nie ma mojego weta w zakresie decyzji budowlanej, wydanej przez Urząd Miasta Zakopanego, a przedłożonej przez Państwowe Koleje Linowe.

- A co z kolejką na Kasprowy?

- Nie ma zastrzeżeń co do modernizacji, w ciągu najbliższego miesiąca będą decyzje.

- Snuł pan kiedyś, jako przyjaciel narciarstwa, plany stworzenia trasy blegowej pod Reglami?

- Owszem, miałem takie plany. Jednak w ostatnich latach wzduż tej trasy wyrosły różne inwestycje, najczęściej z rażącym naruszeniem prawa budowlanego. Poza tym - teren leży w granicach administracyjnych miasta i pytanie należałoby skierować do burmistrza.

Marzec w górach

Nowosądecki oddział „Beskid” Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego proponuje w marcu miłośnikom wycieczek sześć wypadów w góry. Na najbliższą niedzielę zaplanowano zdobycie najwyższego szczytu Beskidu Wyspowego - Mogielicy. Wyjazd autobusem PKS do Szczawy nastąpi o godz. 7.05. Na trasie przewidziane jest ognisko z pieczeniem kiełbasy.

W kolejną niedzielę, 12 marca, w kalendarzu wycieczek znalazła się Białowodzka Góra, w sobotę 18 marca Małe Pieniny i rezerwat „Homole” oraz „Biała Woda”; dzień później, w niedzielę - Beskid Niski z cmentarzami z I wojny światowej. Na ostatnią niedzielę marca pozostawiono Tworogi w Gorcach.

Blizszych informacji można zasięgnąć w siedzibie PTT przy ul. Narutowicza 3, tel. 443-53-57. Tam też jest możliwość zapisania się do Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i otrzymania bezpłatnie kwartalnika „Beskid”. Można także zgłosić chęć uczestnictwa w większych eskapadach zagranicznych: 29 kwietnia - 3 maja do Zachodniej Słowacji, 21 - 25 czerwca w ukraińskie Bieszczady i w najdłuższej letniej 23 lipca - 7 sierpnia w rumuńskie Karpaty. (WCH)

DZIENNIK POLSKI 02.03.2000
PTT ODZ. BESKID.

DYSKUSJA A WKAŚCINIE „NAGONKA”
JAKA PRZETOCZYKA SIĘ PRZEZ
PRASĘ, NA POZĄCĄTKU MARCA N.T.
T.P.N I C.O.S. - SPÓR ZAKOŃCZÓ
- USTĄPIK TPN. (KOMPROMIS?)

Sprawa dotyczy zakoplańskiej Wielkiej Krokwi, ale nie tylko. Także innych terenów sportowych w stolicy Podhala, zarządzanych przez Centralny Ośrodek Sportu, lecz położonych w obrębie Tatrzańskiego Parku Narodowego. W przypadku Krokwi jest to przypadek nagły jak ciężka kontuzja, z rodzaju hamletowskiego być albo nie być. Gospodarzem konkursów Pucharu Świata w skokach narciarskich w sezonie 2000/2001 i później oraz zimowej Uniwersjady 2001, o którą Zakopane wystąpiło, którą dostało i której może nie mieć gdzie przeprowadzić. Przynajmniej jeśli o skoki chodzi. Wielka Krokiew nie ma homologacji FIS (Międzynarodowa Federacja Narciarska), warunkowo przyznany atest skończył się w 1999 roku. Dlatego zresztą dwa konkursy PS odbyły się w grudniu ubiegłego roku, a nie w styczniu bieżącego. Wymogi FIS dotyczą przede wszystkim kwestii bezpieczeństwa zawodników - na wszystkich skoczniach świata chodzi obecnie o to głównie, by lecieć daleko, ale nisko nad ziemią, by upadek nie groził kalectwem.

Wielką Krokiew trzeba przebudować. Okazuje się jednak, że nie jest to proste w sytuacji, w której nie ma jednego właściciela gruntów. To znaczy - precyzyjnie rzecz ujmując - właściciel jest jeden: Skarb Państwa. Ale Emil Wąsacz pewnie nie rozsądzi sporu między dyrekcją Parku i COS-em...

FRAGMENTY TEKSTU POCZĄDZĄ Z „TEMPA” Z DN. 09.03.2000.

PRASÓWKA PRASÓWKA PRASÓWKA PRASÓWKA PRASÓWKA

11.03.2000

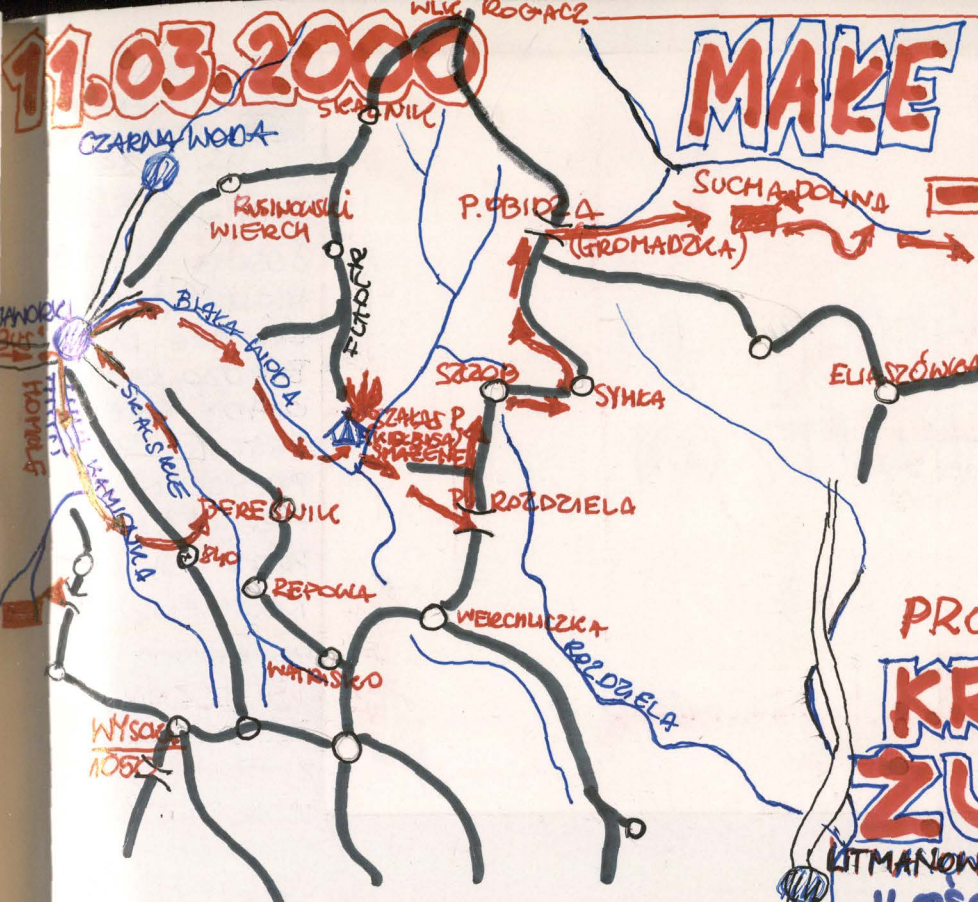
MAKE PIENINY

HOMOLE,

BIŁKA WODA

PROWADZĄCY:
KRZYSZTOF ZUCZKOWSKI

LITMANOWA
ILOŚĆ UCZESTNIKÓW 8



DOJAZD: PKS NOWY SĄCZ - KACKO - KROŚCIENKO - SZCZAWNICA - **BUS** - SZCZAWNICA - SZLACHTOWA - WYLOT WĄWOZU HOMOLE

TRASA: WYLOT WĄWOZU HOMOLE (JAWORKI) - WĄWÓZ HOMOLE - DZIUBANTOWSKA DOLINKA - BUKOWINY - DOL. POT. SUGALSKIEGO JAWORKI CENTRUM - BIAŁA WODA - PRZEK. ROZDZIELA (800 m n.p.m) SZCZOB (920m) SYMKA (935m) - MRUCAKI PRZEK. GROMADZKA (OBIDZA) - OBIDZA - KOŁARZYSKA PĘTLA AUTOBUSOWA



WCHODZIMY DO WĄWOZU HOMOLE!

BYŁA TO NAJBARDZIEJ ZIMOWA WYCIĘCZKA TEJ ZIMY! (ZE WSPOMNIENIEM KRZYSZTOFA ZUCZKOWSKIEGO)

TO J. KAREMBA



Z NOWEGO SA
 WYJEZDZAMY
 AUTOBUSEM
 O GODZ. 630
 JEST NAS TYLKO
 8 OSOB. POGODA
 NIENAJLEPSZA, A
 OSTATNIE DNI TO
 BARDZO OBFITE
 OPADY ŚNIEGU,
 JEST TO PEWNI
 PRZYCZYNA TEJ
 FREKWENCJI.
 PRZEZ ŁĄCZKO
 KROŚCIENKO JEJDO
 DO SZCZAWNICY.
 TUTAJ ZMIANA
 SRODKA LOKALNOŚCI
 Z POWODU BRAKU
 KURSÓW PKS,
 JEJDIEMY PRZEZ
 BUSIKIEM DO →

NA JEDNYM Z MOSTKÓW NAD POT. KAMIONKA W WĄWOZIE HOMOLE (FOT. M. ZAREMBA)

JAWOREK. PRZED WYJAZDEM PRÓBUJEMY BARDZO SMACZNE MIEJSCOWE
 DROZDZÓWKI. PÓK GODZINNE OCZEKIWANIE JEST JUŻ POWODEM LEKKIEGO
 ZZIĘBNĘCIA. WRESZCIE WYJEZDZAMY DO MIEJSCA STARTU CZYLI DO
 WYLOTU WĄWOZU HOMOLE. O GODZ 840 WYRUSZAMY NA TRASĘ - DZIS
 PRZED NAMI NIKT NIE SZEK - KRAJOBRAZ JAK Z POWIEŚCI CURWOODA
 WĄWÓZ ZIMĄ WYGLĄDA WSPANIALE, MUSIMY TYLKO UWAGAĆ NA MOSTKACH BO
 POD ŚWIEŻYM ŚNIEGIEM JEST WARSTWA ZŁODOWIAJĄCEGO ^{POTOKU} ~~MIEJSCA~~ SIĘ ŁATWO
 WYWRÓCIĆ, ZEŚLI ZGNAĆ DO POTOKU. PO MINECIU MOSTKÓW KOLEJNĄ
 CIĘŻSZĄ PRÓBA - DRABINY. SĄ TAK ZAŚNIEŻONE, ZE NIE WIDAĆ SZCZEBLI.
 WRESZCIE DOCIERAMY DO KOŃCA WĄWOZU CZYLI DO DZIUBANTOWSKIEJ DOLINY
 U STÓP KTOREJ LEŻĄ SKYNNIE KŁĘGI KAMIENNE WGT. PODAŃ Z ZAPISANYM
 LOSAMI KAŻDEGO CZKOWIEKA. A SKAMIENIAŁE, BO LOS NAM ŻYJĄCYM
 NIE MOŻE BYĆ ZWANY, ABY NIE STRACIĆ „CHĘCI” DO ŻYCIA, CIEKAWOŚCI.



TO JUŻ
 KONIEC
 MOSTKÓW,
 WĄWOZU
 WCHODZIMY
 NA
 DZIUBANTOWSKĄ
 DOLINKĘ

FOT. M. ZAREMBA

ZACZYNAJEMY PODCINADZIC NA BUKOWINY, POZATKOWO SZLAKIEM, POTEK BEZ NIEGO. NASZA DROGA PRZEBIEGA WAWOZEM POT. SICALSKIEGO (REZ. ZASKALIKIS-BODNAROWKA) ALE MY IDZIEMY POKNOCNA JEGO GRANICY. OD STACJI WROZYKOWEGO WYCIAGU NARCIARSKIEGO IDZIEMY ODSNIEZONA DROGA DO CENTRUM JAWOREK. SKYNNA KARCZMA "FILMOWA" ZAMKNIETA - ROBIMY JAKIES ZAKUPY W BOBLISKIM SKLEPIE I RUSZAMY DALEJ. TRASA BIEGNE PIĘKNĄ DOW. BIAKEJ WODY AZ POD SAMĄ PRZEKĘCZ GROMADZKA (K. ZUCZKOWSKI SWIADOMIE WPROWADZA TA NAZWE ZAMIAST BLEDNEJ A FOWIECZYNIE ZWANEJ "OBIDZA") WYSOKI STAN WODY GWARANTUJE PRZY PRZEKROZANIU POTOKU KWIKUKROKNE, PRZEMOCZENIE BUTOW. WPROWADZAMY KOREKTE TRASY ABY OMINAC POTOKI, IDZIEMY HALAMI NA PRZEKAD NA PRZEKĘCZ ROZDZIELE. PO DRODZE DRODZE ZATRZYMUJEMY SIE W OTWARTEJ "BACOWCE"



W SRODKU ZAPALAMY OGNISKO I PIECZEMY KIELBASKI. MOZNA TU WYGODNIE USIASC I ZJEJC (CYT. Z RELACJI K. ZUCZKOWSKIEGO)

PO PONAD POKOPAZ. PRZERWIE RUSZAMY DALEJ, W STRONE, PRZEK. ROZDZIELA. JESZCZE WYDARZE SIE NAM ZE OSIAGNIECIE SZLAKU GRANICZNEGO

OT. M. ZAREMBA

UKATWI NAM PORUSZANIE - EFEKT PRZEROD OCZEKIWANIA JAK MANIAK SKYNNY WIENIAWA DEUGOSZOWSKI "SKONCZYCY SIE ZARTY, ZACZECY SIE SCHODY" ZEK NA TERAZ TERAZ DROGA PRZEZ SZCZOB, SYHCE, HRUCACKI NA PRZEKĘCZ GROMADZKA. SNIEGU CORAZ WIECEJ, A ZATEM CORAZ DALEJ, A ZMIENMICY JAKBY MNIEJ GARNĄ SIE DO PRZECIERANIA, A WALKA ZE SKABOŚCIAMI I ZE SNIEGIEM CZYNI TRASE MNIEJ WIEKAWĄ. WRESZCIE DOCHERAMY PO CIĘZKICH DWÓCH GODZINACH NA PRZEKĘCZ GROMADZKA. PRZED ROZDZIELEM WSZYSCY CZŁONKOWIE DZISIEJSZEJ WYPRAWY ZAPOWIEDZIELI SIE NA NIEDZIELNĄ "JUTRZEJSZĄ" WYPRAWĘ NA "GRÓDEK" NA FOGÓRZU ROZNOWSKIM, PO TYCH DWÓCH GODZINACH PLANY NIE ZOSTAŁY ZREALIZOWANE. OCZYWIŚCIE TYLKO PRZEWODNIK JAK ZAWSZE NIEZAWODNIE TYM PLANÓW NIE ZMIENIK. PROCHĘ MOŻE Z POWODU TEGO, ZE JUTRO TEZ "PRZEWODZI". TERWSZE DOME NA OBIDZY I PIERWSZA "PRZETARTA" DROGA OD ARU. GODZIN "OCH! JAKA ULGA" (CYTAT Z REKLAMY). NIEKTÓRZY IDĄ JAKBY

BYLI PO PARU DOBRZYCH PIWACH, A DOBRE PIWO DOPIERO
CZeka NA NAS. WSTĘPUJEMY DO "BACÓWKI" PRYWATNEGO SCHRONISKA
NA OBIDZY - PIWO DODAJE NAM ODCZUCIĘ GODNYCH NAJLEPSZYCH
REKLAM PIWA NIEKONIECZNIE BEZALKOHOLOWEGO. PO TRZECH
KWADRANSACH RUSZAMY DALEJ DO PĄDŁEWSZEGO PRZYSTANKU
KOMUNIKACJI GMINY PIWNICZNA W KOSARZYSKACH. AUTOBUS ODJEŻDZA
STĄD O GODZ. 16.55 BY PRZED GODZ. 18.00 DOTRZEĆ DO NOWEGO
SĄCZA (TEKST NA PODST. RELACJI KRZYSZTOFA ZUCZKOWSKIEGO)



TO POCZĄTEK "SCHODÓW",
PODCHODZIMY POD ROZDZIELE
FOT. M. ZAREMBA



A TO KONIEC → PRYWATNA BACÓWKA
NA OBIDZY - FOT. M. ZAREMBA



A TO WŁAŚCIWE "SCHODY" CZYLI WALKA ZE ŚNIEGIEM I
ZMĘCZENIEM - ODUNEK MIĘDZY ROZDZIELEM A PRZEŁ. GROMADZKĄ
FOT. M. ZAREMBA

91

BIAKOWODZKA GÓRA - 2003.2000

PROWADZENIE: Władysław Kowalczyk
Ilość uczestników 6 osób

6

TRASA: AUTOBUS PKS PRZEZ TE. GOBORZE
NA JUST, PRZEJŚCIE PRZEZ ŚWIDNIK, SKRZETLE +
ROJÓWKĘ, I BABIĄ GÓRĘ, NA CHEKM

PRZEKĘCZ ZAWADKA - BIAKOWODZKA GÓRA
- SZLAKIEM SPACEROWYM PTT (WOKÓŁ N. SĄCZA)
ZEWJĘCIE DO MARCINKOWIC - MPK - N. SĄCZ.

GÓRA TA BĘDĄCA PÓŁNOČNO ZACHODNIM FILAREM
BRAMY KOTLINY SADECKIEJ, JEST DZISIAJ CELEM
NASZEJ WYCIECZKI, KTÓRA PROWADZI CZĘŚCIĄ SZLAKÓW
SPACEROWYCH WOKÓŁ NOWEGO SĄCZA, A KTÓRE TO
SZLAKI ZOSTAŁY WYZNAMKOWANE PRZY BARDZO WYDATNYM
UDZIAŁE DZISIEJSZEGO PRZEWODNIKA - WŁADYSŁAWA
KOWALCZYKA.



→ AUTOBUSEM PKS
DOSTALIMY SIĘ

DO TE. GOBORZY NA GÓRĘ JUST. TUTAJ ZACZYNAMY
WĘDRÓWKĘ, U STÓP ROZCIĄGA SIĘ KOTLINA
SADECKA I WSPANIAŁE WIDOKI NA JEZIORO ROZNOWSKIE
I POGÓRZE ROZNOWSKIE. PRZECHODZIMY PRZEZ
ŚWIDNIK, SKRZETLE, - ROJÓWKĘ I BABIĄ GÓRĘ
NA CHEKM - TUTAJ ROZPALAMY OGIEŃ, ABY
USMAZYĆ KIEKBASY I INNE. NASTĘPNIŁE PRZEZ
PRZEKĘCZ ZAWADKA PRZECHODZIMY NA BIAKOWODZKĄ
GÓRĘ I SZLAKIEM PTT SCHODZIMY DO
MARCINKOWIC. TO JUŻ JEST KONIEC DZISIEJSZEJ
WYCIECZKI, JESZCZE TYLKO OK 30 MIN. OCZEKIWANIE
NA AUTOBUS MPK I POWRÓT W DOBRZYCH HUMORACH
DO NOWEGO SĄCZA. (DO GWILI ZAMKNIĘCIA KRONIKI
ZADNE ZDJĘCIE NIE WPKYNEKO)

Świętują w Tatrach

Rozmowa z Maciejem Zarembą,
prezesem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego,
oddział „Beskid” w Nowym Sączu

— PTT „Beskid” obchodzi okrągły jubileusz?

— Już jutro, minie dokładnie 10 lat od dnia, gdy w sali konferencyjnej hotelu „Panorama” dokonano formalnego reaktywowania nowosądeckiego oddziału „Beskid” Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. W ciągu tych 10 lat do Towarzystwa zapisało się 510 osób, z których 340 jest członkami obecnie. Większość z nich to nowosądeczanie, choć Oddział posiada dwa koła w Krynicy i Tarnobrzegu. Towarzystwo propaguje turystykę górską jako formę czynnego wypoczynku i racjonalnego kontaktu z przyrodą. Wpaja nawyk systematycznego przebywania w górach, jako sposób spędzania wolnego czasu. Popularyzuje walory przyrodnicze i kulturowe gór oraz upowszechnia wiedzę o regionie i górach oraz ich historii.

— W jaki sposób to robicie?

— Podstawową formą działalności Oddziału jest organizacja wycieczek górskich. W ciągu tych 10 lat odbyło się ich ponad 470, a uczestniczyło w nich 14.800 osób. Prowadziło je społecznie 57 przewodników. Aby zapewnić jak największą ilość tych „fachowców” od gór, Oddział zorganizował w 1998 roku kurs przewodników beskidzkich i terenowych, po którym stosowne uprawnienia otrzymało 53 osoby. W ubiegłym roku powołano Koło Przewodników, w pracach którego uczestniczy ponad 70 osób.

— Czy na wycieczkach wyczerpuje się Wasza działalność?

— Towarzystwo prowadzi też prace znakarskie w górach. W ubiegłym roku na zlecenie Urzędu Miejskiego wyznakowaliśmy społecznie 52 kilometry szlaków spacerowych, które pierścieniem otaczają Nowy Sącz. Pragniemy uświadomić mieszkańcom miasta, że po górach można chodzić nawet w pobliżu miejsca zamieszkania, bez kosztownych i czasochłonnych

dojazdów. W zimie działa Sekcja Narciarska, propagująca wędrowki na nartach, jako alternatywę dla narciarstwa „wyciągowego”.

— Do ludzi gór systematycznie trafia, redagowane przez Pana pismo „Beskid”, kopalnia wiedzy i informacji o turystyce i górach, nie tylko polskich.

— Nasz kwartalnik wydawany w nakładzie 600 egzemplarzy, poświęcony jest turystyce górskiej i działalności PTT. W najbliższych dniach ukaze się 40. numer „Beskidu”. Przewadzimy bibliotekę górską obejmującą obecnie 2.100 pozycji, a także Kronikę Oddziału. Uzbierało się już 14 bogato ilustrowanych zdjęciami tomów, dokumentujących nasze wycieczki.

— Z „Beskidem” włączą się po górach starzy i młodzi, kobiety i mężczyźni, kolejarze, księża, nauczyciele, lekarze...



Maciej Zaremba.

Fot. Archiwum

— Ale naszym oczkiem w głowie jest młodzież. Organizujemy specjalne imprezy dla najmłodszych. Nawiązaliśmy także współpracę z Domem Dziecka oraz Ochotniczym Hufcem Pracy. Właśnie głównie do młodzieży skierowana jest akcja zdobywania Górskiej Odznaki Turystycznej PTT. Przyznano już 140 odznak różnych stopni.

— W jaki sposób będziecie świętować jubileusz?

— Nasze miejsce jest w górach. Nie będziemy urządzać żadnych uroczystych akademii z przemówieniami, lecz zapraszamy swych członków w najbliższą niedzielę, 2 kwietnia właśnie w góry. Zgodnie ze swą nazwą, odbędzie się wycieczka w Tatry. Zapisy przyjmowane są w siedzibie Oddziału przy ul. Narutowicza 3.

Rozmawiał Henryk SZEWCZYK

30.03.2000

POGÓRZE ROZNOWSKIE

19.03
2000

WAK (526 m n.p.m.)

93
"NIE PLACZCIE, ZELEZYMI
TAK Z DALA OD LUDZI,
- A BURZE NAM
NIE RAZ WE ZNAKI
SIE, DACY. WSZAK
SEONCE CO RANA
WCZESNIEJK NASTU
BUOZI I WCZESNIEJ
OKRYWA PURPURA
SWEJ CHWACY!
(HANS HAUPTMANN)
NAPIS Z ROTUNDY

LUBINKA

PROWADZENIE:
KRZYSZTOF ZUCZKOWSKI

ILOŚĆ UCZESTNIKÓW - 6 OSÓB CZAS: 9 GODZ.

DOJAZD: PKP NOWY SĄCZ - STRÓŻE - BOBOWA - CIĘŻKOWICE
- LUBASZOWA - TUCHÓW - KOWCZÓWEK / PLEŚNA

TRASA: PRZYSTANEK PKP KOWCZÓWEK - PLEŚNA - PLEŚNA OS
BATYŁOWA - WOLA SZCZEPANOWSKA CMENTARZ NR: 199

LUBINKA CMENTARZ NR: 192, OS KORZENNA CMENTARZ NR: 189

OS ZAGÓRZE CMENTARZ NR: 187 - WAK (526 m) - CMENTARZ

NR: 186 - WZGÓRZE GRÓDEK (GŁOWA CUKRU) (415 m) CMENTARZ

NR: 185 LICHWIN OS ŁAZY CMENTARZ NR: 159 -

MESZNA OPACKA OS GARBEC (OGONÓWKA) CMENTARZ 158

- DĄBRÓWKA TUCHOWSKA - LUBASZOWA PKP - POWRÓT:

PKP - LUBASZOWA - CIĘŻKOWICE - BOBOWA - STRÓŻE

NOWY SĄCZ.

4 WOJNA ŚWIATOWA, KTÓRA POCHŁONĘŁA TYLKO OFIAR ZINKASZCZA
ZOKNIERZY, KTÓRA POZOSTAWIŁA TYLKO CMENTARZY W KARPATACH
(PATRZ NUMERY) W SICHYKU WIEKU PRZECHODZI W ZAPOMNIENIE.
ZNANE I ODWIEDZANE GROBY JESZCZE DO WYBUCHU 2 WOJNY
ŚWIATOWEJ, DZIS ULEGIŁY ZAPOMNIENIU, ZNISZCZENIU, CZY
TO ZE BEM CZASU, CZY BEZMYŚLNOCIĄ I OKUPCĄ KONCZĄCY
SIE WIEK PRZYMIOSK OPAMIETANIE, ZACZĘTO PRZYPOMINAĆ
SOBIE O BOHATERACH SPRZED, PONAD 80 LAT, ZACZĘTO
ODNAWIAĆ, DOCENIAĆ, SZANOWAĆ, MY JAKO PTT MAMY
SZCZEGÓLNY OBOWIĄZEK PAMIETAĆ, PROPAGOWAĆ TO, ŻE
"OJCZYŻNA TO ZIEMIA I GROBY". SZCZEGÓLNIE NASZ
PRZEWODNIK KRZYSIEK ZUCZKOWSKI Z PASJĄ I ZAANGAŻOWA
NIEM, UDOSTĘPNIŁ, ODKRYWA I PROPAGUJE TURYSTYKĘ,
POKAZUJĄCĄ Z ZADUMĄ I MODLITWĄ, NAD ZAPOMNIANYMI
GROBAMI OSIEMNASTOLETNIOM (W WIEKUSZACI) MĘŻCZYŹN.

(BIEŻMI TO PATETYCZNIE, ALE NIE MOGĘ POZWOLIĆ SOBIE NA
ODROBINE LUZU! WSZAK MOJ DZIADEK WKAŚPIE ZGINAŁ NA 2 WOJNE



FOT: M. MAJEWSKI - JEDYNA Z FOTOGRAFII Z TEJ WYCIECZKI
KTÓRA DOTARŁA DO KRONIKARZA - OGNISKO POD WAKEM.

Z STACJI KOWCZÓWEK PLEŚNĄ RUSZAMY O GODZ 9²⁰
JEST TO 2 GODZ. OD WYRUSZENIA POCIĄGIEM Z NOWEGO
SĄCZA. WIĘKSZOŚĆ W PTT UWAŻA ŻE POGÓRZE TO NIE
GÓRY, STAD JEST NAS TYLKO 6 OSÓB. SZKODA ŻO
TEREN B. CIEKAWY, A MAKO ZNANY REJON KARPAT → POG. ROENK
NAPPIERW IDZIEMY PRZEZ WIEŚ PLEŚNĄ, PRZECHODZĄC I ODWIEDZAJĄC
KOŚCIÓK PROJ. PRZEZ ZNANEGO ARCHITEKTA FR. MACZYŃSKIEGO.
NASTĘPNIE KIERUJEMY SIĘ NA DROGĘ DO OSIEDLA BĄTYLÓWKA BY
NASTĘPNIE ZEJŚĆ DO OS. KOLEJNEGO OSIEDLA WOLA SZCZEPANOWSKA
TU ZATRZYMUJEMY SIĘ PRZY CMENTARZU WOJENNYM NR 199
DZIŚ JESZCZE ODWIEDZIMY JESZCZE W CZASIE WĘDROWKI
8 CMENTARZY I MUSZĄ PRZYZNAC ŻE WBRĘW POZOROM NIE
JEST TO NUDNE, CZUJE SIĘ TO, ŻE CZEKA „KTOŚ” ABY SIĘ
NAD NIM ZADUMAĆ. POGODA JEST PRZYJEMNA, KILKUCENTYME-
TRONA POKRYWA ŚNIEŻNA, W MIARĘ CIEPKO. DOLINY POTOKÓW
I CIEKÓW NA POGÓRZU SĄ ZASKAKUJĄCO GŁĘBOKIE, CO
SPRAWIA ŻE TRASA MIEJSCAMI MA ZNACZNĄ EKSTOZYCJĘ.
PO ODWIEDZENIU DWÓCH REPREZENTACYJNYCH CMENTARZY
„OKRĘGU TARNÓW” TJ. 191, 192, ~~K~~IERUJEMY SIĘ, W STRONĘ
WAKU (526 m n.p.m.) GDZIE POD SZCZYTEM ROZPALAMY OGNISKO
ABY SIĘ DGRZAĆ I COŚ (KLEKBASĘ) USMAZYĆ, POSILIĆ SIĘ PRZEZ
DALSZĄ DROGĄ, KTÓRA DZIŚ WYNOŚKA OK 36 KM. BEZDROZAMI
I DROGAMI NAJWIĘKSZEGO CMENTARZA KARPAT (POGÓRZA).
POD KONIEC WĘDROWANIA ODWIEDZAMY W OKOLICACH TUCHOWA CMA
NR 158 - CMENTARZ NASZYCH LEGIONISTÓW - BARDZO KĄBNY - ZĄBANY.
SPIESZYMY SIĘ BY PRZED ZMRÓKIEM I ODJAZDEM POCIĄGIEM ^{DO} ZĄBY DO
LUBASZOWEJ.

Tarnobrzescy „górale” tym razem wędrowali...

Przez Góry Świętokrzyskie



19 tarnobrzesczych „górali” nie ograniczało się do wędrowki po Górach Świętokrzyskich - były ogniska, pieczenie kielbaski itp.

Fot. Bogdan Myśliwiec

TARNOBREG. Kolejny udany górski rajd odnotowali miłośnicy turystyki wysokogórskiej zrzeszeni w tarnobrzesckim kole Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego działającego przy oddziale PTT „Beskid” w Nowym Sączu. Tym razem wędrowali szlakami Gór Świętokrzyskich - z Daleszyc przez Górę Wrześnię, Kielki, aż do Sędka.

- *To nie koniec* - stwierdził Bogdan Maślanka, prezes koła. - *Jeszcze w lutym wrócimy w Pasmie Jeleniowskie, potem wybierzemy się w Bieszczady, następnie będziemy zdobywać pasmo Łysogóry w Górach Świętokrzyskich. Ukoronowaniem górskiej wiosny będzie wyjazd na przełomie kwietnia i maja w Tatry Słowackie.*

Zainteresowani wyprawami w góry mogą kontaktować się z biurem PTT, tel. 0-15 82-28-628, codziennie pomiędzy godz. 16 - 18. (wel)

SUPER NOWOŚCI! 17.02.2000.

ECHO PODKARPACIA

To była niedziela!

17.02.2000

Zdobyli Wrześnię i Kielki



Fot. archiwum

Po zdobyciu góry Kielki piechurzy zasiedli przy ognisku.

Już po raz drugi w tym roku członkowie i przyjaciele Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Tarnobrzegu przy oddziale „Beskid” w Nowym Sączu wyruszyli na turystyczny szlak. Tym razem wędrowcy przemierzali szlaki Gór Świętokrzyskich z Daleszyc po górę Wrześnię, Kielki, do miejscowości Sędek.

Zadowolenie piechurów podczas wyprawy potęgowały wspaniała pogoda i pieczona przy ognisku kielbasa. Niektórzy uczestnicy dołożyli sobie kilka dodatkowych kilometrów ponad plan, przemierzając świętokrzyskie bory, idąc „na krechę”.

Następna impreza organizowana przez tarnobrzesckie PTT odbędzie się 27 lutego. Wtedy zaplanowano przemarsz po Paśmie Jeleniowskim z Paproć do Gołoszyc. W dniach 4-

5 marca odbędzie się wyjazd w Bieszczady. Kilka dni później, 12 marca, w pasmo Łysogór ze Świętej Katarzyny do Nowej Słupi. Wiosną, od 29 kwietnia do 3 maja, PTT zaprasza na wyjazd na Słowację z możliwością zwiedzania Słowackiego Raju, Jaskini Diemianowskiej i wejścia na jeden z tatrzańskich szczytów.

Zainteresowani proszeni są o kontakt z biurem PTT w godz. 16-19 lub kontakt telefoniczny 822-86-28. /KaT/

W góry i doliny

TARNOBREG. Zdobywanie górskich szczytów staje się dla tarnobrzesckiej młodzieży alternatywnym sposobem spędzania wolnego czasu.

Działające od blisko roku tarnobrzesckie Koło Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego zorganizowało przed kilkoma dniami kolejną górską wędrowkę. Tym razem przemierzono szlak wiodący ze Świętej Katarzyny przez Łysicę, Św. Krzyż do Nowej Słupi. Nie lada atrakcją wędrowki przez Puszczy Jodłową był świeżo spadły śnieg. Uczestnicy wyprawy posilali się pieczoną kielbasą. Znaleźli też czas na zwiedzenie sanktuarium Relikwii Krzyża Świętego.

- *Niektórym uczestnikom tak bardzo spodobała się trasa, że przeszli ze Św. Katarzyny aż do Gołoszyc, czyli ponad 40 km* - powiedziała nam Barbara Rączek, sekretarz tarnobrzesckiego KPTT. - *Chcemy proponować młodym ludziom inne spędzanie wolnego czasu niż bezcelowe włóczenie się po mieście lub wielogodzinne oglądanie telewizji. Stąd wziął się pomysł wyjazdów w góry. Do tej pory w organizowanych przez nas imprezach wzięło udział ponad 80 osób*

Kolejną imprezę wyjazdową zaplanowano na 9 kwietnia br. Tym razem tarnobrzescy „górale” zmierzają się z Jaskinią Raj i Pasmem Zelejowskim. Natomiast między 29 kwietnia a 3 maja wspólnie z Biurem Turystycznym „Stokrotka”, zorganizowany zostanie wyjazd na Słowację do Popradu.

W programie znaleźć mają się takie atrakcje jak Słowacki Raj, Jaskinia Diemianowska i Dolina Miękusowiecka. Informacje dotyczące wyjazdów można uzyskać w godz. 16-18, pod nr tel. (015)8228628.

(mami)

SUPER NOWOŚCI!
129.03.2000.

Góry w prezencji

Zwiedzą Krościenko, Wieliczkę i Zakopane

Około 40 dzieci z Tarnobrzega i okolic w czerwcu wyjedzie na trzydniową wycieczkę do Krościenka. Organizatorami bezpłatnego wyjazdu są działacze Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Tarnobrzegu. Górska wyprawa to niespodzianka przygotowana z okazji obchodów Dnia Dziecka.

W góry wyjadą podopieczni Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Grębowie i Pogotowia Opiekuńczego w

Tarnobrzegu. Pojedzie także część uczniów ze Szkoły Podstawowej w Krawcach oraz dzieci z ubogich tarnobrzeskich rodzin. Wyjazd zaplanowano na 9-11 czerwca. Bazą docelową jest Krościenko. W programie trzydniowej wycieczki zaplanowano wejście do Muzeum Kopalni Soli w Wieliczce i pobyt w Zakopanem.

- Zapewniamy bezpłatny przejazd i pobyt - powiedział Mieczysław Winiarski, jeden z organizatorów wyprawy. - Wyjazd dzieci i opiekunów jest możliwy tylko dzięki sponsorom.

(KaT)

"SUPER NOWOŚCI" 29.03.2000

~~ECHO DNIA 7.03.2000~~

Przybył
niejeden „łazik”

~~ECHO
DNIA
7.03.2000~~

Wielka pompa towarzyszyła otwarciu wystawy fotograficznej tarn

brzeskiego Koła Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Przybył prezes oddziału „Beskid” z Nowego Sącza Maciej Zaremba i wielu innych gości, z przewodniczącym Rady Miasta Jackiem Bryckim na czele. Chociaż ma nogę w gipsie, to jednak na wernisażu pojawił się również prezes tarnobrzeskiego koła Bogdan Maślanka. Mówił, że prezentowane w holu Tarnobrzeskiego Domu Kultury zdjęcia autorstwa Rafała Reczka i Mieczysława Winiarskiego pochodzą z miejsc, w których członkowie towarzystwa rzeczywiście byli, a są to fotogramy między innymi z Indii i Himalajów. Czyżby wracał prosto z Himalajów? - żartowali koledzy, patrząc na prezesa stojącego o kulach. Natomiast Bogusława Boyen, sekretarz Zarządu Miasta, widząc Krzysztofa Kalinkę, przewodniczącego „Solidarności” w „Siarkopolu”, nie omieszkała zapytać: „To pan też jest łazik?”.
Raczej człowiek gór... (asz)

Góry w fotografii



TARNOBZEG. W galerii Tarnobrzeskiego Domu Kultury otwarta została, we wtorek wieczorem, wystawa zatytułowana „Nasze Wędrowanie”. Zorganizowało ją Tarnobrzeskie Koło Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego wraz z firmami Kodak Express i Mi-Wax oraz Biurem Turystycznym „Stokrotka”. Zgromadzono kilkadziesiąt fotografii przedstawiających piękno gór. Wystawę można oglądać do 17 kwietnia br.

Zdjęcia z Indii i Himalajów pochodzą ze zbiorów Rafała Reczka, natomiast Mieczysław Winiarski jest autorem fotografii z Dolo-

mitów, Pirenejów, Ukrainy i Karpat rumuńskich. - Pokazując te fotografie chcemy zachęcić innych do poznawania świata razem z nami - powiedział M. Winiarski.

Tarnobrzeskie Koło PTT założone zostało w kwietniu ub.r. przy nowosądeckim oddziale „Beskid”. Od tej pory ponad 200 osób uczestniczyło w imprezach turystycznych zorganizowanych przez oddział. W roku 2000 odbyło się już sześć wyjazdów. Najbliższa wyprawa, w Góry Świętokrzyskie, odbędzie się już w najbliższą niedzielę, 9 kwietnia.

(mami)

13.04.2000 „TYGODNIK NADWISLANSKI”

WYSTAWA „górali nizinnych”

Do 17 kwietnia oglądać można w Tarnobrzeskim Domu Kultury wystawę fotograficzną „Nasze wędrowanie”. Jej autorzy - Rafał Reczek i Mieczysław Winiarski - są członkami powstałego przed rokiem tarnobrzeskiego koła Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Okazuje się, że miłośników Tatr (i innych gór) nie brakuje nigdzie. - Koła PTT są w Gdańsku i Szczecinie, dlaczego nie miałyby być w Tarnobrzegu - mówi szef i inicjator koła Bogdan Maślanka. - Jest nas już ponad 40 osób. W 1999 roku zorganizowaliśmy 9 imprez turystycznych, wywożąc w różne góry Polski, Słowacji i Czech 200 osób. W tym roku byliśmy już na sześciu wyjazdach, a w planie mamy wyprawy do Słowacji, Rumunii i na Ukrainę.

Na wystawie prezentowane są zdjęcia z Indii i Himalajów oraz z Dolomitów, Pirenejów i Karpat. Wystawa powstała dzięki pomocy zakładu fotograficznego Kodak Express Zbigniewa Pędzimeża, firmy „MI-WAX” oraz Biura Turystycznego „Stokrotka”.

- Zachęcamy wszystkich miłośników podróży i wędrowek do wstąpienia w nasze szeregi - mówi jeden z autorów wystawy, Mieczysław Winiarski. - Na chętnych czekamy w gościnnym progach biura „Stokrotka” przy ul. Sienkiewicza 48. Najbliższą wyprawę organizujemy pod koniec kwietnia do przepięknych Demianowskich Jaskiń, Doliny Miękusowieckiej i Popradu na Słowacji. (wp)

"SUPER NOWOŚCI" 6.04.2000

Z POWODU OGRANICZANIA MIEJSCA TYTUŁOWANA JEST CHRONOLOGICZNYMI ARTYKULAMI PRASOWYMI. MOŻLIWE JEST RÓWNIEŻ POMYLENIE TYTUŁÓW! -PRZEPRASZAM.

Nasze wędrowanie

„ECHO DNIA” 7. 04. 2000

Członkowie PTT zobaczyli Dolomity, Pireneje, Alpy Rodniańskie i Himalaje

Około 50 fotografii prezentowanych w małych i dużym holu Tarnobrzęskiego Domu Kultury tworzy ekspozycję „Nasze wędrowanie”. Współorganizatorem wystawy jest tarnobrzęskie Koło Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Oddziału „Beskid” w Nowym Sączu. Fotografie z odległych zakątków mają zachęcić zwiedzających do poznawania świata i regionu.

Autorami zdjęć są Rafał Reczek i Mieczysław Winiarski. Pierwszy z nich uwiecznił na kliszy krajobrazy Indii i Himalajów. Mieczysław Reczek prezentuje obrazy z Dolomitów, Pirenejów, Ukrainy i Karpat Rumuńskich. Obydają się członkami koła Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Tarnobrzegu.

- Zebranie założycielskie koła odbyło się w kwietniu ubiegłego roku - przypomina jeden z członków. - Na czele stanął Bogdan Maślanka. Członkami zostali ludzie gór, w znacznej części tacy, którzy do tej pory nie należeli do żadnej organizacji, a bliska jest im górską tematyka.

W 1999 członkowie PTT zorganizowali dziewięć imprez turystycz-



Barwne fotografie przybliżają uroki odległych zakątków świata.

Fot. P. Dziewiec

nym. Za ich pośrednictwem wyjechało w różne góry Polski, Słowacji i Czech 200 osób. W tym roku koło zorganizowało już sześć wyjazdów. Uroki Bieszczad i Gór Świętokrzyskich poznało ponad 80 osób. Z dalszych zakątków świata członkowie PTT zobaczyli

m.in. Dolomity, Alpy Julijskie, Pireneje, Karpaty Marmorowskie, Alpy Rodniańskie i Himalaje, gdzie uczestniczyli w imprezach typowo treningowych.

Fotografie w TDK można oglądać do 17 kwietnia.

/KaT/

Byli w Alpach, Dolomitach, Pirenejach

HIMAŁAIŚCI Z RÓWNIN



AUTORKA

Wystawa fotografii Rafała Reczka i Mieczysława Winiarskiego w Tarnobrzęskim Domu Kultury. „TY GODNIK NADWISLANSKI” 13.04.2000

kie oddziały istnieją nawet w Gdańsku, Bydgoszczy czy Szczecinie, położonych znacznie dalej od gór niż Tarnobrzeg.

Na otwarcie górskiej wystawy przewodniczący tarnobrzęskich taterników Bogdan Maślanka przyszedł o kulach.

- To po ostatniej wyprawie w Himalaje - wyjaśnił otwierający wystawę Piotr Markut, dyrektor Tarnobrzęskiego Domu Kultury.

Tarnobrzęscy taternicy w ubiegłym roku zorganizowali 9 imprez turystycznych, wywołując w góry Polski, Słowacji i Czech 200 osób. W tym roku byli organizatorami już 6 wypraw, z których skorzystało 48 osób. Byli w Dolomitach, Alpach, Pirenejach i Himalajach. Najpiękniejsze krajobrazy utrwaliли na wielkich, kolorowych fotografiach.

Przeszli ze Świętej Katarzyny do Nowej Słupi

Już po raz szósty w ubiegłą niedzielę członkowie i sympatycy koła Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Tarnobrzegu odbyli wędrowkę górską. Tym razem piechurzy przeszli ze Świętej Katarzyny przez Łysiec, Święty Krzyż do Nowej Słupi.

W wędrowce wzięło udział 16 uczestników. Atrakcjami przejsia przez Puszcze Jodłową, były śnieżny śnieg, pieczona kiełbasa i zwiedzanie Sanktuarium Relikwii Krzyża Świętego.

Niektórzy z uczestników tak upodobali sobie trasę, że przeszli ze Świętej Katarzyny aż do Głoszyc, czyli ponad 40 kilometrów - powiedziała Barbara Rebeck, sekretarz koła. - Proponujemy młodym ludziom inną formę wypoczynku niż oglądanie telewizji. Dlatego uważamy, że wyjazdy

w góry to bardzo dobra propozycja. Do tej pory w imprezach organizowanych przez tarnobrzęskie koło Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego wzięło udział 86 osób. Uczestnicy częściowo pokrywają koszty przejazdu. Resztę opłaca PTT.

- Nie mamy dochodów, dlatego szukamy ewentualnych sponsorów - kontynuuje sekretarz. - Każda kwota jest u nas mile widziana.

Podczas następnego wyjazdu 9 kwietnia, zwiedzana będą skłania „Raj” i pasmo Zelej. W dniach 29 kwietnia - wspólnie z biurem turystyki „Stokrotka” organizowany wyjazd na Słowację. W przyszłości przewidziano zwiedzanie kiego „Raju”, Jaskini Dieńskiej i Doliny Młęguszow. Blizsze informacje można uzyskać w BT „Stokrotka” w godz.

KATARZYNA SOBIENIEWSKA

TARNOBRZEG. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie ujawniło się dopiero przedwczoraj przy okazji wystawy fotograficznej „Nasze wędrowanie”. Na ekspozycji pokazano barwne fotogramy z górskich wędrowek.

Autorami wystawy są dwaj członkowie tarnobrzęskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Rafał Reczek i Mieczysław Winiarski.

Miłośnicy górskich wspinaczek z Tarnobrzęga zrzęzyli się rok temu. Na czele stanął Bogdan Maślanka. Tarnobrzęski Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego stał się częścią jednego z najprezniejszych polskich kół w Nowym Sączu.

- Jestem zaskoczony tym, że w Tarnobrzegu, mieście położonym tak daleko od gór, działa takie towarzystwo - przyznał Jacek Brycki, przewodniczący Rady Miasta Tarnobrzęga w czasie wtorkowego wernisażu.

- Nie ma w tym nic dziwnego - odparł wiceprezes Zarządu Głównego PTT Maciej Zaremba. - Ta-

skie szlaki zaczynają się na nizinie

„SUPER Nowańca” 02. 02. 2000 r.

Górale z Tarnobrzega

TARNOBRZEG. Tarnobrzescy miłośnicy turystyki górskiej skupieni w kole Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego zakończyli pierwszy sezon działalności. Na koniec wybrali się na wędrowkę po górskich szczytach Bieszczadów. Teraz planują już nowe wyprawy, m. in. zimowe wejście na Babią Górę jako rozpoczęcie nowego 2000 roku.

Tarnobrzesckie koło PTT jest jednym z najmłodszych w Polsce. Zostało założone 14 kwietnia br. przy oddziale PTT „Beskid” w Nowym Sączu. W tym krótkim czasie tarnobrzescy „górale” zdążyli już odbyć wyprawy w Tatry Wysokie i Nizinne, wędrowali też po Pieninach, Bieszczadach, Gorcach i Górach Stołowych.

- Najbardziej zaprawieni wśród nas wybrali się w Pireneje, Alpy Ju-

dalsze wyjazdy zagraniczne. Nie będziemy jednak na pewno zaniedbywać naszych polskich gór.

Entuzjaści turystyki górskiej z Tarnobrzega nie ograniczają się do wyjazdów we własnym gronie. Promując zdrowy sposób spędzania wolnego czasu, na wyprawę w rejon Babiej Góry zabrali dzieci ze szkół podstawowych z Tarnobrzega, Krawców i Wydrzy.

- Było wspaniale, pogoda dopi-



brzeskiego koła na szczycie Ko
Fot. Bogdan Myśliwi

Nie wystraszyli się niedźwiedzicy

30.11.1999
"ECHO DNIA"

Zdążyli przed śniegiem

Po raz kolejny członkowie i sympatycy tarnobrzesczego koła Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego wyruszyli na górskie szlaki. Tym razem celem wyprawy były Bieszczady.

Rajd po Bieszczadach odbył się w dniach 11-14 listopada, a uczestniczyło w nim ponad 30 zagorzałych miłośników górskich wędrowek, głównie mieszkańców Ta-

rnoobrzega i okolic. - Naszą bazą turystyczną został Bukowiec, uroczą bieszczadzka miejscowość położona na trasie między Polańczykiem a Terką. Podczas czterodniowego pobytu w górach poznaliśmy najbardziej urokliwe zakątki Bieszczadów. Zdążyliśmy przed obfitymi opadami śniegu, a towarzyszyła nam piękna jak na tę porę roku pogoda - powiedział pre-

zes tarnobrzesczego koła Bogdan Maślanka. Właśnie słońce i bezchmurne niebo towarzyszyły tarnobrzeżanom podczas wędrowki na Poloninę Wetlińską i Smerek. Zapału turystów nie ostudziła nawet informacja o grasującej niedaleko szlaku turystycznego niedźwiedzicy, która nie zdążyła jeszcze położyć się do zimowego snu.

/PISZ/

04.2000 R.
TEK...

k temu - 14 kwietnia 1999. Na koniec 35 członków, dziś jest ich już 42. Preza, wiceprezesem Witold Tryczyński. zy kochają góry, podziwiają ich pięk-



fot. Janusz Zak

Zdjęcia Rafała Reczka i Mieczysława Winiarskiego wzbudziły podziw i zainteresowanie zwiedzających wystawę. Może sprawią, że ktoś jeszcze dołączy do Tarnobrzesczego Koła Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego...

no, Góry, Człowiek” - tak napisał Maciej Mischke, Prezes PTT.

Tajemnicze piękno gór, człowiek... Zauroczeni tym pięknem tarnobrzeżanie stworzyli Koło Polskiego Towarzystwa Tatrzańskie-

...tego roku koło organizowało 9 imprez turystycznych, w których uczestniczyło 47 osób. Były to wyprawy w różne góry Polski, Słowacji i Czech. W roku bieżącym odbyło się już 6 wypraw.

Tarnobrzescy miłośnicy gór byli już w Dolomitach, Alpach Julijskich, Pirenejach, Karpatach Marmorowskich, Alpach Rodniańskich i Himalajach. Były to wyprawy typowo treningowe. Niektórzy byli także w Himalajach.

Plonem tych wyjazdów są zdjęcia. Jest to - można powiedzieć - osobliwy pamiętnik ludzi gór, w którym „zapisują” ulotne chwile, wrażenia, przeżycia. Ten „pamiętnik” może także zachęcić innych do poznawania dalekiego i wysokiego świata.

Plon górskich wędrowek - fotografie - pokazali członkowie Tarnobrzesczego Koła Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego na wystawie zatytułowanej „NASZE WĘDROWANIE”, którą otwarto w Tarnobrzeckim Domu Kultury. Autorami prac są Rafał Reczek i Mieczysław Winiarski.

Góry sięgające nieba, ośnieżone szczyty, pejzaże omotane mgłą... Patrząc na te zdjęcia ma się wrażenie, że krzyczy do nas górska cisza, że przebiega obok górski wiatr...

Rafał Reczek prezentuje zdjęcia z Indii i Himalajów, Mieczysław Winiarski z Dolomitów, Pirenejów, Ukrainy i Karpat Rumuńskich.

Góry fascynują, góry zachwycają, w górach odkrywasz człowieka...

Wystawa czynna jest tylko do 17 kwietnia. Jej sponsorzy to: znany tarnobrzeczski fotograf Zbigniew Pędzimąż - KODAK EXPRESS, Biuro Turystyczne „STOKROTKA”, Firma „MI-WAX”.

(d)

skie szlaki zaczynają się na nizinie

Górale z Tarnobrzega

„SUPER Nowości” 02. 02. 2000r.

TARNOBRZEG. Tarnobrzescy miłośnicy turystyki górskiej skupieni w kole Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego zakończyli pierwszy sezon działalności. Na koniec wybrali się na wędrowkę po górskich szczytach Bieszczadów. Teraz planują już nowe wyprawy, m. in. zimowe wejście na Babią Górę jako rozpoczęcie nowego 2000 roku.

Tarnobrzesckie koło PTT jest jednym z najmłodszych w Polsce. Zostało założone 14 kwietnia br. przy oddziale PTT „Beskid” w Nowym Sączu. W tym krótkim czasie tarnobrzescy „górale” zdążyli już odbyć wyprawy w Tatry Wysokie i Nizinne, wędrowali też po Pieninach, Bieszczadach, Gorcach i Górach Stołowych.

- Najbardziej zaprawieni wśród nas wybrali się w Pireneje, Alpy Jużskie i Karpaty Marmorowskie powiedział Super Nowościom Witold Tryczyński, wiceprezes tarnobrzesckiego koła. - Było wspaniale, planujemy kolejne, coraz

dalsze wyjazdy zagraniczne. Nie będziemy jednak na pewno zaniedbywać naszych polskich gór.

Entuzjaści turystyki górskiej z Tarnobrzega nie ograniczają się do wyjazdów we własnym gronie. Promując zdrowy sposób spędzania wolnego czasu, na wyprawę w rejon Babiej Góry zabrali dzieci ze szkół podstawowych z Tarnobrzega, Krawców i Wydrzy.

- Było wspaniale, pogoda dopisała. To było takie wielkie ukoronowanie sezonu, w wędrowce z przełęczy Krowiaki na Babią Górę wzięło udział w sumie 58 osób - mówi W. Tryczyński. (wef)



Uczestnicy wyprawy tarnobrzesckiego koła na szczycie Korbani
Fot. Bogdan Myśliwski

„SUPER Nowości” 6.04.2000 R.

GÓRY, PIĘKNO, CZŁOWIEK...

„W górach odkrywasz Człowieka, staje ci się On Towarzyszem Tatrzańskim. Nieważne, czy nosi zielony pas Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, czy inny przydomek. Sądzę, że nie tak ważna jest znajomość topografii Gór, ich niebezpieczeństw, znajomość techniki. Góry, Piękno, Człowiek. Tak widzę ludzi z Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego oraz ich Przyjaciół. LUDZI GÓR. Pięk-



fol. Janusz Żak

Zdjęcia Rafała Reczka i Mieczysława Winiarskiego wzbudziły podziw i zainteresowanie zwiedzających wystawę. Może sprawią, że ktoś jeszcze dołączy do Tarnobrzesckiego Koła Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego...

no, Góry, Człowiek” - tak napisał Maciej Mischke, Prezes PTT. Tajemnicze piękno gór, człowiek... Zauroczeni tym pięknem tarnobrzecanie stworzyli Koło Polskiego Towarzystwa Tatrzańskie-

go. Stało się to dokładnie rok temu - 14 kwietnia 1999. Na koniec roku ubiegłego Koło liczyło 35 członków, dziś jest ich już 42. Prezesem jest Bogdan Maślanka, wiceprezesem Witold Tryczyński. Do Koła należą ludzie, którzy kochają góry, podziwiają ich piękno i wędrują po nich.

W ubiegłym roku Koło zorganizowało 9 imprez turystycznych, w których uczestniczyło 47 osób. Były to wyprawy w różne góry Polski, Słowacji i Czech. W roku bieżącym odbyło się już 6 wypraw.

Tarnobrzescy miłośnicy gór byli już w Dołomitach, Alpach Jużlijskich, Pirenejach, Karpatach Marmorowskich, Alpach Rodniańskich i Himalajach. Były to wyprawy typowo treningowe. Niektórzy byli także w Himalajach.

Plonem tych wyjazdów są zdjęcia. Jest to - można powiedzieć - osobliwy pamiętnik ludzi gór, w którym „zapisują” ulotne chwile, wrażenia, przeżycia. Ten „pamiętnik” może także zachęcić innych do poznawania dalekiego i wysokiego świata.

Plon górskich wędrowek - fotografie - pokazali członkowie Tarnobrzesckiego Koła Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego na wystawie zatytułowanej „NASZE WĘDROWANIE”, którą otwarto w Tarnobrzeckim Domu Kultury. Autorami prac są Rafał Reczek i Mieczysław Winiarski.

Góry sięgające nieba, ośnieżone szczyty, pejzaże omotane mgłą... Patrząc na te zdjęcia ma się wrażenie, że krzyczy do nas górska cisza, że przebiega obok górski wiatr...

Rafał Reczek prezentuje zdjęcia z Indii i Himalajów, Mieczysław Winiarski z Dołomitów, Pirenejów, Ukrainy i Karpat Rumuńskich.

Góry fascynują, góry zachwycają, w górach odkrywasz człowieka...

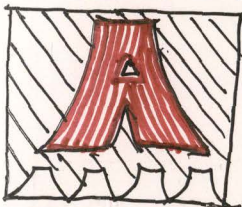
Wystawa czynna jest tylko do 17 kwietnia. Jej sponsorzy to: znany tarnobrzeczski fotograf Zbigniew Pędzimaż - KODAK EXPRESS, Biuro Turystyczne „STOKROTKA”, Firma „MI-WAX”.

TWOROGI 26.03.2000

PROWADZENIE: WKADYSŁAW
KOWALCZYK

ILOŚĆ UCZESTNIKÓW - 18 OSÓB.

TRASA: NOWY SĄCZ - STARY SĄCZ, KĄCKO,
KAMIENICA (PRZEJAZD MIKROBUSEM)
KLENINA - TWOROGI - BUCIORY - ZABRZEŻ
- (POWRÓT MIKROBUSEM PRZEZ KĄCKO,
STARY SĄCZ DO NOWEGO SĄCZA).



ALTERNATYWNIE Z POWODU MNIJSZEJ
FREKWENCJI WYNAJĘTYM MIKROBUSEM WYRUSZYLIŚMY
W STRONĘ KAMIENICY
KAMIENICA JEST MIEJSCEM



WYMARSZU NA NASZĄ WYCIECZKĘ,
WKADYSŁAW KOWALCZYK NAJPIERW, NA
KLENINĘ PROWADZI NAS SZLAKIEM, A
NASTĘPNIE JUŻ TYLKO SOBIE

ZNANYMI ŚCIEŻKAMI NA **TWOROGI**, PO ZNALEZIENIU
ODPOWIEDNIEGO MIEJSCA ROZPALAJĄ OGNISKO, ABY
ODBYĆ JEDEN Z PRZYJEMNIEJSZYCH PUNKTÓW
WYCIECZKI - WSMĄŻYĆ NA OGNIU KIEKBAŚĘ, KTÓRA
TUTAJ PO WILKUKILOMETROWYM MARSZU GÓRSKIM
SZCZEGÓLNICIE SMAKUJE. OGIENI JAK NASZYCH PRZODKÓW
PRZYCIĄGA I JEDNOCZY, OGRZĘWA, DODAJE ENERGII,
JESZCZE TYLKO CYK GORĄCEJ HERBATY, WYMIANA
WRĄŻENI Z DANI I ZNOWU WYRUSZAMY W DAJSZĄ
DROGĘ. OGIENI OCZYWIŚCIE ZOSTAJE DOKŁADNIE WYGASZONY
A MIEJSCE DOKŁADNIE ODŚMIECONE OD TURYSTYCZNYCH

RESZTEK. DO ZABRZEZA SCHODZIMY PRZEZ BUCIORY, BY
 TAM ZNOWU WSIĄĆ DO MIKROBUSU I OBEJCHAĆ DO
 NOWEGO SĄCZA. OCZYWIŚCIE W ZABRZEZY MIEJSCOWY SKYNNY
 ZAJAZD GOŚCI JESZCZE CZKONKÓW NASZEJ WYCIECZKI,
 PRAGNĄCYCH UZUPEKNIĆ PKYNY (HERBATA, SOKIEM, CZYTIWEM
 ALE ODBYWA SIĘ TO JESZCZE PRZED ODJAZDEM.
 PODSUMOWANIEM WYCIECZKI. ZDJ.



WYRUSZAMY DO Góry
 POWOLI, KROK ZA KROKIEM.

FICIASANA NAJLEPSZA RELACJA



Kościół w KAMIENICY



JUŻ POJAWIŁY SIĘ PIERWSZE PANORAMY,
 NASZ PRZEWODNIK SZCZEGÓLNO OBJAŚNIA.



POGODA JESZEZE
NIE JEST JEST
IDEALNA ALE
HUMORY DOPISUJA

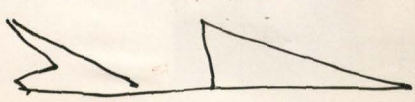
NAD
KLEMINA



NA PÓKNOCHNYCH
STOKACH JESZCZE
DUZO ŚNIEGU,
MOŻNA TO
WYKORZYSTAĆ DO
OSTATNICH HARCOW
ZIMOWYCH.
N.B. GDYBY ISTNIAŁA
„SZANSA NA SUKCES”
DLA KULTURYSTÓW
TO LESZEK MAKOTA
MIAK BY ŚLANSE!



PONIEWAŻ BYŁA
TO TRASA (JEST)
WIDOKOWA, CO
RUSZ ODSEKANIAJĄ
SIĘ CIEKAWY
WIDOKI,
WŁADYSŁAW
KOWALCZYK OBJASNIENIE
ZACZYNA OD
DOKŁADNEGO
ROZPOZNIANIA,





PO
ROZPOZNANIU
MOŻNA CO
NIECO
POKAZAĆ,
ZWŁASZCZA
ŻE ZACZYNA
SIĘ WYKRADAĆ
POGODA.



PODEJŚCIE NA TWOROGI "PRZECLERA" MAREK
WOJSCAW



DZISIEJSZA POGODA
NASTRAJA WSZYSTKICH
DO FIGLÓW.
Z GÓRY LEPIEJ WIDAC.

TWOROGI

TWOROGI - OGNISKO -



"SA GAZETY JEST OGNISKO"

CIACA
GKODNE'
SCONICA,
WIOSNA W
PROGU,
NASTROIKO
TO WYJATKOWO
WSZYSTKICH
UCZESTNIKOW
FOTOREPORTER
BYC NA
MIEJSCU.



PO USMAZENIU
KIEKBASY NA
OGNISKU, SMAZENIE
TWARZY I PRZY
OKAZJI SJESTA.



JUZ
SCHODZIMY,
JEST ŹRÓDKO,
TRZEBA
NABRAĆ WODY
DO DOMU.
BĘDZIE TO
ŚWIEŻE
'WSPOMNIENIE'
TEJ UDANEJ
WYCIECZKI

'NA ZDROWIE'
ODBYKA SIĘ TA
WYCIECZKA,
'NA ZDROWIE'
TRZEBA NAPIĆ
SIĘ PIWA,
NIEKONIECZNIE W
ZAJEŹDZIE
KAKUŻNA.

KONIEC.



2.04.2000

SMRE- CZYŃSKI STAW

PROWADZENIE:

MACIEJ ZAREMBA &

RELACJA RÓWNIEŻ
FOTO - TEŻ

KRZYSZTOF ŻUCZKOWSKI

LISTA UCZESTNIKÓW:

PADAJĄCY DESZCZ ZNIECHĘCIŁ AZ 8 OSÓB, KTÓRE NIE PRZYSZŁY NA MIEJSCE ZBIÓRKI. (PISZĄCY TA KRONIKĘ, ODSZEDŁ Z KWITKIEM PARĘ DNI WCZEŚNIEJ, GDY CHCIAŁ SIĘ ZAPISAC U PANI GRAZYŃKI). TYCH KTÓRZY WSIEDLI DO AUTOKARU PREZES POCZĘSTOWAŁ SŁODYCZAMI, BY MIMO ZŁEJ POGODY WPROWADZIĆ DOBRY NASTRÓJ, A WYCIECZKA ODBYWAŁA SIĘ W PRAWIE 10-TĄ ROCZNICĘ REAKTYWOWANIA NASZEGO **ODDZIAKU**. PONIEWAŻ NAZWA NASZEGO ODDZIAKU ZOBOWIĄDUJE, JUBILEUSZOWA WYCIECZKA ODBYWA SIĘ OCZYWIŚCIE W TATEY. PONIEWAŻ DUŻA ILOŚĆ ŚNIEGU NIE POZWAŁAŁA WYBIERAĆ SIĘ WYSOKO, POSTANOWILIŚMY WIĘC POTRAKTOWAĆ TEN WYJAZD RELAKSOWO. ZAKOPANE →

„CAŁE W ŚNIEGU ZASYPANE” - PRZYWITAKO NAS PADAJĄCYM MOKRYM

ŚNIEGIEM,
WYSIADŁO TU
SIĘDMIU
„SIGANTÓW”,
(N.B. NIE LUBIĘ
TEGO PEJORATYW.
OKREŚLENIA
CZYBY JESZCZE
JEDEN NIEDOWAR-
TĄCZONY 2)
- NIEM ZE PODSZYBIE JEST
KTÓRZY POD TO
SERDECZNOŚCĄ
PRZEWODNICTWEM
KRZYŚKA
ZUCZKOWSKIEGO
POSTANOWILI
PRZEJŚĆ JAKĄS
AMBITNIEJSZĄ
TRASĘ. - ZDE -



LESZEK STANIKO MORSKIE OLEJ ZIMA OLEJ 24cm x 34cm

CYDOWALI SIĘ NA FRAGMENT ŚCIEŻKI POD REGŁAMI, ZOCZĄWSZY
DD DOLINY BIAŁEGO PO CZERWONĄ PRZEŁĘCZ, SARNIĄ SKACKE,
STRAŻYSKĄ POLANĘ, PRZEŁĘCZ W GRZYBOWCU I MIETUSI PRZYSKOP,
SCHODZĄC DO KIR. - NATOMIAST PODSTAWOWA GRUPA PROWADZONA
PRZEZ PRZESĄ WYRUSZYŁA Z PARKINGU W KIRACH W GÓRĘ
DOLINY KOŚCIELISKIEJ.

W MIARĘ MAROZU ŚNIEG
PRZESTAWAŁ PADAC I
ZACZEKO SIĘ NAWET
PRZEJASNIAC, A MGŁA
USTĘPOWAŁA. PO
DRODZE SKRĘCILIŚMY
W BOK BY PODZIWIAC
ŁÓDOWE ŹRÓDKO,
JEDNO Z NAJWIĘKSZYCH
WYWIERZYSK W TATRACH.
Z UWAGI NA DROBNĄ
„KASZĘ” NA DRODZE,
„SZLIŚMY NIECO WOLNIEJ,
NIŻ ZWYKLE I DO



- START W KIRACH - TYCH NORMALNYCH

SCHRONISKA NA MAŁI ORNAK DOTARLIŚMY PO 2 - GODZINACH.
POZA KILKOMA FRANCUZAMI (CZYBY W ALPACH NIE BYŁO ŚNIEGU?)
BYLIŚMY W JADALNI JEDYNĄ GRUPĄ. PO GODZINNYM ODPOCZYWKU
(CO ZA WSPANIAKA, CHOĆ JESZCZE CIEPKA SZARLOTKA - SERWOWANA
PRZEZ SCHRONISKOWĄ KUCHNIĘ) - WYRUSZYLIŚMY DO ŚMRECZYŃSKIEGO
STAWU. PONIEWAŻ BYŁ ON ZASYPANY ŚNIEGIEM, OTYM ŻE JEST
JAKIŚ STAW ŚWIADCZYKA TABLICA Z NAPISEM: „KAPIEL SUROWO WZBRONIONA”

„ZBÓJNICKA
KAPUCZKA”
HUMORY JUŻ
JAKBY LEPSZE.

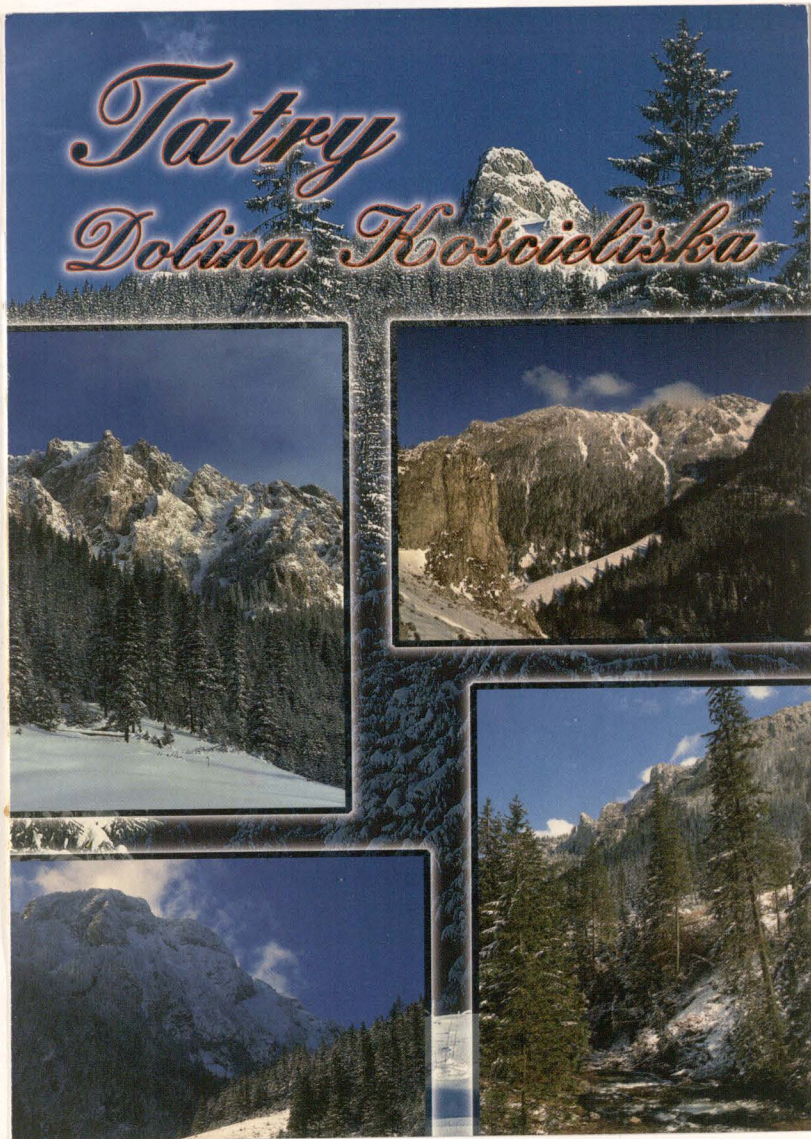


KRÓTKI
ODPOCZYNEK



PO DWÓCH
"GODZINACH
DOTARLIŚMY DO
SCHRONISKA NA
HALI ORNAK"
TUTAJ JUŻ WIDAC
ZE HUMORY
DOPISUJĄ

NO I POWRÓT DO KIR, SKĄD DO WYPICIU TRADYCYJNEGO PIWA
WYJECHAŁYMY ZGADNIE Z PLANEM PUNKTUALNIE O GODZ 15-TEJ
DO NOWEGO SĄCZA, OCZYWIŚCIE GRUPA KRZYŚKA 4 WSKOZYKA?
DO AUTOBUSU W ZAKOPANEM.



"PAMIĄTKA Z
DOLINY KOŚCIELISKIEJ"

O WIDOKÓWCE Z
PAMIĄTKOWĄ PIECZĘCIĄ
SCHRONISKA NA HALI DRWA
PAMIĘTAK PREZES, PRZEWODNIK
AUTOR RELACJI I FOTOGRAF
MACIEJ ZAREMBA

← TUTAJ UCHYL.



"BRAMA KANTAKA" OJ! JESZE SMUTNO Z POWODU DOGOPY

NO I POWRÓT DO KIR, SKĄD DO WYPICIU TRADYCYJNEGO PIWA
WYJECIALIŚMY ZGADNIE Z PLANEM PUNKTUALNIE O GODZ 15-TEJ
DO NOWEGO SĄCZA, OCZYWIŚCIE GRUPA KRZYŻKA I WSKOCZYKA
DO AUTOBUSU W ZAKOPANEM.

"PAMIĄTKA Z
DOLINY KOŚCIELISKIEJ"
O WIDOKOWCE Z
PAMIĄTKOWĄ PIECZECIĄ
SCHRONISKA NA HALI DRNAK
PAMIĘTAK PREZES, PRZEWODNIK
AUTOR RELACJI I FOTOGRAF
MACIEJ ZAREMBA

← TUTAJ UCHYL.

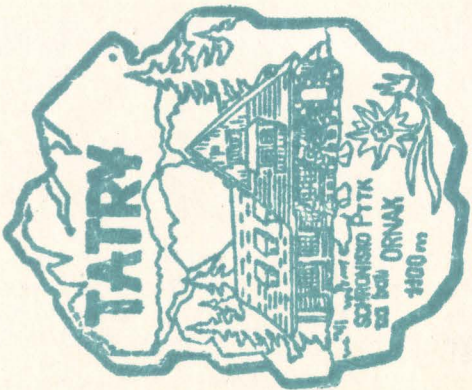


"BRAMA KANTAKA" OJ! JESZE SMUTNO Z POWODU DOGOPY

PRT 024/1687

WYDAWNICTWO
KRYSZTYN ZIEMAK
ZAKOPANE
TEL/FAX (0-18 20) 142 52

350 TATRY
Polana Pisana, Kominiański Wierch,
Kościeliski Potok
Fot. © Ryszard Ziernak



"Nasze wędrowanie"



Zaproszenie

Tarnobrzescki Dom Kultury
04 kwietnia 2000 roku
godzina 18⁰⁰

KIR, SKAD DO WYPICIU TRADYCYJNEGO PIWA
DNIEM Z PLANEM PUNKTUALNIE O GODZ 15-TEJ
OCZYWIŚCIE GRUPA KRZYŻKA I WSKOCZYKA
ZAKOPANEM.

TARNOBRZESKI DOM KULTURY



POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE



Zbigniew Pędzimaż
TARNOBRZEG, ul. Sienkiewicza 7

BIURO TURYSTYCZNE

Stokr  **tk**

*W Górach odkrywasz Człowieka, staje ci się On Towarzyszem Tatrzańskim.
Nieważne, czy nosi on zielony pas Polskiego Towarzystwa Tatrzańskie, czy inny przydzwiek.
Sądzę, że nie tak ważna jest znajomość topografii Gór, ich niebezpieczeństw, znajomości techniki.
Ważna jest umiejętność wczucia się w Góry, ich Piękno.
Góry, Piękno, Człowiek.
Tak widzę ludzi z Polskiego Towarzystwa Tatrzańskie oraz ich Przyjaciół. LUDZI GÓR.
Piękno, Góry, Człowiek.
Maciej Mischke
Prezes P.T.T.*

zapraszają
Zarząd Oddziału PTT
„Beskid”

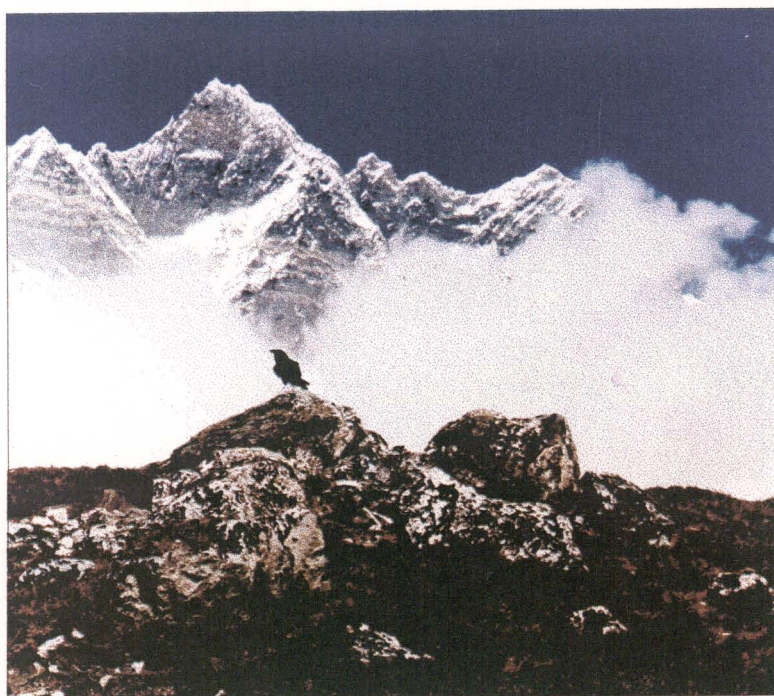
na uroczyste otwarcie
wystawy fotograficznej
tarnobrzeskiego koła
Polskiego Towarzystwa Tatrzańskie
pt „Nasze wędrowanie”
autorstwa
kol. Rafała Reczka
kol. Mieczysława Winiarskiego
do Galerii
Tarnobrzeskiego Domu Kultury
w dniu 04 kwietnia 2000 roku,
godzina 18⁰⁰



NTAKA" OJ! JESZE SMUTNO Z POWODU DOGOPY

A OTO „PLONY” NASZYCH MŁODYCH KOLEGÓW
Z TARNOBRZEGU

Galeria Tarnobrzeskiego Domu Kultury
30. III. - 17. IV. 2000 r.



LHOTSE - 8511 m n.p.m.

NASZE WĘDROWANIE

WYSTAWA FOTOGRAFICZNA
TARNOBRZESKIEGO KOŁA
POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

TO „PLONY” NASZYCH MŁODYCH KOLEGÓW TARNOBREGU

W Górach odkrywasz Człowieka, staje Ci się On Towarzystwem Tatrzańskim. Nieważne, czy nosi On zielony pas Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, czy inny przydzwiewek.

Sądzę, że nie tak ważna jest znajomość topografii Gór, ich niebezpieczeństw, znajomości techniki.

Ważna jest umiejętność wczucia się w Góry, ich Piękno.

Góry, Piękno, Człowiek.

Tak widzę ludzi z Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego oraz ich Przyjaciół. Ludzi Gór.

Piękno, Góry, Człowiek.

Maciej Mischke
Prezes PTT

**Polskie Towarzystwo Tatrzańskie
Oddział „BESKID”
Nowy Sącz, ul. Narutowicza 3**

Prezes	- MACIEJ ZAREMBA
V-ce Prezes	- MAŁGORZATA KIERES
	- WOJCIECH LIPPA
Skarbnik	- GRAŻYNA ŚWIERCZEK



**Kolo Tarnobrzeg
ul. Sienkiewicza 48/13 tel. 822-26-28**

Prezes	- BOGDAN MAŚLANKA
V-ce Prezes	- WITOLD TRYCZYŃSKI
Skarbnik	- BARBARA RECZEK
Członek	- MIECZYŚLAW WINIARSKI

Sponsorzy wystawy:

KODAK EXPRESS - Zbigniew Pędzimąż
Biuro Turystyczne „STOKROTKA”
Firma „MI-WAX”

Zdjęcia: RAFAŁ RECZEK i MIECZYŚLAW WINIARSKI

Szanowni Państwo!

Serdecznie witamy na wystawie fotograficznej pt. „*Nasze wędrowanie*”, której współorganizatorem jest Tarnobrzesckie Koło Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Oddziału „*Beskid*” w Nowym Sączu.

Koło nasze powstało z inicjatywy kolegi Bogdana Maślanki i przychylności prezesa Oddziału Macieja Zaremby. Zebranie założycielskie odbyło się 14 kwietnia 1999 roku w Kawiarni „*Leliwa*”, gdzie wybrano Zarząd, na czele którego stanął Bogdan Maślanka. Członkami Koła zostali *Ludzie Gór* - w znacznej części tacy, którzy do tej pory nie należeli do żadnej organizacji, a bliska jest im tematyka gór.



Zebranie założycielskie

W 1999 roku zorganizowaliśmy 9 imprez turystycznych, wywożąc w różne góry Polski, Słowacji i Czech 200 osób. W imprezach, które organizował nasz Oddział uczestniczyło 47 osób, byliśmy także na wycieczkach z innymi organizatorami. Na koniec 1999 roku Koło liczyło 35 członków, a w chwili obecnej jest nas 42 osoby. W roku 2000 zorganizowaliśmy już 6 wyjazdów, w których uczestniczyło 86 osób. Nasi członkowie byli dotychczas w *Dolomitach, Alpach Julijskich, Pirenejach, Karpatach Marmorowskich, Alpach Rodniańskich i Himalajach*, uczestnicząc w imprezach typowo treningowych.

Chcąc zachęcić innych do poznawania świata razem z nami, pokazujemy Państwu parę widoków z miejsc, w których byliśmy. Autorami zdjęć są nasi koledzy: **Rafał Reczek** - zdjęcia z Indii i Himalajów; **Mieczysław Winiarski** - zdjęcia z Dolomitów, Pirenejów, Ukrainy i Karpat Rumuńskich. Jeżeli te zdjęcia z „Albumu rodzinnego” przypadną Państwu do gustu, to zachęcamy do wyjazdów z nami.

W najbliższym czasie wybieramy się: 9 kwietnia w Góry Świętokrzyskie, a 29.04-3.05. wspólnie z Biurem Turystycznym „*Stokrotka*” do Popradu w programie Słowacki Raj, Jaskinia Diemianowska i Dolina Mięgoszowiecka; w czerwcu - Bieszczady Wschodnie i Borżawa (Ukraina); w lipcu i sierpniu - Karpaty Rumuńskie.

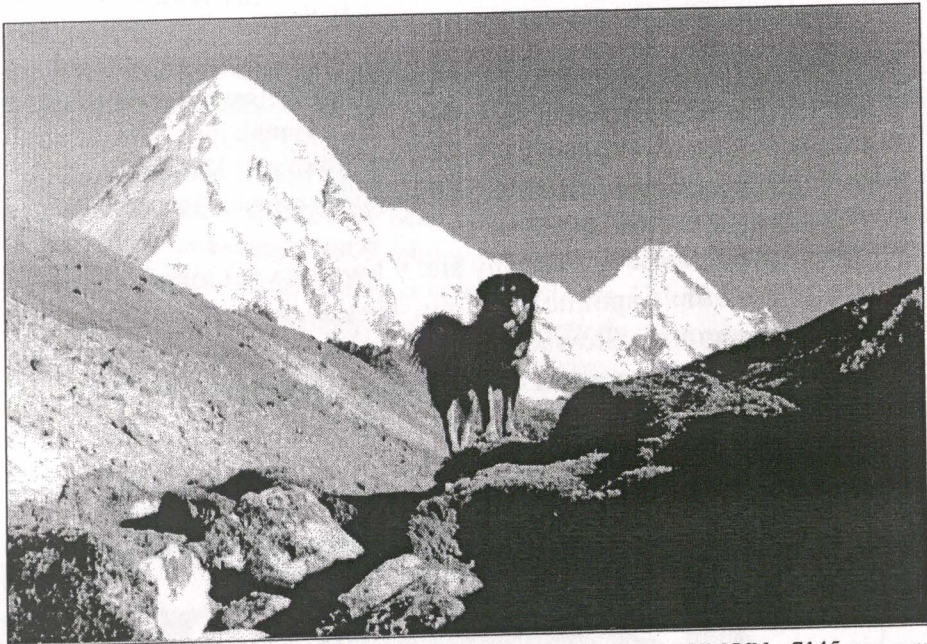
Naszą siedzibą jest lokal Biura Turystycznego „*Stokrotka*” mieszczący się w *Tarnobrzegu przy ulicy Sienkiewicza 48, pok. nr 13, tel. (0-15) 822-86-28, czynny: poniedziałek, środa, piątek, w godz. 16.00 - 18.00; wtorek, czwartek w godz. 9.00 - 11.00.*

Koło PTT w Tarnobrzegu



Na wycieczce w Górach Świętokrzyskich

A OTO "PLONY" NASZYCH MŁODYCH KOLEGÓW
Z TARNOBRZEGU



CYRK GAVARNIE - Pireneje Francja

PUMORI - 7145 m n.p.m.





ZARZĄD ODDZIAKU
 Z PRZYJEMNOŚCIĄ
 SKORZYSTAŁ Z
 ZAPROSZENIA SWOJEGO
 NAJMLODSZEGO DZIECKA
 KOKA TARNOBRZESKIEGO
 POLSKIEGO TOWARZYSTWA
 TATRZAŃSKIEGO, KTORE
 JAK NA DZIECKO
 ROZWIJA SIĘ NADZWYKĄ
 DOBRZE. MOŻNA NAWET
 POWIEDZIEĆ O PEWNYM
 "FENOMENIE TARNOBRZESKIM"
 CIESZY TO NIE TYLKO
 MYŚLE NASZEGO PRZESIA
 (OJCIEC TEGO DZIECKA)
 ALE I NAS WSZYŚKICH.
 KONTAKT NASZ, DOŚWIAD-
 CZENIA, UCZY NAS
 WZAJEMNIE, CO PROWADZI
 NIEWĄTPLIWIE DO
 UBOGACANIA, ROZWOJU.

AUTORZY WYSTAWY: RAFAŁ RECZEK
 P. Z LEWEJ I
 MIECZYSLAW WINIARSKI



PREZES KOLA TARNOBRZESKIEGO BOGDANEM
 MASŁANKĄ ORAZ SEKRETARZEM TEGOZ
 BARBARA RECZEK

PRZEW. POWIATU GRODZKIEGO: JACEK BRYCKI W ROZMOWIE
 Z PREZESEM NASZEGO ODDZIAKU MACIEJEM ZAREMBĄ Z PRE

PREZYDENT
TARNOBRZEGA
JAN DZIUBIŃSKI
ODBIERA OD NASZEGO
PREZESA MACIEJA
ZAREMBY: ODNAK
125-LECIA PTT.



A TO ZAIMPROWIZOWANE NAPREJDCZE SPOTKANIE WERNISAZOWE



DRUGI Z LEWEJ: BOGDAN MASŁANKA OBOK
PREZYDENT TARNOBRZEGA: JAN DZIUBIŃSKI



Zarząd Główny
Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego

zaprasza

Macieja Żarembę

na

KONFERENCJĘ PROGRAMOWĄ PTT

która odbędzie się

w dniu 8 kwietnia 2000 roku

o godzinie 11.00

w Bielsku-Białej

w Zespole Szkół Samochodowych i Ogólnokształcących

przy ul. Filarowej 52.

Sekretarz Towarzystwa

Barbara Morawska-Nowak

Prezes

Krzysztof Kabat

Po 10 latach

Górskie świętowanie

Ostatniego dnia marca minęło dziesięć lat od reaktywowania nowosądeckiego oddziału „Beskid” Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Liczy on obecnie 340 osób z od-

blisko 500 z udziałem ok. 15 tys. osób. Prowadziło je społecznie 57 przewodników. Aby zapewnić jak największą liczbę „fachowców od gór”, oddział zorganizował dwa lata temu

Urzędu Miejskiego w Nowym Sączu oznakowaliśmy 52 km szlaków wycieczkowych wokół miasta, gdyż sądeczanie górskie wycieczki mogą robić wokół miejsca zamieszkania, bez czasochłonnych i kosztownych dojazdów. Ponieważ uważamy, że nasze miejsce jest w górach, nie będzie akademii i przemówień, a kolejne wycieczki.

Plany na kwiecień przewidują Wielki Minczol na Słowacji (9 bm.), w połowie miesiąca nastąpi wyjazd w Przemyskie do Kalwarii Paławskiej i Arłamowa, słowackie Bojnice (od 29 bm. do 3 maja) i w ostatnią niedzielę - wędrowkę na Przehybę.

Sądecki oddział PTT „Beskid” organizuje wiele imprez dla dzieci i młodzieży. Współpracuje z Domem Dziecka i OHP, które objęte są także akcją zdobywania Górskiej Odznaki Turystycznej PTT. W najbliższych dniach ukaże się 40. numer kwartalnika „Beskid”, wydawanego w nakładzie 600 egzemplarzy. Biblioteczka wydawnictw przewodnickich oddziału obejmuje obecnie 2100 pozycji. (WCH)



Fot. arch. PTT

dzielnymi kołami w Krynicy i w Tarnobrzegu.

- Podstawową działalnością oddziału jest organizacja wycieczek górskich - mówi prezes oddziału Maciej Zaremba. - W ciągu dziesięciu lat odbyło się ich

kurs przewodników beskidzkich i terenowych, po którym odpowiednie uprawnienia otrzymały 53 osoby. Od ubiegłego roku istnieje Koło Przewodników, w którego pracach bierze udział ponad 70 osób. Na zlecenie

PROGRAMOWA

KONFERENCJA

PTT



OD LEWEJ: JANEK WEIGTEL O/BIEL.B., BARBARA MORAWSKA-NOUAK - SEKRETARZ ZG PTT, I ANTOJ

BIELSKOBIELSKA 8 ÷ 9. 04. 2000



WIDOK NA SALĘ WYKŁADOWĄ



NA JADALNI SAMRONISKA
 NA MAŁY ORNAK,
 W WSPANIAŁĄ SZARLOTKĄ
 SMAKOWANA WSZYSTKIM
 POPIJANA HERBATĄ
 Z WKAJNOREZCZNIEM
 NIESIONEGO TERMOSA.

A TO PTT-NSKI
ŚLAD NA ORNAKU!

AKADEMICKIEGO
 KLUBU GÓRSKIEGO
 W ORNAKU Z
 UNIwersYTETU IM.
 ADAMA MICKIEWICZA
 Z POZNAŃA
 W "PREISLER'S CLUB"
 JURKA PREISLERA
 Z POZNAŃA JEDNEJ
 Z NAJBARDZIEJ BARWNYCH
 I CIEKAWYCH LUDZI PTT.



W "KAPIEL SUROWO
 WZBRONIONA"
 POMIMO TO, TA
 GRUPA WESZŁA
 NA TAFLE
 SMREZYŃSKIEGO
 STAWU.
 GRUPA POKRYWA
 ŚNIEGU I LODU
 UNIE MOŻLIWIKĄ TO,
 NO I NA CAŁE
 SZCZĘŚCIE!



SLUCHACZE NIEPEWNIIE PATRZA W PRZYSZKOŚĆ ?
FAKTEM JEST ZE Z GÓRAMI IM BARDZIEJ DO TWARZY



FOTO -PRELEKCJA KS. KRZYSZTOFA
GARDYNY — "PIRAMIDA CARSTEMS"



WSZYSCY Z ZAINTERESOWANIEM
SLUCHAJĄ WYKŁADU, NO MOŻE ... PRAWIE
WSZYSCY



NO I DOSTAKA RYBA W ODE, —
 WYJAZD KOLEJKĄ NA SZYNDZIELNIE
 POGODA WSPAKIŁAKA, J'NIEG SIĘ
 SKRZY — HUMORY DOPISUJĄ — NAGRODA
 ZA INTENSYWNE I CO TU UKRYWAC'
 MĘCZĄCE OBRADY, DLA LUDZI
 KTÓRYCH TREŚCIĄ I PASJĄ SĄ
 GÓRY,



CAKOSC' FOTOGRAFII
 WYKONAN PRZEZ
 MACIEJ ZAREMBA

ČERGOV 09.04.00



MINČOL (1157)

ILUŠŤ UČESŤNIKOV: 46 OSOB

ROZVADZENIE:

KRZYSZTOF ZUCZKOWSKI - TRASA A

EDWARD STORCH (es) TRASA B

DOJAZD: NOWY SĄCZ - PIWNICZNA - MMIŠEK /N/POPRAD,

STARÁ LUBOVNA - LUBOTIN - LIPANY - LUTINA

TRASA A: LUTINA - HAVRANKA (691m) - NOVÝHRAD

(765) - ROZWIDLENIE „ZA ZAMKOM“ - OSTRÁ (950m) - SEDLO

ŽDIARE (SEDLO FORGAČKA) (972m) - **HYROVA** (1071) -

MINČOL (1157m) - SEDLO UHLISKA - ČIRČ -

MANKOVA

TRASA B: LUTINA - HAVRANKA (691m) - NOVÝHRAD

(765) - ROZWIDLENIE „ZA ZAMKOM“ - HANIGOVCE

POVRÁT: ČIRČ MANKOVA - ČIRČ - LUBOTIN -

STARÁ LUBOVNA - MMIŠEK N/POPRADOM - PIWNICZNA -

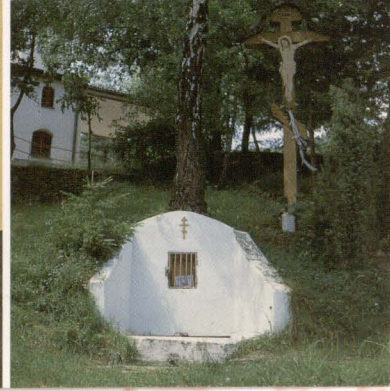
W NOWY SĄCZ
 WYJECHALIŠMY Z NOWEGO SĄCZA O GODZ 7⁰⁰. TO
 OSTATNIA NASZA WYCIECZKA PRZED ŚWIĘTAMI
 WIELKANOCNYMI, NA SKOWACJE. JEST NAS KOMPLET
 46 OSOB. PRZEJŚCIE GRANICZNE POKONUJEMY SZYBKO.

W LIPANACH ZATRZYMUJEMY SIĘ NA RYNKU. TU WSTĘPUJEMY -

DO GOTYCKIEGO KOŚCIOŁA P.W. ŚW. MARCINA - BISKUPA - ROBIMY TO SZYBKO PONIEWAŻ ZARAZ MA ROZPOCZĄĆ SIĘ MSZA ŚW. POŻNIEM KRZYSIEK "POZWALA" WYKUSZYĆ NA MAKĘ PRZEDŚWIĄTECZNE ZAKUPY. MIKE MKODE SKOWACZKI INFORMUJĄ GDZIE MOŻEMY TAKIE ZAKUPY ZROBIĆ. WKRÓTCE PRAWIE WSZYSCY UCZESTNICY SPOTYKAJĄ SIĘ W MAKYM SAMOOBSEKUGOWYM SKLEPIE, PRZED KONKRETNYM REGAKEM. PO 45 MIN. WYRUSZAMY PRZEZ PECZOWSKĄ NOWĄ WIEŚ DO LUTINY - GDZIE ZNAJDUJE SIĘ NAJWIĘKSZE GREKOKATOLICKIE SANKTUARIUM NA SKOWACJI I SKĄD MAMY WYRUSZAĆ NA MINČOLIA. JEST GODZ 9:30.



PRAVOSLÁVNÝ CHRÁM ZOSNUTIA PRESVÁTEJ BOHORODIČKY V LUTINE



ZWIEDZANIE ZACZYNAJEMY OD OD GREKOKATOLICKIEJ CERKWI P.W. WNEBO-
-WZIECIA N. MARIII PANNY, KTÓRĄ OTWIERA NAM SIOSTRA Z ROBUSKIEGO KLASZTORU JÓZEFITEK - KRZYSIEK TKUMACZY KRÓTKĄ OPWIEŚĆ STREMOWANĄ TAKĄ ILOŚCIĄ PIELGRZYMÓW SIÓSTRZY. SAMA CERKIEW POGODZI Z POCZĄTKÓW NASZEGO WIEKU I Z PUNKTU WIDZENIA WARTOŚCI HISTORYCZNEJ CZY ARTYSTYCZNEJ MOŻE NIE ZACHWYCA - JĄCA. POŻNIEM SŁUCHA - MY PIĘKNEGO WYKŁADU

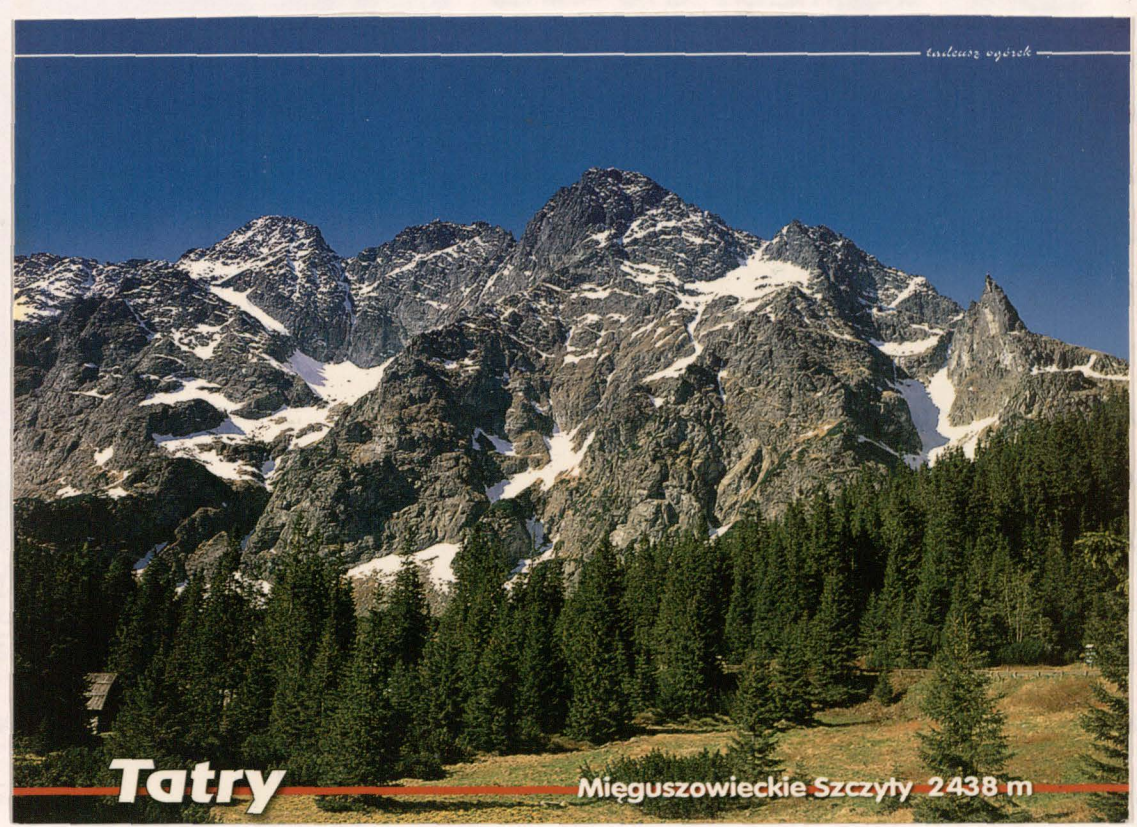



Panna Mária Matka Jednoty

EDWARDA STORCHA NA TEMAT BUDOWY IKONOŃTASU, CERKWI CZY WRESZCIE NA TEMAT SAMEJ UNI W UZGORODZIE.

IKONA ZNAJDUJĄCA SIĘ W PREZBITERIU CERKWI P.W. WNEBO-
-WZIECIA N. MARIII PANNY CIĘSZĄCA SIĘ DUBO KULTEM WŚRÓD SKOWACÓW I GREKOKATOLICKÓW.

SIOSTRA ZAKONNA Z TEGO KLASZTORU, PRZEDSTAWIA NAM KRÓTKĄ HISTORIĘ SANKTUARIUM - OCZYWIŚCIE TEUMACZY KRZYSIEK. PO PÓK GODZINIE IDZIEMY DALEJ MASZERUJEMY ASFALTOWĄ DROGĄ WZOKUŻ KOLEJNYCH KAPLIC KALWARII, POCHOĐIMY DO TZW. 'GÓREJ CERKWI' TA ZBUDOWANA W STYLU NAWIAZUJĄCUM DO CERKWI ROSYJSKICH (KOŁUKA) JEST UŻYTKOWANA PRZEZ PRACOWNIKÓW. WNETRZE I NASTOJÓ W TEJ ŚWIĄTYNI JEST CIEKAWSZE NIŻ W POPRZEDNIEJ. TARAŻ JUŻ ZACZYNAJEMY STROMYM PODEJŚCIEM, NAJPIERW KĄKAMI, PÓŹNIEJ LASEM. WRESZCIE WCHODZIMY NA GRZBIET, GÓRZE CIEKAMY NA WSZYSTKICH - ODPOCZYWAJĄC, TUTAJ DZIELIMY SIĘ NA DWIE GRUPY. (PODZIAK MIĄK POWSTAĆ WZESNIEJ ALE...) NA DŁUŻSZĄ TRASĘ Z KRZYSKIEM RUSZA 39 OSÓB. NA KRÓTSZĄ Z EDWARDEM STORCHEM 7 OSÓB. DESZCZE OBYDWE GRUPY SPOTYKAJĄ SIĘ PRZY RUINACH ŚREDNOWIECZNEGO ZAMKU NOVY HRAD, ZWANEGO INACZESZ JANŃSKY HRADOK, A TAKŻE NIEWKASÓWE HANIGÓWSKI HRAD. RUINY ZNAJDUJĄ SIĘ POWYŻEJ DROGI NA STROMYM KOPCU, WSPINAMY SIĘ ABY JE ZWIEDZIĆ I POGŁĄDZIĆ PANORAMY.



PO GODA JEST WSTANIĄKA, WIDOCZNOŚĆ DO WIAZ. RUSZAMY DALEJ. NA 'ROZSTAJACI' PO OK. 1 KM ROZSTAJEMY SIĘ Z GRUPĄ EDWARDA STORCHA. MY IDZIEMY PRZEZ SZCZYT OSTREJ GÓRZE NA POLANIE ZATRZYMUJEMY SIĘ NA POSIEK. NASTĘPNE STROMO PÓDCHODZIMY NA PRZEKŁĘCZ Z DIARIE ZWYNA TEŻ FORGACZKA, TUTAJ ŚNIEG ZACZYNA SIĘ POJAWIĄĆ WIĘKSIZYMI PLATAMI. JEST TO ŚNIEG FIRNOWY WIĘC JEST 

DOBRE SIĘ PORUSZĄC. PRZEZ MYROWĄ DOJEDZIMY NA OGROMNĄ
HAŁĘ POD WIERZCHOVKIEM MINČOLA. ZATRZYMUJEMY SIĘ NA
POKUDNIOWYM NIŻSZYM WIERZCHOVKU, ALE ZA TO Z
PIĘKNYMI PANORAMAMI. - JUSTA WIELKA, JAWORZINA, LAKOLJA,
WYSOKIE BEREREJČE, BUŠOV, RADZUEJOWA, A NAWET
DOSKONAŁE WIDOCZNY CIEK I JAWORZ KOŁO GRYBOWA.
PO OMÓWIENIU PANORAM I OBPOCZYNIU IDZIEMY DALEJ NA
GŁÓWNY SZCZYT MINČOLA MIERZĄCY 1157 - JEST TO
NAJWYŻSZE WZNIESIENIE GRUPY GÓRSKIEJ ČERGOV. - Z TĄD
JESZCZE LEPIEJ WIDAC "STRONĘ POLSKĄ" A TAKŻE TATRY.
TERAZ JUŻ TYLKO POZOSTAŁO NAM ZEJŚCIE PÓWNOCNYM
STOKAM, PIĘKNYMI ŚNIEGU. Z PRZEKŁOZY SMOBZIMY WZDŁUŻ
POTOKU SOLISKA DO LEŠNICOVNI MANKOWA. TUTAJ JEST JUŻ
BARDZO CIEPŁO I ŚWIĘCI SKOŃCE, ŚNIEG JEST MOKRY - CIĘŻKO
NA SZCZĘŚCIE NASZ WIEROWCA DOŁĄD MOĞE PODJECHAĆ
(CHWACA I CZĘŚĆ JAKU JAKOWI ZIĘBIE). W AUTOBUSIE JUŻ
CZeka GRUPA EDWARDA STORCIA, KTORA OD ROZTAJÓW
ZESZKA DO HANIGOWCÓW. AUTOBUSEM Z P. J. ZIĘBĄ PODJECHALI
DO LIPAN, GDZIE POSZLI NA WIPANIAKĘ SPISKIE PIEROGI Z
BRYNŁĄ, PÓŹNIEJ OCZYWIŚCIE NASZYM AUTOBUSEM PODJECHALI
PRZEZ ČIRČ DO MANKOWEJ PO GRUPĘ ZASADNICZĄ.
RAZEM ZJEZDZAMY DO ČIRČA NA TRADYCYJNE PIWO.
ZŁOTY BAZANT KOSZTUJE 12 KORON (1,2 ZŁ PLN)
WIELU UCZESTNIKÓM PODOBA SIĘ BARMANKA, STAD DŁUGIE
OCZEKIWANIE NA WIELBICIELI W AUTOBUSIE. GDY JUŻ SIĘ
ZJAWILI KRZYSZTOF DĄC HASKO PO POWROTU. JEDZIEMY
Z ČIRČA PRZEZ LUBOTIN, STARĄ LUBONNIEJ DO MNISZKA
NAD POPRADEM. GRANICĘ PRZEKIERACZAMY BARDZO
SZYBKO I BEZ ŻADNEJ KONTROLI, BY PRZETIWNICZĄ POTRZEĆ
DO NOWEGO SĄCZA PRZED GODZ 20⁰⁰. (SIĘ RELACJI
KRZYSZTOFA ZUCZKOWSKIEGO)

ČERGOV 09.04.00
MINČOL 1157 (KONIEC
RELACJI)

16.04.2000

(NIEDZIELA PALMOWA)

MAKOW

PROWADZENIE: LUKASZ

MUSIAŁ = DEBIUT-UDANY!
(TEN W ŚRODKU)

1948M

C
A



TRADYCYJNE OGNISKO - W OKOLICACH ŁĄCZENIA FOT. SZLAKÓW M-DEY MAKOWICĄ A ZADNIMI GÓRAMI

UCZESTNIKÓW 12

TRASA: NOWY SĄCZ PKP → MŁODÓW PKP → PRZEJAZD POCIĄGIEM - GŁĘBOKIE - PODMAKOWICA - MAKOWICA - ZADNIE GÓRY - KOKUSZKA - PIWNICZNA ŹRÓJ - PKP - POWRÓT POCIĄGIEM DO N. SĄCZA.

NA Dworcu PKP ZEBRAKO SIĘ, NAS TYLKO 12 OSÓB, ALBO AZ 12, BO DZIŚ WKAŚNIE JEST NIEDZIELA „PALMOWA”, PLANOWANA WYCIECZKA NA TZW. „KALWARIĘ PACEWSKĄ” NIE ODBYKA SIĘ, Z POWODU MAKEGO ZAINTERESOWANIA. W CZORAJ W NOWYM SĄCZU

ODBYWAKO SIĘ UROCZYSTE ROZPOCZĘCIE PEREGRYNACJI
OBRAZU MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ W DIECEZJI
TARNOWSKIEJ (INFORMACJA PONIZEJ) I TO BYŁO TEŻ
GŁÓWNYM POWODEM REZYGNACJI Z

TEGO TERMINU
ITEJ WYCIECZKI.

NASZ PRZES
(M. ZAREMBA)
AWARYJNIE

POWOKAK
KUKASZA MUSIAGA
MKODEGO
PRZEWODNIKA
BESKUDZKIEGO
ROZNIK 1998
DO POPROWADZENIA
WYCIECZKI
NA MAKOWICĘ
948 m - ZNACZY-
CY SZCZYŁ (OSTATNI
OD ZACH) PASMA



Rozpoczęcie Peregrynacji Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej
w Diecezji Tarnowskiej - Nowy Sącz 15.04.2000

JAWORZYNY
KRYNICKIEJ,
ZOSTAWIAJĄC
MU WOLNĄ
REKĘ CO DO
TRASY. KUKASZ
(JESTEM Z NIM
NA "TY"!)

~~UCHYLI~~ UROCZYŚCIE ZGROMADZIKĄ NA TAK
ZAMPEWIZOWANYM OKTAEZU (PRAWDA ŻE PIĘKNE
PRAWIE WSZYSTKICH SADECCZAN, A NAPEWNO TYCH
NAJWAŻNIEJSZYCH. BYŁY RÓWNIEŻ DELEGACJE
Z INNYCH PARAFII. WSZYSTKO BYŁO STARANNIE
PRZYGOTOWANE, MSZY TOWARZYSZYK "ZJEDNOCZO-
NY" Chór Chórow SADECKICH POD BĄTUTĄ P.
STANSKAWA WOLAKA W KTÓRYM SPIEWAK JEDEM
Z NASZYCH KOLEGÓW PRZEWODNIKÓW, MACIEJ
MICHAŁIK (BAS) MIN. SPIEWAK RAZEM Z P. WOLAKIEM
JUNIOREM MODLITWĘ POWZECZNA (B. KADNIE).
HOMILIE, WYKŁADK SAM PRYMAS POLSKI JÓZEF
GLEMP - ODCZUWAŁO SIĘ ATMOSFERĘ LEKKOŚCI I
SWOJSKOŚCI A JEDNOCZEŚNIE PIĘKNEJ LITURGII.

MONIK URACZYĆ
NAS NIEKONWEN-
JONALNYM
PRZEJCIEM Z
GĘBOKIEGO
NA MAKOWICĘ
(BEZ SZLAKU!)
I Z ZADNICH
SZLAKU). BODAJ OBECNY JEDEŃ Z RED. RADIA ECHO
SKOMENTOWAĆ TO MIĄK ZKOSŁINIE: "ŻE PTT LUBI CHODZIC
PO KRZAKACH" - ODPOWIEDZ - LUBI, A W DODATKU
ROBI TO CELOWO DLA NOWO OBECNYCH - PODSIJAJĄC SIĘ
SWOIM PROFESJONALIZMEM (SURWIVAL!). ZARTUJE, PONIEWAŻ
STOPINIA SNEGI, A LIŚCIE JESZCZE SIĘ NIE ROZWIĘKLY,
STWORZYĆ TAKIE MOŻLIWOŚCI, WKAŚNIE TAKIEGO WĘDROWANIA, A
KUKASZ Z TEGO SKORZYSTAK, PRZEWODZĄC NAS TĄ.

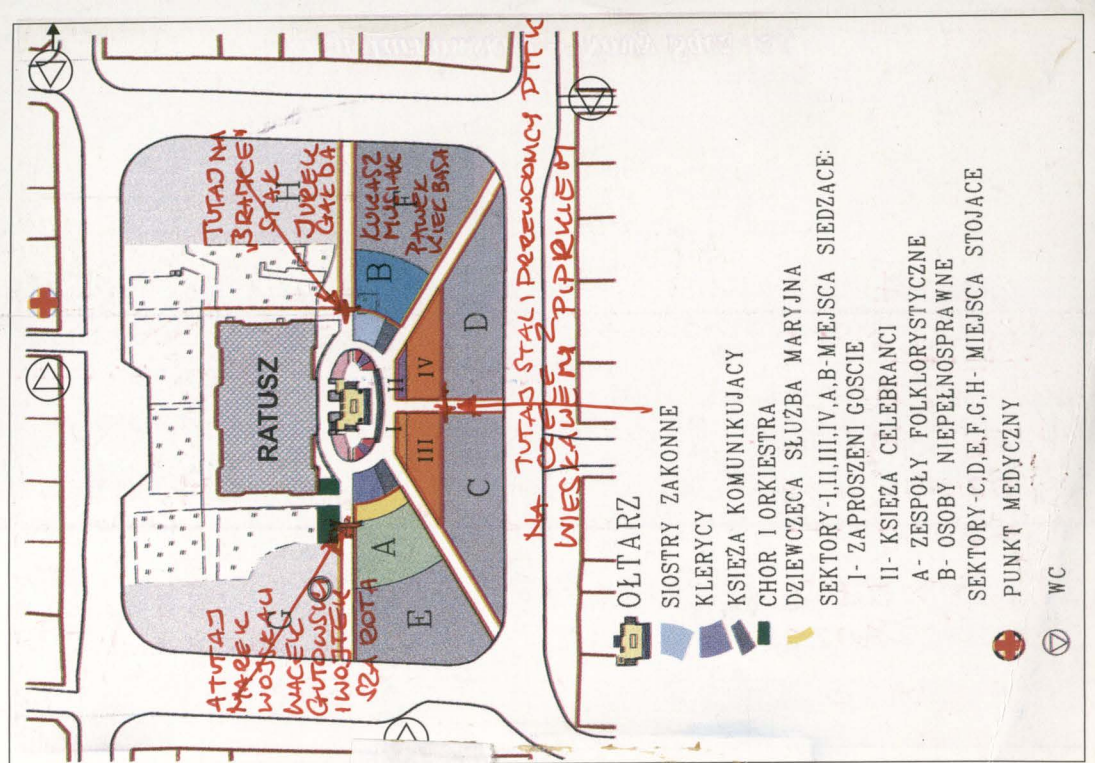
ODBYWAKO S
OBRAZU MATI
TARNOWSKIEJ
GŁÓWNYM POW

TEGO TERMINU
I TEJ WYCIĘZKI.

NASZ PRZEZ
(M. ZAREMBA)
AWARYJNIE

POWOKAK
KUKASZA MUSIĄKA
MKODEGO
PRZEWODNIKA
BESUDZKIEGO
ROZNIK 1998
DO POPROWADZE-
NIA WYCIĘZKI
NA MAKOWICĘ
948 m - ZNACZA-
CY SZCZYT (OSTATNI
OD ZACH) PASMA
JAWORZYNY
KRYNICKIEJ,
ZOSTAWIAJĄC
MU WOLNĄ
RĘKĘ CO DO
TRASY. KUKASZ
(JESTEM Z NIM
NA "TY") POSTA-
NOWIK URACZYŁ
NAS NIEKONWEN-
CJONALNYM
PRZEJCIEM Z
GĘBOKIEGO
NA MAKOWICĘ
(BEZ SZLAKU!)
I Z ZADNICH

GOIR DO KOWCZKI DO PANICZNEJ (BEZ
SZLAKU). BODAJ OBECNY JEDEŃ Z RED. RADIA ECHO
SKOMENTOWAĆ TO MIĄK ZKOSIŁNIE: "ZE PTT LUBI CHODZIĆ
PO KRZAKACH" - ODPOWIEDZ - LUBI, A W DODATKU
ROBI TO CELOWO DLA NOWO OBECNYCH - PODSIJAJĄC SIĘ
SWOIM PROFESJONALIZMEM (SURWIVAL!). ZARTUJE, PONIEWAŻ
STOPINIAŁY ŚNIEGI, A LIŚCIE JESZCZE SIĘ NIE ROZWIĘKŁY,
STWORZYŁ TAKIE MOŻLIWOŚCI, WKAŚNIE TAKIEGO WĘDROWANIA, A
KUKASZ Z TEGO SKORZYSTAŁ, PROWADZĄC NAS TĄ.



KOŁO PRZEWODNIKÓW "PTT" MIĄKO W
TEJ UROCZYSTOŚCI SKROMNY UDZIAŁ
NA ZAPROSZENIE WIEŚKAWA PIPIRKA
BYLIŚMY ZAANGAŻOWANI JAKO SŁUŻBA
PORZĄDKOWA NA PLACU CELEBRY, GDZIE
WSPÓLNIE Z PRZEWODNIKAMI "PTT" PEKNI-
LIŚMY TĘ FUNKCJĘ. A TO: JERZY
GĄDKA (PRZEZ KOLEA PRZEWODNIKÓW PTT)
MAREK WOJSKAW, KUKASZ MUSIAK, PAWEŁ
KIEKBASA, WOJTEK SZAROTA

~~UCHYLI UROCZYSTOŚĆ ZGROMADZKA NA TAK
ZAMPROWIZOWANYM OKTAZU (PRAWDA ZE PIĘKNO)
PRAWIE WSZYSTKICH SADECCZAN, A NAPEWNO TYCH
NADWAŻNIEJSZYCH. BYŁY RÓWNIEŻ DELEGACJE
Z INNYCH PARAFII. WSZYSTKO BYŁO STARANNIE
PRZYGOTOWANE, MSZY TOWARZYSZYK "ZJEDNOCZO-
NY" CHÓR CHÓRÓW SADECKICH POD BĄTUTĄ P.
STANSKAWA WOLAKA W KTÓRYM SPIEWAK JEDEŃ
Z NASZYCH KOLEGÓW PRZEWODNIKÓW, MACIEJ
MICHAŁEK (BAS) MIN. SPIEWAK RAZEM Z P. WOLAKIEM
JUNIOREM MODLITWĘ POWZECZNA (B. KADNIE).
HOMILIE, WYKŁADK SAM PRYMAS POLSKI JÓZEF
GLEMP - ODCZYWAŁO SIĘ ATMOSFERĘ LEKKOŚCI I
SWOJSKOŚCI, A JEJNOCZEŃNIE PIĘKNEJ LITURGII.~~

RYBYKO BYKO NIE MAKE, PONIEWAZ OPROCZ UCZESTNICTWA, CENZUROWATEO
 TO GRONO M.I.M.: MACIEJ ZAREMBA, MARGORZATA KIERES,
 RED. RADIA "ECHO" P. GOŚCINIŃSKI, NO I KOLEDZY Z KURSU
 PRZEWODNICKIEGO: MAREK WOJSKAW, GRZEGORZ LEGUTKO
 (NB. RÓWNIEŻ NIE WYKORZYSTANY), DANUTA RYBA, ORAZ
 P. CZESIA, KTÓRA WIDZIAKA WYCZYNY NIE JE BNEGO, CZY
 DWÓM PRZEWODNIKÓW.

W GŁĘBOKIM
 ZAPRZYMALISMY
 SIĘ, PRZY
 ŹRÓDKACH WODY
 MINERALNEJ,
 BY ODPOCZĄĆ,
 I
 NABRAĆ WODY,
 OKAZ SKOŚTOWAĆ
 NA MIEJSCU.
 OCZYWIŚCIE DOŚCIĘ
 DO ŹRÓDKA
 ZAJMUJĄ "HURTO-
 WNICY", KTÓRZY
 WIDZĄC "DETAILISTY"
 PRZECZNIE NAS
 DOPUSZCZAJĄ.



WYRUSZAMY Z MŁODOWĄ W STRONĘ GŁĘBOKIEGO
 FOT: MACIEJ ZAREMBA

DALEJ NASZA
 DROGA PROWADZI
 MOZOLNIE DO
 "CYRLOWANIE" CZYLI ODKOROWANIE DRZEW, KTÓRE USYCHAJĄ, BY
 POTEM PODPALONE UTWORZYŁY POLANĘ UŻYTIOMĄ (POPIOKEM).
 Z TĄTAD LASEM NA SKRÓTY GRUPA SZTURMOWA
 "ATAKUJE" SZCZYT
 ORGANIZUJE MIEJSCE, ORAZ OPAK NA OGNIŚKO, OPODAL
 ŁĄCZENIA SZLAKU CZERWONEGO Z ZIEŁONYM Z N. SACZA.



A OTO I
 PRAWIE
 CAŁA NASZA
 GRUPA NA
 PRZYSIÓŁKU
 "CYRLA"

FOT:
 MACIEJ
 ZAREMBA

PO UPIECZENIU KIEKBASEK I KRÓTKIM POSIKIEM WYRUSZAMY DO DAJSZEJ DROGI. JEZCZE SZLAKIEM (GŁÓWNYM BESKIDZKIM) IDZIEMY CHWILĘ NA ZADNE GÓRY (969 m n.p.m.) BY W POKOŁE POLAN SKRĘCIĆ NA DROGĘ BEZ SZLAKU W STRONĘ KOKUSZKI. TAM WKAŃNIE ZA



TO WKAŃNIE TA GRUPA IDZIE POSZUKUJĄC DOBREGO MIEJSCA NA OGNISKO
FOT. MACIEJ ZAREMBA

ZABUDOWANIAM I DZIEMY OK 500 m PRZEZ TZW. "KRZAKI" ZEJSZE JEST BARDOZO WIDOKOWO I CIEKAWY, WIOZIMY KICARZTOKI Z INNEJ PERSPEKTYWY, SAMA KOKUSZKA DO KTÓREJ SCHODZIMY RÓWNIEZ JEST CIEKAWA I SCHLUDNA. RAZI TYLKO BARDOZO (MAKROBRZATA KIERES PROSIKA ABYM KOMPLECZNIE OTYM NAPISAK) ZASMLECONY ZABRUDZONY MAKY "KANION" NA POTOKU "JAWORZYŃKA" TUZ U POCZĄTKU WSI. A KANION MÓGEBY BYĆ MAŁĄ ATRAKCJĄ TURYSTYCZNĄ GMINY, JEST KADNY POMIMO JMIECI. DALEJ TO JUZ WE DROWKA "ASFALTEM" OK. 4 km DO STACJI KOLEJOWEJ PKP. PIWNICZNA ZDROJ, SKĄD WYRUSZAMY DO NOWEGO SĄCZA, KONCZĄC WYDĘCZKĘ, PIĘKNEGO, WIETRZNEGO DNIA NIEDZIELI "PALMOWEJ" Roku 2000, KUKASZ — PIĘKNIE - DREWCEMY



PANI EWA
NIE MÓGKA
SIĘ OTRZĘĆ
UROKOM TRAFY
SKONIA



RADOSNYCH I SPOKOJNYCH

ŚWIĄT WIELKANOCNYCH

*WSZYSTKIM CZŁONKOM I SYMPATKOM PTT
ŻYCZY
ZARZĄD KOŁA PRZEWODNIKÓW
POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO
W NOWYM SĄCZU*

KARTKI ŚWIĄTECZNE

NADESKANE NA ADRES ODDZIAŁU Z ŻYCZENIAMI

Wesołego Alleluja



"Ustapcie od was smutki i trosk fale,
Gdy Pan Zbawiciel triumfuje w chwale.
Ojcu swojemu juz uagnil zadlosc',
Nam wiecie radlosc'.
Alleluja!"

Zdrowych i wesolych
Świąt Wielkanocnych,
Smacznego świątecznego jajka
oraz dużo łask od
Chrystusa Zmartwychstałego
dla wszystkich przewodników
Diaz telefonów PTT
z wyrazem Miłosci Bezczelki! Δ



KARTKI ŚWIĄTECZNE

NADESKANE NA ADRES ODDZIAŁU Z ŻYCZENIAMI

Wesołego Alleluja



Radosnych i Spokojnych

Świąt Wielkanocnych

Duro, Duro zdrowia

Dla Ciebie i Zarząd

PTT

Składka

w miarę Kofa

P R U Z E S
KOLA PRZEWODNIKÓW

Jerzy Galda

N. Sam. Kwiecia 2000.



Mesolyck Świat
 Wielkanocnyck



Zborystus Zmartwychwstał
 Alleluja!

ATUTAS UCHYL

Z okazji nadchodzących
Świąt Wielkanocnych
Błogosławieństwa Bożego,
pomysłności i szczęścia

ORAZ

smacznego jajka...

Ala Ciebie Gratuluję,
Pozdrawiam oraz
kieruję kochającym
i kochanym
pamięć

Anna Szeleń

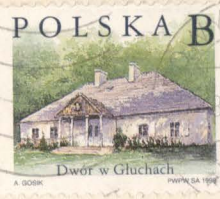
15.04.2020



ANNA UCZYŁ



DELTA-GRAPHIX - Tarnów, tel: 62-69-789



Wesołych, spokojnych
i pogodnych Świąt
Wielkanocnych zyczący
Halstewan Nardolski

Sz.P.

Maciej Zaremba

PTT o/„Beskid”

ul. Narutowicza 3

33-300 Nowy Sącz



ATUTAS UCHYL

Wesołych Świąt
Wielkiej
Nocy!



MNICH

Erhard Löwe

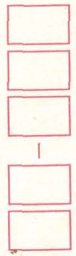
Zezwolenie
Poczty Polskiej
PRT-024/19/97

DG-06-054

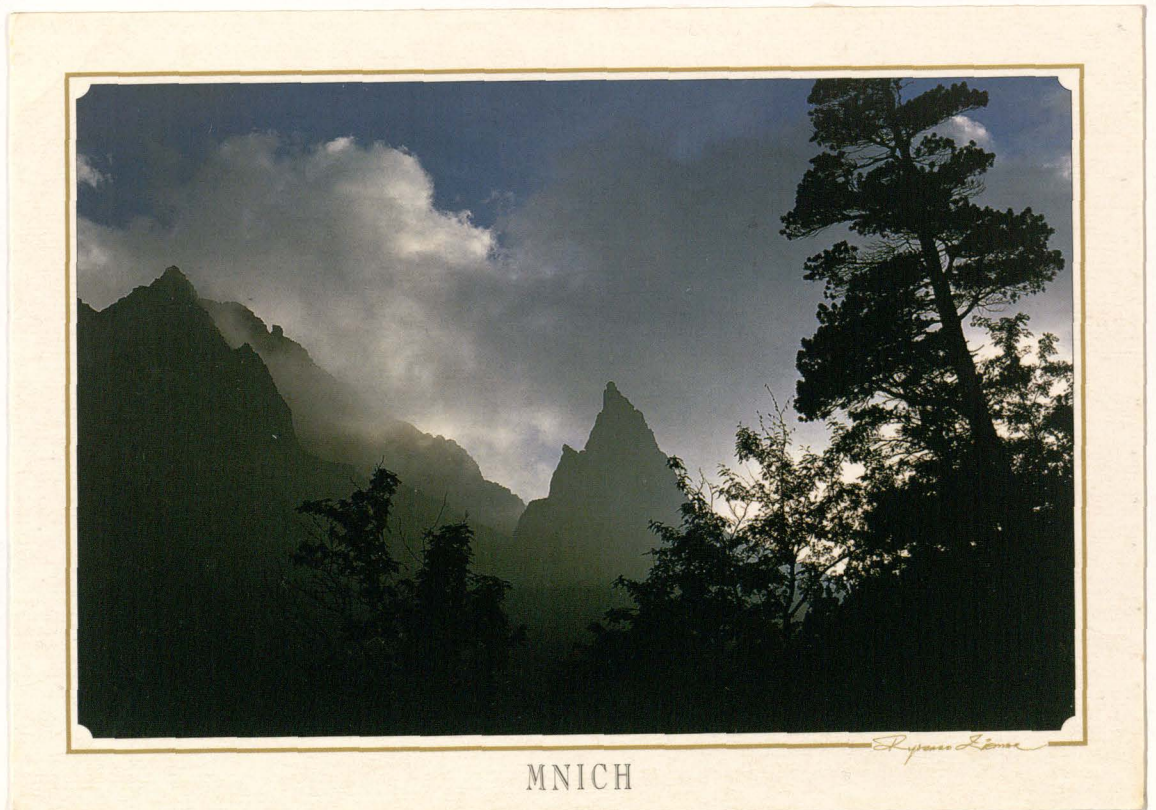


Wesołego Alleluja !!!

Radosnych
i Spokojsnych
Świąt
Wielkanocnych
Oraz Świątecznego
Świątecznego
i świątecznego
Dla Ciebie
i Trojcy Rodziny
i Nuda Rodziny



Handwritten address: Nuda Rodziny



MNICH

Signature



**KOŁO PRZEWODNIKÓW POLSKIEGO TOWARZYSTWA
TATRZAŃSKIEGO W NOWYM SĄCZU**

ZAPRASZA

**NA OTWARTE SPOTKANIE PRZEWODNIKÓW
z PANIĄ WANDĄ ŁOMNICKĄ - DULAK**

**Spotkanie odbędzie się w dniu 26 .04.2000r o godz.17:00
w Bibliotece Oddział dla Dzieci ul. Lwowska 21**

Spotkanie z autorką „Krakowiaka sądeckiego” To był wielki przebój

Nowosądeckie koło przewodników Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego zaprasza jutro na spotkanie autorskie Wandy Łomnickiej-Dulak z Piwnicznej.

Pani Wanda zyskała w ubiegłym roku ogólnopolską sławę – mówi Maciej Zaremba, prezes Beskidu – jako autorka słów przebojowego „Krakowiaka sądeckiego”, którym nasz region przywitał i pożegnał Ojca Świętego w czasie Jego ubiegłorocznej wizyty w Starym Sączu.

Podczas spotkania z poetką, które rozpocznie się o godz. 17.15 w lokalu Biblioteki Publicznej przy ul. Lwowskiej 21 w Nowym Sączu, będzie można nabyć jej najnowszy tomik poezji pt. „W królestwie buków”. (HSZ)

REKLAMA



W sądeckiej bibliotece Wanda Łomnicka-Dulak, autorka słynnego „Krakowiaka”, którym sądeczanie witali i żegnali Jana Pawła II w Starym Sączu, zaprezentowała swój najnowszy tomik poezji pt. „W królestwie buków”. Spotkanie autorskie piwniczańskiej poetki zorganizowali przewodnicy z Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Oddział Beskid. Fot. Henryk SZEWCHYK

24 KWIETNIA
ODBYŁO SIĘ
TO ARCYCIEKAWÉ
SPOTKANIE.

P. KOMNICKA DULAK
ZAPREZENTOWAŁA
NAM SWÓJ NAJNOWSZY
TOMIK POEZJI PT.
„W KRÓLESTWIE BUKÓW”
POETKA KTÓRA

GAZETA KRAKOWSKA „ODKRYŁA” POEZJĘ
28.04.2000 PO ŚMIERCI KLINICZNEJ
ZAFASCYNOWANA JEST M. IN. GÓRAMI
GWARĄ PIWNICZANSKĄ, PAPIEŻEM
28.04 DLA KTÓREGO NAPISAŁA
2000 „KRAKOWIAKA SĄDECKIEGO”.
OTO WIERSZ JAKI NAPISAŁA
POD WRAŻENIEM WYCIECZKI Z PTT W
„SKOWACI RĄJ”
„PIEŚN JESIENNA II”

MEZOWI!
CIEMNE WODY HORNADU SPIEWAJĄ
PIEŚN UWIELBIENIA
ODBIJA SIĘ OD ŚCIAN SOKOLEJ DOLINY
BŁOGOSKAWIONA NIECHAJ BĘDZIE CZYSTOŚĆ
CO NIESKALANE ZBIEGĄJA Z NIEBOSKONU
BŁOGOSKAWIONY NIECHAJ BĘDZIE LAS BUKOWY
RUDAWYM SZUMEM KOCYSAJĄ JESIENI.
BŁOGOSKAWIONE NIECHAJ BĘDĄ JASNE ŚCIANY
GÓRSKIEGO DOMOSTWA PACHNĄCE WIATREM I IGŁAMI
BŁOGOSKAWIONE NIECHAJ BĘDZIE WSPINAJĄCE SIĘ

Wycieczki z Beskidem

Czas na wyprawę w góry

Wydłużony, majowy weekend członkowie nowosądeckiego oddziału Beskid Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego spędzą na Słowacji.

Wycieczka na Szczawnickie Wierchy, Strażowskie Wierchy i na Wtacznik odbędzie się w dniach 29 kwietnia – 3 maja. Dla tych łazików górskich, którzy będą woleli świętować 3 Maja w Polsce –

Maciej Zaremba, prezes Beskidu proponuje wyprawę na Przehybę (30 kwietnia, wyjazd autobusem PKS o godz. 8 do Jazowska), Pustą Wielką (1 maja wyjazd pociągiem o godz. 7.42 do Żegiestowa),

Luboń Wielki w Beskidzie Wyspowym (3 maja, wyjazd pociągiem o godz. 6.34).

Dalsze, majowe propozycje wycieczek górskich dla mieszkańców Sącza to: 7 – Turbacz, 14 – Pasma Polic (Szlak papieski), 21 – Stożek i Czantoria (Beskid Śląski) i 28 – Ostrodek (Wielka Fatra na Słowacji). (HSZ)

Niedzielne propozycje

W góry z PTT

Nowosądecki oddział „Beskid” Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego ma zamiar spędzić najbliższy weekend od 29 kwietnia do 3 maja na pięciodniowej wyprawie w Szczawnickie Wierchy, Strażowskie Wierchy i Wtacznik na Słowacji.

W tym samym czasie PTT proponuje też krótsze wycieczki: w ostatnią niedzielę kwietnia na Przehybę (wyjazd auto-

busem PKS o godz. 8 do Jazowska), 1 maja na Pustą Wielką (pociągiem do Żegiestowa o godz. 7.42) i 3 maja na Luboń Wielki (odjazd pociągiem do Rabki o godz. 6.34). W majowym kalendarzu wędrowek „Beskidu” są jeszcze: 7.05 – Turbacz, 14.05 – Szlak Papieski, Pasma Polic, 21.05 – Beskid Śląski, Stożek i Czantoria i 28.05 – Wielka Fatra na Słowacji, Ostrodek. (WCH)

25.04.2000
GAZETA
„KRAKOWSKA”

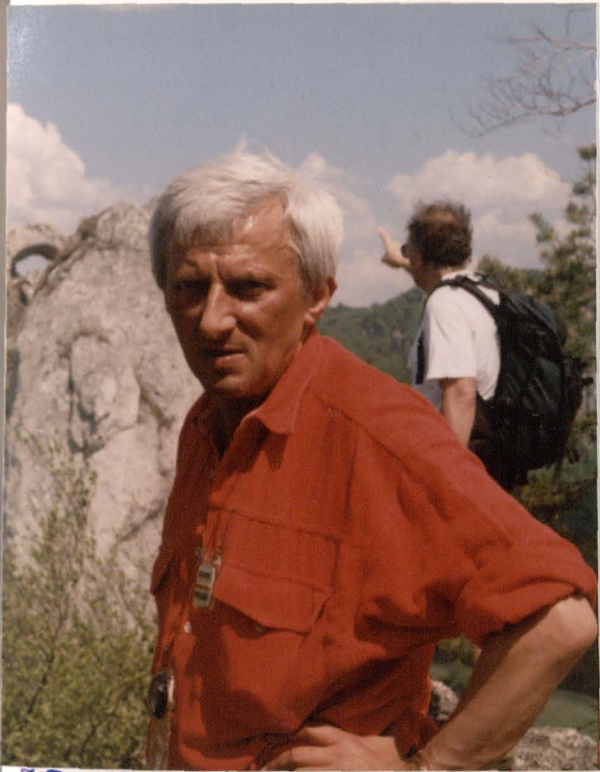
„DZIENNIK
POLSKI”
26.04.2000

TRWAJĄCE OD WIEKÓW
KAMIENNE PĘKNO
BŁOGOSKAWIONE NIECHAJ
BĘDĄ KORALE JARZEBIN
NA KTÓRYCH WIATR
ODMAWIA RÓŻANICE
PAŹDZIERNIKA.
BŁOGOSKAWIONE NIECHAJ
BĘDĄ ANIOŁY
OCIERAJĄCE BIAŁĄ
CHUSTĄ, M GIEK
SMUTEK WĘDRÓWCÓW
NA TEJ NIEUSTANNIEJ
DRODZE CZKOWIEKA
DO RAJU!
SKOWACI RĄJ
PAŹDZIERNIK 1999

WYCIECZKA ODZIAŁOWA 29.04 - 03.05.2000

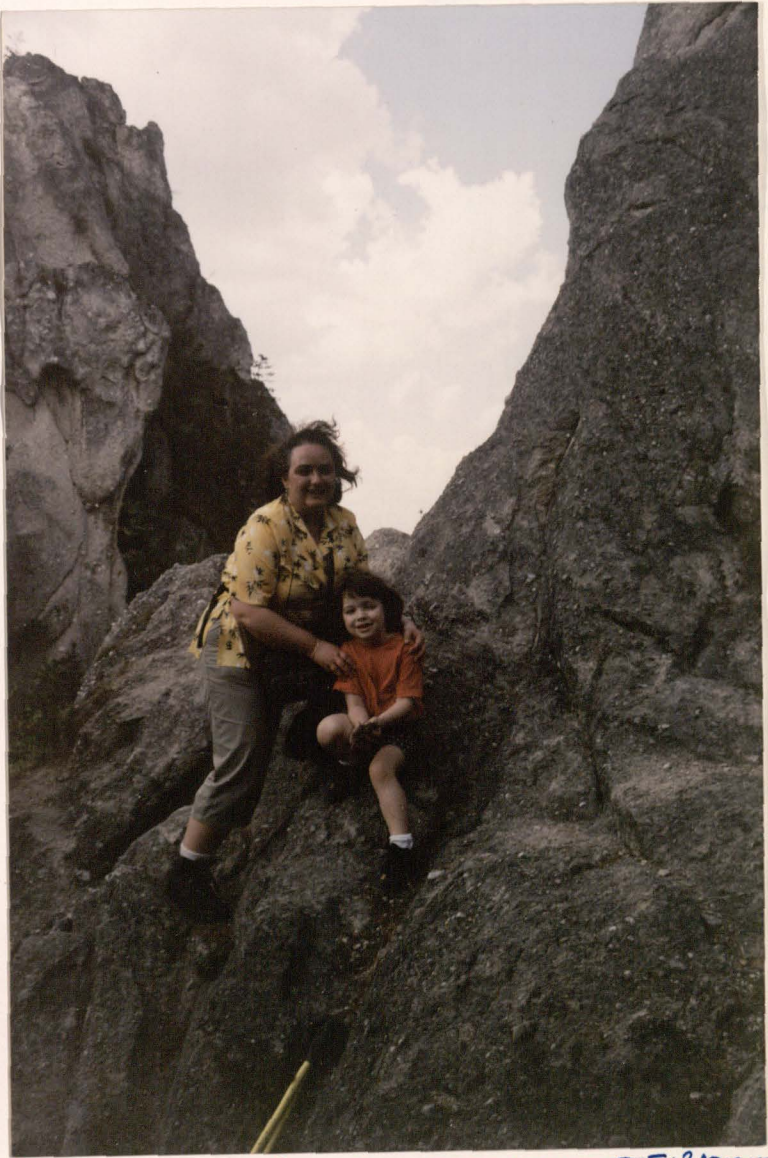
BOJNICE K/PREWIDZY

PROWADZENIE: **MARGARZATA**



FOT. W. SZAROTA (SULOVSKI HRAD)

KIERES &



(TOTA PANI, KTÓRA PRZYTRZY MUJE JULKA SZKARADEK) FOT: ? APARAT MARGARZATA KIERES.

KRZYSZTOF ZUCZKOWSKI
ILOŚĆ UCZESTNIKÓW: **6**
DOJAZD: N. SACZ -
N. TARG - CHYZNE -
TWARDOŠIN - DOLNY
KUBIN - KRALOVANY -
MARTIN - (PRZEKOMWAGU)
ZYLINA - BYTČA - JABLONOWE - SULOVSKI

TRASA WYCIECZKI PIESZEJ 1 DNIA:
A) SULOVSKI HRAD (CHATA SULOVSČANICA) 360m - GOTICKA BRANA - SULOVSKI HRAD 660m - LUČKA
POD SULOVSKEJ HRADOM 525m - SEDLO POD BRADOM 640m - ROUČAČ HREBEŇ 718m
- LUKA PRI KAMJENOM HRIEBIE 400m - SULOVSKI HRAD - CHATA SULOVSČANICA 560m.
(KRZYSZTOF ZUCZKOWSKI)

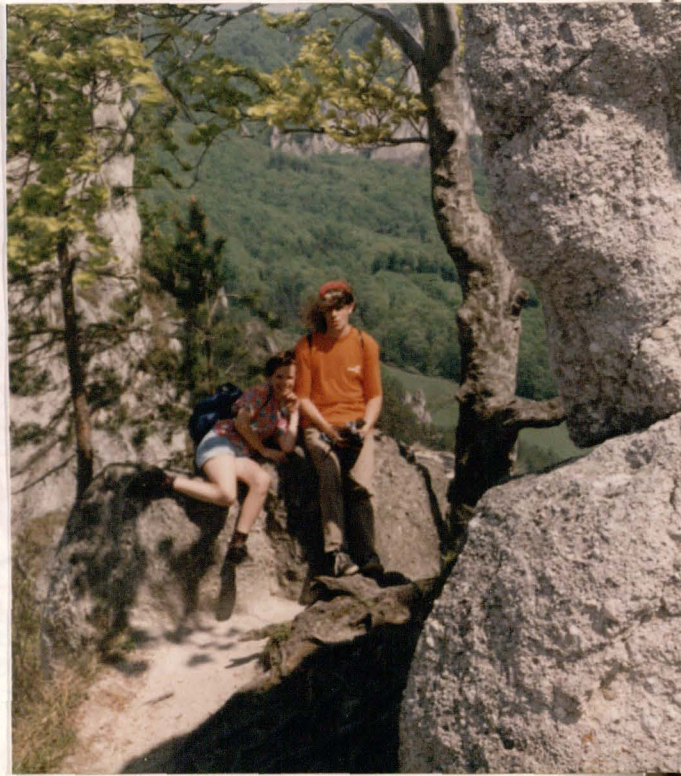
B) SULOVI - (CHATA SULOVCANKA) 360 m GOTICKA BRANA - SULOVSKI HRAD 660 m
LUČKA POD SULOVSKEM HRADOM 525 m - LUKA PRI KAMENNOM HRADU
400 m - SULOVI (CHATA SULOVCANKA) 360 m 3 Godz.
(MAGORZATA KIERES)



GOTICKA BRANA - GRUPE MAGORZATY KIERES I JEJ ZDJECIE
A TO JUZ SULOVSKI HRAD V TOWARZYSTWIE RODZINY SZKARADKOW I SRAWKA W CZESNEMO
FOT: MAGORZATA KIERES



A TO ROBERT CEMPA ZE SWOJA COIRA



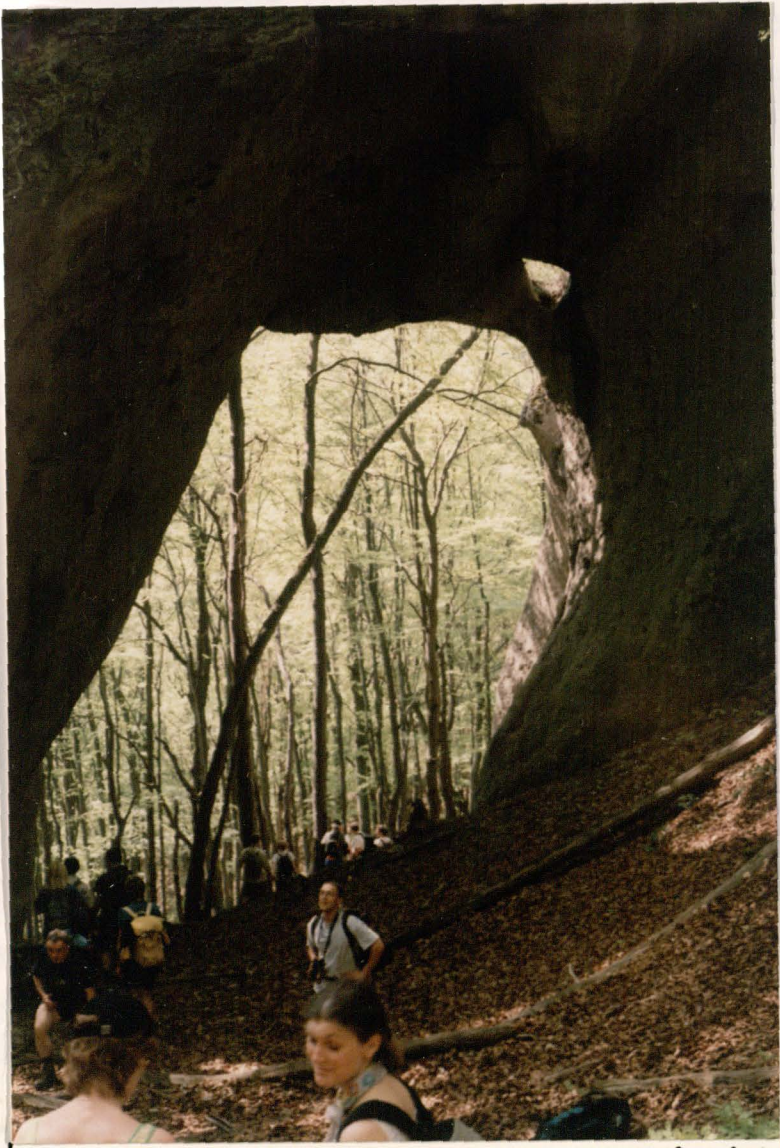


Po Głoda
 w dniu wyjazdu
 była piękna
 i wszystko
 zapowiadało
 że będzie tak
 przez najbliższe
 dni, tylko
 prawie dwugodzinna
 odprawa na
 granicy polsko
 słowackiej
 przyromniaka,
 że słońce
 może być również
 uciążliwe.
 Na trasę
 wędrowki
 wszyscy wyruszyli
 z animuszem (po

Krótką przerwą na posiłek w cienistym (już) lesie

kilku godzinnej)

Podróży autobusem, który przez najbliższe dni ma prowadzić
 nam Jurek, dobrze nam znany i lubiany. Według mnie trasę
 na pierwszy dzień Krzysiek Zuczkowski wybrał wspaniale.



Już po 15 minutach marszu,
 słychać było „ochy”, „achy”,
 nad krajobrazem który ~~roz~~
 taczak się przed nami, bląd
 słońca, ciepła jeszcze ten
 zachwył potęgował. A dzień
 pierwszy (wszystkie dni) był
 ciepły jak letni. Po
 zejściu z trasy do chaty
 Sulovčanki wszyscy z ochotą
 wypijamy słowackie piwo.
 (wszyscy powyżej 18 roku życia)
 Ostatnie kym piwa wypijamy
 postępnie ponieważ zbliża
 się deszcz. Można trochę,
 tylko ci, którzy czekają w
 kolejce na wejście do
 autobusu. Po wejściu rozgadało
 się tak że wycieraczki nie
 nadążają z odgarnianiem
 kropli deszczu z szyby (zaczęło)
 po 5 minutach. Jest znowu
 taka sama po Głoda jak
 rano, świeci słońce, ciepło.
 Krzysiek chce nam pokazać
 jeszcze Kostolską Tiesňavę,
 (przechodzimy ją w ciągu
 ok 15 min.) i Manická
 Tiesňavę, (przejdzie ok 30 min)

Skalna brama zachwyca wszystkich

LECZ ABY JE ZOBACZYĆ MUSIELISMYSY PRZEJECHAĆ TRASY:
SULOV - JABLONOV - POVAŽSKIE PODHRADIE - MANINSKA

TIESŇAVA - KOSTOLEC - VRCHTARPA - KOSTOLEC.

SKOWACKIE OKREŚLENIE "TIESŇAVA" JEST BARDZO ADEKWATNE
SKRYSZE JAK KTOŚ OKREŚLA TE WĄWOZY ZE PRZYPOMINAJĄ
WĄWOZ HOMOLE, TYLKO NIE W TEJ SKALI. RZECZYWIŚCIE
WĄWOZY MUSZA, ROBIĆ WRAZENIE; WYSOKOŚCIĄ, "WĄSKOŚCIĄ",
URODĄ, TERAZ CZEKA NAS TYLKO DOJAZD DO
MIEJSCA NASZEGO ZAKWATEROWANIA PRZEZ NAJBLIŻSZE DNI
DO BOJNIC DOJAZD POVAŽSKIE PODHRADIE, POVAŽSKA BYSTRICA -
BELUŠA - JLAVA - MORNÁ PORUBA - SEDLO POD HOMOLIGOU -
VALASKA BELA - KLIN - NITRIANSKIE RUDNO - **BOJNICE**
OSTATNIE 200 METRÓW WIEKROŚĆ Z NAS POKONUJE
PIESZO, PONIEWAŻ STROMOŚĆ PODJAZDU DO NASZYCH
KWATER JEST TAK DUŻA, ZE AUTOBUS ODMAWIA
POKUSZENSTWA. OPUSzcZENIE "POKKADU" PRZEZ WSZYSTKICH
SILNYCH I ZDROWYCH POMAGA PANU JURKOWI NA
PODJECHANIE POD SAM DOM ZAKWATEROWANIA.
PANI MARGA WRAZ ZE SKOWACKIMI GOSPODARZAMI
SPRAWNIE ROZDZIELA TOKOJE I ZAPRASZA NA SPÓŻNIONĄ
KOLACJĘ (PRZEZ NAS), PO KOLACJI I KAPIELI MOZEMY
JESZCZE CHWILĘ, POGWARZYĆ O MINIONYM DNIU W BARZE,
KTÓRY POSIADA MIEJSCOWY OŚRODEK.

2-GI - DZIEŃ



BOJNICE

W PLANIE MAMY: MSZĘ ŚWIĘTĄ W KOŚCIELE ŚW. MARCINA (NIEDZIELA 30.04.2000), ORAZ ZWIEDZANIE ZAMKU W BOJNICACH.



TE BOCIANY MUSIAŁY PRZYLECIEĆ TU PARĘ DNI WCZEŚNIEJ.

JUŻ GDY ZA OGRÓDZENIEM NIEZBYT PIĘKNEJ JRODY UKAZAŁ SIĘ ZAMEK BOJNICKI, AUTOBUS

MUSIAŁ SIĘ ZATRZYMAĆ NA SESJI ZDJĘCIOWY. DLA MNIE LEPSZYM OBIEKTEM BYLI FOTOGRAFUJĄCY, ZRESZTA DLA MAK GORZĄTY KIERES RÓWNEŻ CHOCIAŻ, POLECICA LESZKOWI MAKOCIE NA WYKONANIE ZDJĘCIA ZAMKU SWOIM APARATEM (NA NASTĘPNEJ STRONIE)

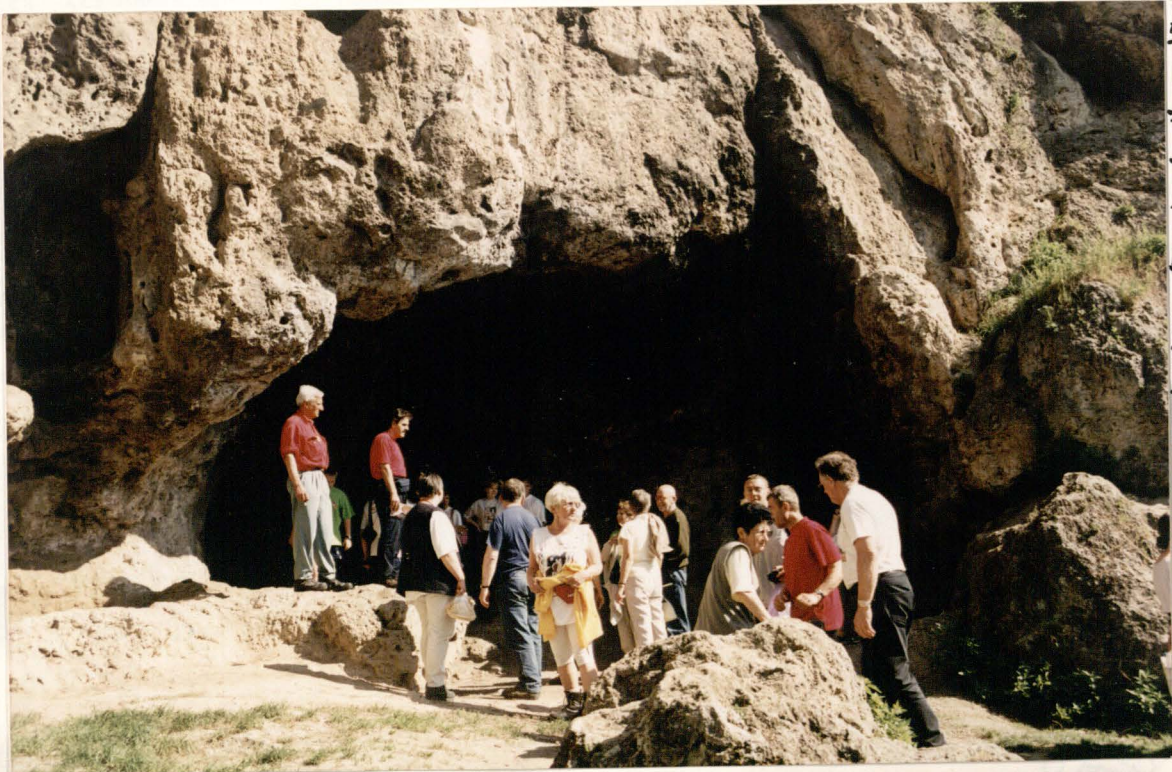


DO MSZY ŚWIĘTEJ, NA KTÓREJ WSPOMNIANO O KANONIZACJI SIOSTRY FAUSTYNY, KRZYSIEK ZUCZKOWSKI SPROWADZA NAS DO PODSTAWY WZGÓRZA NA KTÓRYM WZNIESIONY JEST KOŚCIOŁ ABY POKAZAĆ NAM PRĘDOŚĆSKĄ JASKINIE, TRAWERTYNOWĄ. PÓŹNIEJ MELDUJEMY SIĘ PRZY WEJŚCIU DO ZAMKU BOJNICZEGO JEDNAK TRUM I CIĘTYCH JEST TAK DUŻO, ŻE DZIS MUSIMY ZREZYGNOWAĆ Z JEGO ZWIEDZANIA, ABY NIE TRACIĆ CZASU.



ZDJĘCIE JAKIE WYKONAŁ LESZEK MAKOTA APARATEM
 MAKGORZĄTY KIERES, ZAMKOWI BOJNICKIEMU OD
 STRONY NASZEJ DROGI DOJAZDOWEJ DO KWATER.

ZMIANA PLANÓW POWODUJE TO, ŻE CI KTÓRZY NIE CHCĄ
 ZAMKU OGLĄDAD (JEST ICH CHYBA CZWÓRKA) SA NIE DO
 ODNALEZIENIA. KIEROWNICTWO PODEJMUJE TRUDNĄ DECYZJĘ,
 PO INTENSYWNYCH PÓK GODZINNYCH POSZUKIWANIACH - JEDZIEMY BEZ
 NICH. DO ČIČMAN - (PRZEJAZD - BOJNICE - PREVIDZA -
 MITRIANSKIE PRAVNO - FAČKOWSKIE SEDLO - ČIČMANY)
 JEST TO WIOSKA BĘDĄCA NARODOWĄ PAMIĄTKĄ, MINI SKANSENEM
 MUZEUM ETNOGRAFICZNYM, ZRESZTĄ ZAMIESZKACZYM. UDAJEMY
 SIĘ DO ZWIEDZANIA TEJ CIEKAWEJ WIOSKI, A WKAŚCIWIE DO
 ZWIEDZANIA DWÓCH UDOSTĘPNIONYCH DO TEGO CHAT.

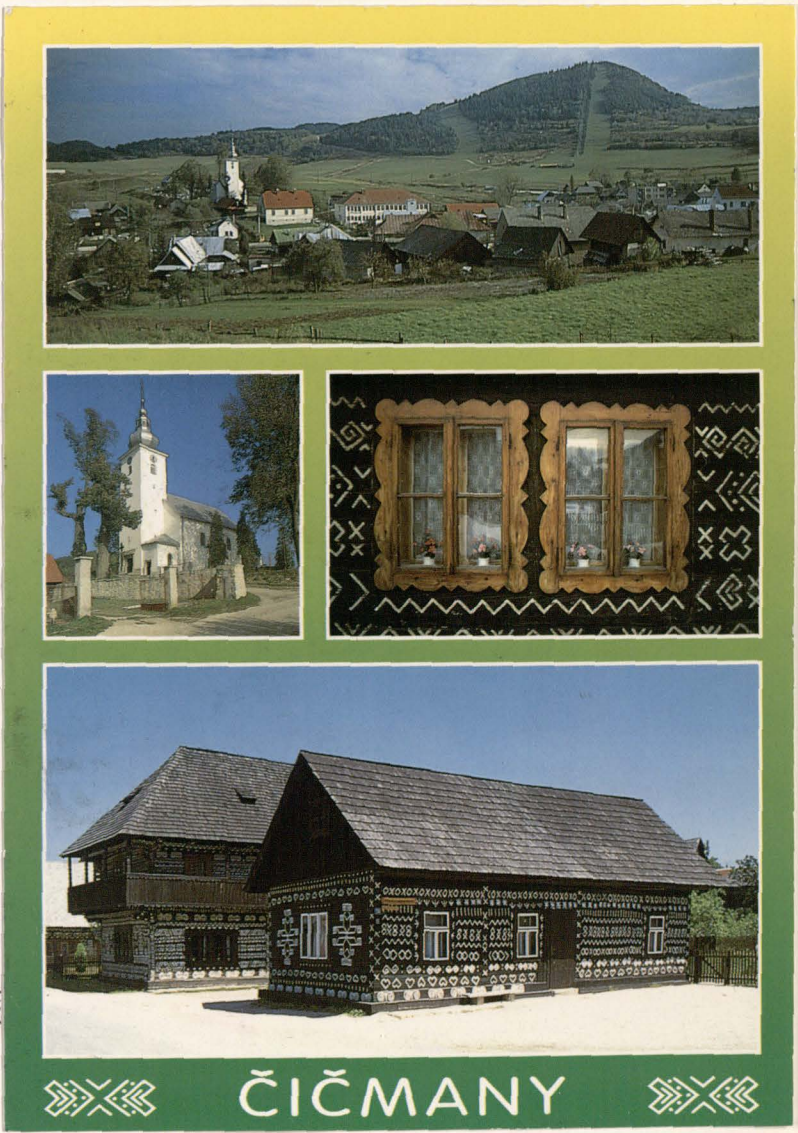


A OTO
 TA WCZESNIEJ
 WSPOMINANA
 TRAWERTYNOWA
 JASKINIA
 POD WZGÓRZEM
 NA KTÓRYM
 POSADOWIONY
 JEST, KOŚCIÓŁEK
 PW. SW. MARCINA



KIEROWNICTWO PODEJMUJE TRUDNĄ DECYZJĘ: WYRUSZAMY DALEJ ZOSTAWIAJĄC TRZY OSOBY KTÓRE NIE CHCIAŁY ZWIEDZAĆ ZAMKU. DECYZJA BYŁA PODJĘTA PO 40 MIN. POSZUKIWANIACH. WYRUSZAMY AUTOKAREM TRASA: **BOJNICE - PREVI DZA - NITRANSKIE PRAWO - FAČKOVSKÉ SEDLO - ČIČMANY** - ZWIEDZAMY

STANEM - MUZEUM ETNOGRAFI - CZERNE ŽAR "LEJE" SĘ Z NEBA, ALE WSZYSCY CHĘTNIE OGLĄDAJĄ UDOSTĘPNIONĄ EKSPOZYCJĘ W "SKOWACKIM" ZALIPIU". NASTĘPNIE KRZYSZTOF PROPONUJE 3 GODZ. WYCLECZKĘ W PASMO STRAŽOVSKICH VRCHŮW W TZW. ZLIECHOVSKÁ, TURKATINE. TRZEBA JESZCZE PODJĘĆ ZA ČIČMANY BY WYRUSZYĆ NA SZLAK NADDERW POLANAMI A



ČIČMANY

POŚLENIEJ JESZCZE ŚWIETLISTYM WIOSENNYM MIESZANYM LASEM **ČIČMANY 655 - ČIERNY VRCH 1068 - STRAŽOV 12.13 m** STRAŽOV JEST PIĘKNYM SZCZYTEM OBRZYWAJĄCYM SĘ ZERWĄ SKALNĄ W STRONĘ ZLIECHOVA 603 m n.m., WIDOKAMI NA SULOVSKE VRCHY, STRAŽOVSKÉ VRCHY, VTAČNÍK, MARY FÁREK

TRUDNO JEST SIĘ OPRZEC. ZBLIŻAJĄCE SIĘ CHMURY PRZEGANIADAJĄ NAS ZE SZCZYTU DO ZLIECHOVA MIEJSCOWOŚCI LEŻĄCEJ U STÓP STRAZOVA. TAM WSZYSCY UCZESTNICY SKOBY Z OTWARTEGO SKLEPU I BARU CZYNIĄC ODPowiedNIE ZAKUPY I GASZĄC DRAGNIENIĘ PO CIĘPEYM I SUCHYM WIOSENNYM DNIE



WIOSNA W PEKNI KWITNIE KNIEC BŁOTNA - POPUL. KACZENIEC
FOT. MAKGORZATA KIERES.

Z ZLIECHOVA JEDZEMY AUTOKAREM POPRZECZ KLIN - VALASKA, BELE NA SEDLO POD HOMOLKA (CHATA POD HOMOLKA) 765 m - SKAD "STARTUJEMY" W SPORTOWYM TEGO SKOBY ZNACZENIU NA VAPEC 956 m n.p.m. PRZECZ: SUCHA, HORE, I POWROT TA SAMA DROGA CZAS PRZEJSCIA 3 GODZ. 45 min. VAPEC JEST TIEKNYM SZCZYTEM Z WYCHODNIAMI SKALNYMI ZBUDOWANY ZE SKAL WAPIENNYCH.



FOT. APARAT ROBERTA CEMPY

GRUPA WYSTĘPOWA NA SZCZYCIE VAPECA 956 m n.p.m.

"OBIAŁO KOLACJA", KAPIEL, A PÓZMEJ ZASŁUŻONY SEN.
"JUTRO CZEKA NAS DO PRZEJŚCIA PASMO WTAČNIKA."

30.04.2000



WYCIECZKA JTT
W BOJNICACH
ROZPOCZYNAKA
DZIEŃ OD MSZY
ŚW. W KOŚCIELE
P.W. ŚW. MARCINA
GDZIE WSPOMINANO
KANONIZACJE
BE. SIOSTRY
FAUSTYNY.
W TEN DZIEŃ
Z RZYMU,
BIORĄCA UDZIAK
W TYCH UROCZYSTOŚCIACH
ANNA TOTOŃ
PRZESYKA NAM
POZDROWIENIA
DZIĘKUJEMY!

← TUTAJ
WCHYL

3-ci DZIEŃ
"WTAČNIK"
BOJNICE 2000

FACE SIE CHMURY
 FCHOUA MIEJSCOWAŚCI
 WSZYSCY UCZESTNICY SKOBI
 C ODPowiednie ZAKUP
 I SUCHYM WIOSENNYM DMU

OBIA DO KOLACJA", KAPIEL , A PÓZMEJ ZASKUŻONY SEN.
 "JUTRO CZEKA NAS DO PRZEJŚCIA PASMO VTAČNIKA."

30.04.2000

WYCIECZKA JTT
 W BOJNICACH
 ROZPOCZYNAKA
 DZIEŃ OD MSZY
 ŚW. W KOŚCIELE
 P.W. ŚW. MARCINA
 GODZIE WSPOMINANO
 KANONIZACJE
 BE. SIOSTRY
 FAUSTYNY.
 W TEN DZIEŃ
 Z RZYMU,
 BIORĄCA UDZIAK
 W TYCH UROCZYSTOŚCIACH
 ANNA TOTON
 PRZESYKA NAM
 POZDROWIENIA
 DZIEKUJEMY!



POLO NIA
 Kroszka oddziału JTT
 Kłojeda Siawota
 99-200 Nam Sącz
 ul. Namutowa 5

413 © Copyright by PLURIGRAF - Nami (Tr) Italy

EDZ. PLURIGRAF - VIA FLAMINIA KM 90 - TEL. 0744 - 715946 - (TR)

ROMA
 P.S. Dzisiaj kanonizacja S. Faustyny
 N Dziś - 30 kwietnia 2000.
 Porchoniem wspaniale utrudni
 oddziału JTT, cały zjazd i do
 dziele co nie będą mogli
 w tym roku przybyć do tego
 miejsca przejeżdżając chmiel
 przez "Porta Santa" czyli
 drzwi jubileuszu 2000.
 w Bazylice św. Piotra na
 Watykanie. Gorąco wo
 myślaniu z tego miejsca
 serdecznie. Anna Toton.



FOT. ADARAF ROBERTA CEMPY

PECA 956 mmph

TUTAJ UCHYL

3-ci DZIEŃ
 "VTAČNIK"
 BOJNICE 2000



FOT. WGSZ.

TO JEST PANORAMA ROZTAČAJĄCA SIĘ Z VAPEČA

DRUGA GRUPA POD EGIDĄ MARGORZATY KIERES UDACA SIĘ
 NATOMIAST NA MAKA HOMOLKY W PASMIE STRAZOVSKICH VRCHOV.
 W TZW. ZNĚCHOVSKÉJ HORNATINIE CZAS PRZEJŚCIA 1 GODZ. 30 min
 SZCZĘT O RÓWNIIE PIĘKNYCH WIDOKACH JAK VAPEČ A
 BĘDĄCY W MOŻLIWOŚCIACH NAWET POCZĄTKUJĄCYMI I
 ZMĘCZONYMI CAKYM DNIEM TURYSTÓW.



TA GRUPA MARGORZATY KIERES, ODPOCZYWA POD HOMOLKĄ
 SAMĄ MARGORZATA ROBI JESZCZE PAMIĄTKOWE ZDJĘCIE.
 POWRACAMY ZNOWU WŁEKICO SPÓŻNIEMI, POPRZEC VALASKA BELEJ
 KLIN → NITRIANSKIE RUDNO DO BOJMIC. TAM CZEKA NAS

1 MAJA

DZISIAJ KRZYSZTOF ZUCZKOWSKI
WRAZ Z MAKGORZATĄ KIERES PROPONUJE
WAM (UCZESTNIKOM) PRZEJŚCIE DŁSAMĄ GÓR PŁWULKANICZNYCH
WTAČNIK. MAKGORZATA KIERES ZAWADUJE GRUPĄ
KTÓRA MA DO PRZEJŚCIA TRASĘ 6 i 1/2 GODZ.

JEST TO TRASA: GEPNAROVA DOLINA (PILY) -
PALENICA - SIAHY 1086 - **WTAČNIK 1346** - SIAHY
1086 - JASENOVA SKALA - BYSTRICANSKA DOLINA -
BYSTRICANY



GRUPA PROWADZONA PRZEZ MAKGORZATĘ KIERES NA
SZCZYCIE WTAČNIKA FOT ↓ MAKGORZATA KIERES



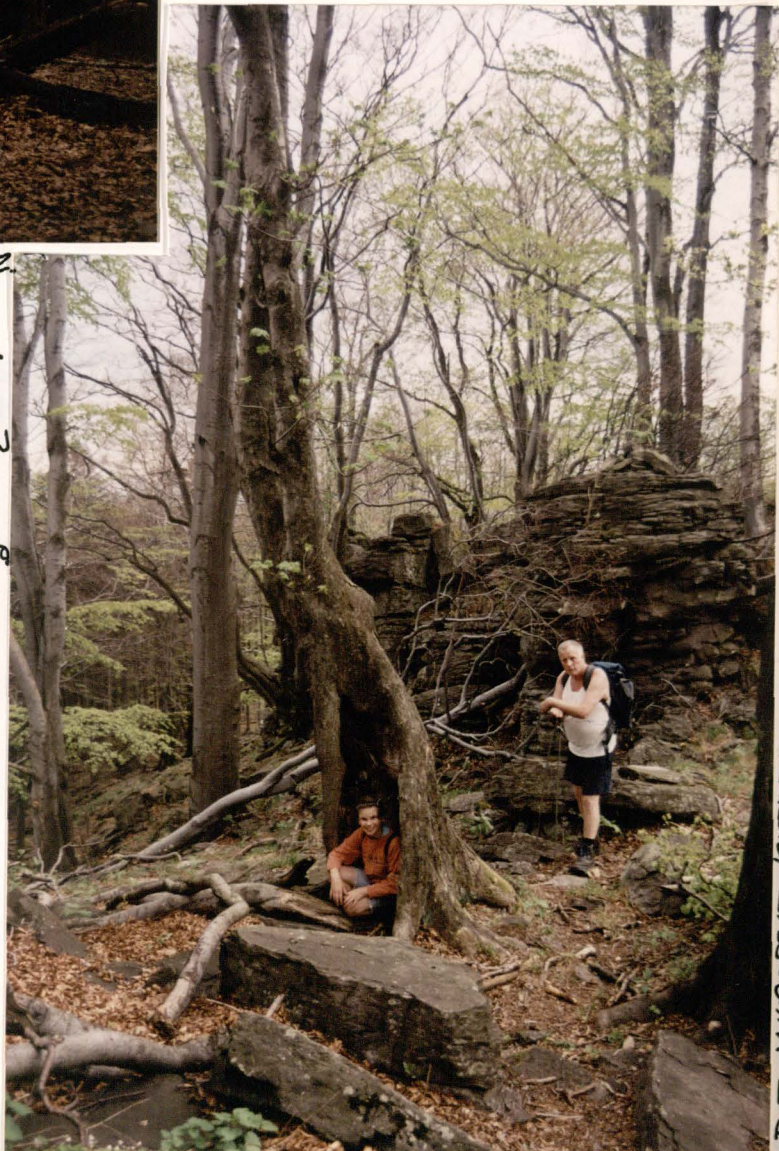


TRZEBA PRZYZNAĆ ZE TRASA
DLA TURYSTÓW MNIEJ ZAAWANSO-
WANYCH KONDYCYJNIE BYŁA
WYJĄTKOWO TRUDNA ZE
STROMYM PODEJŚCIEM OK 3 GO
NA SZCZYT VTAČNIKA 1346 M
DRUGĄ SPRAWĄ UTRUDNIAJĄCĄ
PORUSZANIE, TO SKĄPO
OZNAKOWANY SZLAK
(ŚCIEŻKA DYDAKTYCZNA).

TRZECIM NIESPRZYJAJĄCYM
CZYNNIKIEM BYŁA ~~PO~~ GODA.
ZBIERAKO SIĘ NA BURZĘ
I JEJ CIĄGŁE PRZYBUZANIE
PODZIELIKO I SKOMPLIKOWAŁO
TRASY I PRZEJŚCIA WCZEŚNIE
USTALONYCH TRAS. BURZA
W ZASADZIE NAS OMINĘŁA
TYLKO TROCHĘ NAS POKRO-

ROZKWITAJĄCE LASY Fot: MARGORZ
BUKOWE NA STOKACH
VTAČNIKA
KIERES

PIKO. ZAMOSKO SIĘ NA
BURZĘ, I WŚRÓD UCZESTNIKÓW
(METEOPATIA). WSZYSTKO
JEDNAK PODOBNIĘ PRZEMINEŁO
JAK W DZIEŃ WYJAZDU
KRZYSIEK ZUCZKOWSKI
ZAPROPONOWAŁ PRZEJŚCIE
CAKEGO PASMA VTAČNIKA
OD WIEKIEGO POŁA DO
HANDLOWEJ, TO PRZYSTAKO
NA TO NIECO PONAD 50%
UCZESTNIKÓW. JEDNAK
NA SZCZYCIE VTAČNIKA
PRAWIE WSZYSCY (OPRUCZ
LESZKA MAKOTY) ODMÓWILI
DOLSZEJ WĘDRÓWKI, SUGE-
RUJĄC NAJSZYBSZE ZEJŚCIE DO AUTOKARU. NIE TRZEBA PISAĆ



FRAGMENT JASENOVCI ŠKAR

FOT: MARGORZATA KIERES

OTYM, ZE NIE SPRAWKO TO KRZYŚKOWI RADOŚCI, ZAKUJĘ ZE NIE POPARKEM GO WTEDY. DALSZĄ CZĘŚĆ PASMA JAK SIĘ OKAŻE JUTRO (WIDOK Z AUTOBUSU) JEST DUŻO CIEKAWSZA.

TRASA GRUPY KRZYŚTOFA ZUCZKOWSKIEGO:

DOJAZD: GEPANOVA DOLINA (PILY) - KAMEHEC POD VTAČNIKOM - ZEMIAŃSKIE KOSTOLANY - BYSTRICĀNY - OSĽANY - VELKE POĽE

PRZEJŚCIE VIELKIE POĽE 556m - SUCHA HORA 879 - RUBANY VRCH 1196 - KĽAŠTORNA SKĽLA 1279 VTAČNIK 1346 SIAHY 1086 - JASENOVA SKĽLA - BYSTRICĀNSKĀ DOLINA - GEPNĀROVA DOLINA (PILY) - 8: GODZ.
ODKAM TĘ GRUPY ZSZEDŁ PODZĘ SUCHĀ HORBĘ 879 DO GEPNĀROVEJ DOLINY (PILY) - 6 GODZ.



KĽAŠTORNA SKĽLA 1279m n.p.m. I OTO NASZ PRZEWODNIK JAK ZAWSZE W TOWARZYSTWIE PIĘKNYM PĀB.

FOT...



VTAČNIK 1346 m n.p.m. GRUPA PROWADZONA PRZEZ KRZYŚTOFA ZUCZKOWSKIEGO

FOT: WISZ.

KORRESPONDENCJA...

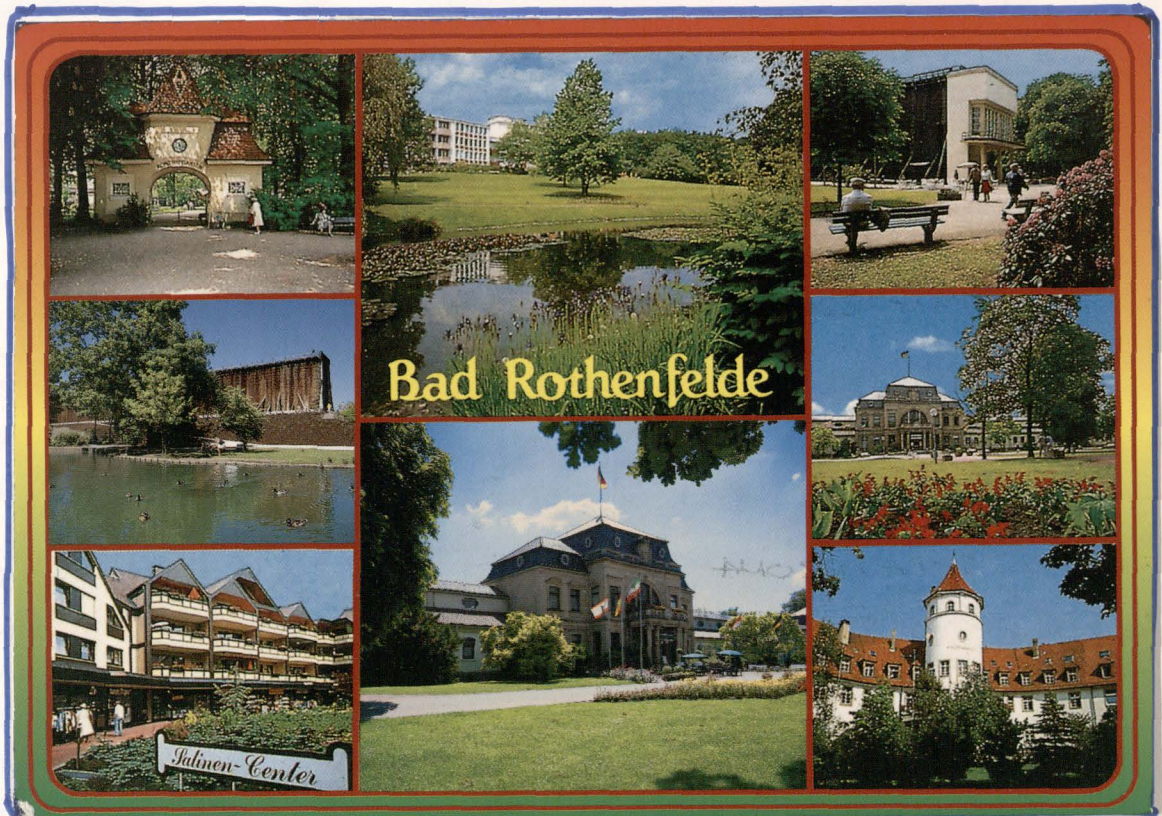
OD PREZESA ODZ.



MACIEJ
ZARZY
ZE
SZWEC

OD TADEUSZA POGWIZDA

Z
NIEMIEC



BOJNICE 4-TY DZIEŃ 02.05.2000 147

DZIEŃ TEN JEST DNIEM „ZWIEDZANIOWYM” UMÓWIEM
JESTEŚMY PRZEZ GOSPODARZY DO ZWIEDZANIA CHŁUBY
BOJNIC - ZAMKU W STYLU „NEOROMANTYCZNYM”



Z TA PANIĄ ZDJĘCIE ZAPLANOWANA
WYKONANA MAGGORZATA KIERES

TO CAKA NASZA
GRUPA ZAPATRZONA
NA „RZYGACZE” WEWNĘ-
-RZNEGO” DZIEDZINCA.

HARMONOGRAM MAMY NADIĘTY
ALE MUSIMY CZEKAĆ AŻ ZJAWI
SIĘ OBSŁUGA. PO WYKUPIENIU
BILETÓW, JESTEŚMY PROWADZENI
PRZEZ PRZEWODNICZKĘ, KTÓRĄ
TKUMACZY KRZYSZTOF ZUCZKOWSKI.
TRZEBA PRZYRNAĆ ZE WIELE
EKSPONATÓW POSIADA WIELKĄ
WARTOŚĆ HISTORYCZNĄ I ARTYSTYCZNĄ,
NA ZAMKU W ZWIĄZKU Z
ZAKOŃCZONYM FESTIWALEM
WAMPIRÓW I STRASZYDEK POZOSTAJĄ
JESZCZE DEKORACJE.



FOT: MAGGORZATA KIERES.



TEN GOTYCKI
 OKTARZ NIE DAWNO
 BYŁO NAM OBEJRZ
 PONIEWAŻ BYŁ
 KONSERWOWANY
 JEST TO NAJCE
 SZY ZABYTEK
 ZAMKU W BOJMY



FOT: MARGARZATA KIERES .. SALA TURECKA - ZWIEDZANIE

DZISIAJ CZEKA NAS JESZCZE PRZEJAZD DO PREWIDZY -
 HAPDLOVEJ - ŽIAR N/HRONEM - HRONSKIEJ BREZNICY -
 BAŃSKA BELA - BAŃSKA ŠTAVNICA



FOT: MAGGORZATA KIERES.

JESZCZE ZEGNA NAS
SOKOLNIK Z SZKOKY
SOKOLNIKÓW, MIESZCZĄCEJ
SIĘ PRZY ZAMKU BODNICKIM!
WYJEŻDZAMY DO

BAŃSKIEJ

ŠTIAVNICY

JEST TO PIĘKNIE POKOZONE
(WŚRÓD GÓR SZCZAWNICZAN)
STARE MIASTECZKO GÓRNICZE
PIERWSZYM PUNKTEM JEST
ZWIEDZANIE STAREJ KOPALNI
SREBRA UDOSTĘPNIONEJ DO
ZWIEDZANIA.

Banská Štiavnica





TAK WYGLĄDAŁ ŁUKASZ. Fot. M.K.
MUSIAŁ JAK WYSZEDŁ Z
MUZEUM-KOPALNI, Z REZERWA
WSZYSCY INNI TEŻ.

P.O ZWIEDZENIU KOPALNI
POJECHALIŚMY ZWIEDZAĆ NOWY
ZAMEK (RENEŚANSOWY) A
PÓŹNIEJ STARY ZAMEK (GOTYCKI)
NASTĘPNIE DYSPONOWALIŚMY
CZASEM WOLNYM, ZWIEDZAJĄC
RAZEM I KAŻDY Z OSOBNĄ
UROCZE MIASTEczKO, MYŚLE
ŻE ZDJĘCIA ODDADZĄ CZĘŚĆ
MIELIŚMY SZCZĘŚCIE ODEBRAĆ.

Banská Štiavnica



WIDOKÓWKA PRZEDSTAWIA „KŁOPACZKĘ”
NANOKUJĄCĄ GÓRNIKÓW DO PRACY,
LUB DO JEJ PRZERWANIA.

TYCH WRAZEM, KTÓRE MY



FOT: MARGORZATA KIERES - WIDOK Z OKIEN GÓRNEGO PIĘTRA
NOWEGO ZAMKU



TAK
WKAŚNIE
PREZENTOWAŁ
SIĘ,
NOWY
ZAMEK
I MASZY
" UCZESTNICY
NA JEJEGO
TLE.

FOT: MARGORZATA KIERES

PIĘKNY SKONECZNY DZIEŃ! ZAKOŃCZYĆ MIĄKO OGNISKO KTÓRE →

MIĄKO SIĘ ODBYĆ PO KOLACJI, I KTÓRE SIĘ ODBYKO.
NIEKTÓRZY TYLKO TROCHĘ POSPIEWALI I POSZLI SPAĆ, ALE
BYLI RÓWNIEŻ TACY, KTÓRZY SPIEWALI DO 3 RANO.



FOT: ...?

MISTRZYNIĄ CEREMONII I TWORZENIA ATMOSFERY BYŁA
NASZA MARGARZATA KIERES. WSZYSTKIM DOPISYWKY
HUMORY, WSZYSCY DZIELILI SIĘ WRAZENIAMI, „INTEGROWALIŚMY” SIĘ

BOJNICE 03.05.2000

RANO 3 MAJA W NASZE ŚWIĘTO NARODOWE PAKUJEMY
SIĘ I ODJEŻDZAMY Z BOJNIC, ZEGNANI PRZEZ
NASZYCH MIŁYCH GOSPODARZY. DZISIAJ WRACAMY DO
POLSKI, KTÓREJ ŚWIĘTO NARODOWE MY ŚWIĘTUJEMY NA SŁOWACJI.
DZISIAJ W PLANIE MAMY DO ZWIEDZENIE KREMNICĘ
POCZĄTUNE W GÓRACH KREMNICZUKICH, STARE MIASTECZKO, KIEDYS
SŁYNĄCE Z KOPALNI ZKOTA I SREBRA. DOJECHALIŚMY DO
KREMNICY - **BOJNICE - PREVIDZA - HANDLOVA -**
ŽIAR N/HRONOM - KREMNICIA. W. KREMNICY POGODA
SŁONECZNA, ALE POWIETRZE CHŁODNE, MUSIMY SIĘ CIEPLEJ
UBRAĆ. KRZYSZTOF ZUCZKOWSKI PROWADZI NAS PRZEZ
MALOWNICZE MIASTECZKO NAJPIERW DO KOŚCIELA ŚW
KATARZYNY, NA ZAMEK GDZIE PO STROMYCH SCHODACH
WYCHODZIMY NA WIEŻĘ. WIDOK NA KREMNICĘ I OKOLICZNE
GÓRY JEST WSPANIAŁY. KAŻDY KTO POSIADA JESZCZE
WOLNE KLATKI W FILMACH FOTOGRAFICZNYCH ROBI ZDJĘCIA.

DO ZWIEDZENIA W KREMNICY MAMY SEYNNÉ MUZEUM
MENNICTWA I MEDALIERSTWA - NIESTETY DZIŚ JEST TO
NIEMOŻLIWE, ALE MAMY ZA TO WIĘCEJ CZASU NA REALIZACJĘ
AMBICJI - TURYSTYKI GÓRSKIEJ. W TYM CELU KRZYSEK KIERUJĘ
JURKA (KIERANCĘ) W STRONĘ FAČKOVSKÉGO SECLA.



POZUJEMY MAKGORZACIE KIERES
DO ZDJĘCIA NA TLE BAROKOWEGO
OBELISKU - POMNIKA PRZEWSTAWIAJĄCEGO
WNIEBOWZISZCIE NAJ. MARII PANNY.



FOT. W. SZ.
WIDOK Z WIEŻY KOŚCIOŁA ŚW. KATARZYNY
NA KREMNICĘ



DO TEGO
ZDJĘCIA
MOGLI
TYLKO
STAWAĆ
CI, KTÓRZY
KOMPONOWALI
SIĘ Z
KWITNĄCYM
MNISZKIEM
LEKARSKIM.
ZDJĘCIE
WYKONANA
LEKARKA
CHOĆ NIE
MNISZKA
MAKGORZATA
KIERES

D OJAZD DO FAČKOVSKIEHO SEDLA: KREMNIČKA - KREMNIČKÉ BANĚ
 (VĚG. GEOGRAFOV SKOVARČICKICH ŠROBEK EUROPY) - TURČIANSKÉ
 TEPLICE - JASENOVO - VYŠEHRAĐSKO SEDLO - NITRIANSKÉ PRAVO
FAČKOVSKÉ SEDLO 802 m n.p.m.



GRUPA KTÓRA POZOSTAŁA POD OPIEKĄ MACKOĐZIATY
 KIERES ZDJĘCIE WYJĄTKOWEJ URODY WYKONAJĄ OPIEKUNKA.
 W TLE ĆEL TRZECIOMAJOWEJ WYCIĘCZKI KLAK 1351 m.
 Z FAČKOVSKIEHO SEDLA DZIS UDADZEMY SIE, NA
KLAK 1351 m n.p.m.



TRASA MARSZU: FAČKOVSKÉ SEDLO 802 m - REVANSKÉ LUKY 850 m -
KLAK 1351 m - REVANSKÉ LUKY 850 m -
FAČKOVSKÉ SEDLO 802 m.
 3 OSOBY: BOGDAN FREY, WŁADYSŁAW
 MACHETA, BYSZARD PATYK ZESZLI
 Z KLAKA: KLAK 1351 - MALY KLAK
 1204 m - KOŠIARSKA 1107 m -
 ČIČMANY ROZCESTIE - 600 m
 SKĄD ZOSTALI ZABRANI PRZEZ
 NASZ AUTOBUS KTÓRY JUZ
 NIEUCHRONNIE POWRACAŁ DO POLSKA
FAČKOVSKÉ SEDLO - RAJEC - ŽILINA -
- PRZEKOM WAGU - MARTIN - KRALOVANY -
RUZOMBEROK - LIPTOVSKY MIKULAS -
POPRAĐ - KEŽMAROK - SPISKA BELA -
STARA LUBOVŇA - MNISZEK N/PODRABE -
- PIWNICZNA - NOWY SACZ.

NA SZCZYCIE KLAKA.

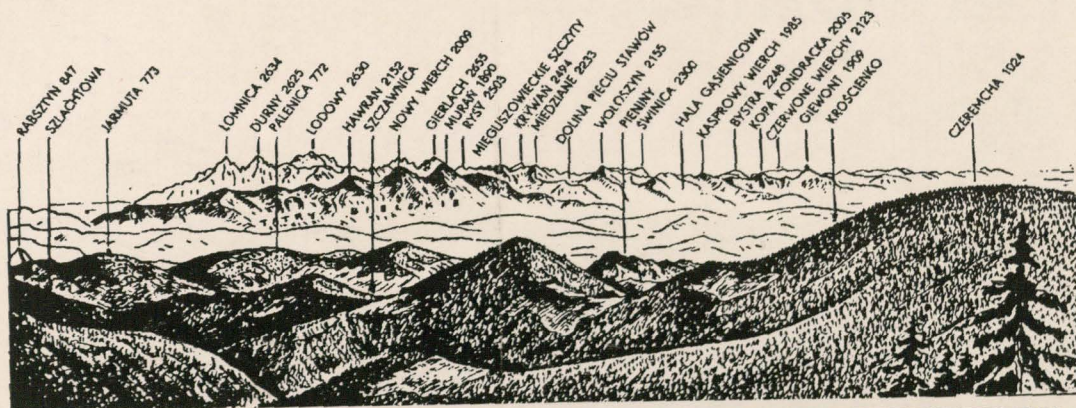
FOT....

30.04.2000

PRZEHYBA = 1195 marków

PROWADZENIE: ANDRZEJ
ZBOZIENI & MACIEJ
PIETRZKIEWICZ
ILOŚĆ UCZESTNIKÓW: 26

WIDOK NA TATRY Z PRZEHYBY



Miejscowości wyjściowe
na szlaki
turystyczne
w kierunku
PRZEHYBY



POMIMO TEGO ŻE TRWAŁA JUŻ IMPREZA ODDZIAKOWA
W OKOLICACH BOJNIC, TO DLA TYCH KTÓRZY NIE MOGLI,
NIE CHCIELI, LUB NIE DYSPONOWALI TAKĄ ILOŚCIĄ CZASU,
ABY UCZESTNICZYĆ W NIEJ, ZARZĄD ODDZIAKU ZORGANI-

Z Beskidem na Słowacji

Zdobyli Strażok i Klak



Sądeczanie zdobyli Klak (1351 m n.p.m.), na którego szczycie stoi dwuramienny krzyż.

Fot. Henryk SZEWCZYK

Wydłużony, majowy weekend członkowie nowosądeckiego oddziału Beskid Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego spędzili na Słowacji.

Tym razem łaziki z Nowego Sącza wybrali się w mniej uczęszczane przez Polaków Strażowskie Góry, pasmo Vtašnika i Małą Fatrę. Sądeczanie nocowali w Bojnicach, słynących z ciepłych wód leczniczych, nieopodal pięknego zamku, gdzie akurat odbywał się VII Międzynarodowy Festi-

wal Duchów i Strachów. Dla odpędzenia demonów urządza-
no ogniska i trzeba uczciwie
powiedzieć, że po dwóch kufel-
kach ciapanego piwa nie
straszna była żadna zjawia.
Ostatniego dnia pięciodniowej
wyprawy, w południe 3 maja
pan Włodek, kierowca autobu-
su, wywiózł wycieczkę na
Faczkowską Przełęcz na wyso-
kość 800 metrów n.p.m. Stąd
sądeczanie powędrowali na
Klak (1351 m n.p.m.), który
zdobi dwuramienny krzyż,

znajdujący się na fladze Repu-
bliki Słowackiej.

Wyprawę prowadził
znawca słowackich gór,
Krzysztof Żuczowski, ma-
jąc do pomocy energiczną
panią sekretarz „Beskidu”,
Małgorzatę Kieres.

W niedzielę członkowie PTT
Beskid wybierają się na Tur-
bacz, 14 maja – Pasma Polic
(Szlak papieski), 21 – Stożek
i Czantoria (Beskid Śląski) i 28
– Ostrodek (Wielka Fatra na
Słowacji). (HSZ)

NOWY SĄCZ

Zwiedzanie Słowacji



Sądeczanie wraz
z Beskidem zwiedzali
słowackie góry.

str. II

G.K. 05.05.2000

GAZETA KRAKOWSKA 05.05.2000.

TĄ WZMIANKĘ NAPISAŁ OBECNY NA WYCIECZCE WRAZ Z
CAKĄ RODZINĄ SVOJĄ RED. HENRYK SZEWCZYK. NIEM ŻE
WKRADKO SIĘ DO TEJ INFORMACJI KILKA BŁĘDÓW, ALE
MIMO TEGO CZYTAŁO SIĘ TO PRZYJEMNIE.

ZOWAK WYCIECZKĘ
 NA PRZEHYBĘ.
 WSPANIĄKA, SZKODA
 BYĆ DWA ABO
 ZMARNOWAĆ" GO
 PRZED TELEWIZOREM
 TV I INNE STACJEJ)
 MAKY NA TEN CZAS
 ATRAKCYJNY PROGRAM)
 DANIM AUTOBUSEM
 PŁY GRUPA "SADECKA"
 POD PRZEWODNICTWEM
 MIKODEGO PRZEWODNIKA
 ALE JUŻ Z DOROBKIEM)
 MACIEJA PIETRZKIEWICZA
 WDAĆ SIĘ DO
 JAZOWSKA. TAM
 CZĘŚĆ GRUPA
 "KĄKA" POD
 PRZEWODNICTWEM
 ANI RZĘJA **ZBOZIENIA**
 KACIEGO PRZEWODNIKA
 PITOWSKIEGO - RZUTU.
 Z JAZOWSKA GRUPA
 26 OSOBOWA RUSZYŁA
 PRZEZ BĘDZIKÓWCE,
 KAMIEŃ ŚW. KINGA
 NA PRZEHYBĘ. TAM
 ZOSTALI WSZYSCY
 GOŚCINNIE PRZYJĘCI
 PRZEZ NOWE POKOLENIE
 RODZINY BIELAKÓW,
 W NOWYCH MURACH
 WZBUDOWANEGO PO
 WZARZE SCHRONISKA,
 MACIEK PIETRZKIEWICZ
 CZĘŚĆ GRUPY POPROWA-

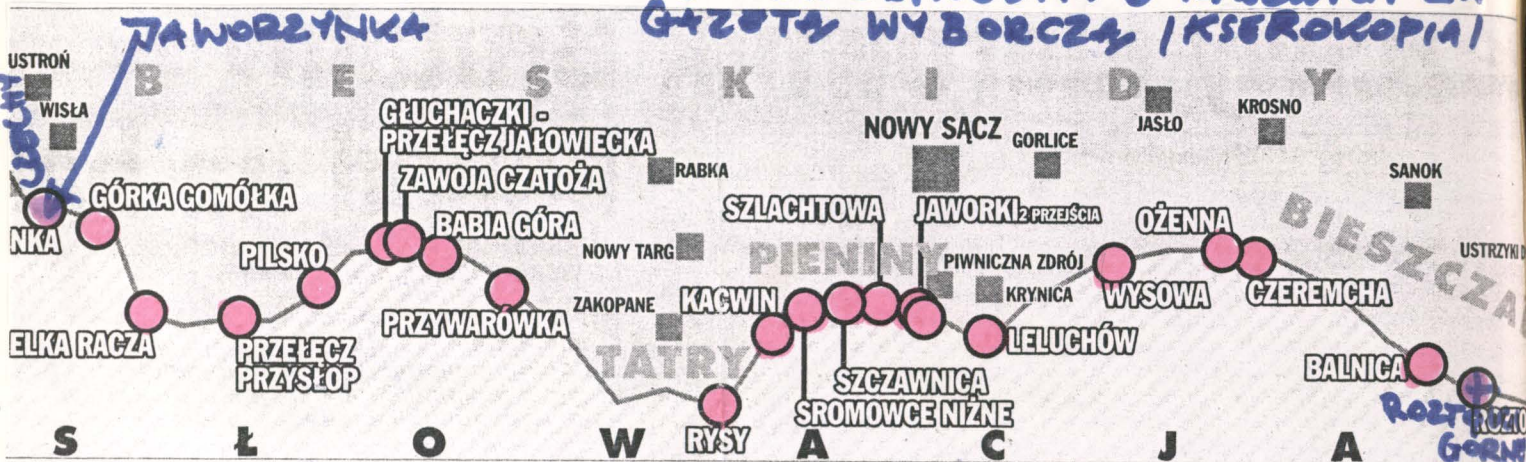


DK PRZEZ MAŁĄ KONIECZNA DO RYTRA A STANIAD DO NOWEGO JĄCZA JUŻ
 AUTOBUSEM. ANDRZEJ ZBOZIENI NATOMIAST ZOSTAŁ CZĘŚĆ, PRZEZ
 BĘDZIKÓWCE DO JAZOWSKA SKĄD POROZJEZDZALI SIĘ DO DOMÓW.

Przejścia turystyczne

na granicy polsko-słowackiej

W Z ZWIĄZKU Z URUCHOMIENIEM OD ROKU UBIEGŁEGO TZW. PRZEJŚĆ TURYSTYCZNYCH INFORMUJEMY O TAKOWYCH ZA GAZETĄ WYBORCZĄ (KSEROKOPIA)



Bieszczady:

► Roztoki Górne – Ruske Sedlo (czynne od 1.04 – 30.09, g. 9-18)

Osada leśna Roztoki leży niedaleko Cisnej. W dawnej strażnicy WOP czynne jest schronisko turystyczne. Łagodne podejście do przełęczy Ruske Sedlo (797 m n.p.m.) można pokonać w pół godziny. Na słowackiej stronie jest rezerwat Płasa. Leśna droga (ok. 8 km) od granicy prowadzi nad jezioro Starina.

► Balnica – Osadne (1.04-30.09, g. 9-18)

Po lemkowski Balnicy koło Woli Michowej został tylko przycerkiewny cmentarz i kapliczka nad cudownym źródłem. Do przejścia granicznego wiedzie leśna ścieżka i tory nieczynnej kolejki leśnej, po słowackiej – szlak turystyczny do wioski Osadne (ok. 4 km). W pobliżu rezerwat.

Beskid Niski:

► Czeremcha – Certizine (1.04-30.09, g. 8-20; 1.10-31.03, g. 9-16)

Łagodne przejście zboczem Czeremchy (670 m n.p.m.) prowadzi do wio-

rezerwat torfowisk i wioska Niżna Polianka (ok. 2 km od granicy) ze stokami narciarskimi i hotelem.

► Wysowa Zdrój – Regetovka

Do słowackiej Regetovki prowadzi łagodny szlak z Wysowej przez Przełęcz Regetowską (646 m n. p. m.). We wsi jest m.in. zabytkowa cerkiew i duża stacja narciarska ze schroniskiem, w pobliżu – schronisko i rezerwat torfowisk. Ok. 10 km dalej są Bardejovske Kupele – słynne z geotermalnych źródeł.

Beskid Sądecki

► Leluchów-Ciré (1.06-31.10, g. 7-19; 1.11-31.05, g. 9-16)

Przejście graniczne w Leluchowie oddalone jest o 7 km od Muszyny. Do słowackiej wioski Ciré wiedzie asfaltowa droga.

Pieniny

► Jaworki – Litmanova (jw.)

Przejście szlakiem w dolinie Białej Wody do Litmanovej (ok. sześć km), słowackiej wioski słynącej w ostatnich latach z cudownych objawień Matki Boskiej. W Jaworkach jest schronisko

Pienińska wzdłuż Przełomu Dunajca do słowackiej Leśnicy i Czerwonego Klasztoru.

► Sromowce Niżne – Czerwony Klasztor (1.05-31.10, g. 7-19)

Granica państwa na rzece Dunajec. Zejdźcie szlakiem ze szczytu Trzech Koron w ciągu półtorej godziny. Po słowackiej stronie wieś Czerwony Klasztor (po słowacku Cervený Kláštor) z muzeum w średniowiecznych klasztornych murach. W okolicy kilka nowoczesnych pensjonatów oraz szlak górski przez Siedem Mnichów do Lesnicy i Droga Pienińska do Szczawnicy.

Spisz

► Kacwin – Velka Frankova (1.07-15.11, g. 7-19)

Szlak doliną z Kacwina, miejscowości na polskim Spiszu (ok. 2 km od Niedzicy) do Velkej Frankovej. Po słowackiej stronie granicy pole namiotowe i przystanek autobusowy, z którego można dojechać do pobliskiego Ždiaru, Spiskiej Starej Wsi i Czerwonego Klasztoru.

► Wielka Racza – Velka Raca (jw.)

Granica przebiega przez bezleśny szczyt Wielkiej Raczy (1236 m n.p.m.), tuż obok polskiego schroniska. Dojście grzbietem górskim ze Zwardonia (pięć godzin) lub krótsze z osady Rycerka-Kolonia. Po drodze schronisko pod Skalaną. Na Słowacji w wiosce Laliki kursuje kolejka krzeselkowa. Wzdłuż leśnej ścieżki są trzy schroniska. Poniżej leży Oscadnica – duża miejscowość turystyczna.

► Góra Gomółka – Skalite Serafinov (jw.)

Przejście graniczne jest 150 m od kościoła w Zwardoniu. Tuż za granicą w Serafinowie stoi schronisko i kilka

Orawa

► Przywarówka – Oravska Polhora (1.06-31.10, g. 6-20; 1.11-31.05, g. 8-18)

Przejście graniczne jest na Polanie Stańcovej koło Przywarówki (przysiółka Lipnicy Wielkiej na Orawie). Około dwa kilometry dalej w słowackiej gajówce mieści się Muzeum Hviezdosłava, największego słowackiego poety Pawła Orsagha. Szlaki prowadzą m.in. na szczyt Babiej Góry lub do przedwojennego uzdrowiska Slona Voda koło Oravskej Polhory. Poniżej jest nowoczesny hotel i hodowla psów. Autobusy kursują m.in. do Namestova nad Jeziorem Orawskim (ok. 20 km).

Beskid Żywiecki

► Babia Góra – Babia Hora (jw.)

Na szczyt prowadzą szlaki z Lipnicy Wielkiej na Orawie i Zawoi (czas przejścia ok. dwie godziny). Po słowackiej stronie łatwy trakt leśny do Oravskej Polhory.

► Zawoja – Czatoża – Oravska Polhora (jw.)

można z Korbiewowa, idąc wzdłuż granicy. Po drodze schronisko na Hali Miżowej. Na Słowacji szlak do Oravskej Polhory.

► Przełęcz Przysłop – Stara Bystrica (jw.)

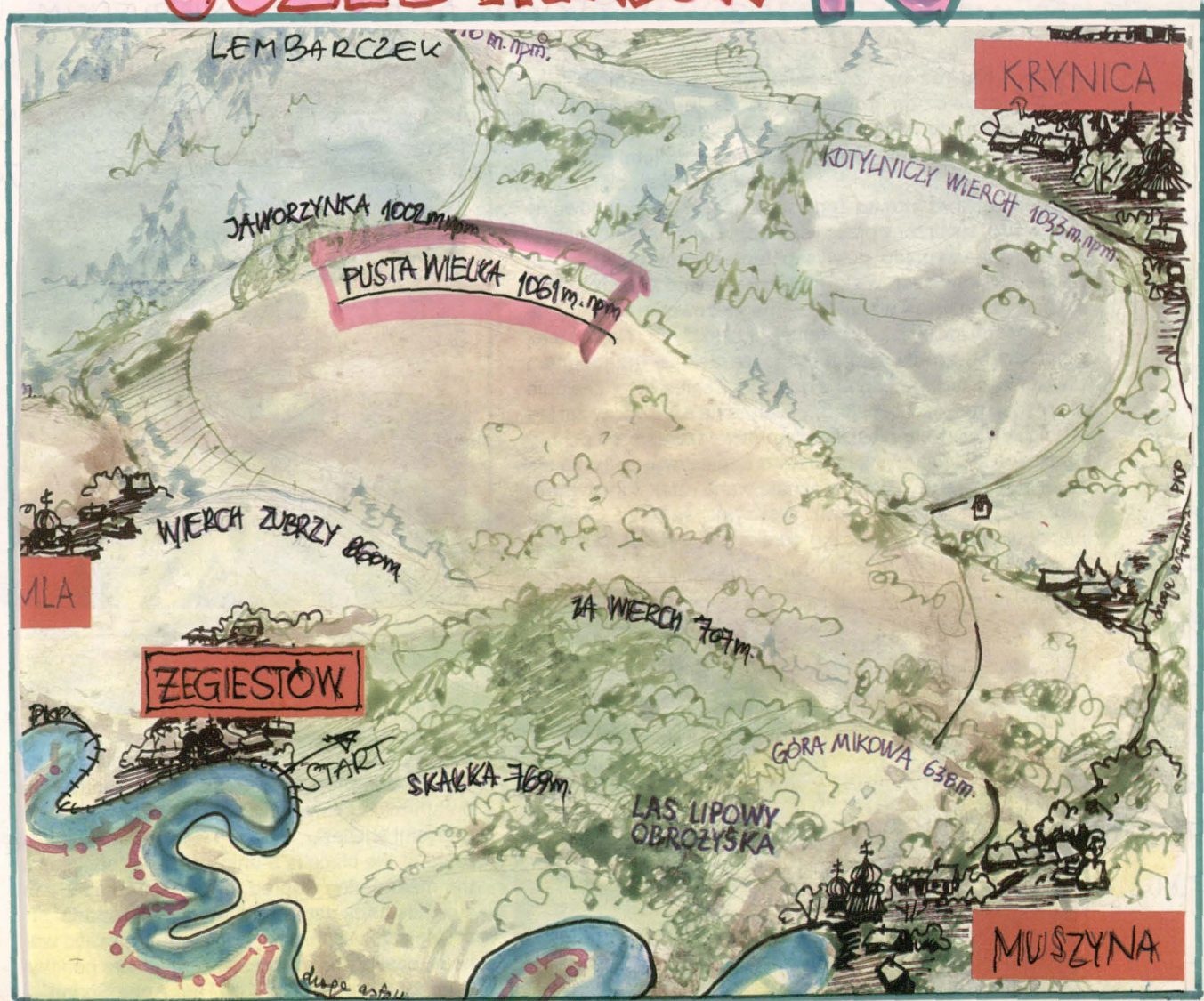
Do granicy na przełęczy Przysłop (751 m n. p. m.) prowadzi szlak z Ujsoła. Do wioski Stara Bystrica jest ok. trzech godzin drogi. Na miejscu jest m.in. skansen regionalny z wąskotorową kolejką.

1.05.2000

PUSTA WIELKA

PROWADZENIE: MACIEJ MICHAŁIK

18 UCZESTNIKÓW



WYCIĘCZKĘ 1 MAJA DLA TYCH KTÓRZY NIE POJECHALI DO BODNIC POPROWADZIK NASZ NOWY KOLEGĄ W KLUBIE PRZEWODNIKÓW, CHOD JUŻ O NIEMALYM STAZU W KOLE PRZEWODNIKÓW PTTK. **MAGIEŃ MICHAŁIK** (JEST ON RÓWNIEŻ NIEZKYM ^{BARYTONEM} ~~TENOREM~~ W CHÓRZE KOŚCIOŁA KOLEJOWEGO). JEGO GRUPA PRZEJECHAŁA RANNYM POCIĄGIEM DO ZEGLESTOWA ZDROJU.



(WIDOK NA KOPCĘ POLSKĄ Z MĄD ZEGLESTOWA ZDROJU)

DAŁEJ TRADYCYJNIE POD DOMEM ZDROJOWYM PROJEKTOWANYM PRZEZ SZYSZKO BOHUSZA, NIEBIESKIM SZLAKIEM, NA PUSTA WIELKĄ. PO PRÓDZE PRZECHODZĄC PRZEZ MAŁOWNICZĄ POLANĘ TRZY KOPCE, SKĄD ROZTAČA SIĘ WSPANIAKE WIDOKI NA TATRY. WIDOKI TE BĘDĄ, JUŻ PRAWIE CAŁY CZAS TOWARZYSZYĆ NA WYCIĘCZCE. SZCZEGÓLNE W OKOLICACH SCHRONISKA „NAD WIERCHOŃLĄ” TAM PO POSIKU I GORACEJ SCHRONISKOWEJ HERBACIE ZEJSĆ BEZ SZLAKU PRZEZ SZCZAWNİK DO MUSZYNY Z MUSZYNY POWRÓT POCIĄGIEM PKP. DO NOWEGO SĄCZA. PONIEWAŻ POGODA I WIDOKI DOFIKAKY, BYŁA TO WSPANIAKA I UDANA WYCIĘCZKA. JEST TO TA Z TYCH TRAS TURYSTYCZNYCH, ^{SCHRONISKO „NAD WIERCHOŃLĄ”} KTÓRĄ MOŻNA CIĄGLE POWTARZAĆ I NIGDY SIĘ NIA NIE ZNUDZIĆ. ZAPRASZAM.



03.05.2000

LUBONIA WIELKA

PROWADZENIE JERZY GAKDA

ILOŚĆ UCZESTNIKÓW: 14



GRUPA ZAINTERESOWANA WYCIECZKĄ TURYSTYCZNA PRZECIĄGANA PRZEZ PTT ZEBRAKA SIĘ NA DWORCU PKP W NOWYM SĄCZU, SKĄD W 14 OSÓB WYRUSZYLI ABY „ZDOBYĆ” JEDEN ZE ZNAČĄCYCH SZCZYTÓW BESKIDU WYSTOPIEGO LUBONIA WIELKA. - SZCZYTU NA KTÓRYM ZNAJDUJE SIĘ, JEDNO ZE STARSZYCH SCHRONISK W BESKIDACH.



GRUPA „POZUJĄCA” NA TLE LUBONIA FOT. J. GAKDA.

NAJPIERW TRZEBA POJECIAC DO STACJI PKP - RABLA-ZARY



TRASA ORIENTACYJNE DOGRUBON WŁK WIDOCZNY CZAS, PO WSPRANIAKA. JEST TO DOGODNA OKOLICZNOŚĆ POWSZENIA O POZOSTA W SZLAKU TURYSTYCZNE Z BOKU.

JUREK GAKDA PRZYWOKUJE SWOJE «OWECZKI»

JUREK Z TAKIEM POKUSY KORZYSTA I PROWADZI SWOICH PODOPieczNYCH W «SWOIM STYLU» NA SZCZYT LUBONIA WIELKIM TYM WIEKWSZA RADOŚĆ ZE ZDOBYCIA SZCZYTU, Z KTÓREGO ROZCIĄGAJĄ SIĘ PRZEDPIĘKNE WIDOKI NA PÓKNOC - LUBOGOSZCZ, LUBOMIRA, CHEKM, INNE. NA SZCZYCIE TRADYCYJNY POSIEK I OBOWIAZKOWE PAMIATKOWE ZDJĘCIE, KTÓRE PREZENTUJE PONIŻEJ.



NA TRASIE ODBYKO SIĘ OGNISKO I GOZLE PIECZONA BYKA KIECBA KTÓRA, POŻNOCZYWIŚCIE ZJEDZANO

ZEJŚCIE JUREK GAKDA ZAPLANOWAK PRZEZ PRZEKOC GLISNE DO MSRANY DOLNEJ SKAD POCIAGIEM POWRÓT DO NOWEGO SĄCZA. JAK ZAPLANOWAK TAK ZROBK, A WSZYSCY UCZESTNICY BYLI BARDZO ZADOWOLENI.

7.05.2000

TURBACZ 1310

PROWADZENIE:

WŁADYSŁAW KOWALCZYK

ILOŚĆ UCZEST.
35

AUTOKAREM O GODZ. 7⁰⁰ WYKUSZYLI PRZEZ KROŚCIEŃKO, NOWY TARG, KLIKUSZOWĄ DO OBIDOWEJ. POGODA NYJĄTKOWO W MAJU BARDZO STABILNA, SKONECZNA - LETNIA.

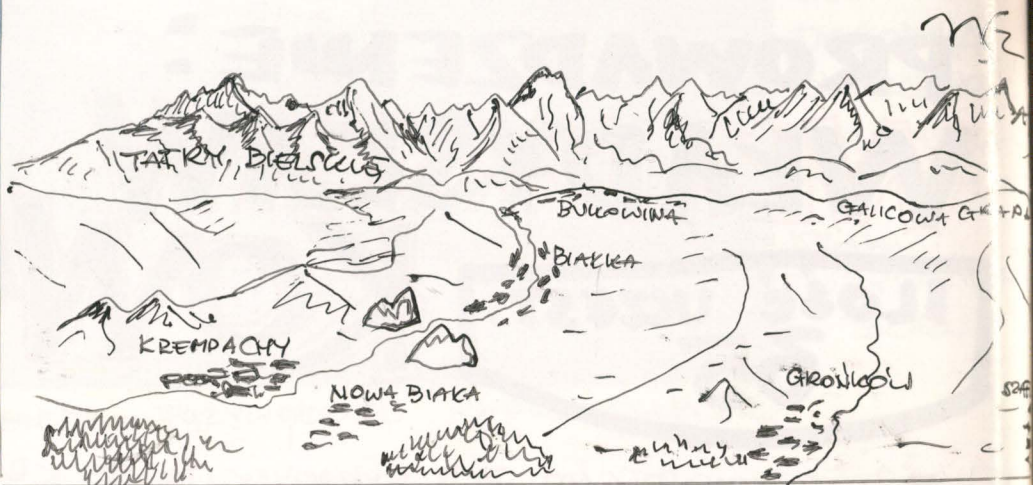


WŁADYSŁAW KOWALCZYK WYBRĄK NA TRASE MNIEJ ZNANE I UCZĘSZCZANE, PRZEZ NAS SADECZAN PRZEJŚCIE: DOLINĄ LEPIETNICY, NASTĘPNIĘ POPRZEZ BUKOWINĘ →

OBIDOWSKĄ I BUKOWINĘ, MIEJSKĄ NA TURBACZ. MIEJSCAMI
TOWARZYSZYCY MAM WSPANIĄCE PANORAMY, KTÓRE FACHOWO I
CHĘTNIE OBJAŚNIAK DZISIEJSZY PROWADZĄCY, A SPECJALISTA
OD TYCH TERENÓW. NIE TRZEBA PISAĆ OTYM ZE NASZE
UKOCHANE TATRY BYŁY DOSKONAŁE WIOSENNE



PROBA SZKICU PANORAMY Z TURBACZA
NA TATRY



"WĘDRUJE ZE MNĄ
GROS DZWONÓW ZBUDZONYCH OŚWICIE"

[...]

"WĘDRUJE ZE MNĄ, ZAPACH UMIERAJĄCYCH ŁŃŚCI"

[...]

"WĘDRUJE ZE MNĄ SMUTNA SCIEŻKA WŚRÓD BEZPOWROTNYCH
KRAJOBRAZÓW MALOWANYCH Z WOLI NAJWYŻSZEGO
PRZEZ PORY ROKU
TYLE RAZY MOIM OCZOM
ZMIENIONO BARWE,
A ZOSTAŁO W NICH BESKIDZKIE NIEBO"

(PIEŚŃ WĘDROWNA - W. KOMNICKA DULAK)

DZIEŃ BYŁ WYMADZONY NA WĘDROWKĘ, TĄ TRASĄ
STAD MOJE ODWIESIENIE DO POEZJI PANI WANDY KOMNICK-
KIEJ DULAK. SKOŃCIE PANORAMY I TRASA SKŁAD TE
PANORAMY SĄ NAJUROKLIWSZE - MOŻNA SIĘ ZAKOCHAĆ
W GÓRCACH, W GÓRACH POWRÓCIŁMY PRZEZ BUKOWINĘ
KAMIENICKĄ I PRZYSKOP A NASTĘPNIE DOLINĄ JAMNEGO
ZEJŚCIE DO OCHOTNICY GÓRNEJ, GDZIE CZEKAŁ JUŻ
NA NAS AUTOKAR. AUTOKAREM WRÓCIŁMY DO
NOWEGO SĄCZA PRZEZ KACKO, BĘDĄC POD WRAŻENIEM
PIĘKNEGO DNIA, MAJĄC POD POWIEKAMI WSPANIĄCE
WIOSENNE KRAJOBRAZY.

14.05.2000

POLICE

PROWADZENIE :
WŁADYSŁAW KOWALCZYK
UCZESTNIKÓW

SZLAK

26

PAPIESKI

Z OKAZJI 80TEJ
ROZNIICY URODZIN PAPIEZA JANA PAWŁA II
NASZ ODDZIAK NA NIEDZIELE, 14 MAJA
ZAPLANOWAŁ WYCIECZKĘ FRAGMENTEM
SZLAKU ZACHODNIOBESKIDZKIEGO, KTÓRY
JEST WŁ. FRAGMENTACJĄ ^{DO WIEZ} SZLAKIEM ZWANYM
"PAPIESKIM", Z RACJI UPODOBIANIA GO SOBIE
W PEWNYM OKRESIE, PRZEZ NASZEGO
PAPIEZA.

[...] "PRAGNĄ ODWALEĆ SIEBIE W OBCOWANIU Z
PRZYRODĄ, PRAGNĄ ODZYSKAĆ SIŁY W ZDROWYM
WYSIKU FIZYCZNYM: W MARZU, W PODEJŚCIU, WE
WSPINACZCE, WZJĘDZIE NARCIARSKIM!" [...]
JAN PAWEŁ II NOWYTARG
CZERWIEC 1979R.

PO DOJECHANIU AUTOKAREM PRZEZ LIMANOWĄ,
MSZANĄ POLNĄ, JORDANÓW DO BYSTRZY,
WYRUSZYLIŚMY CZERWONYM SZLAKIEM (GŁÓWNYM)
NA CUPEL (887m), NAROZE (1063m)
URWANICE (1106) NA OKRĄGLICĘ (1239) I
KUCAKOWĄ HAŁĘ, NA KTÓREJ ZNAJDUJE
SIĘ SCHRONISKO TURYSTYCZNE ZWANE
JEDNAK OD POLANY KTÓRA SIĘ ZNAJDUJE
KILOMETR NA POŁUDNIU - SCHRONISKO NA HALI
KRUPOWEJ.





WYRUSZAMY .. Z BYSTREJ (POGODA MARZENIE)

NA HALI
KUCAKOWEJ
OCZYWIŚCIE
TRADYCYJNY
POSIEK, HERBATA
I OPALANIE.
MAJ JEST
CIĄGŁE KASKAWY
DLA NAS
TURYSTÓW.
JEDNAK
WIDOCZNE SĄ
JUŻ ZNAMIONA
SUŠZY. LAS



PIERWSZY ODPOCZYNEK - HUMORY TAK JAK POGODA.
POTRZEBUJE DESZCZU. WŁADYSŁAW KOWALCZYK PROWADZI NAS
PRZEZ KUCAKOWĄ PRZEKŁEZ DO SUŠEJ GÓRY. JEST
JESZCZE CZAS ABY PO UPALNYM DNIU JESZCZE NAPIĆ SIĘ
PIWA I JUŻ NIESTETY TRZEBA WRACAĆ DO DOMU,
Z WRZENIAMI I OPALENIŹNĄ. TA OSTATNIA JEST WIDONYM
ZNAKIEM NASZEGO OBCOWANIA Z PRZYRODĄ, NASZEGO
ZDROWEGO WYSIKKU FIZYCZNEGO. ZAPRASZAM NA DAŁSZE
STRONY NA FOTOREPORTAŻ Z WYCIĘCZKI WYKONANY PRZEZ
MAGGORZATĘ, KIERES I MACIEJA ZAREMBĘ



POMNIK
POLSKI
WALCZĄCEJ



KAPLICA
OPIEKUNKI
TURYSTÓW
NA
OURAQUICY



OKOŁO
POKUDNICOWE
ODPOCZYWANE
POŁĄCZONE
Z OPALANIEM



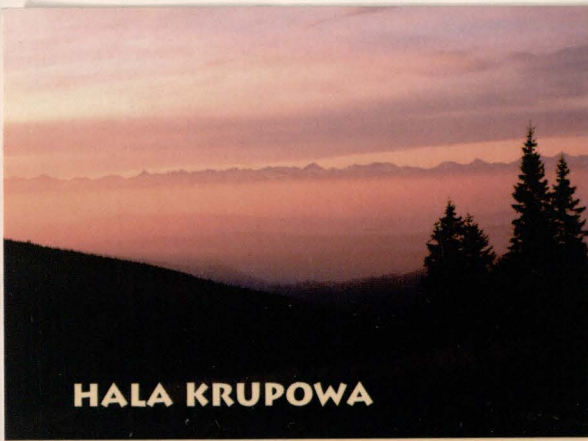
FIGURKA
OPIEKUNKI
TURYSTÓW
POD
SZCZYTEM
KAPLICY



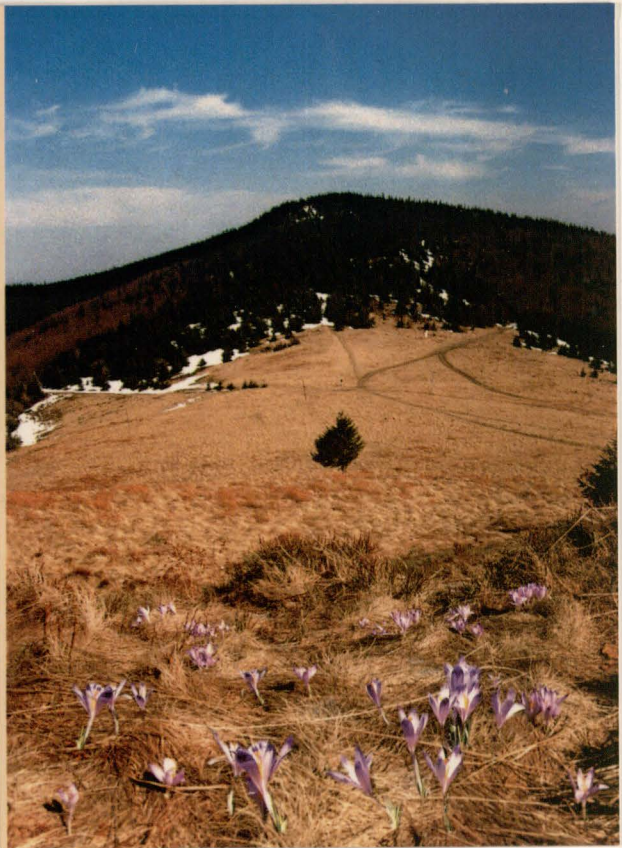
BLADE
TWARZE
I NIE
TYLKO
TWARZE
W GÓRZE
ZAJMUJE
DIABŁAK

TU POZUJE PRAWIE CAKA GRUPA, (BRATEK MACKOSI KIERES)





HALA KRUPOWA



← ODDANIE
SPRAWIEDLIWOŚCI
HISTORYCZNEJ
W PRAKTYCE:
PRZEWODNIK PTT
NIE MA ZMIEK
W ZAKWATEROWANIU.



OTO
SCHRONISKO
W OAKAJ,
OKAZAKPSOL.



TA GRUPA POZUJE NA HALI KUČAKOWEJ NA TLE TATR



ODPOCZYNEK
PRZED SCHRONISKIEM



SENADZIMY JUŻ
NA
KUČAKOWĄ
PRZEKĘCZ.



ABY SPOJRZEĆ
FOTOGRAFOWI
PROSTO W SOCRZEWIE
WSZYSCY UBIERAJĄ
OKWILARY
PRZECIWSKONECZNE.
JEST TO
JUŻ OSTATNI
ODPOCZYNEK W
SUCHEJ GÓRZE
NA UZUPEKNIENIE
PŁYNÓW USTROJOWYCH

STOŻEK

PROWADZENIE: WŁADYSŁAW
KOWALCZYK

UCZESTNIKÓW: 49

NA TĄ WYCIECZKĘ WYJECHAŁYMY O GODZ. 6⁰⁰. CHĘTNYCH BYŁO TROCHĘ WIĘCEJ NIŻ MIEJSC W AUTOBUSIE. KIEROWCA ZGODZIŁ SIĘ NA 49 OSÓB. TRASA AUTOKAROWA WIODŁA TRANS KARPACKĄ DROGĄ JEZPNĄ PRZEZ LIMANOWĄ, MSZANĘ DOLNĄ, JORDANÓW, ZYWIEC, SZCZYRK, WISKĘ DO USTRONIA POD SCHRONISKO NA RÓWNICY. TUTAJ NASTĄPIŁO WEJŚCIE NA SZCZYT I ZEJŚCIE DO ZAWODZIA, ODBYŁO SIĘ PRZEJŚCIE POCZĄTKU ZACHODNIOBESKIDZKIEGO GŁÓWNEGO SZLAKU. POCZĄTKU, KTÓRY NIEJEDEN TURYSTA PTT NIE MIAŁ W SWOIM DOROBKU.



Widok na peron wyjazdowy stacji dolnej



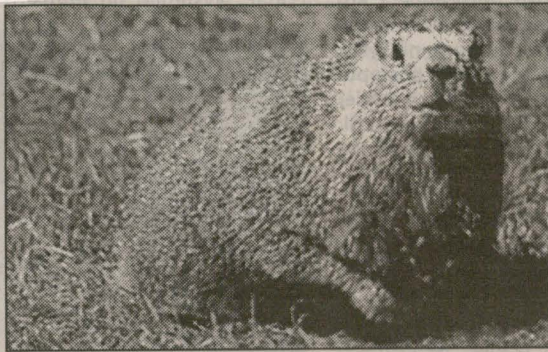
WIDOK NA DOLNĄ STACJĘ
KOLEJKI KRZESEKOWEJ NA
POLANĘ STOKKOSICĄ POD Wlk.
CZANTORIĄ



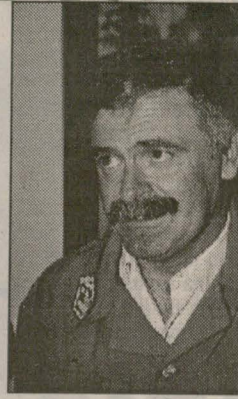
KOLEJKA DOJEZDZA NA POLANĘ STOKKOŚCIE,
PO DOJECHANIU NA POLANĘ, STOKKOŚCIE TRZEBA JESZCZE
OK 15 MINUT NA DOJŚCIE DO GRANICZNEGO SZCZYTU Z
REPUBLIKĄ CZESKĄ NA WIELKĄ CZANTORIĘ, PODPISANA
KONWENCJA TURYSTYCZNA Z TYM KRAJEM POZWALA NA
PRZEKROCZENIE GRANICY W TYM MIEJSCU - KORZYSTA Z
TEGO I NASZA WYCIECZKA, ABY W SCHRONISKU TURYSTYCZ-
NYM PO CZESKIEJ STRONIE SKASZTOWAĆ CZESKIEGO PIWA
POWRÓT PO, TĄ SAMĄ DROGĄ NA WIELKĄ CZANTORIĘ,
PIERWSZYM CO RZUCA SIĘ W OCZY W TYM PAŃCIE BESKIDU
ŚLĄSKIEGO, TO DUŻA ILOŚĆ TURYSTÓW - PORÓWNYWALNA Z
SZLAKAMI TATRZAŃSKIMI. POLSKIEJ CZĘŚCI TATR. WYTKUMACZYĆ
TO MOŻE POSTĘPNOŚĆ SZCZYTU POPRZECZ KOLEJKĄ, ORAZ
BLISKOŚĆ AGLOMERACJI ŚLĄSKA. WEDRUJEMY W DALESZYM
CIĄGU POCZĄTKIEM GŁÓWNEGO SZLAKU BESKIDZKIEGO POPRZECZ
PRZEKŁEZ BESKIDEK, SOSZÓW MAŁY I SOSZÓW WIELKI NA
STOŻEC, PRZY SCHRONISKU ZNOWU ODPOCZYWAMY PO
CAŁYM "PRACOWITYM" DNIU. STĄD JUŻ CZEKA NAS
ZEJŚCIE Z PASMA STOŻEKA I CZANTORII DO WISKY
KABAJOWA GDZIE CZEKA NA NAS AUTOKAR. WRACAMY
PRZEZ ISTEBNĄ, WĘGIERSKĄ GÓRKĘ, ŻYWIĘC, JORDANÓW,
MSZANĄ DOLNĄ I LIMANOWĄ DO NOWEGO SĄCZA. POWRÓT JEST
DŁUŻY, ALE JEST CZAS ABY PRZYPOMINIEĆ SOBIE
KRAJOBRAZY I WRAŻENIA DZISIEJZEJ WĘDRÓWKI.

Miałem za sobą setki poszukiwań, a nie mogłem dopracować się właściwej i skutecznej metody obserwacji. Nauczyl mnie tego kłusownicy – wspomina Wojciech Gąsienica Byrcyn, dyrektor Tatrzańskiego Parku Narodowego, który przed laty obiecał sobie uchronić świstaki od zagłady

Tropiciel świstaków



Dorosły świstak ma 40-60 cm i waży 3,5-7 kg. Rdzawobrzowe jutro bliżej głowy i karku przybiera kolor brunatno-czarny. Świstak jest zwierzęciem typowo górskim, występującym w Europie jedynie w Alpach i Tatrach. Jego naturalne środowisko rozciąga się w naszych górach między 1650 a 2050 m n. p. m. Są tam warunki bardzo surowe, roślinność uboga, a lato jako pora roku nie istnieje



40 tysięcy minut, czyli życie towarzyskie

— Obserwując kiedyś przez 60 dni jedną rodzinę, potrafiłem odróżnić po wydawanych przez świstaki głosach, czy idą ludzie, czy gdzieś skrada się lis, nadlatuje kruk lub pojawił się inny groźny drapieżnik — mówi dyrektor. Skryty tryb życia świstaków sprawił, że nie uzależniły się one od ludzi jak inne tatrzańskie zwierzęta. Rozpoczynając żerowanie o wschodzie słońca, biegają swobodnie aż do pojawienia się na szlakach pierwszych ludzi. Przenoszą się wtedy w mniej dostępne rejon, by pojawić się znów o zachodzie — najłatwiej wtedy można je zobaczyć i jeżeli tylko nie brakuje nam cierpliwości, ujrzeć można całą ceremonię świstaczego życia. — Na widok ludzi matka zawsze gna swoje małe do nory. Nie ma kłopotu, gdy jest tylko jedno, ale widziałem, ile trudu kosztowało samiec zagonienie trójki świstaczek. Musiała się nieźle napracować — opowiada Gąsienica Byrcyn. Udało się także obserwować kiedyś rodzinę złożoną z matki i trójki młodych, które wyszły na płasienkę i zaczęły beztrudną zabawę. Nagle jedno ze zwierząt podeszło do nory i w niej zniknęło, po chwili, tylko koździe szybciej, zrobiło to drugie, a jeszcze szybciej następnym. Ostatni świstak, wpadając do nory, wydał ostry dźwięk. — Jednocześnie zobaczyłem skradającego się lisa. Był jeszcze kilkadziesiąt metrów od nory. Gdy tylko usłyszał świst, w jednej chwili zmienił kierunek marszu, jakby chciał pokazać, że nigdy niczego nie tropił — śmieje się Gąsienica Byrcyn.

A
ZNANY ŚWISTAKOLOG
WŁODKIEC GĄSIENICA BYRCYN

resowaną do mieszkańców Podhala.

Ten doskonały przewodnik był informatorem Siły-Nowickiego, przygotowującego opis świstaczego życia. Wraz z Jędrzejem Wałą zostali też pierwszymi strażnikami przyrody. — Ich informacje były na tyle precyzyjne, że gdy po przeszło 100 latach zakończyłem swoją pracę, okazało się, że potwierdzam tylko w wielu przypadkach to, co już było wiadomo — mówi Wojciech Gąsienica Byrcyn. Także jego dziad, jak wielu na Podhalu, polował na świstaki. Gdy o nich opowiadał, nigdy nie mówił o tym, jak się je zabija, zawsze o życiu i zwyczajach. — Kiedyś, gdy byłem młody, powiedziałem sobie, że muszę przyczynić się do ich uratowania — stwierdza dyrektor TPN. Mimo wydanego już w 1868 zakazu zabijania świstaków i kozic, kłusownictwo kwitnie niemal do dziś. W czasie stanu wojennego milicjanci zatrzymali samochód, w bagażniku którego

znaleziono 50 świstaczych skórek. Liczba zabitych zwierząt równała się wtedy niemal połowie populacji żyjącej w polskich Tatrach.

7 miesięcy snu

Świstaki już na przełomie września i października szykują się do snu. Pospiesznie przebiegają górskie szczytów w poszukiwaniu korzonków i części górskich roślinek. Kilka albo kilkanaście dni przed zaśnięciem zwierzęta stają się nagle otepiałe. Wszystko robią powoli, jak na zwolnionym filmie. W końcu wzołgują się do nor, których otwory zasypują skalnym rumoszem. W kilka dni później w Tatrach spada pierwszy zimowy śnieg. Świstaki zapadają w sen, zwany przez naukowców hibernacją. Wszystkie procesy życiowe ulegają spowolnieniu. Przez 6-7 miesięcy zużywają tylko tyle energii, ile przez kilka dni letniego bytowania.

Wychodzą na powierzchnię na początku maja. Góry nie są jeszcze wtedy przyjazne — noce są zimne, roślinność skąpa i tylko mocno przygrzewające dniem słońce może dać odpowiednią dawkę energii. Snujące się ospale gryzonię reagują zwiększoną aktywnością tylko w słonecznej kąpeli. Wkrótce zaczynają gody.

— Różnice między zwierzętami są tak niewielkie, że obserwując kiedyś parę, pomyliłem samca z samicą i dopiero gody całą sprawę wyjaśniły — przypomina sobie dyrektor TPN. W cztery tygodnie póź-

— Ze świstaka źle, że poważnie. I świadczenia roz hodowlę szynszy dyrektor Gąsien

niej samice c nory, do ktę wcześniej zap Samiec jest w mile widziany odpędzany. I młodych (jest do czterech) n w norze przez raz pierwszy o ski świat w ko mniejsze od m proporcjonalnie i siwosrebrne tygodniu od w już ruchliwe i zabawy. Porat daje się im jes Sierpień i wrze wielkiego żero buszują po ka wysokogórskie nabierając tuż pożywienie do września porzają zapasy. P wejście, by wrocic na po wierzchnię po 6-7 miesiącach.

— mówi rbyn. ŚNIEWS

Polowace i naukowcy

Pewnego dnia do leśniczów-ki, w której mieszkał Byrcyn, doczłapał bezdomny i blakający się po świecie Jan Bachle da Wraj. Czuł już śmierć i chciał tu umrzeć. Dużo opowiadał o świstakach, a któregoś dnia zaprowadził leśniczego do naprawdę wielkiego polowaca — Jana Sopcyka Kiernia. — To on powiedział mi, jak, a nawet gdzie można było zobaczyć świstaki. Dzięki tym ludziom sporządzić mogłem mapę występowania zwierząt w przeszłości — mówi dzisiejszy dyrektor TPN. Obaj polowace czuli potrzebę przekazania swej wiedzy. Sopcyk Kiernia był przerażony liczbą zabitych przez siebie zwierząt. Miał poczucie winy i tym chętniej opowiadał.

Świstaków nigdy nie było w Tatrach dużo. Były bezwzględnie tępione przez górali dla skórek i mięsa (Jan Sopcyk Kiernia przysięgał, że polował tylko z głodu), ale przede wszystkim dla sadła, które przez stulecia uważane było za medyczne panaceum. Stosowano je przeciwko dziecięcej przepuklinie, bólowi brzucha, dla ułatwienia porodu, miało przyspieszać gojenie ran. Kłusownicy mieli się dobrze — ceny zawsze stały wysoko. Nic więc dziwnego, że już w połowie XIX w. gatunek był prawie wytrzebiony. Od tamtej pory datują się pierwsze zabiegi o objęcie świstaków ochroną. Wydano nawet specjalną broszurę, ad-

GAZETA
KRAKOWSKA
05.05.2000
(MAGAZYN
PIĄTEK)

Nowy „Pamiętnik PTT”

O Hindukuszu i podziemnych Tatrach

Do rąk miłośników Tatr i w ogóle gór (nie tylko polskich) trafił ósmy tom „Pamiętnika Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego”. Jak zwykle starannie opracowany i wydrukowany, przynosi wiele informacji o górach i ludziach, dla których są one największą pasją życia.

Tom otwiera rozmowa Adama Liberaka z dr. Jerzym Grodzickim o tatrzańskich jaskiniach. Dalej Mikołaj K. Zapalski opisuje wczesną historię górnictwa kruszcowego w Tatrach polskich, a Adam Liberak i Jerzy Lefeld odslaniają „Tajemnicę Doliny Białego”, polegającą na tajnych poszukiwaniach uranu, dokonywanych w latach 50. przez ekipę naukowców z ZSRR.

Dalej następuje 52-stronicowy blok informacji, relacji i wspomnień zawartych pod ogólnym tytułem „Złoty wiek polskiego alpinizmu - Hindukusz” mówiący o górach, które - jak informują redaktorzy „Pamiętnika” - „są obecnie niedostępne i pewnie jeszcze długo nie będą”. Ich polskie eksploracje, zapoczątkowane w 1960 roku, uległy z oczywistych względów zahamowaniu przez wojnę w Afganistanie i nie zanoszą się - jak dotąd - na ich kontynuację.

Powracając do Tatr, polecamy „Trzy wyprawy na Giewont i bieg na Zamarłą Turnię” Witolda H. Paryskiego, który - obok pracy nad „Wielkim słownikiem gwary podhalańskiej” i „Słownikiem nazw tatrzańskich i podhalańskich” - zaczął spisywać swoje wspomnienia. Powyższy tekst jest ich fragmentem, wiążącym się z 90-leciem działalności TOPR.

Dalej Zbigniew Jaskiernia wspomina wyprawę do Parku Narodowego Jotunheimen w Norwegii, a Janusz Pilc i Bogdan Lewicki opowiadają o odwiedzinach krainy trolli, którą jest Nordkapp (w tym samym kraju). Mikołaj K. Zapalski z kolei dzieli się wrażeniami z wycieczek w góry Connemara w Irlandii, a Jerzy Hamzaczek proponuje przekład opowieści Samivela (pseudonim Paula Tancrede Gayeta) o „Muzykę z Krainy Oz”, znajdującej się w Alpach Wschodnich.

Kolejna część tego tomu liczącego ponad 400 stron druku nosi nazwę „W kręgu kultury”. Możemy tam przeczytać

o „Motywach religijnych w ludowej sztuce Podhalan” (Józef Durden), wspomnienie o Józefie Janosie (Zygmunt Maćkowiak) i Rafale Malczewskim (Aleksander Schiele), rozprawę Jana Hadóry „Stanisław Witkiewicz i Tatry”, esej Antoniny Sebesty „Ciemne smreczyny jako inspiracja literatury” i „Wspomnienie o Jerzym Harasymowiczu” tej samej autorki.

Część tomu nazwaną „Refleksje nad współczesnością” otwiera artykuł Krzysztofa Kabata „Tatry 2006...”, przedstawiający punkt widzenia autora (i nie tylko jego) na temat próby zorganizowania w Tatrach igrzysk olimpijskich. W dalszym ciągu Marek Kot pisze o „Zagrożeniach wód Tatr polskich przez człowieka”.

W przedostatniej części „Pamiętnika”, zatytułowanej „Ocalić od zapomnienia”, Maciej Mischke dalej wspomina działalność Klubu Wysokogórskiego Winterthur, Zbigniew Jaworowski opowiada o spotkaniu z żołnierzami „Ognia” (Józefa Kurasia).

Tom kończy „Kronika PTT”, dokumentująca rozwój i działania towarzystwa w okresie od wydania poprzedniego rocznika. Warto też polecić lekturę tekstu Barbary Morawskiej-Nowak poświęconemu Maciejowi Mischkemu, pierwszemu prezesowi odrodzonego PTT (rówieśnikowi TOPR!), pod znamienym tytułem „90 lat górskiego żywota” (pan Maciej zaczął jeździć na nartach już w 1918 roku!). Tom kończy prezentacja stanu osobowego wszystkich działających w kraju oddziałów PTT oraz recenzje wybranych książek poświęconych turystyce i krajoznawstwu.

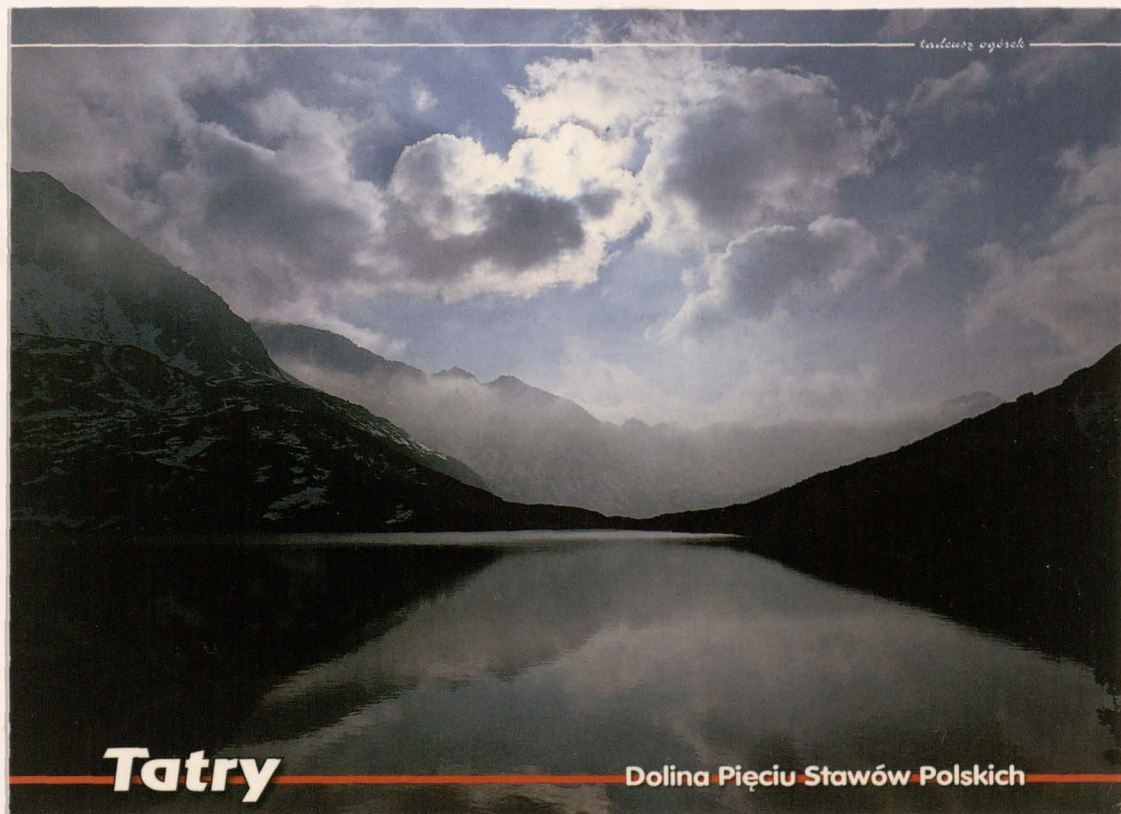
Nie o wszystkich tekstach zamieszczonych w najnowszym „Pamiętniku PTT” wspomniano. Zapewniamy jednak, że wszystkie godne są przeczytania, tym bardziej że ich różnorodność sprawia, iż naprawdę każdy miłośnik gór znajdzie tu coś dla siebie.

Trzeba też podkreślić staranne opracowanie językowe tomu, co zawdzięczamy sumienności jego redaktorów, cierpliwie szlifujących chropowatości niemiennie w pracy zbiorowej tyłu autorów.

(JAZ)

DODATEK TARNOB'RZESKI

C
Z
Y
L
I
C
O



SZYCNIĆ W KOŁE

PTT z

TARNOB'RZEGA :

1. 9. 04. 2000

GORY SWIETOKRZYSKIE

DOJAZD DO JASKINI RAJ AUTOKAREM. PO JED ZWIEDZENIU PRZEJŚCIE NA CZERWONA GÓRĘ, A POTEM NA ZALEJONĄ. NASTĘPNYM PUNKTEM PROGRAMU BYŁO OGNISKO Z PIECZENIEM KIEKBASY, A PÓŹNIEJ PRZEJŚCIE DO CIEGIN. PO ZWIEDZENIU RUIN ZAMKU POWRÓT DO TARNOB'RZEGA PRZEWODZILE!

MIECZYSLAW WINIARSKI

54 UCZESTNIKÓW

2. 29.04.-3.05.2000

SŁOWACJA

MIKROBUSU DOWIOZEY TURYSTÓW Z TARNOBRZĘGA DO POPRADU. DRUGIEGO I TRZECIEGO DNIA ZWIEDZALI SŁOWACKI RAJ. W CZWARTY DZIEŃ ODWIEDZILI CMENTARZ POD OSTERWĄ I PRZESZLI Z POPRADZKIEGO STAWU DO SZCZYRBSKIEGO PŁESA. W PIĄTY DZIEŃ ZWIEDZILI JASWIE BIELSKA I POWRÓCILI DO TARNOBRZĘGA. PRZEWADZILI: **BARBARA RECZEK I WITOLD TRYCZYŃSKI**

3. 19-21.05.2000

GORCE

WSPOMINANA WCZEŚNIEJ W KRONICE IMPREZA Z OKAZJI 1 ROCZNICY POWSTANIA KOKA W TARNOBRZĘGU. DO OCHOTNICY DOJECHALI MIKROBUSEM - TAM W SUCRONISKU POD PATRONATEM PFT W OCHOTNICY - JAMNEJ ODBYŁY SIĘ UROCZYŚCISCI. DRUGIEGO DNIA WESZLI NA LUBAN I PRZEK. KNUROWSKA. TRZECIEGO DNIA NA NA PRZYSŁOP A NASTĘPNIE NA GORC I ZEJŚCIE DO OCHOTNICY GÓRNEJ, SKĄD JUŻ TYLKO POWRÓT DO TARNOBRZĘGA. PRZEWADZIK: **MIECZYSLAW WINIARSKI**

4. 9-11.06.2000

PIENINY

Kóło w TARNOBRZĘGU Z OKAZJI DNIA DZIECKA ZORGANIZOWAŁO WYCIECZKĘ W PIENINY. W CZASIE DOJAZDU - ZWIEDZILI JESZCZE KOPALNIĘ SOLI W WIELICZCE - BY FIŻNIEJ DOJECHAĆ NA NOCLEG DO KROŚCIENKA. NA DRUGI DZIEŃ: KROŚCIENKO - SOKOLICA - CZERTEŻYK - TRZY KORONY. - SRONOWCE NIŻNE. NA TRZECI DZIEŃ WĄWOZ HOMOLE - WYSOKA I ZEJŚCIE DO JAWOREK - POWRÓT DO TARNOBRZĘGA



Góry uczą pokory

Ciągnie ich niewidzialna siła. Bez zastanowienia miejskie opary i zgiełk zamieniają na czyste powietrze i wędrówki.

Piechurzy z Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Tarnobrzegu polskie góry znają od podszewki. Nie ma miesiąca, w którym nie opuściliby z plecakiem miasta. Twierdzą, że polskie szczyty niczym nie różnią się od tych, jakie widzieli w Himalajach czy Pirenejach. No, może z jednym wyjątkiem. Te drugie są nieco wyższe i bardziej niebezpieczne.

14 kwietnia ubiegłego roku 12 sympatyków górskich wędrówek spotkało się w jednej z tarnobrzeskich kawiarni z postanowieniem zawiązania koła Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego przy oddziale "Beskid" w Nowym Sączu. W grupie założycielskiej byli ludzie kochający góry. - Koło daje możliwość wyjazdu, bo wiadomo, że samemu trudniej jest się zebrać - mówi Barbara Reczek, sekretarz koła. - Należy do nas wiele osób, które wcześniej nie udzielały się w żadnej organizacji. Wędrowali sami. Kiedy dowiedzieli się o powstaniu koła, doszli do wniosku, że w grupie będzie różniej.

Po rocznej działalności koło liczy 47 członków. Są wśród nich kobiety, emeryci, młodzież. Tarnobrzescy piechurzy działają bardzo prężnie. W ubiegłym roku zorganizowali dziewięć imprez, w których uczestniczyło 200 osób. Mało tego, 47 spośród nich uczestniczyło w imprezach zorganizowanych przez macierzysty oddział w Nowym Sączu. W tym roku wędrowcy nie osiedli na laurach. Byli już na ośmiu wypadach. Pięć razy podziwiali piękno Gór Świętokrzyskich, raz byli w Bieszczadach, dwukrotnie wyjechali na Słowację.

- To nie wszystko, my ciągle planujemy nowe wyjazdy. Przed nami całe lato i jesień - zapowiada Mieczysław Winiarski, jeden z założycieli koła.

Zaczynał z ojcem

Bogdan Maślanka, twórca, a zarazem prezes tarnobrzeskiego koła Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, twierdzi, że polskie góry przeszedł bardzo dokładnie. Nie pamięta pierwszego wyjścia. Przyznaje, że jest to zasługa jego ojca. Prezes Maślanka był wówczas uczniem podstawówki. Ojciec zaraził go górskimi wędrówkami. Dzisiaj pan Bogdan nie wyobraża sobie życia bez gór. - Zaliczyłem nie tylko szlaki - mówi z dumą. - Byłem w miejscach, na których dawniej nie było rezerwatów przyrody. Można było po nich spokojnie dreptać.

Bogdan Maślanka zna także szczyty Czech i Słowacji. Podkreśla, że najpiękniejszy jest Czeski i

Słowacki Raj. Przeszedł także Karpaty w Rumunii. - Nie są to góry wysokie - objaśnia. - Moje wędrówki to nic w porównaniu do wypraw pozostałych członków koła, którzy zaliczyli nawet Himalaje.

Lepszy od prezesa

Rafał Reczek dwukrotnie był w Himalajach. O jego wyjazdach i niezapomnianych przeżyciach opowiada siostra Barbara.

- Pierwszy raz brat wyjechał cztery lata temu - przypomina pani Barbara. - Kolejną wyprawę zorganizowali po dwóch latach. Dojechał pod Mount Everest, do bazy na wysokości pięciu tysięcy metrów. Brat wędrował także po górach w Uzbekistanie. Jego opo-

wieści są niesamowite. Zawsze podkreśla, że tamtejsi mieszkańcy są bardzo życzliwi.

Pierwszy raz pan Rafał zdobywał szlaki Himalajów z dziesięcioosobową grupą. Zaczęli w Indiach, w Delhi. Prowadził ich pilot. Za drugim razem pojechali w trójkę. Dotarli do Katmandu. Stamtąd helikopterami dotarli do pierwszej bazy. - Brat opowiadał, że lecąc helikopterem, nie był pewny, czy dotrze na miejsce. Poradzieckie śmigłowce, jego zdaniem, nadały się na złom. To, że dolecieli, było cudem - mówi pani Barbara.

Za drugim razem zrezygnowali z pilota. Kupili mapy, kompasy i mając doświadczenia z poprzedniej wyprawy, sami doszli do wyznaczonej bazy. Z niektórymi uczestnikami odległych wypraw, do tej pory utrzymuje kontakty.

Poznał całą Europę

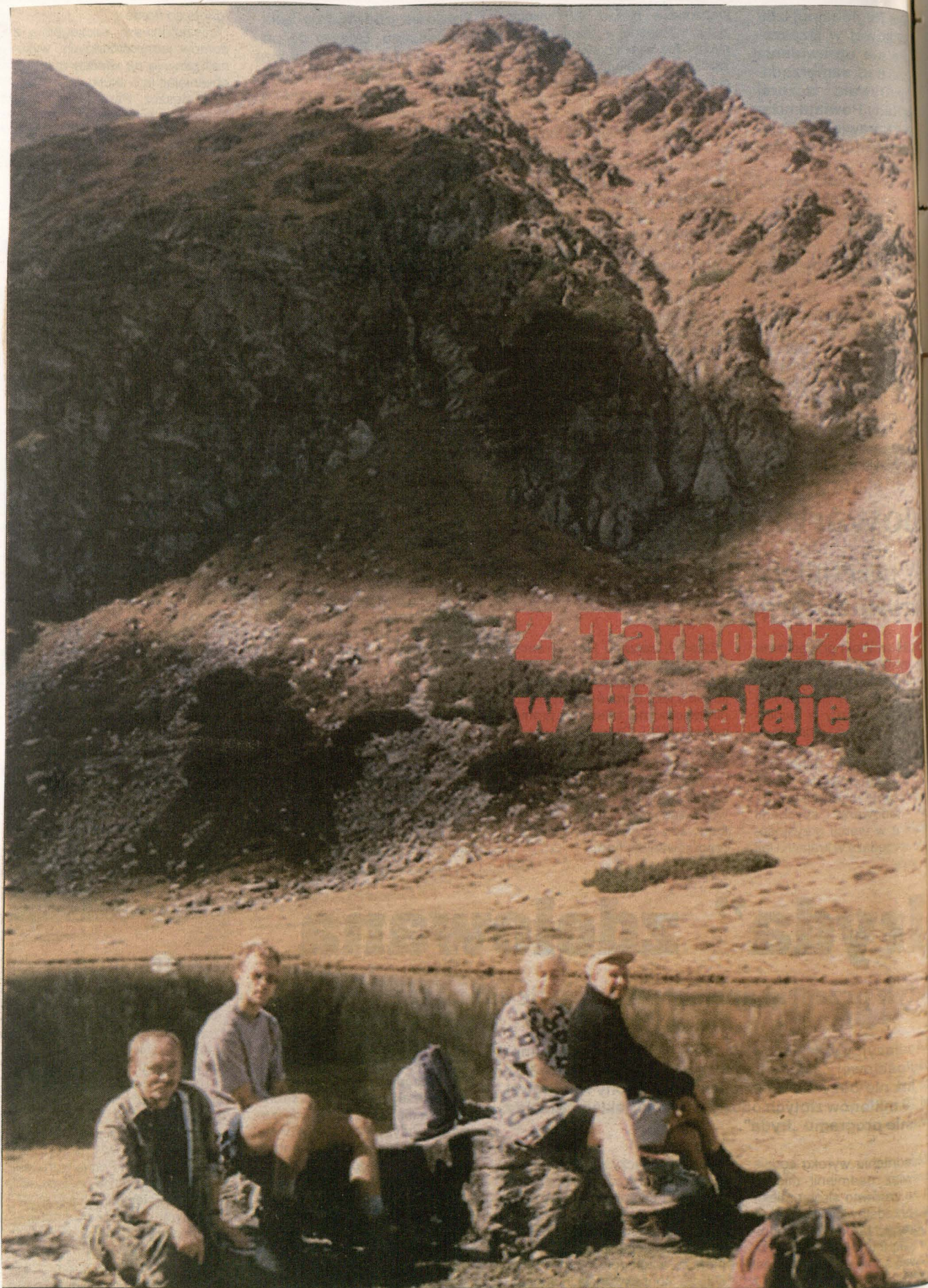
Pireneje to ulubione miejsce Mieczysława Winiarskiego. Zapewnia, że nie są to góry wysokie. Najwyższy szczyt Pico De Aneto liczy sobie 3404 metry. Na jego zdobycie brakło mu czasu. - Związałem się z grupą przy PTTK w Radomiu, z Jarosławem Dąbrowskim z klubu "Atlas" - opowiada o sobie pan Winiarski. - Wyjeżdżałem z nimi dwa razy. Przed dwoma laty byłem w Dolomitach.



Od lewej Piotr Kwiecień, Mieczysław Winiarski, Bogdan Maślanka, Barbara Reczek, planują kolejną wyprawę.



Na przełęczy pod Pic Du Midi D'Ossau, w Pirenejach francuskich.



Z Tarnobrzega w Himalaje

Fot. Mieczysław Winiarski

Ekipa z Tarnobrzega podczas jednej z wypraw.

(NB. WSRÓD EKIPY Z
TARNOBRZEGA SIEDZI NASZA SADECZANKA P. MARTA PACH
A AUTOREM ZDJĘCIA APARATEM M. WINIARSKIEGO JEST
JEJ MAŻ PAWEK). (KOCIOŁ POŁODOWCOWY POD PETROSULEM Z
ALPY RODNIAŃSKIE - RUMUNIA

Stamtąd przejechaliśmy w Alpy Julijskie. W ubiegłym roku byliśmy w Pirenejach.

Wędrówka po francuskich i hiszpańskich Pirenejach trwała trzy tygodnie. Mieczysław Winiarski nie potrafi dokładnie podać, ile przeszedł kilometrów. Ich codzienne wędrówki trwały od ośmiu do dziesięciu godzin. Wspominając wyprawę z Pirenejów, przyznał się, że jednego dnia, schodząc z jednego z trzytysięczników Pedriguere, zapomnieli o obowiązujących ich zasadach bezpieczeństwa. - Szef wyprawy upadł i zjechał po lodowcu 400 metrów w dół - wspomina. - To, że przeżył, zawdzięcza dużemu doświadczeniu i nie mniejszemu szczęściu. Następnym, który siedł za nim, byłem ja. Góry, chociaż są piękne, zawsze uczą pokory.

O swoich górskich wyprawach Mieczysław Winiarski mógłby opowiadać godzinami. W jego pamięci na zawsze pozostanie wejście na 500-metrową, prawie pionową ścianą Via Ferratą Lipella na Tofanę Di Rozes w Dolomitach włoskich. - Tego się nie da opisać, to trzeba zobaczyć - twierdzi. - W Pirenejach zabieraliśmy z sobą namioty i wychodziliśmy na obóz

ne. Żyją z tego, co daje im przyroda.

Wrażeniami z wędrówek Mieczysław Winiarski i Rafał Reczek podzielili się z mieszkańcami naszego regionu na wystawie zorganizowanej przez ich koło wraz ze sponsorami w Tarnobrzeskim Domu Kultury. Ekspozycję nazwali "Nasze wędrowanie". Liczne fotografie pokazały miejsca, które odwiedzili.

O swoich górskich wyprawach Mieczysław Winiarski mógłby opowiadać godzinami. W jego pamięci na zawsze pozostanie wejście 500-metrową, prawie pionową ścianą Via Ferratą Lipella na Tofanę Di Rozes w Dolomitach włoskich. - Tego się nie da opisać, to trzeba zobaczyć - twierdzi.



- Święty mąż Sadhu w Kathmandu w Nepalu, Rafał Reczek z lewej.



Odpoczynek przy schronisku pod przełęczą Rolanda w Pirenejach.

Zajęcia Mieczysław Winiarski i Rafał Reczek

Rafał Reczek dwukrotnie był w Himalajach. Pierwszy raz zdobywał szlaki Himalajów z dziesięcioosobową grupą. Zaczęli w Indiach, w Delhi. Prowadził ich pilot. Za drugim razem pojechali w trójkę. Dotarli do Katmandu. Stamtąd helikopterami dotarli do pierwszej bazy. Drugim razem zrezygnowali z pilota. Kupili mapy, kompasy i mając doświadczenia z poprzedniej wyprawy, sami doszli do wyznaczonej bazy.

bazowy, który był na wysokości dwóch i pół tysiąca metrów. Potem wchodziliśmy na szczyt i wracaliśmy do bazy.

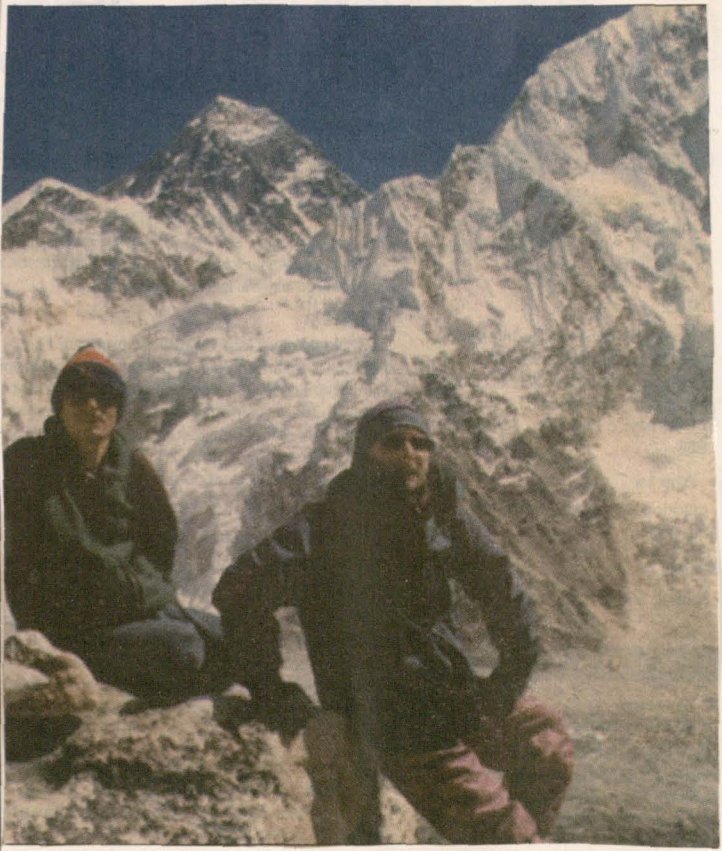
W ubiegłym roku działacze z tarnobrzeskiego koła wyjechali także na Ukrainę i Bukowinę Rumuńską. Byli w Alpach Rodniańskich. - Góry te nazywa się Alpami, bo są podobne do Alp - wyjaśnia pan Mieczysław. - Najwyższy szczyt Pietrosul liczy 2303 metry nad poziom morza. To są szczyty o wysokości naszych Tatr.

Rumunia kojarzy im się z pięknymi górami, biedą i prymitywnymi warunkami w schroniskach. Tarnobrzeżanie po raz pierwszy w życiu widzieli tam górską pralkę. - To bardzo proste - tłumaczy Mieczysław Winiarski. - Strumień wody z potoku skierowany jest pod odpowiednim kątem do bali. Kobiety wkładają tam pranie, a silny nurt je obraca. Górale karpaccy nie wiedzą, co to pralki elektrycz-

Drepczą przez cały rok

Zapytani, co robią zimą, piechurzy z Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego odpowiadają zgodnie chórem: - My nie znamy pojęcia zimowej przerwy. Sezon kończymy w grudniu. Rozpoczynamy w lutym. Gdzie? Co roku w Górach Pieprzowych koło Sandomierza. - W czerwcu, na Boże Ciało wyjeżdżamy na Ukrainę - zdradza Mieczysław Winiarski. - Planujemy zaliczyć najwyższy szczyt Bieszczad Pikuj - 1406 metrów i Pasma Borżawy. Z kolei na przełomie lipca i sierpnia jedziemy w Karpaty rumuńskie. Będziemy tam dreptali po najwyższych pasmach przez dwa tygodnie. - Wygląda tak, jakbyśmy nic nie robili, tylko chodzili - mówi z uśmiechem Bogdan Maślanka. - No, nie całkiem. Żeby móc wyjechać, trzeba pracować.

Klaudia TAJŚ



Rafał Reczek (z lewej), na tle Mount Everest.



PREZES KOKA TARNOBRSZESKIEGO BOGDAN MAŚLANKA
 WRĘCZA PAMIĄTKOWY KUBEK ZE STALI NIERDZIEWNEJ
 (Z OKOLICZNOŚCIOWĄ NALEPKĄ) V-CE PREZESOWI NASZEGO
 ODDZIAKU WOJCIECHOWI LIPPIE NA UKROCYSTEJ KOLACJI
 W DOMU WYCIECZKOWYM (POD PATRONATEM PTT) W JAMNEJ
 - OGOTNICY GÓRNEJ - KOLACJA I WYCIECZKA, ODBYŁY SIĘ,
 Z OKAZJI 1 ROCZNICY ISTNIENIA KOKA PTT W TARNOBRSZEGU
 W DN. 19 DO 21. 05. 2000 W GORCACH.



WSZYSTKIE PROGI PRZEWADZA DO... NA GORC - 21.05.2000
 SPOTKANIE DUBILATÓW (JEDNOROCZNYCH) Z JURKIEM I MARIEM
 (JUREK GAJDA I MAREK WOJSKAW) NA SZCZYCIE GORCA.



OTO TA NALEPKA

Członkowie tarnobrzezkiego Koła Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego świętowali pierwszą rocznicę powstania. Urodziny zorganizowano w miniony tydzień w Gorcach.

- Roczną działalność podsumowaliśmy w Ochołnicy - przypomniał Bogdan Maślanka, prezes koła. - Zaczynaliśmy w gronie 12 osób. Po roku nasze koło liczy 47 osób.

Imprezę w Gorcach piechurzy uznali za udaną. Wspólnie z tarnobrzezkimi wędrowcami, pierwsze urodziny świętowali goście z zarządu oddziału z Nowego Sącza. Śpiewy przy gitarze przeciągnęły się do rana. Uczestnicy obiecali sobie, że powrócą w piękne Gorce za rok.

Od 13 do 16 lipca bardziej zaawansowanym turystom członkowie PTT proponują wyjazd w Tatry Wysokie na Słowację. Planują za-



Fot. archiwum prywatne

Schronisko „Hawiarska Koliba” w Gorcach.

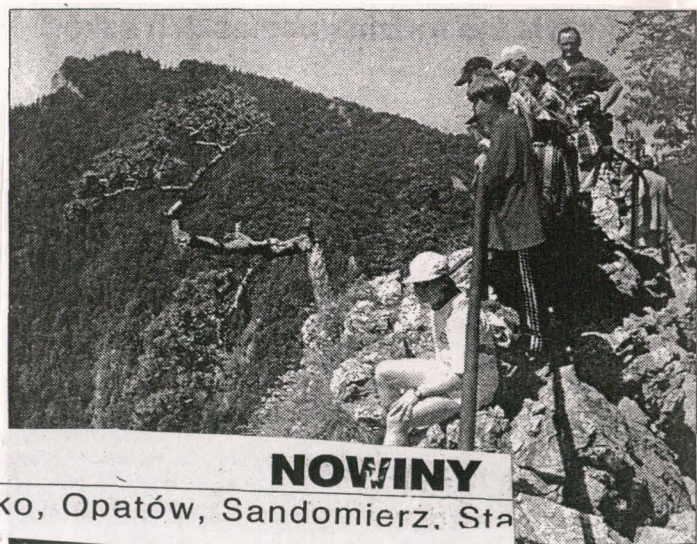
liczyć Czerwoną Ławkę, Sławkowski Szczyt i Rysy. Chętni proszeni są o kontakt z biurem koła w Tarno-

brzegu przy ul. Sienkiewicza 48 pok.13, tel. 822-86-28 w godz. 16-18.

/KaT

„ECHO DNIA” 26.V.2000

„ECHO DNIA” JEST DODATKIEM
NOWIN - RZESZOWSKICH.



AUTORKA

czwartek, 15 czerwca 2000 r.

Janów Lubelski, Nisko, Opatów, Sandomierz. Sta

NOWINY

Międzynarodowa legitymacja PTSM obowiązuje w kraju i za granicą

Od kilkunastu dni zwolennicy turystycznych wycieczek mogą w Tarnobrzegu kupić lub przedłużyć ważność międzynarodowej legitymacji Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych. Po likwidacji województwa tarnobrzezkiego i zamknięciu terenowego oddziału PTSM po nowy dokument lub znaczek turyści jeździli do Warszawy.

Nową legitymację bądź znaczek przedłużający ważność starej można kupić w siedzibie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego przy ul. Sienkiewicza 38, pok. 13. Jest to jedyny punkt na terenie byłego województwa tarnobrzezkiego.

- Dokument jest ważny przez rok od daty wystawienia - wyjaśnia

Bogdan Maślanka, prezes PTT w Tarnobrzegu. - Jej koszt waha się od 11 do 33 złotych. Jeżeli chodzi o kraje zachodnie, to tamtejsze schroniska posiadają bardzo wysoki standard. Polskie schroniska, których jest około 600, nie odbiegają standardem. Wyjątkiem są działające w wakacje. Oferują gorsze warunki, ale i ceny są niższe.

Międzynarodowa legitymacja PTSM gwarantuje jej posiadaczom możliwość skorzystania z bazy ponad 5500 schronisk młodzieżowych w 78 państwach europejskich, jej posiadacz korzysta z 25-procentowej zniżki noclegowej.

/KaT/

Tanie wycieczki, dużo wrażeń

Taternicy dzieciom

TARNOBRZEG. Dzieci i młodzież ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Grębowie, Domu Dziecka i Pogotowia Opiekuńczego w Tarnobrzegu oraz z mniej zamożnych rodzin z Krawców, w miniony weekend pojechali w góry.

Członkowie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z Tarnobrzega zaprosili do udziału w imprezie 46 dzieci i młodzieży wraz z opiekunami.

Uczestnicy wycieczki najpierw zwiedzili kopalnię soli w Wieliczce, potem przez dwa dni chodzili po Pieninach oglądając Trzy Korony i wspinając się na Sokolicę. Wielu z nich po raz pierwszy mogło zobaczyć góry.

Organizatorzy wyjazdu pomyśleli nie tylko o górskiej wspinaczce, ale i o ognisku z pieczeniem kielbasy i dużych lodach. Wyjazd odbył się dzięki życzli-

wości kilku sponsorów. Byli to starostowie powiatu tarnobrzezkiego, Tarnobrzezka Spółdzielnia Mieszkaniowa, KRONOERG Pustków, księgarnia Halszka i firma PINUS z Sandomierza.

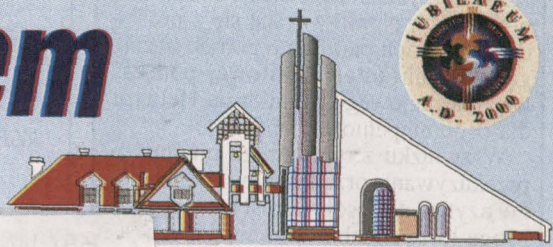
Koło Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego działa w Tarnobrzegu od kwietnia ubiegłego roku. W tym roku tarnobrzezscy taternicy zorganizowali już 10 imprez, na które zabrali 180 osób. Jak zapewniają taternicy, wyprawy z nimi są tanie i dostarczają wielu niezapomnianych wrażeń.

Kolejny wyjazd zaplanowano na 13 - 16 lipca w Tatry Słowackie. W programie jest Słowacki Raj, Czerwona Ławka, Rysy i Krywań. Chętni do wzięcia udziału w imprezie proszeni są o kontakt z biurem PTT przy ul. Sienkiewicza 48 / 13 w Tarnobrzegu w godz. 16.00 - 18.00, lub telefonicznie 222-86-28.

KATARZYNA SOBIENIEWSKA

Chrystus Królem

JAROSKAWY



Ognisko „górali”

10.10.1999

Dnia 2 października (sobota) na przystani nad Sanem odbyło się ognisko dla członków Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Wzięły w nim udział 22 osoby. Oprócz tradycyjnego pieczenia kielbasy i ziemniaków zostało odczytane

zaproszenie na IV Posiedzenie Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego oraz zaprezentowano ofertę książki pt. „Podręcznik Turystyki Górskiej. Lato”.

GAZETKA JEST TYGODNIKIEM. A WIADOMOŚCI Z DZIAŁALNOŚCI PTT SĄ STAKYM ELEMENTEM W JEJ UKŁADZIE. CZY W NOWYM SĄCZU NIE CICA EWANGELI ZOWAC Z PTT?



19.03.2000. Sobotnia wędrowka

Dnia 11 marca odbyła się kolejna wyprawa członków jarosławskiego oddziału PTT. Wzięło w nim udział 16 osób (Piotr Kinasz, Krystian Kubejko, Marek Kamiński, Piotr Potoczny, Jerzy Hudycz, an. Wojciech Mróz, an. Sławek Jakubiec, an. Arek Ceglak, an. Darek Piątek, Izabela Witka, as. Edyta Rogula, as. Agata Boryło, an. muz. Kasia Piróg, an. Małgorzata Bąk, an. Marta Jaroni oraz Ks. Adam Wąsik). Tym razem obiektem naszych zmagień było Pogórze Dynowskie. Cała eskapada rozpoczęła się od wyjazdu pociągiem o 7:33 ze stacji Jarosław do Przemyśla, tam spotkaliśmy się z p. Wojciechem Pucem, wcześniej umówionym przewodnikiem. Kolejną część trasy przebyliśmy do Łętowni (miejscowość położona w pobliżu Przemyśla) początkowego punktu naszej wyprawy.

Po krótkim wstępie, zawierającym informacje dotyczące terenu, wyruszyliśmy na szlak. Podążaliśmy zielonym szlakiem przez pola, lasy i okoliczne wzgórza z najwyższym szczytem Górą Kaczmarową 126 m. n.p.m. Trasa liczyła 25 km i była połową całego szlaku ciągnącego się z Przemyśla do Dynowa. Podczas wędrowki podziwialiśmy widoki jak i piękny las, który w delikatnie i spokojnie padającym śniegu wyglądał cudownie. Całość trasy zakończyliśmy w Heluszu. Zwiedziliśmy tam ośrodek będący własnością naszej parafii. Wprawdzie jest on jeszcze w remoncie, ale już to co zostało ukończzone zapiera dech w piersiach. Następnie zostaliśmy gościnnie przyjęci gorącą herbatą i ciasteczkami w domu jednego z członków naszej wyprawy. Po powrocie do Jarosławia żegnając się z przewodnikiem umówiliśmy się na kolejną wędrowkę.

Piotr Kinasz



12.03.2000 GOPR-owcy w PTT

W dniu 8 marca na spotkaniu PTT gościliśmy ratowników Bieszczadzkiej Grupy Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, przewodników beskidzkich Jacka Hołuba i Wojciecha Jarty-ma.

Mówili o specyfice ratownictwa w Bieszczadach, ciekawych wyprawach i pierwszej pomocy w górach. Dowiedzieliśmy się, że honorowymi członkami GOPR – u są: Ojciec Święty Jan Paweł II oraz Metropolita Krakowski Kardynał Franciszek Macharski. Swoją obecnością zaszczytili nas również p. Jerzy Demczyński – organizator terenowych biegów na orientację i p. Wojciech Puc – przewodnik górski.

Kolejne spotkanie PTT odbędzie się 15.III. o godz. 19:00. Zapraszamy!

an. Małgorzata Bąk

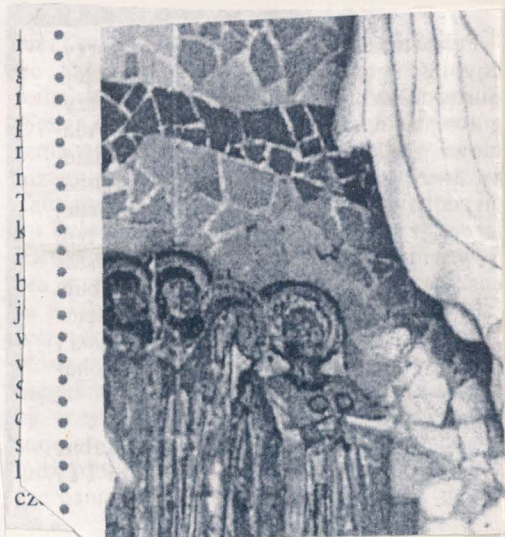


Z działalności PTT

Zarząd Główny PTT w Heluszu

28.05.2000

W odpowiedzi na zaproszenie nowo powstałego w styczniu br. Oddziału PTT „Bieszczadnik” w Jarosławiu, Zarząd Główny zebrał się na kolejnym swoim roboczym posiedzeniu w Heluszu. W niezwykle urokliwym miejscu Pogórze Dynowskiego, zagościliśmy w parafialnym Domu Kolpinga, a zarazem Schronisku PTT. Nie sposób w kilku zdaniach pomieścić moje i wszystkich uczestników spotkania (z Nowego Sącza, Nowego Targu, Krakowa, Chrzanowa, Sosnowca, Ostrzeszowa, Kalisza, Łodzi, Warszawy, Mielca, Radomia) wrażenia z tego zupełnie niezwykle go pobytu. Nie mam wątpliwości, co do tego, że jest to miejsce niezwykle i święte. Właśnie święte, gdyż poprzez wspaniałe serca przepelnione wiarą i miłością, poprzez żywe i widoczne rozmiłowanie w Jezusie bardzo młodych gospodarzy, wraz ze swoim duszpasterzem ks. Adamem, uobecniają Bożą rzeczywistość na tym miejscu. To właśnie w takim trudzie działania realizują oni drogę, jaką im wytyczył przed laty Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki. Rów-



Z KRONIKARSKIEGO OBOWIĄZKU UMIESZCZAM
NA KAMACI (KARTACH) KRONIKI "WYCINKI" ARTYKULÓW
"PTT-OWSKICH" ODZ. W JAROSŁAWIU KTOBY POWSTAŁ PRZY
"PARAFI POD WEZWANIEM CHRYSZTUSA KRÓLA. A REDAKCJE,
GAZETU PARAFIALNEJ PRZEPRASZAM ZA TAK JEDNOSTRONNE
POTRAKTOWANIE ICH DZIAŁALNOŚCI."

Chrystus Królem

JAROSŁAW

Pismo Parafii Pod Wezwaniem Chrystusa Króla. Redakcja: 37-500 Jarosław, ul. 3-go Maja 49, tel./fax 016 621 27 03. Druk: USP USŁUGOPOL, Jarosław, ul. Podzamcze 28, tel. 016 621 62 31. ISSN 1508 - 8642

Z życia Parafii

19.09.1999

Powstało „Towarzystwo Tatrzańskie”!

„Człowiekowi potrzebne jest piękno krajobrazu – i dlatego też nic dziwnego, że ciągną w Tatry ludzie z różnych stron Polski, a także spoza Polski. Ciągną latem i zimą. Szukają odpoczynku. Pragną odnaleźć siebie w obcowaniu z naturą. Pragną odzyskać siły w zdrowym wysiłku fizycznym: w marszu, w podejściu, we wspinaczce, w zjeździe narciarskim...”

Jan Paweł II, Nowy Targ, czerwiec 1979 r.

Powyższe prawdy przyświecały entuzjastom, pionierom turystyki górskiej w Tatrach, kiedy w 1873 r. postanowili założyć Towarzystwo Tatrzańskie, którego celem miało być zbadanie gór i ich udostępnienie ogółowi. Był to czas, kiedy Tatry były nieznanymi. Towarzystwo budowało w górach schroniska, schrony, wytyczało i znakowało szlaki, zakładając klamry i łańcuchy, zabiegało o urząd pocztowy i telegraf w Zakopanem, a także o połączenie miasteczka ze światem linią kolejową.

Do Towarzystwa należało wiele postaci, znanych z literatury, nauki lub historii Polski, m.in. K. Przerwa-Tetmajer, hr. Władysław Zamojski (założyciel Fundacji Kórnickiej), dr Tytus Chałubiński, Jan Kasprovicz, J.I. Kraszewski, Mariusz Zaruski (założyciel TOPR), H. Sienkiewicz, czy wielki przyrodnik, prof. Władysław Szafer.

Towarzystwo Tatrzańskie wspierało również działalność ratowniczą TOPR-u, organizowało koncerty, wykłady na tematy górskie, organizowało całonocne prace i tematów związanych z górami i pobytem w nich człowieka. Wszystkie prace wykonywane były społecznie, a przynależność do Towarzystwa była zaszczytem i wyróżnieniem.

W swoim kształcie Towarzystwo Tatrzańskie przetrwało do grudnia 1950 r. do momentu połączenia z Towarzystwem Krajoznawczym w nowy organizm: PTTK. Jed-



Czyż Tatry nie są piękne?

nak idee przyświecające założycielom Towarzystwa okazały się żywe. Wprawdzie góry zostały już poznane, lecz przy dzisiejszej zmasowanej turystyce, kiedy są zadeptywane i zaśmiecane, coraz wyraźniejsza jest konieczność ich ochrony.

Od 1981 r. trwały starania o reaktywowanie Towarzystwa, przerwane ogłoszeniem stanu wojennego. Ostatecznie zostało ono zarejestrowane w marcu 1989 r. Stawia na ochronę przyrody, turystykę indywidualną, posiada członków honorowych, z których pierwsze miejsce zajmuje Ojciec Święty Jan Paweł II.

W dziesięciolecie istnienia Towarzystwa grupa entuzjastów z Jarosławia postanowiła założyć oddział PTT w Jarosławiu (koło PTT istniało w latach 1925-1939 jako delegatura oddziału we Lwowie). Pierwsze spotkanie zorganizowano 8 września, dzie-

ki pomocy Ks. proboszcza i Ks. Adama Wąsika. Towarzystwo jest w formie organizacji, plany i zamierzenia sięgają jednak daleko. Ważną rzeczą w działalności będzie praca z młodzieżą, uczenie własnym przykładem kodeksu zachowań w górach. Towarzystwo Tatrzańskie ma być głosem sprzeciwu przeciwko przedsięwzięciom zagrażającym górskiej przyrodzie (Olimpiada 2006?), a także, opierając się na społecznej pracy swoich członków, zaprzeczając wszechobecnemu materializmowi. Na kolejnym zebraniu 15 września wybrano zarząd, przyjęto założenia pracy do końca roku.

Wszystkich chętnych zapraszamy w środę, 22 września, do sali Rycerskiej w podziemiach nowego kościoła.

Dorota Milianowicz

28.05.
2000

Pieniny

— WYCIECZKA SZKOLENIOWA —
DŁUGOZYSKOWA UPRAWNIENI
PRZEWODNIKA DO



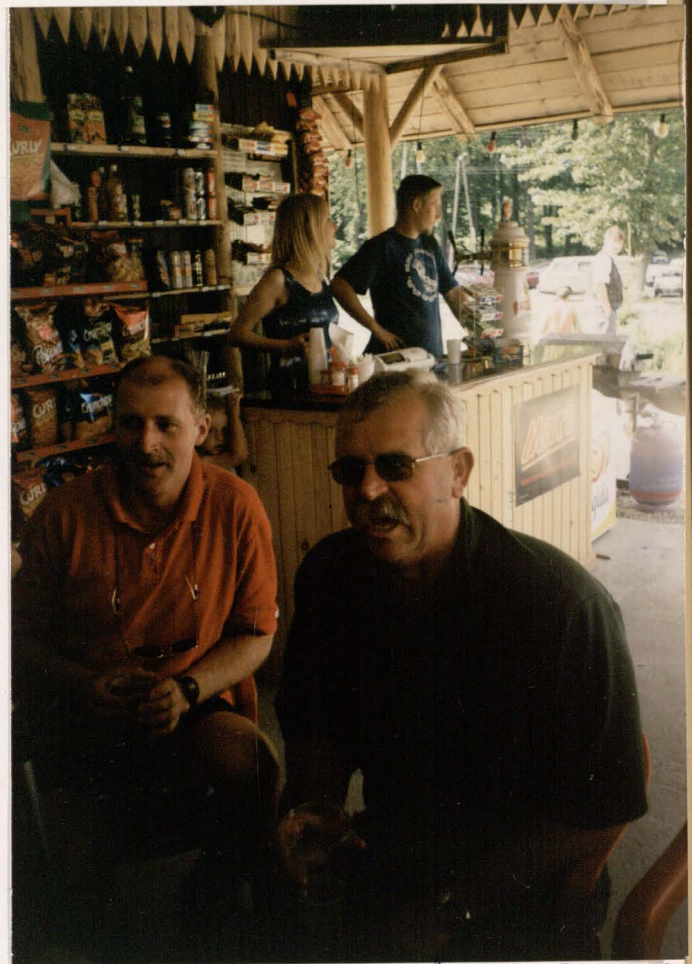
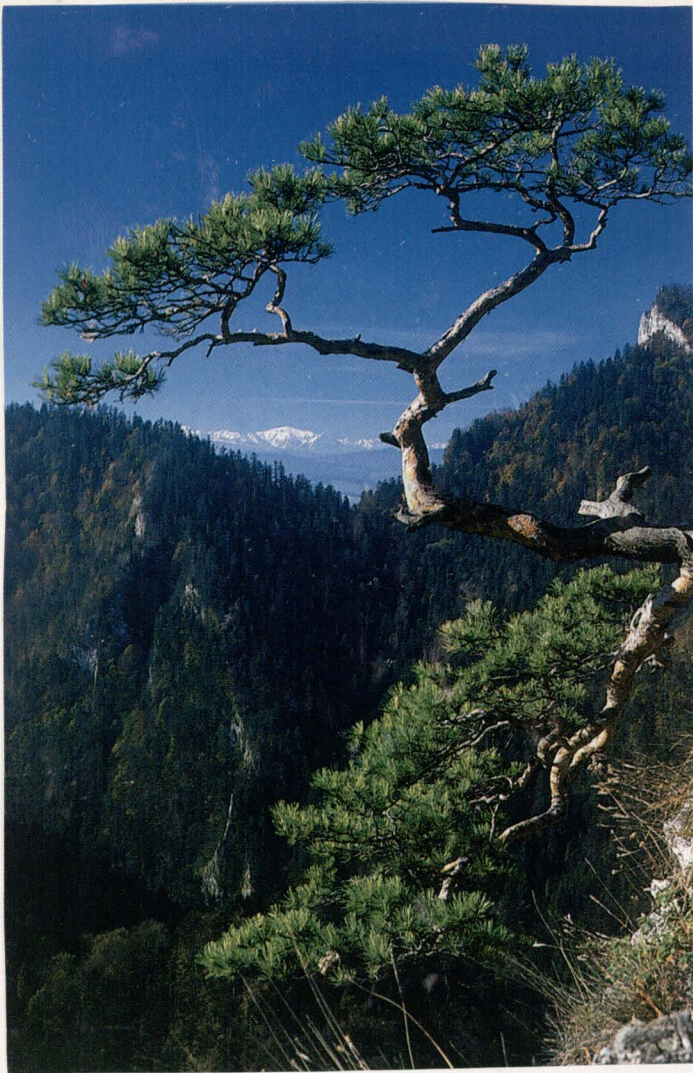
PROWADZENIA
WYCIECZEK NA
TERENIE P. P.N.

PROWADZENIE P. **JERZY**
GAŁDA

ILOŚĆ UCZESTNIKÓW: 32



WYJŚCIE NA WYCIECZKĘ ..



GŁÓWNY "ZAPIEWAJKO" W-CE PREZES
"WOJCIECH LIPPA."

NASZE MCODE KOKO PRZEWODNIKÓW UCZESTNICZY JUŻ DRUGI RAZ
W SZKOLENIU NA UZYSKANIE UPRAWNIENI PRZEWODNIKA P.P.N.
(GRUPA PROWADZONA PRZEZ TAKIEGO PRZEWODNIKA NIE KACI
WEJŚCIA NA TRZY KORONY I SOKOLICĘ). TERMIN SZKOLENIA
USTALIK DBAJĄCY O PODNOSZENIE NASZYCH KWALIFIKACJI
PREZES KOKA JUREK GAKDA. TEMATEM SZKOLENIA BYŁY
EKOSYSTEMY LEŚNE P.P.N. SZKOLENIE BYŁO POŁĄCZONE Z

NA ZAKOŃCZENIE
- NIE DYSKUWJE
PRZY PIWLE
Z ORGANIZATO-
-RAMI
SZKOLENIA
NA ZDJĘCIU
WIDOCZNY
PREZES
KOKA W
TARNOBRZEGU.



JEST DOBRZE.

WYCIECZKA
A TO NA
PREZEK WYMARU
I ZAMKOWĄ GÓRĘ
A TO NA
CZERTEZIK.
NA ZAKOŃCZENIU
CZEKAK NA NA
DO ROZWIĄZANIA
TEST, A PÓŹNIEJ
JUŻ NA "LUZU"
SPOTKANIE
TOWARZYSKIE
W DOBUSKIEJ
SMAZALNI
PISTRACÓW.

28.05.2000

O STREDOK

WIELKA FATRA

PROWADZENIE: KRZYSZTOF ZUCZKOWSKI

liczba uczestników: 43

WYRUSZYLIŚMY AUTOKAREM PRZEZ KROŚCIENKO NOWYTARG I CHYZNE, RYZOMBEROK I PRZEKŁĘCZ DONOWAŁY DO STARYCH HOR. STĄD KRZYSZEK UFORMOWAŁ SZYK KTÓRY POPROWADZIŁ NA MAJEROWĄ. BURZA WISAŁA W POWIETRZU I WŁAŚNIE POD MAJEROWĄ NASTĄPIŁO KRÓTKIE ACZKOLWIEK GWIAKTOWNE ROZKADOWANIE. SCHOWANI W GĘSTYM LESIE Z LEKKIM STRACHEM

ALE PRAWIE BEZ SPECJALNYCH PRZEMOCZEŃ PRZECZEKAŁIŚMY NAJGORSZE. POZNIIEJ PO SKOŃCZENIU ULEWNEGO DESZCZU KRZYSZEK DAK HASKO WYMARSZU



JUZ PO BURZY W WIELKIEJ FATRZE. FOT. WACKAW SZ.

POWOLI I UCIAZLIWIE POD GÓRĄ POŚROD MAJRYCH BOROWISK,

TRAW I WAPIENNYCH SKALK. WARTO BYŁO, MAJEROWI ŚCIEKA
JEST SZCZYTEM O PIĘKNYCH WIDOKACH ROZCIĄGAJĄCYCH
SIĘ NA WSCHÓD I POKUDNIE. JESTEŚMY NA GŁÓWNEJ
GRANI WIELKIEJ FATRY. TERAZ JUŻ TYLKO POZOSTAŁO
DOJŚĆ PRZEPAŚCISTYMI POLANAMI DO OSTREDOKA 1592m n.p.m.
NAJWYŻSZEGO SZCZYTU WIELKIEJ FATRY. PO PRODU
MIJAMY ZNACZĄCE SZCZYTU LIŠKE 1445m, KRIŽNÁ 1574m



FOT: LUKASZ SZYBIST

OMAWIAMY Z KRZYŚKIEM ZEJŚĆ DO
WYŠNEJ REVUCY

NA OSTREDOKU KRZYŚEK ZARZĄDZA DŁUŻSZY ODPOCZYNEK.
KAZDEMU KOGO TO TYLKO INTERESUJE WYCZERPUJĄCO
OBJAŚNIA SZCZEGÓŁY DOKÓŁNYCH PANORAM. PÓŹNIEJ JUŻ
ROK WCZEŚNIEJ PRZEBYTA, TRASA KIERUJEMY SIĘ BEZ
SZLAKU DO WYŠNEJ REVUCY. ZEJŚĆ JEST UCIĄŻLIWE
STROMOŚĆ STOKÓW WIELKIEJ FATRY ZNACZNA. W ZIMIE
PRAWIE WSZEDZIE TUTAJ SCHODZA, GROŹNE LAWNY. W
WYŠNEJ REVUCY JEST JESZCZE CZAS NA PIWO, INNE
NAPoje A PÓŹNIEJ JUŻ TYLKO UCIĄŻLIWY POWRÓT
PRZEZ Ruzomberok, ČHYŽNE, NOWY TARG DO
NOWEGO JACZA. GDZIE UCZESTNICY DZIĘKUJĄC KRZYŠKOWI
I KIEROWCY OKOŃCZA SWOJA PIĘKNĄ WYCIECZKĘ.

03.06.2000

SKAMIENIAKĘ MIASTO

DZIEŃ DZIECKA - OKAZJA I
PRZYCZYNA ORGANIZACJI TEJ IMPREZY
(COROCZNIE)

PROWADZENIE: **ZAREMBA**
MACIEJ **42** UCZESTNIKÓW

NASZA TRADYCYJNA IMPREZA Z OKAZJI DNIA DZIECKA
PO DWÓCH LATACH POWRÓCIŁA DO SKAMIENIAKĘGO
MIASTA. OBSERWUJĄC DZIECI MIAŁO SIĘ WRAŻENIE ZE
WYCHODZENIE NA SKALKY SPRAWIAŁO IM WIĘCEJ UCIECHY NIŻ
ZESKOROCZNE PRZEJAZDZI KONNE W GŁADYSZOWIE.



DZIECI JUŻ NA
DZIEŃ DOBRY
OTRZYMAŁY W
AUTOKARZE PO
CZEKOLADOWYM
BATONIKU. PEWNI
TO, JAK I PIĘKNA
JEDNECZNA POGODA
WPRAWIŁO WSZYSTKICH
W ŚWIETNE HUMORY.
TAK ŻE, NIE WIEDZĄC
KIEDY DOJECHAŁYŚMY
PRZEZ GRYBÓW I
BOBOWĄ DO CIĘŻKOWIC.

ŻEBY WEJŚĆ, TRZEBA WZIĄĆ ROZPEŁ.
PIERWSZYM WEJŚCIEM BYŁO ODWIEOZENIE WAWOZU CZAROWNIC.
PANUJĄCA SUCHA "NADWATLIKA" ISTNIEJĄCY WODOSPAD DOŚĆ ZNACZNE.
SKALKY WYRAŻENIE "DZIAKAŁY NA WYOBRAŻENIE DZIECI, DLATEGO
PO PRZEJŚCIU ZA ODWAGĘ ZNOWU OTRZYMAŁY DO BATONIKU.
TERAZ PRZYŚKA KOLEJ NA "SKAMIENIAKĘ MIASTO". ZACZĘLIŚMY



OTO SKALA Z KRZYŻEM.

OD SKAKY Z KRZYŻEM, GDZIE WSZYSCY POSIADAJĄCY DO 80CM W BIUSCIE MOGU DOSTAĆ SIĘ PRZEZ SZCELINĘ NA GÓRĘ SKAKY.

NA TERENIE SKAMIENIAŁEGO MIASTA JEST KILKANĄCIE WSPANIAŁYCH OSTAŃCÓW SKALNYCH, KTÓRE SYSTEMATYCZNIE ZWIEDZAMY PRÓBUJEMY BEZPIECZNIE WEJŚĆ I OBEJRZEĆ Z KAŻDEJ STRONY.

DZIECIOM NAJBARDZIEJ POBUDZIC WYOBRAŹNIĘ SKALNY BORSUK I LEGENDA ZNIM ZWIĄZANA, KTÓRĄ ZE SWADĄ „BAJARZA OPOWIEDZIAK DZIECIOM JAM PRZES MACIEJ ZAREMBA. WRAŻENIA I EMOCJE WYKONĄC ZACZYNAJĄ PRZYSKANIĄĆ GŁOŚD, DLATEGO TERZ ROZPALILIŚMY OGNISKO (AWKASUJĄCIE DWA) W WĄWOZIE „PLAC HARCERSKI“.

JEDNO SKOZYKO DO PIECZENIA KIEKIBASY, A DRUGIE DO SMAŻENIA JAJECZNICY ZE 105 PRZYMIESIONYCH PRZEZ UCZESTNIKÓW^W30 CMOĆ JAJECZNICA AŁA MARGOSIA KIERES BYKA WSPANIAŁA (JAK ZAWSZE) DZIECI FOTRAFIKI ZAPKOIĆ JUZ DWE ODDZIAKOWE PATELNIĘ. TRZECIĄ PATELNIĘ DZIECI DOJADAKY PRZEKUPYWANE PRZEZ PRZEZESA BATONIKAMI. CZĘŚĆ JAJEK ZOSTAŁA



TO ZDJĘCIE JESZCZE PRZED WEJŚCIEM DO WĄWOZU CZAROLNIC.

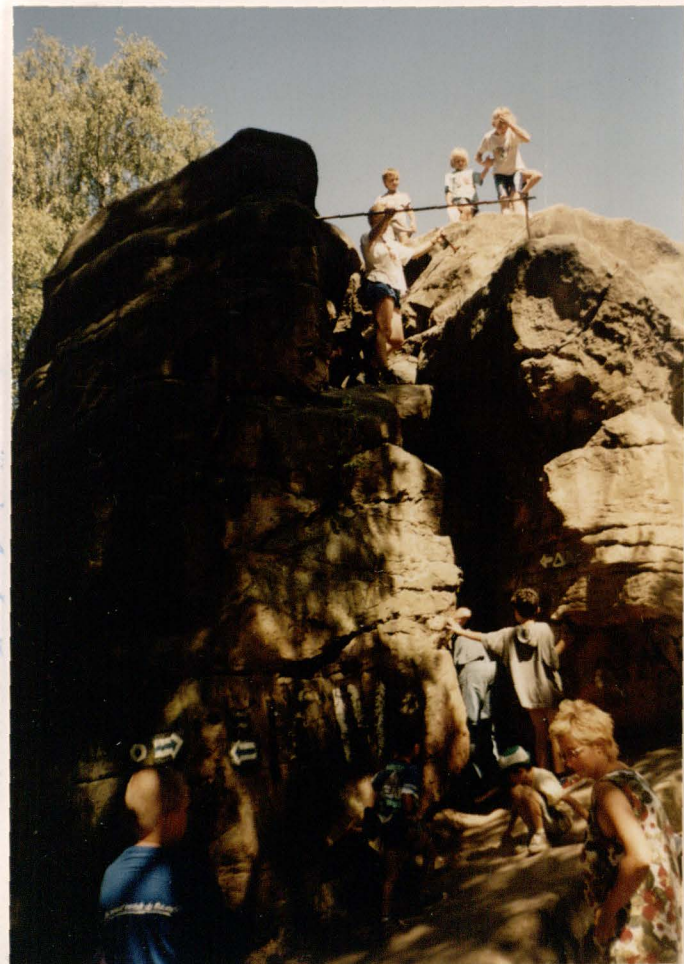
UPAK DZIECI NIE SPRZYJAK APETYTOWI. ZOSTAŁO JESZCZE DO POKAZANIA DZIECIOM NAD RZEKĄ BIAKĄ CZAROLNIC I RAFUSZA ORAZ SKAKA PRZEKCO DZIS ZWANA GRUMWALD.



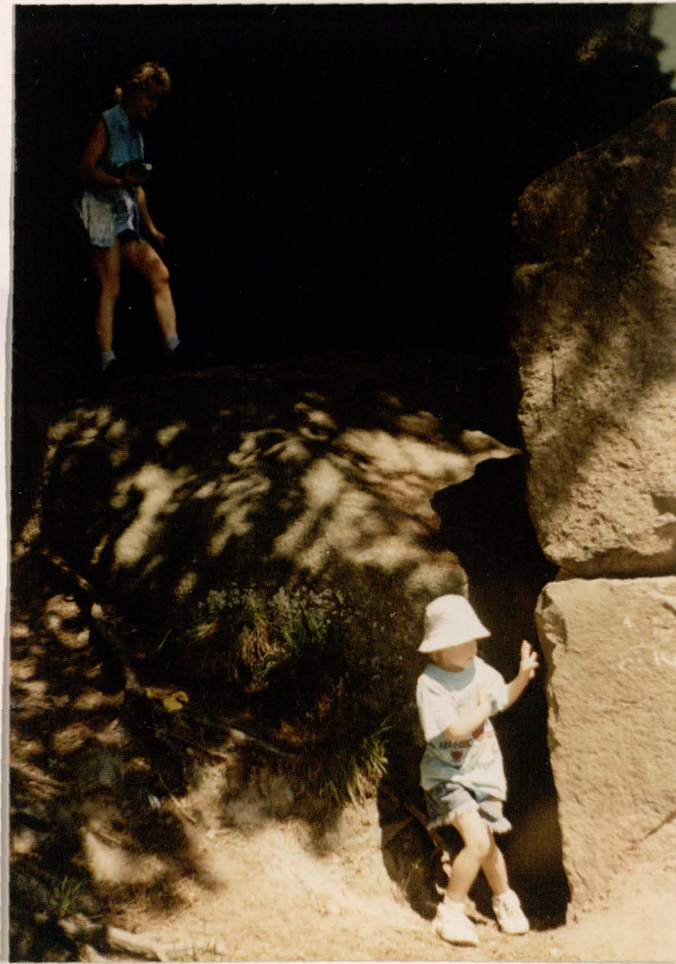
TO JUŻ WĄWÓZ CZAROWNIC



WSPINACZKA NA SKALE, Z KORZYCZEM



NA PRZEJŚCIU TYM PRZEŚMIKLEM
MAJĄ W SZYBKOŚCI WSZYSTKIE DZIECI.



OSTROŻNIE ...



TA SKAKA TO
CHYBA SCON
KOLEJNA „WSPINACZKA”

TA DZIEWCZYNNKA
ZDOBYKA SCONIA.
DUMNA DOZUJE, JAK
WANDA RUTKIEWICZ
NA MONT EVERESTY.



A TO NAJBARDZIEJ
PORUSZAJĄCY
WYOBRAŹNIĘ DZIECI
BORSUK



PRZEPIS NA
JAJECZNICE AILA
MARGOITA KIERES
WZIĄĆ 105 JAJ
KURZYCH - ŚWIEŻYCH..
SÓL - PÓŁ ŻUDA ...
(RESZTA JEST TAJEMICĄ)

105 JAJ W OBRÓBCE
POMOC MILE WIDZIANA. MISTRZYNI ..

NA DRUGIM
OGNISKU SMAZYMY
KIEKBASE,
DLA DZIECI TO CIĘŻKA
PRACA, ALE I OGROMNA
FRADDA



OPIEKUNKI MUSZĄ
POMAGAĆ I UCZYĆ
SMAZYĆ KIEKBASE
NA OGNISKU.





W OCZEKIWANIU
NA ~~OGNIA~~ JAJECZNICE,
PIERWSZY GŁÓD,
ZOSTAŁ ZASPOKOJONY
KIEKBASĄ.



[DO ZWIEDZANIA POZOSTAŁA
" CZAROWNICA "]

1 "PIERKO" CZYLI "GRUNWALD"

PODCZAS POWROTU, PRZY MIKROFONIE AUTOKAROWYM ODBYŁ SIĘ KONKURS
WIERSZYKÓW I PIOSENKI, GDZIE NAGRODĄ BYŁY OCZYWIŚCIE NIE ZDROWE
SKODYCZE. 25 DZIECI ORAZ 17 DOROSŁYCH NA DŁUGO ZAPAMIĘTA
TĘ WYPRAWE. DOBRZE JEST OTRZYMYWAĆ, JESZCZE LEPIEJ DAWAĆ
RADOŚĆ! PRZEKONAŁ SIĘ O TYM, AUTOR WSPANIAŁEGO FOTOREPORTAŻU
(PORÓWNAŃ DO TALENTU ST. SMIERCIAKA TO OBELGA) I GŁÓWNY ORGANIZATOR
(NIEOBECNY NA ZDJĘCIACH) MACIEJ ZAREMBA I MAGORZATA KIERES.

4.06.2000

OJCOWSKI NARODOWY
PARK

PROWADZENIE

EDWARD STORCH i

KRZYSZTOF ZUCZKOWSKI

ILOŚĆ UCZESTNIKÓW 32



ZAMEK W PIESKOWEJ SKALE

BRAMĘ KRAKOWSKĄ, PÓŹNIEJ W PROGRAMIE BYŁO ZWIEDZANIE JASKINI CIEMNEJ, PO ZWIEDZANIU JASKINI ZNOWU ROZPOCZĘLIŚMY WĘDRÓWKĘ - WEJŚCIE NA OKOPY I ZEJŚCIE DO SKAWNEJ

AUTOKAREM PRZEZ BRZESKO, KRAKÓW I JANUSZOWICE DOTARLIŚMY DO SKAKY GÓRZE ZWIEDZONO GRODZISKO.

NASTĘPNIE PRZEJECHAŁIŚMY DO PIESKOWEJ SKAKY GÓRZE ZWIEDZONO ZAMEK

PO ZWIEDZENIU CIEKAWEGO ZAMKU GRUPA 32 OSOBOWA PODZIELIŁA SIĘ NA DWIE:

EDWARDA STORCHA I KRZYSZTOFA ZUCZKOWSKIEGO.

PIERWSZA GRUPA PRZESZŁA KOKO MACZUGI HERKULESA

DO SAŠTOWA I DALEJ DOLINĄ O **NAZWIE** TEJ MIEJSCOWOŚCI DO OJCOWA.

TUTAJ ROZPOCZĘŁA SWOJE WĘDRÓWKI GRUPA DRUGA, KTÓRA PO DOJECIANIU

DO OJCOWA, **KWIEŚNIA** PRZEZ

DOLINY PRĄDNICA, SPACER DOLINĄ PRĄDNICĄ DOSTARCZYŁ WIELU
 WSPANIAŁYMI WRAŻENIAMI, TAK ŻE NIEUCHRONNIE PO JEJ
 PRZEJŚCIU UKAZAŁA SIĘ MIEJSCOWOŚĆ KORZKWINIA - KRES
 DZINIĘSZYCH "NASZYCH" WĘDKÓWEK. JEJCZE TYLKO
 PRZELICZENIE "WSZYSTKICH" I SPRAWDZENIE CZY KTOŚ NIE
 ZAGINAŁ, ABY KRZYSIEK DAK HASKO PANU KIEROWCY:
 "NO TO JEDZIEMY" TRASA POWROTU BYŁA PRAWIE
 ZBIEŻNA Z TĄ DOJAZDOWĄ TZN. DOJAZD DO KRĄKOWA
 A NASTĘPNIE PRZEZ BRZESKO DO NOWEGO SĄCZA.
 A OTO KADKA FOTORELACJA.



KOŚCIÓŁ NA GRODZISKU



WCHODZIMY NA ZAMEK W
 PIĘSKOWEJ SKALE



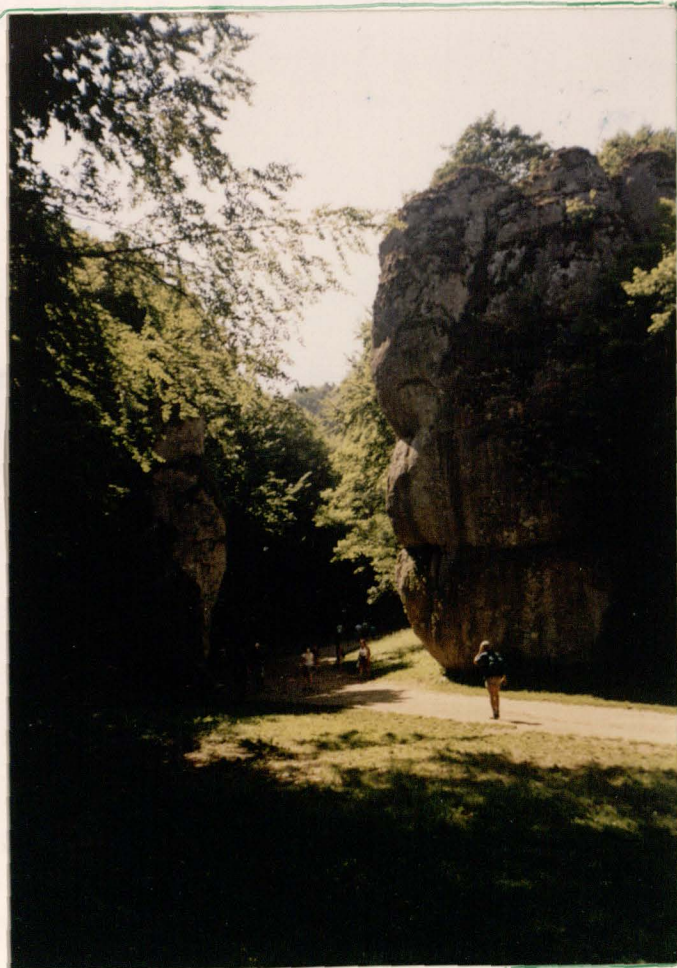
A OTO JEGO DZIEDZINIEC WEWNĘTRZNY



TAK WYGLĄDA PIERWSZY DZIEDZINIEC
ZAMKU W PIESKOWEJ SKALE.



SKYNNNA MACZUGA TEGO NO..
HERKULESA



„BRAMA KRAKOWSKA”



WCHODZIMY W CZELUŚCI JASKINI CIEMNEJ

„REKAWICZKI”
WIDZIANE Z
GÓRY



JESZCZE TYLKO
OSTATNIE KILOMETRY
DOLINĄ PRADNIKA
RADIO
„ECHO” W DOLINIE
PRADNIKA? - INCOGNITO

IMPREZA KOKA PRZEWODNIKÓW PTT - PROWADZILI: WIESŁAW PIPREK JERZY GAŁDA UCZESTNIKÓW 17

DOMYSŁODAWCĄ I GŁÓWNYM ORGANIZATOREM TEJ WYCIECZKI - SZKOLENIA, BYŁ JUREK GAŁDA. TO ON WYPATRZYŁ, MIEJSCE I OBIEKT W KTÓRYM MOGLIBYŚMY SIĘ ZAKWATEROWAĆ, TRASY PRACOWAŁ DATO MIAST WIESŁAW PIPREK - OBECNIE PRZES KOKA PRZEWODNIKÓW PTT. W CAKOŚCI SPOTKALIŚMY SIĘ DOPIERO NA PRZEŁĘCZY ROZDZIELA. CZĘŚĆ DOTARŁA TUTAJ WCZEŚNIEJ (M. IN. PRZEWODNICY WCZEŚNI I INI) KOMUNIKACJA MIASTA I GMINY PIWNOŻNA ZDRÓJ. SENIOR I JUNIOR)



PRZED DOMEM WYCIECZKOWYM W LITMANOWEJ Fot. M. WALSZEW.

Z ROZDZIELA (GRANICA MIĘDZY PIENINAMI A B. SADECKIM) NOWO OTWARTYM PRZEJŚCIEM TYRYSTYCZNYM ZESZLIŚMY DO LITMANOWEJ - WSI POŁOŻONEJ PO POKUDNOWEREJ CZĘŚCI ELIASZÓWKI, TAM PRZYWITAK NAS MILAN GOSPODARZ NOWO UTWORZONEGO SCHRONISKA PO BAZIE ROLNICZEJ. PO OCHŁODZENIU MIEJSCOWYM PIWEM I ROZKWATEROWANIU WYKUSZYLIŚMY NA ZVIR (MIEJSCE OBJAWIENI MATKI BOŻEJ DŹWON PRZEWODNIKOM)



SPOTKANIE NA PRZEKĘCZY ROZDZIELA.

FOT. MAREK
WOJSEKAW

NASZYM PRZEWODNIKIEM BYŁ GOSPODARZ SCHRONSKA MILAN. JEHO OPowieści o OBJAWIENIACH MOGŁY ZROBIĆ WRZENIE. SAMO PODEJŚCIE NA MIEJSCE OBJAWIENI (B. STROME) JAK I MIEJSCE OBJAWIENI ROBIĄ JAKIEŚ DZIWIWE UCZUCIE. (NB. BARDZO CIEKAWY WIDOK NA TATRY). MODLIMY SIĘ W KAPLICZCE BY PÓŹNIEJ ZEJŚĆ NA PROSZONĄ KOLACJĘ PRZEZ MILANA. COŻ, BYŁO BARDZO

**„Mária,
Matka naša
skry nás
pod svoj plášť.”**

Litmanová



JEDNA Z KAPLICZEK PRZED ZVIREM
CZYBY NAD GŁOWĄ WIEŚKA WZELNEGO
BYŁO „CIACO ASTRALNE”?

FOT. MAREK
WOJSEKAW

GOŚCINNIE „SMACZNIE I PRZYJACIELSKO. NAZAJUTRZ PODZIELONE GRUPY WYRUZYKY NA TRASY: - PRZEKOMU JARABINY; ELIASZÓWCI; SEWERYNOWCI. POLECAM WSZYSTKIM TO MIEJSCE. (W ZIMIE CZAKAJĄ TAM LICZNE WYCIĄGI NARCIARNICIE A W LECIE WSPANIAŁE MIEJSKA I LUDZIE



SPOTKANIE NA PRZEKĘCZY ROZDZIELA.

FOT. MAREK
WOJSKAW

NASZYM PRZEWODNIKIEM BYŁ GOSPODARZ SCHRONISKA MILAN. JEGO OPowieści O OBJAWIENIACH MOGŁY ZROBIĆ WRZENIE. SAMO PODEJŚCIE NA MIEJSCE OBJAWIENI (B. STROME) JAK I MIEJSCE OBJAWIENI ROBIĄ JAKIEŚ DZIWIWE UCZUCIE. (NB. BARDZO CIEKAWY WIDOK NA TATRY). MODLIMY SIĘ W KAPLICZCE BY POŹNIEJ ZEJŚĆ NA PROSZONĄ KOLACJĘ PRZEZ MILANA, COŻ, BYŁO BARDZO

6. 8. 1995

Moje drahé deti!

Toto moje zjavenie tuna je posledné. Milujem vás a ďakujem všetkým za to, čo ste pre mňa tu spravili. Moje milované deti. Takto som chcela to spraviť, aby vás to prebudilo zo sna prázdnoty, aby ste pochopili, že potrebujete obrátenie. Pre túto dobu potrebujete obrátenie. Prosím, prosím, zostávam na tejto ore prítomná. Začnite teraz uvažovať nad mojimi posolstvami. Ostaňte v mojom srdci, pre túto dobu, pretože potrebujete byť viac jednoduchí a strážiti. Prichádza doba, ktorá je už tu. Ostaňte vtedy ako deti úplne ľubodní pre Boha. Prosím, rozmysľajte nad tým, čo hovorím. Ja vás milujem a čakám vás v nebi.



JEDNA Z KAPLICZEK PRZED ZUIREM
CZYBY NAD GŁOWĄ WIEŚCIA WZĘJNEGO
BYŁO "CIĄKO ASTRALNE" ?

FOT. MAREK
WOJSKAW

GOŚCINNIE, SMACZNIE I PRZYJACIELSKO. NAZAJUTRZ PODZIELONE GRUPE WYRUZYJĄ NA TRASY! - PRZEKONU JARABINY, ELIASZÓWCI, SEWERYNÓWCI. POLECAM WSZYSTKIEMU MIEJSCE. (W ZIMIE CZAKAJĄ TAM LICZNE WYCIĄGI NARCIARSKIE A W LECIE WSPANIAŁE MIEJSKA I LUDZIE)

11.06.2000

PILSKO

PROWADZENIE
WŁADYSŁAW
KOWALCZYK

39 UCZESTNIKÓW



FORMOWANIE "SZYKÓW"
PO WYJŚCIU Z
AUTOBUSU NA
PRZEKĘCZ GLINNE

WYJAZD AUTOKARBEM NASTĄPKI O GODZ 6⁰⁰
TRADYCYJNIE SPOD DUK. TRASA AUTOKARU
WIODKA PRZEZ LIMANOWĄ, MSZANĘ DOLNĄ I JORDANÓW NA
PRZEKĘCZ GLINNE. PRZEKĘCZ TA STAKA SIĘ MIEJSCEM
WYMARSZU TEJ WYCIECZKI. PRZEKĘCZ JEST POŁOŻONA NA
WYSOKOŚCI 809 m n.p.m. ~~OD WILKU LAT~~
URUCHOMIONE JEST PRZEJŚCIE GRANICZNE. GRANICZNYM W
TYCH OKOLICACH, GŁÓWNYM SZLAKIEM BESKIDZKIM WSPINAMY
SIĘ NA PILSKO 1557 m n.p.m. BY NA WYSOKOŚCI OK 1000m
ZOSTAWIĆ GRANICĘ PAŃSTWA Z LEWEJ STRONY. SZLAK
CZERWONY PROWADZI PRZEZ PIĘKNĄ DUSZCZĄ KARPACKĄ
NA HALE MIZIOWĄ. BUDOWANE DO WIELU LAT SCHRONISKO

WRESZCIE ZASTĄPIKO TRWAŁĄ PROWIZORCĄ Z PRL-U, MOŻNA TU
 COŚ ZJEŚĆ I NAPIĆ SIĘ, ABY JESZCZE WYSTARZYKO SIĘ
 NA WEJŚCIE NA PILSKO (ZÓKIM SZLAKIEM). SZCZYT PILSKA
 JEST MOCNO ZROśLINANY I ROZBUDOWANY, TYM RAZEM
 BEZ PRZEGANIANIA PRZEZ STRAŻ SKŁOWACKĄ (2 LATA TEMU)
 WCHODZIMY NA SZCZYT PILSKA 1557 m n.p.m.
 POCIEGA JEST WSPANIAŁA, WIDOKI RÓWNIŻ. ~~WIDOKI RÓWNIŻ~~
 WŁADYSŁAW KOWALCZYK FACHOWO I RZETELNIE OPISUJE
 POSZCZEGÓLNE ELEMENTY PANORAM.



FOT. WL. KOWALCZYK

WYRUSZAJĄ NA SZLAK .. ZONA PRZEWODNIKA TUŻ
 ZA NIEJ.



WĘDRÓWKA PRZECIŃKĄ GRANICZNĄ. FOT. WL. KOWALCZYK

POD
SZCZYTEM
PILSKA



TUTAJ GRUPA
WKADYSKAWA
KOWALCZYKA
NA TLE
KOTLINY
ZYWIECKIEJ



PROSZĘ JAKĄ
SYMPATYCZNA
GRUPA !



PO ZEJŚCIU ZE SZCZYTU DO SCHRONISKA SCHODZIMY DALEJ DO
KORBIELOWA GDZIE CZEKA AUTOBUS.. PODWOZI NAS JESZCZE DO JELEŚNI



DO ZABYTKOWEJ
KARCZY ..
NA TRADYCYJNE
PIWO , I MOŻE
COŚ JESZCZE .
(NA STRONIE
FOTOREPORTAŻ.)
NASTĘPNIE POWIEM
PRZEZ JORDANOW
MSZANĄ DOLNĄ
LIMANOWĄ DO
NOWEGO SĄCZA.

PANIE ZAPRASZAJĄ /
MACIEK CAWLOWO
STAJE SIĘ OCHRONARZEM
GRUPY

JAK WSZĘDZIE
TAK I TU
TRZEBA
NIE CIERPLIWIE
OCZEKIWAĆ
NA OBSERWACJE



HUMORY JUŻ
POPISUJĄ
KONSUMPCJA
DOBIEGA KOŃCA,
JESZCZE KAMIĄTKOWE
ZDJĘCIE Z
PRZEWODNIKIEM.

WIELKI BOK 18. 06. 2000

PROWADZENIE:
KRZYSZTOF WSKI
ZUCZKOWSKI 46
UCZESTNIKÓW



DO PRZEŁĘCZY
CZERTOWICKIEJ
DOJEZDZAMY
POPRZECZ
MNISZEK, POPRAD
I HYBE. NA
PRZEŁĘCZY
KIERUJEMY SIĘ
W WSCHODNIA,
CZĘŚĆ PASMA
NIZENICH TATR.

WYRUSZAMY Z PRZEŁĘCZY CZERTOWICKIEJ DOŚĆ DŁUGA, I WIEDZIE

NAS (A WŁAŚCIWIE KRZYSIEK) SZLAKAMI NIEZBYT CZĘSTO UCZĘSZCZANYMI, DZIKIMI, I JAKŻE PRZEZ TO PIĘKNYMI. PIERWSZYM SZCZYTEM JAKI OSIĄGAMY TO HOMOLKA.



PODCHODZIMY POD HOMOLKĘ, W GĘBIE WIELKI
BOK



CHWILA ODPOCZYWKU NA PRZEŁĘCZY POD
HOMOLKĄ.

OSOBOWY WYCIECZKI SIĘ ZGODZIŁ KRZYSIEK DAJE HASKO DO ODJAZDU RANO KIEROWCY, DRZEZ HYBE I POPRAD I MNISZEK WRACAMY DO NOWEGO SĄCZA OK. 22:30, PÓŹNO, ALE WARTO BYŁO, JAK MAWIĄJĄ NIEKTÓRZY UCZĘSTNICZY TEJ WYCIECZKI, ŻE TO: "JEDNA Z NAJLEPSZYCH WYCIECZEK PTT W HISTORII", CZYLIŚCIE HISTORII SUBIEKTYWNEJ

PÓŹNIEJ WEDRUJEMY GRZBIETEM STROMO OPADAJĄCEGO NA PÓŁNOC I NA POKOJNIE WIELKIEGO BOKU. POGODA DOPISUJE, NIE JEST GARAŃCO, MOMENTAMI WIDAC TATEY WYSOKIE MIĘDZIE TYLKO ZIMNY WIATR. TRASA JEST WYJĄTKOWO WIDOKOWA I UROKLIWA, JEDYNA, UCIAŻLIWOŚCĄ TO DOŚĆ DUŻE ODLEGŁOŚCI KTÓRE MUSIMY POKONAĆ, NIE WSZYSTKI SĄ JESZCZE DO TAKICH ODLEGŁOŚCI PRZYZWYCZAJENI. Z WIELKIEGO BOKU PRZEZ NEMECKĄ SCHODZIMY DO SANREINA TAM CZEKAMY NA TYCH KTÓRZY JESZCZE DOCHODZĄ. NIEKTÓRZY NA PIWIE. GDY STAN



CHWILA ODPOCZYNKU TO OKAZJA DO ZDJĘCIA

KOSODRZEWINA
DOSKONAŁE
CHRONI OD
WIATRU I
OD FOTOREPORTERÓW.



TO NIE POWSTANIE
SŁOWACKIE, ANI
PROBA WIDOWISKA
PLENEROWEGO
OPARTEGO NA
WYTKACI TEGOŻ.
TO PTT SMODZI
Z WIELKIEGO BOW.
NIE WYPRZEDZAE!
PRZEWODNIKA!



OKRAGLIK 25.06.2000

32 UCZESTNIKÓW

M PAWEŁ K MATUSZYK (DEBIUT)

BIESZCZADY ZA CHODNIE



AUTOKAR PODJECHĄK POD DUKŁ PRZED GODZ. 6⁰⁰
 DZISIEJSZA TRASA DOJAZDOWA JEST DOŚĆ
 UCIAZLIWA: (DOMIMO, ŻE NIE PRZEKRACZAMY GRANICY PAŃSTWA)
 - GRYBÓW - DUKŁA - KOMAŃCZA - SMEREK, SMEREK
 JEST NASZYM PUNKTEM WYJŚCIA, WYCIECZKĘ PROWADZI,
 NIKOMU NIEZNANY, ^(RACZEJ NIKOMU) ALE REKOMENDOWANY PRZEZ

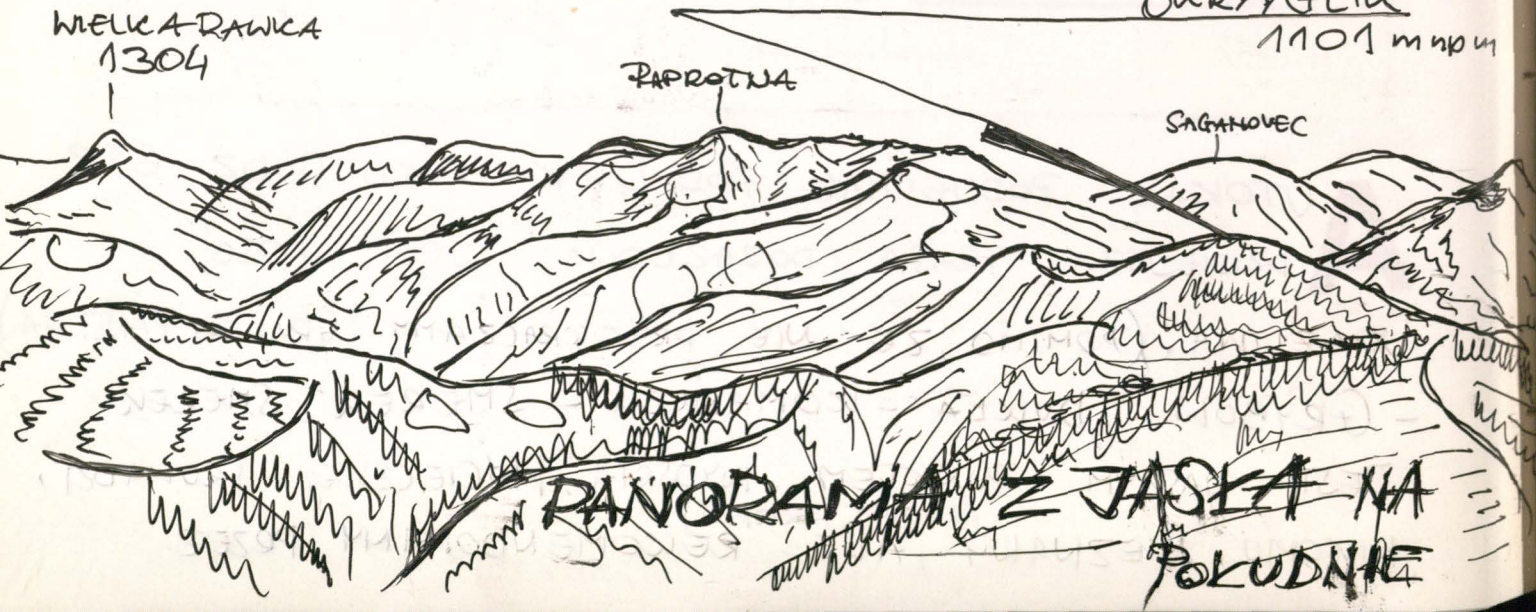
PRZESIA PTT, PRZEWODNIK BESKIDZKI Z KRAKOWA, CHOC
 RODEM Z NOWEGO SACZA PAWEK MATUSZYK - STUDENT,
 SZLAK DZISIEJSZY JEST FRAGMENTEM GLOWNEGO SZLAKU
 BESKIDZKIEGO, ZATEM PORUSZAMY SIE SZLAKIEM KOLORU
 CZERWONEGO. POGODA JEDNAK NIEPOPISUJE, JEST
 CIKADNO, PO OPADACH, CZASAMI JESZCZE "POPADUJE",
 W TEJ CZESCI BIESZCZADOW - ZALESIONEJ, ZAROSNIETEJ
 OTEJ PORZE ROKU MALINISKAMI, WEDROWKA JEST
 UCIAZLIWA, A MAKE FRAGMENTY WIDOKOWE DZIS NIE
 SA ZADNYM POCIESZENIEM Z POWODU SCABEJ
 WIDOCZNOSCI. STAD I PRZEWODZENIE WYCIEZKI NIE OBYWA
 SIE BEZ TRUDNOSCI, NA SZCZESCIE CIAGLE JESZCZE
 WEDRUJE Z NAMI KILKU PRZEWODNIKOW, KTORYZY W
 ODPowiedNIM MOMENCIE DYSKRETNIE WSPOMAGAJA
 DEBIUTANTA. ZAKOZENIA WYCIEZKI SA ZREALIZOWANE
 WCHODZIMY NA OKRAGLIK 1101 m n.p.m. JASKO 1153 m n.p.m.
 I POPRZECZKA 943 SCHODZIMY DO CISNEJ. PRZEMOZEN
 PRZEBIERAMY SIE W SUCHE RZECZY, CI KTORYZY CHCA,
 I DA JESZCZE NA GORACA TERBATE, Z CZYMS MOCNIEJSZYM
 TRZEBA WRACAC DO DOMU - POMIMO UCIAZLIWOSCI I TAK
 WARTO BYKO, CHYBA WZYSZY SA ZADOWOLENI, WEDROWKA
 W TAKICH WARUNKACH JEST SPRAWDZIANEM NASZEGO "BAKCYLA"
 TURYSTYCZNEGO, TEM "BAKCYL" I DZIS SIE SPRAWDZIK RAZEM Z
 PRZEWODNIKIEM, CHOC "POPRZECZKA" ZAWIESZONA BYKA WYSOKO
 AUTOKAREM WRACAMY TA SAMA DROGA.

WIELKA DAWKA
 1304

OKRAGLIK
 1101 m n.p.m.

PAPROTNA

SAGANOVEC



RANORAMA Z JASKA NA
 POLUDNIE

TEMAT MIESIĄCA ROKU

CHATA



POD CHEŁMEM

MOŻE BYĆ DO DYSPOZYCJI
WSZYSTKICH CZŁONKÓW PTT
MOŻE BYĆ DO DYSPOZYCJI TWOJEJ
RODZINY. POMOŻ, DORADZ, WESPRZYJ.

✉ K O R E S P O N D E N C J A (D O)



TUTAJ
UCHYL
↙

OD BYŁEJ (TYLKO CHWILOWO) KRONIKARKI
ANNY TOTON I MARKA WOJSKAWA

POMIMO ZDAWANIEJ MATURY I EGZAMINÓW WSTĘPNYCH NA

STUDIA
ZAWSZE
PAMIĘTAJ
WOJTEK
BIEŻĄC



TUTAJ
UCHYL
↙



TUTAJ
UCHYL
↙

BIESZCZADY
WSCHODNIE 21

BORZAWA 25

GÓRY SKOLSKIE 06.

UKRAINA 2000

PROWADZENIE: WIESŁAW
KRZYSZTOF PIPREK
ZUCZKOWSKI ORAZ

DWÓCH PRZEWODNIKÓW UKRAIŃSKICH

POCOPIKA PIKOSTWA



FOT: MACIEJ ZAREMBA

42
UCZESTNIKÓW

WYRUSZYLIŚMY
W ŚRODĘ
AUTOKAREM O
GODZ 11,
TRASA PRZEJAZDU:
GORLICE, DUKLA
USTRZYKI DOLNE
DO KROŚCIENKA.
W USTRZYKACH
ROBIMY JESZCZE
OSTATNIE
POTRZEBNE
ZAKUPY, CZEKA
NAS WIELKA
NIEWIADOMA
PRZYGODA.

HOT: JERZY GAWDA



JESZCZE PRZED OSTATNIE ZDJĘCIE PRZED ODJAZDEM.
KROŚCIENKIEM P. BALOWSKI (ORGANIZATOR WYCIĘCZKI) INSTYTUJE SPOSOB
WYPEŁNIENIA DEKLARACJI CELNEJ (UKRAIŃSKIEJ). POCIĄG WKTÓRYM
MAMY PRZEKROCZYĆ GRANICĘ SPÓŻNA SIĘ, ALE NA TYLE, ŻE
UDAJE NAM SIĘ ZAKAŁOWAĆ JESZCZE PRZED POPOKUDNIOWĄ
BURZĄ. RAZEM Z NASZYM ZAJĘTYM PRZEZ NAS I NASZE KILKUNOŚC
BAGAŻE WAGONEM, JEDZIE JESZCZE JEDEN, PODOBNIĘ WYKABOCHA
NY ALE JUŻ UKRAIŃCAMI. ODPRAWA PASZPORTOWA JEST
WYJĄTKOWO SZCZEGÓŁOWA I SKRUPULATNA JESZCZE NA STACJI
W CHYROWIE (WYDEKNIONEJ PO BRZEGI OCZEKUJĄCYMI PASAZERAMI,
STOIMY W KOLEJCE 'ZDAJĄC' DEKLARACJE PASZPORTOWE.
WYJŚCIE Z DWORCA JEST JAK SCENA Z 'ALICJI' W
KRAJNIE CZARÓW! WCHODZIMY W KILKADZIESIAT LAT WTECZ.
KLEPISKO PRZED DWORCEM, 'BABINKI' HANDLUJĄCE
PAPIEROSAMI, ZANIEDBANE DOPY SCENERIA FILMOWA
HISTORICZNEGO I SPRZED 50 LAT, CZEKA TAM NA NAS
AUTOBUS UKRAIŃSKI MARIKI 'LWÓW' Z ZEWNĄTRZ W STANIE
WYSOCE PODEJRZANYM, ALE JAK SIĘ MIAŁO OKAZAĆ PRZEZ
NAJBLIŻSZE DNI, W ŚRODKU JAK I W EKSPLOATACJI, BARDZO
PRZYJEMNY, (BARDZIEJ NIŻ Z ZEWNĄTRZ). AUTOKAR ZWIOZI NAS
PRZEZ STARY SAMBOR DO ROZKUCZA (DO TZW. 'TURBAZY')
TAM JEST NAJZ PIERWSZY UKRAIŃSKI NOCLEG. DOŚWIADCZAMY
NA WKASNYCH SKÓRACH, INNEGO POJMOWANIA CZASU, ZAKWATERO-
WANIE PRZECIĄGA SIĘ W MIESKONCZONOŚĆ. WRESZCIE JEST CZAS
ABY W TUTEJSZEJ KAWIARNI SPRÓBOWAĆ TUTEJSZEGO PIWA
(CZERNIOWSKIE) I (OBOKON) W SMAKU PODOBNE DO STAREGO 'GRYBOWA'

PORANEK NASTĘPNEGO DNIA (BOŻE CIĄKO) ZWIASTUJE NAM SKONECZNY UPALNY DZIEŃ. PONIEWAŻ KIERONCA MIESZKA NIEDALEKO, MUSI JESZCZE NAKOSIĆ SOBIE TRAM. NASZE POIKYTOWANIE PRZECIĄGAJĄCĄ SIĘ CZASEM OCZEKWANIA NA NIEGO JEST DZIWNIE, RÓWNIŁE POIKYTOWANIE ODEBRANE PRZEZ PRZEWODNIKÓW UKRAIŃSKICH, Z JAWIA SIĘ, AUTOBUS Z KIERONCĄ (ZRESZTĄ UCZYNNYM I SYMPATYCZNYM) WYRUSZAMY DO LIBUCHORY WSI SKANSENU.

„NASZ” AUTOBUS PODJECHĄC, W CZERWONYM PODKOŚZULKU PRZEWODNIK UKRAIŃSKU JAWIA (JESZCZE W FORMIE I HUMORZE). ZA CHWILE ZAWIEZIE NAS DO LIBUCHORY

FOT MAREK WOSZKATY



FOT M. ZAREMBA.

WIEŚ TA LEŻĄCA U STÓP POKONINY PIKUSIŚKIEJ JEST ZAMIESZKANA. TO NIE SKANSEN, A WKAŚCIWE! SKANSEM ŻYWY.



STAD IWAN PROWADZI GRUPĘ NA STAROSTYNĘ (ZACHODNIA CZĘŚĆ PASMA)
 INNA GRUPA OMIJA STAROSTYNĘ WKRACZAJĄC NA PASMO
 PONIŻEJ STAROSTYNY BY PÓŹNIEJ GRZBIETEM DOJŚĆ DO
 PIKUJA 1407 (9) mnpm NAJWYŻSZEGO SZCZYTU BIESSZADÓW.
 PIKUJ JEST CELEM WYCIĘCZKI DLA WSZYSTKICH UCZESTNIKÓW
 WYCIĘCZKI. RÓWNIEŻ DLA MNIE Z EDWARDEM BORKIEM, KTÓRY
 OMIJAJĄC STAROSTYNĘ, PRZECIĄDZIMY PASMO DO PERECZYKOWY
 (ZAKARPAĆE). WCHODZIMY NA OSTRĄ KOLEJ (POKONANA RÓWNA)
 SCHODZIMY, BY OD POKUDNIA WEJŚĆ STARYM SZLAKIEM
 CZECMOŚKOWACKIM (KOLOR ŻÓŁTY) NA PIKUJĄ.

WYKUSZAMY NA STAROSTYNĘ

OSTATNIE PAKOWANIE PRZED
 MARSZEM



TA POŁONINA DZISIAJ PRZEJAZEM

FOT: M. ZAREMBA



A TAK Z
 NASZEGO
 SZLAKU
 PREZENTUJE
 SIĘ PIKUJ.



JEONĄ Z GRUPY NA PIKUJU



FOT. W. JZ.

ATAK PREZENTOWAŁ SIĘ PIKUJ ZE STRONY POKUDNIOWEJ

OBIE GRUPY (WCAŚCIWE TRZY) SCHODZĄ DO TUSZNEGO WYBENEGO NA NOCLEG DO TURBAZY (TO BIEŻMI ZA DUMNIE) JESZCZE WSZYSCY ZALICZAJĄ KAPIEŁ W POTOKU PO CAŁYM UPALNYM DNIU.

TAM POWOLI SPOKOJNIE UDAJEMY SIĘ NA SPOCZYNEK. JUTRO CZEKA NAS SIĘ RÓWNIIE UPALNIE. RANO Z OPÓŹNIENIEM WYRUSZAMY DO PODKYPCA PRZEZ NIEMIE WROTA I WOKOWIEC, JWAH CHCE NAM POKAZAĆ WODOSPAD SZYPTOT, DROGA IWANOWI SIĘ TROCHĘ GUBI, BKADZI ALE JAK SAM MOWI, CZĘSTO SPĘDZA TU WELKENDY. WODOSPAD WZBUDZA WŚRÓD WZYSTKICH ZACHWYT, POŁOŻONY JEST W WĄSKIEJ CIEMISTEJ DOLINIE, W DZIEŃSZYM DNIU TO PRAWOZIWY BALSAM KLIMATYCZNY DLA NASZYCH PRZEGRZANYCH WECZORAJSZYM DNIEM

FORYSTA CIĄK. DLATEGO TEŻ, CZĘŚĆ Z OSÓB REZYGNUJE Z WYJŚCIA NA STOJA (NAJWYŻSZY SZCZYT BORZAWY), WIELKI WIERCH, WRACAJĄ DO PODKYPCA I WYJEŻDŻAJĄ NA SPOTKANIE POZOSTAŁYCH DO WOKOWCA, POZOSTALI POD WĄDZĄ KRZYŚKA (IWAN JUŻ LEDWO CHODZI) WCHODZĄ NA GŁÓWNY GRZBIET BORZAWY A NASTĘPNIE NA STOJA, WIELKI WIERCH.



JEDEN ZE ZDOBĄJCÓW PIKUJA ZE STRONY POKUDNIOWEJ EDWARD BOREK POKONIMA BORZAWĄ, ZAPOWIADA



TO NASZA JADALNIA W TURBAZIE

FOT. JERZY GARDĄ.

IWAN POINFORMOWAŁ NAS, ŻE WYCIĘCZKA NA WYS. PRZEŚZKO 1600m
 Z PRZEWYŻSIENIEM 1400m ZAJMIE 4 GODZ. DLATEGO TERZ, OZEKWA
 TRACĄ CIERPLIWOŚĆ I NERWY W WOKOWCU.



POBUDKA W SALI
 O NAJWYŻSZYM POZIOMIE
 LUKSUSU (OBIEKT ZAZDROŚCI
 WIELU UCZESTNIKÓW)
 WIEM ŻE DOTEGO
 LUKSUSU PRZYCZYMLI
 SIĘ SAMI LOKATORZY
 PRACUJĄC NAD NIM OK 2

PO RANNE
 PAKOWANIE PRZED
 TURBAZĄ



FT. MACIEJ
 ZAREMBA



"TO TO JEST
 TUTEJSZY
 REAL"
 - ODPWIEDZIAŁ
 PRZEZ
 MACIEJ
 ZAREMBA,
 GÓY KTOŚ
 PYTAK CO TO
 JEST.
 (SLEP W
 KUSTNYM
 WYZNYM)



WODOSPAD SZYPOT W PRÓBACH RÓŻNYCH UJĘĆ. FAKT
POBUDZAK DO DZIAŁANIA, WYZWOLAK
ENERGIE, NP: MIETKA



FOT. W. SZ. KAPCIACY STE JUREK GAEDA





WTLB WIELKI WIERCH



KUKASZ MUSIAK W PODEZJCIU NA GRZBIET BORZAWY



OTO OSTATNI ODCINEK DOJSCIA DO STOJA (TEN MOWIECZY)

"TUBYLCY" SIAGAJA
PRZEWODY MIEDZIANE
Z BYKEJ BAZY WOJSKOWEJ



FOT. MAREK WOJNIAK

STOJ ZDOBYTY



FOT. OD MAREK WOJNIAK



A TYLKO ZOSTAŁO Z "UCZTY 'BOGÓW'
RESZTKI WYRZUTNI RAKIETOWYCH.

ODPOCZYNEK I
RAPORÓD NA
SZCZYTKU STOJA.
STASZEK FIDOWICZ
ZAMYŚLIK SIĘ NAD
MARNOSCIA, TEGO
ŚWIATA.



STASZEK FIDOWICZ
ZAMYŚLIK SIĘ NAD
(FIDOWICZ) M...



RYSZARD PATYK PIERWSZY NA WIELKIM WIERCHU



JESZCZE DŁUGO TOWARZYSZY NAM WOOK NA-STOJA



GRUPA POSCIGOWA DOCIERA DO WOKOWCA
KIERUJĄC SVOJE KROKI DO MOTELU
NADIA, DOBRE PIEROGI I PIWO A #0
17 STEJ AGENCJA TOWARZYSKA (WIKSUSOWA)

CIĄGNĘCI "INSTYNKTEM"
GÓRSKIM GRUPA
KRZYŚKA PRZEMIERZYKA
POKONINE W STRONĘ
NAJWYŻSZEGO SZCZYTU
KTÓRY DO NIEDAWNA
BYŁ OBIEKTEM O
WYSOKIM STOPNIU TAJNOŚCI
I PRZEZ TO NIEODSTEPNY
NIE MA NIC ZA DARMO
CZEKA NAS ZA TO
(CSKUSZNE) NIEZKA
REPRYMENDA OD PRZESŁA
KTÓRY MYŚLAŁ ŻE JUŻ
ZAGINELIŚMY. PO
OSTRYM ZEJŚCIU DO
WOKOWCA MAMY TYLKO
CZAS, ABY WYPIC JEDNO
PIWO, I WRACAMY DO
NASZEJ BAZY WYPADKOWE
DO MUSTNEGO WYBIEGAC
DO SCHRONISKA OSTATNI
ODDINEK PRZEZ PRZEMIEŻA
PO CIEMKU, OŚWIETLANI
OD CZASU DO CZASU
BŁYSKAMI PIORUNÓW.
JESZCZE TYLKO TURYSTYCZ
KOLACJA. JUTRO STĄD
WYJEŻDZAMY. TRZEBA IŚĆ SA



"REKLAMOWCA"
"KALENDARZ
MOTELU NADIA
KTÓRĄ WYKONAŁ
NASZ PRZEWODNIK
IWAN (FOTOGRAF)

DZIŚWI TJ.
24 czerwca

WYJEZDZAMY Z
HUSTNEGO ZEGNAJĄC
PRZYJEMNĄ OKOLICĘ
I LUDZI, ALE
KIEPSKIE WARUNKI
SOC.-BYTOWE.
W PROGRAMIE
MAMY DOWIEDZENIE
GÓR SKOŁSUCH
A DOKŁADNIE
NAJWYŻSZEGO
SZCZYTU PARASZKI
1222 m n.p.m.
JAK MÓWI NASZ
UKRAINIŃSKI



WYJEZDZAMY Z TURBAZY KORZYSTAJĄC Z POMOCY
GOSPODARZA (POCZĄDKOWANIA POLAK)

PRZEWODNIK "KULTOWA GÓRA" UKRAINIŃSKICH TURYSTÓW I STUDENTÓW.
W CZASIE DOJAZDU DO SZKOŁA MIEJSCA WYMARSZU NA PARASZKĘ,
ZATRZYMUJEMY SIĘ W SMORZU ABY OBEJRZEĆ CERKIEW
PRAWOSŁAWNĄ I LEŻĄCY OPODAL CMENTARZ.



DIAKI UPREJDNOŚCI CERKIEWNEGO
MOŻEMY OBEJRZEĆ CERKIEW OD
WENWĄTRZ, A TAKŻE DOWIEDZIĆ
GROBY NASZYCH ROKAKÓW, POMODLIĆ SIĘ.

SPIESZYMY SIĘ PONIEWAŻ NASZ
UKRAINIŃSKI PRZEWODNIK MÓWI O
MAX. 2 GODZ. MARSZU. CZYLI CZĘKA NAS MIN. 6 GODZ. WĘPRODZKI
(USTALIŁYMY JUŻ BŁĄD POZUCH CZASOWEGO MIĘDZY UKRAINĄ I POLSKĄ)



FOT. W.SZ. "1. WIECZNE OKOPRYWANIE..."



DOSZLIŚMY JUŻ
DO GŁÓWNEGO
GRZBIETU NA WYSOKOŚĆ
OKOŁO 1000 metrów
POKONAMY. STĄD
ROZCIEKAJĄ SIĘ JUŻ
WSPRANIĄCE WIOŁKI.



WĘDRUJEMY GRZBIETEM
POKONAMY W STRONĘ
PARASZKI



← ↑
A OTO PARASZKA. A TO
ZWYCIEŻCY I POKONANI (SUCONANI)

PARASZKI SCHODZIMY DO KRUSZELMICY. PRZEJEZDZAMY DO
 URYCZA TAM MAMY ZWIEDZIĆ SKAKKI, ALE PO WYJŚCIU Z
 AUTOBUSU, KTOŚ ZAUWAŻYK ZNAJOME TWARZE Z NOWEGO SĄCZA
 TAK! TOŻ TO NASZE DOSTOJNE MIEJSKIE WŁADZE,
 ZARAZ IOZIEMY SIĘ PRZEDSTAWIĆ I PRZYWITAĆ.
 OKAZUJE SIĘ, ŻE NIKTÓRZY ZNAJĄ SIĘ Z
 WŁADZAMI BARDZO DOBRZE, A NASZE WŁADZE Z
 WŁODZAMI POBLISKIEGO STRYJA OMAWIAJĄ UMOWĘ
 WSPÓŁPRACY MIĘDZY ^{TYMI} MIASTAMI. UKRAIŃSKA STRONA
 PODEJMUJE NAS WSPANIAŁĄ WÓDKĄ I PIECZENIĄ Z
 RUSZTU (SMAKUJE BARDZO PO TRZECH DNACH TURYSTYCZ.
 WIRTU). NAWET PREZYDENT CZERWIŃSKU ROBI Z
 TEJ OKAZJII WYJĄTEK WYPIJAJĄC Z NAMI
 TOAST ZA PRZYJAŹŃ POLSKO-UKRAIŃSKĄ.

NOWY SĄCZ
Partnerska
wizyta

Delegacja władz miejskich wyjechała z wizytą do partnerskiego miasta Stryj na Ukrainie.
 Prezydent Andrzej Czerwiński oraz członkowie Zarządu Miasta: Ryszard Nowak i Andrzej Muzyk przedstawiają między innymi propozycję wymiany gospodarczej i kulturalnej oraz wymiany młodzieży Nowego Sącza i Stryja.
 Przy tej okazji warto przypomnieć, iż umowa partnerska pomiędzy oboma miastami została podpisana przed pięcioma laty i obejmuje ona wymianę specjalistów, a także współpracę w dziedzinie gospodarki, kultury i sztuki, sportu i rekreacji.
 Na początku tego roku w Nowym Sączu gościła delegacja ukraińska z tamtejszym starostą Ewgenem Kucharem oraz ukraińskimi przedsiębiorcami. (szel)

GAZETA KRAKOWSKA
 26.06.2000

ZOSTAWIAMY
 DYSKRETNIE
 „SAMORZĄDOWCÓW”
 MY JESZCZE MAMY
 DO ZWIEDZENIA
 POBLISKIE SKAKKI,
 A PÓŹNIEJ KIERUJEMY
 SIĘ DO SŁYNNEGO
 KURORTU UKRAIŃSKIEGO
 TRUSKAWKA. TAM
 ZOSTAJEMY ROZKWATE-
 BOWANI. NAM ZA
 DOPŁATĄ POSTAJE SIĘ
 HOTELE „MAKADIOZ”



DOMEMWAZ DZISIAJ
JEST NOC SWIETOJANSKA,
GRUPA DRUGA W
SWOIM MOTELU OBCIODZI
IMIENINY JANINY I
JANA (DO ROZPOZNANIA)
NA ZDJECIU).

NAZAJUTRZ Z GODZINNYM
OPÓZNIENIEM PAN
BALOWSKI OPROWADZA
NAS DO TRUSKAWCU.
MOMENTAMI MOZE SIE,
BARDZO PODOBAĆ,



OTO SKALKY W URYCZU



JAK DLA POLAKA
CENY SA BARDZO
PRZYSTEPNE, ZUKASZCZU
PAMIATEK: BUGAWY,
SKARPETKI SA MASOWO
KUPOWANE. WODA
MINERALNA (NAFUSIA)
SMACUJE TAK JAK
SUGERUJE NAZWA - NAFTA.
TRUSKAWIEC MUSIMY
OPUSZCZAC TRZEBA
JESZCZE ZOBACZYC
LWOW, CMENTARZ
NA KYCZAKOWIE,

STARE MIASTO,
ZJESC OBIAD NO
I ZDAZYC NA
OSTATNI POCIAG
DO POLSKI Z
CHYROWA DO
KROSCIENKA.
WYMENIAM TO
JEDNYM TCHEM
I WSZYSTKO, POZI
CMENTARZEM NA
KYCZAKOWIE (KTORE
ZWIEDZAMY PONAD 2 GODZ)
JEDNYM TCHEM ZALICZAMY.

TYT-401-8

POLSKIE TOWARZYSTWO OPIEKI
NAD GROBAMI WOJSKOWYMI
we LWOWIE

290000 LWOW - poczt. 175 06.2000

mp. dzień miesiąc rok

Forma wpłaty **Pokwitowanie**

KP Nr 114663

Od Kogo	Winien Kasa	Ma Konto
Grupa z Nowego Sącza	zł	gr Numer
za co	8 grupowi	
datki na odbudowę	5 \$ 215A.	
cmentarza	1 \$ 215A	
Orłot dwowski	30 zł.	
Słownie złotych	RAZEM	SYMBOLE PL. KAS. Nr
Wystawił	Sprawdził	Zatwierdził
Rap. Kasowy		
Kwotę powyższą otrzymałem		
Nr	podpis kasjera	

